

Minister Spraw Zagranicznych Witold Waszczykowski

zaszły głębokie zmiany demograficzne i gospodarcze, a jednak nadal społeczeństwa są przywiązane do idei suwerenności, integralności terytorialnej, nienaruszalności granic, poszanowania praw człowieka. Tym, co różni dzień dzisiejszy od minionych dziesięcioleci, jest dążenie niektórych państw do podważenia tego porządku, osłabienia ładu międzynarodowego opartego na tych uniwersalnych zasadach.

(*Posel Rafał Grupański: Patrz: Kaczyński.*)

To podważenie może mieć charakter trwały, jeśli nie spotka się z reakcją ze strony społeczności międzynarodowej. Dla Polski, dla całego naszego regionu, ciężko dotkniętego przez bezlitosny wiek XX, poszanowanie przez wszystkich, przez wszystkie państwa, wartości i podstawowych zasad prawa międzynarodowego zawartych w Karcie Narodów Zjednoczonych ma znaczenie fundamentalne. Z tego też powodu będziemy kontynuować wysiłki, żeby już w czerwcu 2017 r. Polska została wybrana do grona niestałych członków Rady Bezpieczeństwa ONZ, czyli jedynego organu o charakterze ogólnosiwiatowym, którego decyzje mają moc powszechnie obowiązującą, któremu społeczność międzynarodowa daje prawo i obowiązek reagowania w obronie pokoju i bezpieczeństwa na świecie.

Panie i Panowie Posłowie! W ostatnich latach przekonujemy się kolejny raz, że obrona zasad i wartości bywa skuteczna wyłącznie wtedy, gdy poparta jest siłą, nie tylko siłą moralną, ale także siłą wojskową, siłą sojuszy. To jest nasz parasol bezpieczeństwa. Wzmacniamy jego konstrukcję, by był odporny na najgorsze ulewę. Stąd też, podobnie jak w minionym roku, polityka bezpieczeństwa będzie nadrzędnym priorytetem polskiej polityki zagranicznej.

Z niepokojem obserwujemy agresywną politykę Federacji Rosyjskiej w Europie Wschodniej. Na Ukrainie już trzeci rok trwa podsycany przez nią konflikt wojenny. To konflikt, który angażuje dwóch naszych sąsiadów, tworząc dla Polski szereg realnych wyzwań i zagrożeń. W październiku 2016 r. oczekiwania Rosji wybrzmiały szczególnie doniośle. Przy okazji decyzji Rosji o wycofaniu się z porozumienia z USA o utylizacji plutonu mogliśmy poznać rosyjskie ambicje dotyczące Europy Wschodniej i Środkowej, takie jak faktyczne wycofanie się NATO z całego regionu, przekształcenie kilkunastu państw zamieszkałych przez dziesiątki milionów ludzi w szarą strefę skazaną na niestabilność i niepewność. Polska nie zaakceptuje takiej wizji ładu politycznego w Europie, nie przystanie na dzielenie naszego kontynentu na strefy wpływów. Nigdy więcej Monachium i Jałty. (*Oklaski*)

Politycznym działaniom rosyjskim towarzyszą konkretne posunięcia natury militarnej. Z niepokojem obserwujemy rozbudowę zachodniego okręgu wojskowego, który w 2016 r. wzbogacił się o trzy nowe dywizje. Trwa dalsza militaryzacja obwodu królewieckiego obejmująca rozmieszczanie nowych rodzajów

uzbrojenia, m.in. raket średniego zasięgu zdolnych do przenoszenia ładunków nuklearnych. Oczywiście zadaniem polskiej polityki zagranicznej w tych warunkach jest pełna realizacja decyzji warszawskiego szczytu NATO, a także wcześniejszych uzgodnień z Newport. Będzie to centralny punkt naszego zainteresowania i aktywności w 2017 r. Pod tym kątem przygotowujemy się także do zaplanowanego w tym roku szczytu NATO w Brukseli. W wymiarze praktycznym, operacyjnym kluczowe jest ustanowienie wysuniętej obecności wojskowej Sojuszu na Wschodzie w postaci czterech batalionowych grup bojowych w Polsce oraz w państwach bałtyckich. Te działania już się rozpoczęły. Amerykańskie siły zbrojne stają się coraz bardziej znaczącym czynnikiem bezpieczeństwa Europy Środkowej. W 2017 r. utrzymamy działania zmierzające do zwiększania ich obecności w Polsce. Obejmą one budowę bazy tarczy antyrakietowej w Redzikowie, organizację ćwiczeń z udziałem brygady pancernej, która przybywa właśnie do Polski, a także pododdziały amerykańskich sił powietrznych stacjonujących w Łasku i Powidzu. Żołnierzy brytyjskich powitamy w naszym kraju w kwietniu br. W sytuacji bezpośredniego zagrożenia incydentem zbrojnym na terenie naszego kraju może stawić się nawet kilkanaście tysięcy żołnierzy państw sojuszniczych w wyniku podjętych ostatnio decyzji.

O bezpieczeństwie Rzeczypospolitej i Europy myślimy w kategoriach transatlantyckich. Priorytetem pozostaje dla nas wzmocnienie współpracy Amerykanów i Europejczyków w dziedzinie bezpieczeństwa. Przywództwo polityczne i zaangażowanie wojskowe Stanów Zjednoczonych jest niezbędne dla zachowania wiarygodności i spójności NATO. Moment po temu jest szczególnie w związku ze zmianami w polityce amerykańskiej. Narosło na tym tle sporo nieporozumień i spekulacji. Rozległy się głosy powątpiewania w wiarygodność Stanów Zjednoczonych jako filaru Sojuszu Północnoatlantyckiego i strategicznego sojusznika Polski. Rząd Rzeczypospolitej z uwagą obserwuje proces krystalizowania się polityki zagranicznej administracji prezydenta Donalda Trumpa. Po moich niedawnych rozmowach z jego bliskimi doradcami jestem przekonany, że dotychczasowa owocna współpraca z USA będzie kontynuowana. Będzie kontynuowana także współpraca z Kanadą. Zaangażowanie tego kraju na rzecz bezpieczeństwa w naszym regionie, obecność kanadyjskich żołnierzy na wschodniej flance zasługują na nasze wysokie uznanie.

Siła Sojuszu wynika z jedności i solidarności oraz z wierności wartościom spajającym naszą cywilizację. Te cechy będziemy mieć na uwadze, dążąc do bezpieczeństwa terytorium sojuszniczego i stabilności naszego sąsiedztwa. Najważniejszym instrumentem w tej mierze jest współpraca z krajami partnerskimi, m.in. z Ukrainą, Gruzją, Finlandią, Szwecją. W bieżącym roku powitamy wśród pełnoprawnych członków Sojuszu Czarnogórę. Potwierdza to utrzymanie przez NATO dotychczasowej polityki gotowości do przyjęcia do swojego grona państw, które kie-

**Minister Spraw Zagranicznych
Witold Waszczykowski**

rują się podobnym rozumieniem bezpieczeństwa europejskiego oraz podzielają te same wartości. Mamy nadzieję, że nie będzie to ostatni etap rozszerzania Sojuszu.

Konsekwentna postawa Rzeczypospolitej sprawiła, że jesteśmy postrzegani jako kraj zainteresowany nie tylko własnym bezpieczeństwem, a również bezpieczeństwem innych. Nasi sojusznicy postrzegają nas jako uczestnika gry zespołowej, którą jest zapewnienie bezpieczeństwa całemu regionowi. W tym właśnie duchu działamy na rzecz wzmocnienia wschodniej flanki Sojuszu nie tylko w regionie Morza Bałtyckiego, lecz także w basenie Morza Czarnego. Regularne konsultacje i konsolidacja stanowisk tzw. dziewiątki bukareszteńskiej już teraz przekładają się na wymierne wzmocnienie bezpieczeństwa całego naszego obszaru położonego między Bałtykiem, Adriatykiem i Morzem Czarnym.

O naszej wiarygodności sojuszniczej decyduje również rozwój narodowych zdolności obronnych. Polska stawiana jest za wzór innym państwom członkowskim jako kraj, który poważnie traktuje kwestię bezpieczeństwa. Z pełną odpowiedzialnością podchodzimy do zalecanego przez NATO pułapu wydatków obronnych na poziomie 2% PKB, przy czym minimum 20% tych wydatków przeznaczane jest na modernizację. Pośród sprzymierzeńców podobne podejście powinno być regułą, a nie wyjątkiem.

Zależy nam na utrzymaniu efektywności Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie – OBWE. To jednak, czy i do jakiego stopnia tak się stanie, zależy od dobrej woli wszystkich uczestników tego dialogu. Nie zawsze ma to miejsce. Myślę tu przede wszystkim o przewrotnym podejściu naszego największego wschodniego sąsiada do zagadnienia pokoju i stabilizacji. Jestem jednak przekonany, że OBWE może służyć jako platforma, dzięki której będzie możliwy powrót do przewidywalnego, bezpiecznego środowiska bezpieczeństwa w Europie. Polska pozostaje otwarta na dialog służący temu celowi. W tym miejscu warto odnotować prowadzone przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych rozmowy z OBWE w sprawie statusu tej organizacji w Polsce. Jest to szczególnie istotne w związku z ulokowaniem w Warszawie największej instytucji OBWE, tj. Biura Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka – ODIHR. Mamy nadzieję zakończyć negocjacje w tej sprawie w pierwszej połowie bieżącego roku.

Wysoka Izbo! Zmiany zachodzące w środowisku bezpieczeństwa europejskiego wymagają nowych, dalekowzrocznych rozwiązań. Odnosi się to przede wszystkim do wspomnianej już przeze mnie współpracy między NATO i Unią Europejską, która kierując się zasadami komplementarności, powinna koncentrować się na rozwoju zdolności cywilno-wojskowych. Będziemy opowiadać się za maksymalnym

pogłębieniem tej współpracy, w szczególności w odniesieniu do zwalczania terroryzmu, zagrożeń hybrydowych, wzmocnienia odporności krajów partnerskich, cyberbezpieczeństwa czy wspólnych ćwiczeń. Elementem tej koncepcji jest także wsparcie przez NATO operacji Unii na Morzu Śródziemnym i Morzu Egejskim w związku z kryzysem migracyjnym.

Wyzwania płynące zarówno ze Wschodu, jak i z Południa przyczyniły się do pogłębienia współpracy w ramach unijnej wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony. Polska uczestniczy w działaniach służących wzmocnieniu tej polityki, m.in. w zakresie proponowanej stałej struktury planowania i dowodzenia misjami Unii Europejskiej, wzmocnienia zdolności wojskowych i cywilnych, a także zwiększenia wykorzystania unijnych sił szybkiego reagowania, tj. europejskich grup bojowych.

Innym krokiem w kierunku budowy wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony może być powstanie Europejskiej Straży Granicznej. Wychodząc temu naprzeciw, właśnie pod koniec stycznia zakończono negocjacje i paraflowano porozumienie w sprawie statusu agencji Frontex i jej pracowników. Warszawa jest i pozostanie siedzibą Europejskiej Agencji Straży Granicznej i Przybrzeżnej. Pamiętajmy także, że zgodnie z zapisami traktatu z Lizbony Unia posiada możliwość stałej współpracy strukturalnej w ramach tzw. PESCO w celu realizacji najbardziej wymagających operacji.

Od kilku lat jesteśmy świadkami dramatycznej sytuacji na południe od Europy. Słabość instytucji państwowych w niektórych państwach Afryki Północnej oraz Bliskiego Wschodu tworzy próżnię wypełnianą przez aktorów niepaństwowych, w tym organizacje terrorystyczne, których celem jest zniszczenie świata zachodniego. Zaniepokojenie budzi dwuznaczna, nielicząca się z cierpieniem ludności cywilnej polityka Rosji wobec konfliktu syryjskiego.

W większym niż dotychczas wymiarze zachowujemy czujność wobec zagrożenia terrorystycznego. Polska nie znajduje się wśród państw najbardziej zagrożonych atakami, jednak z rąk Al-Kaidy i Daesh niejednokrotnie ginęli już nasi obywatele. Co więcej, zamachy wymierzone w Niemcy, Francję, Belgię, Turcję uderzyły w naszych sojuszników. Tym samym były wymierzone także w Rzeczpospolitą. Nie będziemy bezpieczni zarówno jako państwo, jak i jako obywatele, póki nie położymy kresu terrorowi. Naszą odpowiedzią będzie dalsze zaangażowanie w działania koalicji antyterrorystycznej. W obecnej chwili kilkuset żołnierzy, pracowników wojska, ekspertów cywilnych pełni służbę w ramach koalicji w Iraku, Kuwejcie, Katarze, Jordani, a okręt „Kontradmiral Czernicki” realizuje zadania w ramach misji NATO na Morzu Śródziemnym, Morzu Czarnym i Morzu Egejskim.

Polska utrzyma zaangażowanie w operacje NATO i Unii Europejskiej. Obecny nasz udział w dwóch misjach NATO-wskich oraz dziesięciu misjach unijnych

Minister Spraw Zagranicznych Witold Waszczykowski

stanowi cenne doświadczenie, ale także powód do zasłużonej dumy dla naszych żołnierzy, pracowników wojska oraz ekspertów cywilnych. Jesteśmy także w trakcie powrotu do udziału w misjach pokojowych Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Wysoki Sejmie! Najtrudniejszym wyzwaniem, z którym przyjdzie się nam zmierzyć w 2017 r., będzie przyszłość Unii Europejskiej, która znalazła się w niezwykle trudnym położeniu. Złożyło się na to wiele przyczyn, przede wszystkim jednak pospieszne, nieliczące się z rzeczywistością inicjatywy, u podstaw których legły motywy ideologiczne, a nie dobro społeczeństw Unii. Powstała przepaść między elitami europejskimi i obywatelami tracącymi poczucie, że mają realny wpływ na to, co dzieje się z ich krajami i z projektem integracyjnym. Za to właśnie społeczeństwa wystawiają negatywne cenzurki swoim elitom, dla których powinno się to stać wezwaniem do odbudowy relacji z obywatelami, nie zaś kwestionowania tych złych ocen. Brak mechanizmów umożliwiających korektę polityki europejskiej zgodnie z zasadami demokracji doprowadził do sytuacji, w której coraz liczniejsze rzesze Europejczyków skłonne są kwestionować projekt europejski w ogóle. Widać to wyraźnie przy okazji wyborów i referendum, a także w sondażach opinii publicznej. Wydarzeniem bezprecedensowym i zarazem punktem zwrotnym w historii Unii stało się brytyjskie referendum na temat członkostwa w Unii Europejskiej. Zaprzeczyło ono powszechnemu przekonaniu, że proces integracji jest nieodwracalny. Jednocześnie w wielu innych państwach członkowskich głosy eurosceptyczne, zarówno na prawicy, jak i na lewicy, kwestionujące zasadność istnienia zjednoczonej Europy przestały być zjawiskiem marginalnym.

Z naciskiem chciałbym powiedzieć w tym miejscu: priorytetem działań naszego rządu jest naprawa Unii Europejskiej, a nie jej demontaż. Powrót do Europy egoizmów narodowych byłby równie szkodliwy jak utopie integracyjne niemające zakorzenienia w realiach społecznych i politycznych naszego kontynentu. Remont Unii Europejskiej, który postulujemy, nie może polegać na odnowieniu elewacji i dyskusji nad detalami dekoracyjnymi, ale na wnikliwej ocenie stanu fundamentów, na których oparta jest cała konstrukcja europejskiej budowli. Nie wykluczamy, iż na fundamencie czterech swobód trzeba będzie zbudować nową Unię w oparciu o nowy traktat europejski.

(*Posel Rafał Grupański*: Tak, tak, całkiem nową.)

(*Posel Sławomir Nitras*: Może na nowych fundamentach od razu?)

W bieżącym roku będziemy obchodzić 60. rocznicę podpisania traktatów rzymskich, które dały początek dzisiejszej Unii Europejskiej. Będzie to okazja do podsumowania dokonań, ale także refleksji nad przyszłością projektu integracyjnego. Wobec skali dzisiejszych wyzwań nadszedł czas na racjonalną

debatę i szukanie wspólnych rozwiązań. Wierzę, że nowy kompromis polityczny dotyczący przyszłości Unii jest możliwy do osiągnięcia. Polska będzie współtworzyć zręby nowych rozwiązań służących zarówno naszym interesom narodowym, jak i szerszemu interesowi europejskiemu. Wierzę, że te wysiłki przyniosą efekt, ponieważ jestem rówieśnikiem traktatów i chciałbym obchodzić te dwie rocznice w dobrym nastroju.

(*Posel Sławomir Nitras*: Pan się w Rzymie urodził?)

(*Posel Rafał Grupański*: Wielką Brytanią...)

W interesie Polski i Europy leży Unia silna i konkurencyjna, dlatego zależy nam na umacnianiu jednolitego rynku, który sprzyja jedności i spójności Unii Europejskiej. Za priorytet uważamy pełne wykorzystanie tego potencjału w sektorze usług i towarów, wspieranie przedsiębiorczości oraz poprawę konkurencyjności przemysłu europejskiego. Sprzeciwiamy się praktykom protekcyjnistycznym, tworzeniu nowych barier, zwłaszcza w odniesieniu do swobody przepływu osób. Ich przejawem są m.in. zmiany w przepisach o delegowaniu pracowników oraz brak swobody świadczenia usług, którą zjednoczona Europa zaczęła wprowadzać w życie w 1977 r., czyli 40 lat temu.

Zależy nam na dostosowaniu jednolitego rynku do wyzwań związanych z tzw. czwartą rewolucją przemysłową. Unia musi stać się przestrzenią, gdzie poza swobodnym przepływem towarów, osób, usług i kapitału zapewniony będzie swobodny przepływ danych. Otworzy to nowe możliwości rozwoju przedsiębiorcom. Polska będzie przy tym zabiegać, by korzyści z jednolitego rynku cyfrowego rozkładały się możliwie równomiernie w całej Unii Europejskiej.

Rok 2017 będzie ważny z uwagi na prace nad kształtem wieloletnich ram finansowych po 2020 r. Będziemy aktywnie uczestniczyć w tym procesie w celu zabezpieczenia naszych interesów, w tym w odniesieniu do polityki spójności i wspólnej polityki rolnej.

Bardzo silnie oddziałują na debatę o przyszłości Unii Europejskiej negocjacje z Wielką Brytanią w sprawie wyjścia tego kraju z Unii Europejskiej. Szanujemy demokratyczny wybór obywateli brytyjskich. Uważamy, że negocjacje winny mieć charakter rzeczowy, wolny od emocji i koncentrować się na przyszłych relacjach Unii ze Zjednoczonym Królestwem. Zależy nam, aby były to związki bliskie, ale oparte na równowadze praw i obowiązków. Ich rezultat nie powinien sprzyjać dalszej dezintegracji Unii.

Priorytetem będzie dla nas ochrona praw nabytych przez obywateli polskich mieszkających na Wyspach. Winne one być gwarantowane bez względu na długość pobytu w Zjednoczonym Królestwie. Będziemy twardo zabiegać o uwzględnienie polskich interesów także w dyskusji na temat kształtu Unii Europejskiej po Brexicie. To powinna być przede wszystkim dyskusja o niezbędnych zmianach w praktyce działania Unii Europejskiej w odpowiedzi na napięcia w konstrukcji europejskiej, które ujawniły się

Minister Spraw Zagranicznych Witold Waszczykowski

w związku z brytyjskim referendum. Jesteśmy przekonani, że konieczne jest również przywrócenie w Unii centralnego miejsca państw członkowskich. Działania unijne powinny skupiać się na tworzeniu podstaw wzrostu gospodarczego, bezpieczeństwie obywateli i stawianiu czoła wyzwaniom migracyjnym. Z Brexitem będą się wiązać również wyzwania związane z odejściem jednego z głównych płatników netto do budżetu, państwa podobnie jak my nienależącego do strefy euro.

Wobec kryzysu migracyjnego jesteśmy przekonani, że wyjścia z obecnych problemów należy szukać nie w przymusowej relokacji imigrantów, nie w przesiedlaniu siłą, lecz w rozwiązywaniu problemów w miejscu ich pochodzenia oraz skuteczniejszej ochronie granic zewnętrznych Unii. Rzeka imigrantów płynąca do zachodniej Europy nie zmieni swojego biegu na skutek unijnych dyrektyw. Szansę na zbudowanie szerokiego porozumienia daje koncepcja efektywnej solidarności zaproponowana przez prezydentkę słowacką. Polska nie pozostaje bezczynna. W 2016 r. polscy strażnicy graniczni i policjanci wspierali swoich kolegów w Macedonii, Bułgarii, Grecji, Słowenii i na Węgrzech. Polska pomoc humanitarna trafia także do migrantów i uchodźców w Jordanii i Libanie. W tym roku poważnie zwiększymy tę pomoc.

Osobną kwestią to dostrzeżenie przez część zachodnioeuropejskich polityków polskiego wkładu w zarządzanie presją migracyjną ze Wschodu. Ponad milion ludzi, głównie obywateli trapięcej wojną i kryzysem gospodarczym Ukrainy, przebywa i pracuje w naszym kraju. Ta olbrzymia liczba pokazuje, że Polska polityka w tej dziedzinie jest skuteczna, choć cel osiągamy innymi sposobami. Całkowicie nieuzasadnione są w tym świetle próby wymuszania zgody na relokację uchodźców groźbami ograniczenia dotacji unijnych dla Polski i innych krajów środkowoeuropejskich.

Kolejnym ważnym elementem polskiego zaangażowania na gruncie europejskim pozostanie polityka energetyczna. Celem strategicznym jest zwłaszcza otwarcie dostępu do norweskich złóż gazu na Morzu Północnym. W tym kontekście realizować będziemy projekty inwestycyjne służące wzmocnieniu niezależności energetycznej, zwłaszcza gazociąg Baltic Pipe. Tego samego oczekujemy od Unii Europejskiej, gdzie ramy prawne i realizowane projekty muszą wzmacniać bezpieczeństwo dostaw wszystkich państw członkowskich, a nie tylko dominującego dostawcy, jak w przypadku gazociągu Nord Stream 2.

Kierując się dobrem wspólnym całej ludzkości, Polska, podobnie jak 120 innych państw, ratyfikowała porozumienie paryskie w sprawie klimatu, które powinno ograniczyć wpływ anomalii klimatycznych na życie społeczeństw, także na warunki panujące w naszej części Europy. Jednocześnie jednak nie widzimy podstaw do zwiększania przez Unię Europejską ambicji w zakresie redukcji emisji gazów cieplarnianych do 2030 r.

Przeciwko pośpiesznym decyzjom przemawia logika ekonomiczna i groźba negatywnego wpływu takich zmian na konkurencyjność Unii Europejskiej. Będziemy zatem dążyć do uzyskania korzystnych dla Polski rozwiązań prawnych w zakresie uzgodnionych wcześniej celów redukcji emisji. Będziemy również zabiegać o zapewnienie państwom członkowskim autonomii w kształtowaniu własnego miks energetyczny.

Wysoka Izbo! Aktywną politykę europejską Polski wspomagają również związki dwustronne z naszymi partnerami, a także współpraca regionalna. W minionym roku doszło do instytucjonalnego wzmocnienia relacji z Wielką Brytanią, czego wyrazem była m.in. realizacja pierwszych polsko-brytyjskich konsultacji międzyrządowych. Wiem, że czasami rozlegają się głosy sceptyczne, czy warto inwestować w stosunki z krajem, który opuszcza Unię. To złe pytanie. Warto współpracować z państwem nuklearnym, stałym członkiem Rady Bezpieczeństwa ONZ oraz nadal aktywnym partnerem w europejskiej polityce bezpieczeństwa. Warto zabiegać o interesy mieszkających na Wyspach Polaków, ponad miliona Polaków. Odpowiedź jest więc jednoznaczna: taka współpraca leży w strategicznym interesie Rzeczypospolitej. Liczymy, że Zjednoczone Królestwo pozostanie bliskim partnerem Polski i Unii w działaniach służących stabilizowaniu środowiska międzynarodowego. Mamy również nadzieję na uszanowanie praw nabytych Polaków pracujących i mieszkających w Wielkiej Brytanii, o czym szefową polskiego rządu zapewniała wielokrotnie, również niedawno, w rozmowie pani Theresa May.

Zależy nam na utrzymaniu bliskich relacji z Niemcami, naszym głównym partnerem w Unii Europejskiej, priorytetowym partnerem gospodarczym i ważnym sojusznikiem w ramach NATO. Miarą dobrej jakości naszych relacji były w 2016 r. wielokrotne spotkania polityków oraz jubileusz 25-lecia traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z udziałem prezydentów obu naszych krajów. Dialog ten będziemy poszerzać. Jednocześnie oczekujemy od drugiej strony większej otwartości, zrozumienia dla polskich racji i naszego prawa do realizowania polskich interesów. Polska i Niemcy, zgodnie współdziałając i szanując się, mogą uczynić wiele dobrego dla odczuwającej skutki kryzysu ekonomicznego i politycznego Europy. Nie zapominamy o niemieckiej Polonii. Będziemy działać na rzecz poprawy jej sytuacji, w tym na rzecz zapewnienia odpowiedniego dostępu do nauki języka polskiego. Cieszą nas niedawne decyzje landu Hesji w tej materii podjęte z zaangażowaniem ze strony naszych służb konsularnych i lokalnej Polonii.

Polska zainteresowana jest jak najlepszymi relacjami z Francją, opartymi na silnych fundamentach wspólnych wartości i bogatej historii. Łączy nas nie tylko wspólna historia, umiłowanie demokracji i zaangażowanie w proces europejski, ale także wielomiliardowa współpraca gospodarcza, inwestycyjna i tra-

Minister Spraw Zagranicznych Witold Waszczykowski

dycyjnie bliskie kontakty społeczeństw. Przyszłość stosunków dwustronnych nie powinna być zakładnikiem pojedynczego kontraktu handlowego. W relacjach zarówno z Paryżem, jak i z Berlinem będziemy proponowali kolejne kroki, by lepiej wykorzystać Trójkąt Weimarski na rzecz zgodnej współpracy między naszymi trzema krajami. Porównanie do trzech muszkieterów może się wydawać za daleko idące, ale dewiza: jeden za jednego, wszyscy za...

(Głos z sali: Jeden za jednego.)

...jeden za wszystkich, wszyscy za jednego...

(Poseł Rafał Grupański: Byle widelcem.)

...un pour tous, tous pour un, byłaby idealna dla naszych relacji. Bez tej współpracy bowiem trudno wyobrazić sobie przyszłość projektu europejskiego, skoro Polska, Niemcy i Francja stanowią 1/3 terytorium Unii Europejskiej i ponad 1/3 jej ludności. Naturalne również wydaje się podjęcie współpracy Trójkąta Weimarskiego z Grupą Wyszehradzką, czyli spięcie taką polityczną klamrą dwóch części Europy.

W naszym strategicznym interesie leży, by Trójmorze, a więc region położony między Bałtykiem, Adriatykiem i Morzem Czarnym, jak najszybciej osiągnęło zachodnioeuropejski poziom rozwoju cywilizacyjnego oraz komfort bezpieczeństwa. W związku z tym rozwijamy różne formaty współpracy regionalnej: od realizowanego na szczepie prezydentów projektu 12 państw Trójmorza, skupionego na infrastrukturze północ-południe i bezpieczeństwie energetycznym, przez zdynamizowaną Grupę Wyszehradzką, zorientowaną na potrzeby dziewięciu państw wschodniej flanki NATO Inicjatywę Bukareszteńską, po dialog z szeregiem państw regionu z wykorzystaniem formuły V4+. Warto tu szczególnie mocno podkreślić, że wspierane przez nas inicjatywy regionalne nie są skierowane przeciwko nikomu i niczemu, a swą istotą wzbogacają i dopełniają sens integracji europejskiej.

Szanowni Państwo! Przekroczyliśmy niedawno półmetek naszej prezydencji w Grupie Wyszehradzkiej. Ostatnie miesiące potwierdziły słuszność decyzji o ożywieniu tego forum jako najważniejszego mechanizmu polskiej polityki zagranicznej w Europie Środkowej. Jesteśmy przekonani, że rok 2017 będzie pod tym względem równie owocny. Bliskie więzi z sąsiadami pomagają nam w formułowaniu wspólnego stanowiska na forum Unii Europejskiej, w budowaniu zrozumienia i poparcia dla naszych postulatów w innych stolicach europejskich. Jednocześnie angażując się we współpracę środkowoeuropejską, Polska wypracowała sobie pozycję rzecznika regionu w niektórych sprawach.

Dzięki ożywieniu kontaktów z krajami nordyckimi i bałtyckimi, w tym w ramach zakończonego w czerwcu 2016 r. przewodnictwa Polski w Radzie Państw Morza Bałtyckiego, lepiej się rozumiemy i wiemy, jak skuteczniej współpracować. Najbliższe

miesiące powinny przynieść serię moich spotkań dwustronnych niemal ze wszystkimi partnerami nordyckimi i bałtyckimi. Zależy nam także na rzeczowej współpracy z nowym rządem Litwy, choć to w dużym stopniu zależy od dobrej woli naszych partnerów, przede wszystkim w kwestii realizacji praw Polaków na Litwie. Rozmawiałem o tym z moim litewskim odpowiednikiem podczas jego niedawnej wizyty w Polsce. Zobowiązaliśmy się sprawdzić nowe formy współpracy.

Ważnymi partnerami gospodarczymi i w sferze bezpieczeństwa w regionie Bałkanów i Morza Czarne-go oraz Bliskiego Wschodu są dla nas Rumunia i Turcja. Współpraca z tymi krajami nabrała formy instytucjonalnej w postaci tzw. trójkąta flanki wschodniej. Z uwagą obserwujemy rozwój wydarzeń w tym ostatnim kraju, odgrywającym wyjątkowo ważną rolę w unijnych planach rozwiązania kryzysu migracyjnego. Ufamy, że naszym tureckim sojusznikom uda się utrzymać właściwą równowagę pomiędzy poszanowaniem zasad państwa prawa a koniecznością stanowczego przeciwstawienia się terroryzmowi.

Polska pozostanie orędowniczką procesu rozszerzania Unii Europejskiej. Uważamy, że drzwi Europy powinny pozostać otwarte dla państw podzielających wizję współpracy demokratycznych krajów. Wolimy wyciągać dłoń w geście powitania niż pożegnania, tak jak ma to miejsce w przypadku Wielkiej Brytanii. Pragniemy w dalszym ciągu dzielić się swoimi doświadczeniami akcesyjnymi z państwami Bałkanów Zachodnich. W tym roku planujemy serię inicjatyw skierowanych do sześciu krajów kandydujących do Unii Europejskiej z tego regionu, czyli: Serbii, Macedonii, Albanii, Bośni i Hercegowiny, Czarnogóry oraz Kosowa.

Panie i Panowie Posłowie! Polska jest jedynym w Europie krajem graniczącym z trzema państwami wschodnioeuropejskimi i siłą rzeczy bardziej niż ktokolwiek inny zainteresowana jest stabilnością i pokojowym rozwojem tego obszaru. Jesteśmy bezpieczni w naszym polskim domu, ale jak każdy dobry sąsiad nie możemy pozostać obojętni na to, co dzieje się za ścianą. I jako dobry sąsiad uważamy, że podstawą porządku politycznego w Europie Wschodniej, podobnie jak i w całej Europie, może być wyłącznie suwerenny wybór własnej drogi rozwoju przez każde ze społeczeństw. *(Oklaski)*

(Poseł Dominik Tarczyński: Brawo!)

Szanujemy indywidualne wybory naszych partnerów – tych, którzy opowiadają się za bliższymi relacjami z Unią Europejską, jak i tych, którym bardziej odpowiadają luźniejsze formy współpracy. W tym duchu wspieramy ideę dopasowania treści Partnerstwa Wschodniego do indywidualnych potrzeb poszczególnych państw. Przygotowania do tegorocznego szczytu Partnerstwa w Brukseli powinny być okazją do jego realistycznej oceny i nowych impulsów.

Polska kontynuuje politykę wsparcia proeuropejskich aspiracji Ukrainy. Stoimy na stanowisku, że

Minister Spraw Zagranicznych Witold Waszczykowski

podstawą do pokojowego rozwiązania konfliktu jest pełna implementacja porozumień mińskich.

Wagę i znaczenie relacji dwustronnych potwierdziły ubiegłoroczne wizyty prezydenta Andrzeja Dudy w Kijowie oraz prezydenta Petra Poroszenki w Warszawie. Wspieramy działania władz ukraińskich w dziedzinie decentralizacji, reformy samorządowej i zwalczania korupcji. 2016 r. był dobry dla wzajemnie korzystnej polsko-ukraińskiej współpracy obronnej. Polsko-litewsko-ukraińska brygada wzięła udział w ćwiczeniach Anakonda 2016. Rozpoczęliśmy szkolenie żołnierzy ukraińskich na poligonie w Jaworowie, wspólnie m.in. ze Stanami Zjednoczonymi i Kanadą. Ministerstwa obrony Polski i Ukrainy podpisały dwie ważne umowy: nowe generalne porozumienie o współpracy obronnej oraz szczegółowe, regulujące kwestie współpracy przemysłów.

To wszystko pokazuje, że polsko-ukraińskie partnerstwo strategiczne jest w coraz większym stopniu wypełnione treścią i będzie sprzyjać budowie odporności naszego sąsiada na destabilizację. Dajemy Ukrainie wyraźny sygnał, że to, co spotyka dzisiaj ich kraj, budzi nie tylko naszą troskę, ale i konkretną reakcję. Ten konkret to także ponad 1200 tys. wiz wydanych w ubiegłym roku przez nasze urzędy konsularne na Ukrainie, w tym ponad 650 tys. wiz pracowniczych. Takie działanie wychodzi również naprzeciw potrzebom polskiego rynku pracy, poszukującego na Ukrainie pracowników w coraz liczniejszych sektorach gospodarki, i stanowi konkretny przykład działania polityki zagranicznej na rzecz interesów ekonomicznych kraju.

Wspierając Ukrainę w jej wysiłkach reformatorskich i polityce proeuropejskiej, nie tracimy z pola widzenia spraw historycznych. Uważamy, że prawdziwemu partnerstwu strategicznemu powinna towarzyszyć prawda. Jednocześnie nie chcemy, by nasze stosunki bilateralne stały się zakładnikiem przeszłości. Z myślą o niej, z myślą o dialogu społecznym postanowiliśmy wznowić działalność sprawdzonego formatu współpracy dwustronnej, jakim jest Polsko-Ukraińskie Forum Partnerstwa. Dążymy także do powołania polsko-ukraińskiego centrum dobrosąsiedztwa, które służyłoby zbliżeniu narodów polskiego i ukraińskiego poprzez rozwój dobrosąsiedzkich relacji, współpracy oraz wymiany kulturalnej.

W ciągu minionego roku dokonała się zmiana polityki Polski wobec Białorusi. Zrealizowaliśmy szereg ważnych wizyt i spotkań bilateralnych, które znacząco poszerzyły horyzont naszych stosunków. Podstawowym zadaniem będzie potwierdzenie normalizacji relacji dwustronnych konkretnymi decyzjami, przede wszystkim w zakresie współpracy gospodarczej, granicznej, wymiany handlowej, a także w zakresie normalizacji relacji ze środowiskami Polaków na Białorusi.

(Posel Rafał Grupański: Wspaniała przyszłość.)

Przygotowujemy się także do uruchomienia polsko-białoruskiej komisji historycznej.

Polityka wobec Federacji Rosyjskiej jest niestety uwarunkowana agresywnymi działaniami rosyjskimi w Europie Wschodniej.

(Posel Jakub Rutnicki: Gdzie wrak?)

Równocześnie jednak dostrzegamy potrzebę dialogu z naszym rosyjskim sąsiadem. Będziemy podejmować kroki na rzecz rozwoju dialogu społecznego, kontaktów międzyludzkich, współpracy kulturalnej i odbudowy dwustronnych relacji gospodarczych. Mamy nadzieję, że przyczyni się do tego wznowienie prac Polsko-Rosyjskiej Grupy do Spraw Trudnych. Traktujemy Rosję poważnie, tak jak traktuje się wielkie państwo i sąsiada, jednak jeśli chodzi o nasze relacje, to do tanga trzeba dwojga. Będziemy zatem nadal przekonywać naszych rosyjskich partnerów, że konstruktywna współpraca jest możliwa, jeśli będziemy ją opierać na uważnym wysłuchaniu i zrozumieniu oczekiwań drugiej strony. Oczekujemy tu zwrotu wraku prezydenckiego samolotu TU-154 prawowitemu właścicielowi, czyli państwu polskiemu.

(Posel Jakub Rutnicki: Coś nie idzie.)

Sprawa odzyskania wraku tupolewa leży na sercu rządowi Prawa i Sprawiedliwości, a zwłaszcza szefowi polskiej dyplomacji. Nie zaprzestane wysiłków, by spełnić wolę Polaków, którzy czekają na to już prawie 7 lat. Rozpatrujemy obecnie możliwość złożenia skargi w sprawie rosyjskiego śledztwa dotyczącego katastrofy smoleńskiej do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze.

Zamierzamy jak najlepiej wykorzystać potencjał stosunków z państwami położonymi dalej na Wschód, z państwami Kaukazu Południowego i Azji Centralnej, zwłaszcza w dziedzinie współpracy handlowo-inwestycyjnej. Pomoże temu m.in. planowany przez nas nowy instytut polski w Tbilisi.

Wysoka Izbo! Jednym z mierników pozycji międzynarodowej państw w XXI w., w XXI stuleciu jest ich umiejętność efektywnej współpracy nie tylko z najbliższym otoczeniem geograficznym, ale również w skali globalnej. W minionym roku dużo wysiłku włożyliśmy w rozwój relacji z partnerami pozaeuropejskimi. Działania te będziemy kontynuować w roku bieżącym, uwzględniając różne wymiary polityki zagranicznej.

Trwałym elementem polskiej polityki zagranicznej stało się partnerstwo strategiczne z Chińską Republiką Ludową. Korzystamy ze sprzyjającej atmosfery w relacjach polsko-chińskich po ubiegłorocznych kontaktach na najwyższym szczeblu. Liczymy na dalszy rozwój współpracy w formacie 16+1, czyli między krajami Europy Środkowej a Chinami, w tym za pośrednictwem sekretariatu ds. morskich umiejscowionego w naszym kraju. Jak mówi chińska sentencja, podróż na tysiąc mil zaczyna się od pierwszego kroku. My zrobiliśmy tych kroków już kilka.

Zależy nam także na rozwoju kontaktów z dwoma pozostałymi partnerami strategicznymi w Azji, czyli Japonią i Republiką Korei. Są to najwięksi azjaty-

Minister Spraw Zagranicznych Witold Waszczykowski

cy inwestorzy, dzięki którym w Polsce powstało i ciągle powstaje wiele miejsc pracy. Dynamiki nabiera także współpraca z Indiami, o czym świadczyć może chociażby niedawna wizyta wicepremiera Piotra Glińskiego w tym kraju na czele delegacji biznesowej i jego spotkanie z premierem Narendrą Modim.

Na równi z rozwojem stosunków gospodarczych dążymy do wzmocnienia dialogu w kwestiach bezpieczeństwa globalnego, szczególnie w związku ze wzrostem zagrożeń terrorystycznych. Kluczowe znaczenie przypisujemy współpracy z Japonią, Australią, Nową Zelandią. Będzie temu służyła moja wizyta w tych krajach w przyszłym miesiącu.

Bliski Wschód, Afryka Północna, Róg Afryki to od wielu lat regiony zapalne na mapie świata. Obserwujemy jednocześnie ten obszar nie tylko w kontekście wyzwań, ale także szans, zwłaszcza w zakresie współpracy gospodarczej, czego dowodzi wzrost obrotów handlowych z krajami takimi jak Królestwo Arabii Saudyjskiej i państwo Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Udało nam się wzmocnić bezpieczeństwo energetyczne dzięki rozpoczętym latem ub.r. dostawom katarskiego gazu do gazoportu w Świnoujściu. Do Gdańska dotarły także tankowce z dostawami ropy naftowej z Iranu.

Od czasu powołania obecnego rządu nastąpiła wyraźna intensyfikacja dwustronnych kontaktów z państwami Afryki i Bliskiego Wschodu. Wznowiliśmy działalność ambasad w Senegalu i Tanzanii. Prezydent Rzeczypospolitej złożył wizytę w Jordani i gościł w Warszawie króla Jordani, prezydentów Senegalu, Autonomii Palestyńskiej, także wiceprezenta Iranu. Pod przewodnictwem pani premier odbyły się polsko-izraelskie konsultacje międzyrządowe w Jerozolimie. Jako minister spraw zagranicznych odwiedziłem Izrael i Palestynę, uczestniczyłem w szczycie ministerialnym Unia-Liga Państw Arabskich w Kairze oraz w kolejnych konferencjach dotyczących bliskowschodniego procesu pokojowego, zainicjowanych przez Francję. W 2017 r. planuję wizyty w szeregu państw Bliskiego Wschodu i Afryki: Sudanie, Egipcie, Libanie, Arabii Saudyjskiej, państwie Zjednoczonych Emiratów Arabskich, Algierii, Maroku i Mauretanii.

W odpowiedzi na dramatyczną sytuację ludności cywilnej dotkniętej skutkami wojny w Syrii podjęliśmy działania na rzecz wsparcia osób cierpiących, uchodźców oraz przyjmujących ich społeczności w krajach sąsiadujących. Priorytetem jest udzielenie pomocy w samej Syrii oraz w Libanie i Jordani. Wyciągamy rękę na pomoc potrzebującym bez medialnego szumu i politycznych fajerwerków. Z inicjatywy pani premier Beaty Szydło i pani kanclerz Angeli Merkel w 2016 r. uruchomiono wspólny 3-letni projekt odbudowy szkół w Libanie. Polska reakcja na kryzys humanitarno-emigracyjny to także udział w specjal-

nych funduszach unijnych. Łączna wartość pomocy w odpowiedzi na konflikt syryjski oraz kryzys migracyjny wyniosła w ubiegłym roku ponad 119 mln zł. *(Oklaski)*

Polska wzmacnia relacje polityczne i gospodarcze z Ameryką Łacińską i regionem Karaibów. Służył temu m.in. mój udział w październikowym szczycie ministrów spraw zagranicznych Unii Europejskiej oraz Wspólnoty Państw Ameryki Łacińskiej i Karaibów na Dominikanie. W nadchodzącym roku chcemy nadać strategiczny wymiar naszemu partnerstwu z Meksykiem...

(Poseł Piotr Zgorzelski: Nadgorliwość gorsza od faszyzmu.)

...czemu będzie służyła planowana wizyta prezydenta Rzeczypospolitej w tym kraju. Konsekwentnie będziemy zacieśniać współpracę także z innymi krajami Sojuszu Pacyfiku – Chile, Kolumbią i Peru. Prezydenta tego ostatniego kraju będziemy gościć w Polsce w tym roku.

Inicjatywom podejmowanym na świecie przez polską dyplomację towarzyszy troska o stan praw człowieka. W 2016 r. Rada Praw Człowieka ONZ przyjęła na zasadzie konsensusu zaproponowaną wspólnie przez Polskę, Australię, Chile, Republikę Korei i RPA rezolucję o roli dobrego rządzenia w promocji praw człowieka.

Polska zabiega, aby ochrona praw mniejszości religijnych, w tym chrześcijan, była przedmiotem zainteresowania i wspólnych działań Unii Europejskiej i ONZ. Angażujemy się w wypracowanie dokumentów dotyczących wolności religii i wyznania oraz bierzemy udział w debatach na ten temat.

Polska należy do państw sponsorów rezolucji ONZ w sprawie wolności religii i wyznania. Zwracamy uwagę na przypadki nieprzestrzegania praw mniejszości religijnych, w tym na przypadki prześladowań chrześcijan. W trakcie grudniowej konferencji Warszawski Dialog na rzecz Demokracji, organizowanej przez MSZ, jedna z sesji była poświęcona przede wszystkim ochronie praw osób należących do mniejszości religijnych.

Na forum międzynarodowym zwracamy uwagę na niepokojącą sytuację praw człowieka na Krymie, w tym sytuację mniejszości religijnych, etnicznych, zwłaszcza Tatarów krymskich.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Wspieranie polskich przedsiębiorstw za granicą należy do priorytetowych zadań polskiej dyplomacji. Służy temu m.in. rozbudowa sieci naszych placówek dyplomatycznych na świecie. Nasze firmy są coraz lepiej przygotowane, by stawiać czoła międzynarodowej konkurencji, jednak pomoc dyplomatyczna jest często niezbędna do zaistnienia na nowym rynku. Często jest też jedynym orężem w przypadkach nieuczciwych i dyskryminacyjnych praktyk.

W 2017 r. położymy nacisk na promocję Polski jako kraju kreatywnego, innowacyjnego. Będziemy wspierać polskie start-upy, nawiązywanie kontaktów

**Minister Spraw Zagranicznych
Witold Waszczykowski**

na rynkach zagranicznych. Naszym celem jest także aktywizacja współpracy polskich i światowych ośrodków naukowych. Takie działania zainicjowałem już w ubiegłym roku, odwiedzając na czele misji gospodarczych ważne ośrodki, takie jak Seattle w USA i Vancouver w Kanadzie.

W ramach promocji gospodarczej dużo uwagi poświęcimy zielonym technologiom, zwłaszcza podczas forum energii w Wiedniu oraz w trakcie przygotowań konferencji klimatycznej COP24 w Polsce w 2018 r.

Prowadzimy wysiłki na rzecz zwiększenia udziału polskich firm w przetargach i projektach organizacji międzynarodowych, których Polska jest członkiem. Cieszy nas, że w tego typu inicjatywach w ostatnich 2 latach wzięło udział blisko 1500 polskich przedsiębiorstw.

W coraz większym stopniu angażujemy się we wsparcie działalności międzynarodowej samorządów gospodarczych i terytorialnych. Szczególne miejsce pośród tych działań zajmować będzie poparcie dla starań Łodzi o organizację Expo w 2022 r.

Wysoka Izbo! Wyjątkowe miejsce w polityce zagranicznej Rzeczypospolitej zajmują Polonia i Polacy żyjący poza granicami kraju. Są członkami naszej polskiej rodziny, częścią Polski w najdalszych zakątkach świata. Dlatego dbamy o relacje z Polonią i Polakami bardziej niż o inne. W minionym roku włożyliśmy wiele wysiłku w zabieganie o interesy środowisk polonijnych w różnych krajach. Na Łotwie zapobiegliśmy likwidacji polskiej szkoły w Krasławiu. W Niemczech wynegocjowaliśmy finansowanie remontu Domu Polskiego w Bochum.

(Głos z sali: A na Ukrainie?)

Po długich negocjacjach doprowadziliśmy do zawarcia z Białorusią porozumienia o współpracy w dziedzinie oświatowej.

(Posel Sławomir Nitras: W sprawie zamknięcia Bielsatu.)

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom rodaków ze Wschodu, dokonaliśmy nowelizacji ustawy o Karcie Polaka.

(Posel Piotr Zgorzelski: Kościół św. Marii Magdaleny.)

Przewidujemy, że w związku z nowymi uprawnieniami przysługującymi posiadaczom karty w bieżącym roku znacznie wzrośnie liczba osób wnioskujących o jej przyznanie. W ubiegłym roku konsulowie przyjęli rekordową liczbę ponad 27 tys. wniosków.

Rząd podjął także działania na rzecz przyspieszenia procesu repatriacji Polaków ze Wschodu. Największa grupa repatriantów, ponad 150 osób, przybyła w grudniu ub.r. z Kazachstanu. Nowe rozwiązania prawne znacząco usprawniają pomoc udzielaną osiedlającym się w Polsce rodakom zza wschodniej granicy. Jesteśmy gotowi kontynuować te działania.

Władze polskie będą w dalszym ciągu zabiegać o respektowanie praw przysługujących zarówno mniejszościom polskim na Wschodzie, jak i rodakom w innych regionach świata, zwłaszcza niedawnym emigrantom do państw Europy Zachodniej. Przypadki agresji wobec obywateli polskich spotykają się i będą się spotykać ze zdecydowaną i natychmiastową reakcją władz oraz służb konsularnych. Wspieranie nauczania języka polskiego i wiedzy o Polsce pozostanie zadaniem priorytetowym w realizacji polityki polonijnej. Na wsparcie oświaty polskiej za granicą poprzez placówki zamierzamy przeznaczyć znacznie większe niż dotychczas środki. Szczególny nacisk położymy na edukację historyczną młodego pokolenia.

Partnerstwo zobowiązuje także w relacjach z Polonią. Po obu stronach potrzebne są nowe inicjatywy oraz nowe spojrzenie na możliwości, jakie niesie ze sobą współpraca i dialog. W szczególności liczymy tu na aktywne włączenie się naszych rodaków w działania na rzecz pozytywnego wizerunku Polski w świecie. Zależy nam na efektywnej i bliskiej współpracy naszych placówek z Polonią, dlatego też rozwijać będziemy rady polonijne działające przy placówkach dyplomatycznych i konsularnych.

Wysoki Sejmie! Polscy dyplomaci zabiegają nie tylko o interesy Polonii, ale także pomagają obywatelom Rzeczypospolitej pod każdą szerokością geograficzną. Czynią to zarówno wówczas, gdy ktoś zgubi paszport, jak i wtedy, gdy pada ofiarą porwania. To dzięki naszym dyplomatom przebywający za granicą Polski Polacy mogą liczyć na wsparcie w trudnych sytuacjach.

W celu zapewnienia skutecznej pomocy obywatelom za granicą rozszerzamy sieć urzędów konsularnych. Utworzyliśmy Konsulat Generalny RP w Houston w Teksasie, planujemy otwarcie jeszcze w tym roku urzędu konsularnego w Belfasce. W celu usprawnienia obsługi telefonicznej obywateli Polski zamieszkujących w Zjednoczonym Królestwie i Irlandii powołaliśmy, już działające, Centrum Informacji Konsularnej – konsularne call center dla obywateli polskich. Równolegle uruchomiliśmy zintegrowany telefon dyżurny, który ułatwia sprawny kontakt w sytuacjach kryzysowych wymagających kontaktu z konsulem poza godzinami pracy konsulatów. W dalszej kolejności przewidujemy rozszerzenie tych usług także na inne kraje.

Jednym z najpoważniejszych problemów, z jakim mają do czynienia nasi konsulowie, są sprawy dotyczące władzy rodzicielskiej obywateli polskich. Dotyczy to przede wszystkim krajów będących celem natężonej migracji – Wielkiej Brytanii, Niemiec, Belgii, Holandii i Norwegii. Ministerstwo Spraw Zagranicznych oraz polskie urzędy konsularne dołożą wszelkich starań, by rodzice otrzymywali w takich sprawach należytą pomoc i wsparcie.

Rok 2017 będzie kolejnym rokiem aktywnej i wielokierunkowej dyplomacji publicznej koordynowanej przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych, dyploma-

Minister Spraw Zagranicznych Witold Waszczykowski

cji, która za pierwszoplanowy cel stawia sobie dbanie o dobre imię Polski i jej wizerunek. W obecnym roku do najważniejszych kierunków działań zaliczamy promocję polskiej myśli politycznej i historii, wkładu Polski w światowe dziedzictwo humanizmu, promocję Polski kreatywnej i innowacyjnej.

Podobnie jak w ubiegłym roku dużo uwagi poświęcimy polskiej narracji historycznej w świecie. Podstawowym celem naszych działań będzie przedstawienie Polski jako nowoczesnego kraju czerpiącego ze swojej tradycji, jako tolerancyjnego państwa wielu narodów oraz kultur.

(Posel Rafał Grupiński: Przed waszymi rządami.)

Musimy też zdecydowanie, zgodnie z historycznymi faktami, utrwaląc dobre imię Polski oraz zabiegać o należne jej miejsce w historii Europy i świata. Zaktywizowaliśmy działania mające na celu zwalczanie kłamliwych sformułowań dotyczących odpowiedzialności za organizację i funkcjonowanie nazistowskich, niemieckich obozów śmierci w czasie II wojny światowej. Odkłamywaniu fałszerstw historycznych mogą służyć nowoczesne formy komunikacji. Za przykład niech służy publikacja filmu „Words matter”, czyli „Słowa mają znaczenie”, przez naszą ambasadę w Waszyngtonie za pośrednictwem mediów społecznościowych.

W 2017 r. narracja historyczna będzie koncentrować się wokół dorobku tak wybitnych postaci, jak: Tadeusz Kościuszko, Józef Piłsudski czy Józef Haller. W 2017 r. odbędą się, współorganizowane przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych, duże międzynarodowe konferencje poświęcone m.in. sytuacji europejskich elit intelektualnych pod okupacją niemiecką oraz polskim Sprawiedliwym ratującym Żydów. Szeroko będziemy korzystać z różnych narzędzi dyplomacji publicznej, zwłaszcza z wizyt studyjnych z udziałem przedstawicieli zagranicznych środowisk opiniotwórczych.

Panie Marszałku! Państwo Posłowie! W latach 2008–2015 zlikwidowano kilkadziesiąt polskich placówek dyplomatycznych i konsularnych. W niektórych regionach świata, zwłaszcza w Afryce, powstały przez to rozległe białe plamy. Oznacza to nie tylko nieobecność dyplomatyczną, ale również brak pomocy konsularnej dla obywateli, którzy znaleźli się w potrzebie. W ubiegłym roku odwróciliśmy ten trend. Stopniowo odtwarzamy sieć polskich ambasad i konsulatów. Działają już ambasady w Senegal i Iraku. W styczniu tego roku zostały ustanowione ambasady w Tanzanii i Panamie, a na początku lutego Konsulat Generalny RP w Houston. Placówki te rozpoczną pełną działalność w drugiej połowie bieżącego roku. W najbliższym czasie planujemy ustanowienie urzędu konsularnego w Belfaście. W zależności od możliwości budżetowych rozważymy otwarcie ambasady na Filipinach. Jeśli pozwolą na to warunki bezpieczeństwa, wznowimy funkcjonowanie placówek w krajach wysokiego ryzyka, jednak istotnych z punktu widzenia polskiej polityki zagranicznej i gospodarczej,

tj. w Syrii i Libii. Prowadzimy modernizację wielu polskich placówek zagranicznych jako część obszernego programu niwelowania wieloletnich zaniedbań w należytym utrzymaniu infrastruktury niezbędnej dla funkcjonowania służby zagranicznej. W tym roku rozpoczniemy budowę ambasad w Berlinie i Mińsku.

2017 r. będzie pierwszym pełnym rokiem działalności nowo utworzonej Akademii Dyplomatycznej MSZ, której zadaniem jest kształcenie młodych adeptów dyplomacji oraz rozwój zawodowy pracowników ministerstwa. Od początku lutego br. 32 osoby, wyłonione w wielostopniowym procesie rekrutacyjnym ogłoszonym publicznie w prasie, rozpoczęły aplikację dyplomatyczno-konsularną. To dwa razy więcej aplikantów niż kształcono w ostatnich rocznikach.

Z myślą o dalszej profesjonalizacji kadry dyplomatycznej przystąpiliśmy do prac nad nowelizacją ustawy o służbie zagranicznej. Ma ona pomóc w rekrutacji do służby wysokiej klasy specjalistów, ludzi oddanych misji służenia Polsce i Polakom.

W 2016 r. odnotowaliśmy nasilenie ataków, nieestetycznych wymierzonych w infrastrukturę krytyczną ministerstwa, także w dniu 15 grudnia 2016 r. Będziemy kontynuować działania prewencyjne i reaktywne, aby zwiększać możliwość działania naszych dyplomatów bez obawy o bezpieczeństwo przesyłanych informacji.

Wysoki Sejmie! Porządek międzynarodowy ustanowiony po zimnej wojnie zmienia się na naszych oczach. Zmienia się też otoczenie międzynarodowe Rzeczypospolitej. Traktujemy to jako trudne wyzwania, którym trzeba stawić czoła. Polska dyplomacja podejmuje tę rękawicę. W tych warunkach będziemy kierować się szczególną odpowiedzialnością i rozważą, a jednocześnie podejmować dalekowzroczne działania, dzięki którym Rzeczpospolita stanie się jeszcze bardziej bezpieczna i będzie mogła pełniej wykorzystać swój potencjał rozwoju. Polska silna, rozwijająca się, ciesząca się autorytetem w świecie będzie wiarygodnym sojusznikiem w ramach NATO, ważnym krajem Europy Środkowej i państwem współkształtującym Unię Europejską.

Szanowni państwo, przedstawiona dzisiaj koncepcja działań polskiej dyplomacji w 2017 r., podmiotowa i obywatelska, silnie osadzona we współpracy wielostronnej i budująca wartościowe sojusze, stanowi właściwą odpowiedź na te problemy, którym musimy stawić czoła. To jest kurs, który obraliśmy. To nasza nawigacja w nowych realiach. Przed debatą, która, mam nadzieję, niedługo się rozpocznie, znowu odwołam się do chińskiej mądrości: „Człowiek, który mówi: tego się nie da zrobić, nie powinien przeszkadzać temu, który to robi”. *(Oklaski)*

(Posel Dominik Tarczyński: Brawo!)

Proszę Wysoką Izbę o przyjęcie informacji rządu o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2017 r. Bardzo dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

(Posel Dominik Tarczyński: Brawo!)

(Część posłów Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wstaje, oklaski)

Marszałek:

Dziękuję panu ministrowi.
Obecnie zarządzam 30-minutową przerwę.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 10 min 23
do godz. 11 min 01)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 17. porządku dziennego.

Sejm ustalił w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego podział czasu pomiędzy kluby i koła, w zależności od ich wielkości, w granicach od 113 do 5 minut, tj. debatę średnią.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość pani poseł Małgorzata Gosiewska.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Prezesa nie ma.)

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Premier! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Szanowni Państwo! Chciałabym w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość podziękować panu ministrowi za przedstawioną w dniu dzisiejszym całościową wizję polskiej polityki zagranicznej, zarówno dokonań w ubiegłym roku, jak i perspektyw na rok bieżący oraz w dalszym horyzoncie czasowym. Omówione są w niej problemy bezpieczeństwa europejskiego i światowego, problematyka współpracy regionalnej i dwustronnej z najważniejszymi partnerami Polski, nasze relacje z ważnymi aktorami stosunków międzynarodowych na wszystkich kontynentach, a także szczególnie aktualne kwestie polityczne, takie jak nowe zagrożenia dla ładu światowego ukształtowanego po II wojnie światowej, kryzys migracyjny czy zagrożenia ze strony międzynarodowego terroryzmu. Pan minister złożył także sprawozdanie z działań polskiej dyplomacji w takich sferach jak kreowanie obiektywnego wizerunku Polski za granicą...

(Poseł Jakub Rutnicki: Panie marszałku, u nas to przynajmniej jest frekwencja.)

...współpraca gospodarcza, w tym wsparcie dyplomatyczne dla polskiego biznesu, opieka nad Polonią i Polakami żyjącymi poza granicami kraju, rozszerzanie obszaru oddziaływania polskiej służby dyplomatycznej i konsularnej, zapowiadane ustawowe zmiany w polskiej służbie zagranicznej, zasadnicza reforma kształcenia profesjonalnych kadr naszej dyplomacji, a także właściwa polityka historyczna na arenie międzynarodowej.

W moim wystąpieniu nie ustosunkuję się do wszystkich wątków tej obszernej informacji, skoncentruję się zatem na tych, które z punktu widzenia naszej formacji politycznej wydają się najważniejsze. Należy zgodzić z zasadniczą tezą exposé mówiącą o nadejściu wyjątkowego, być może przełomowego etapu w rozwoju stosunków międzynarodowych. Takie zjawiska nakazują zachowanie szczególnej ostrożności i czujności w trosce o zapewnienie bezpieczeństwa państwa, ale jednocześnie dzięki odwadze w działaniu stwarzają nowe możliwości w budowaniu pozycji naszego kraju na arenie międzynarodowej. Z satysfakcją należy stwierdzić, że nasza dyplomacja pomyślnie uporała się z tym zadaniem, podnosząc rangę i znaczenie naszego kraju w polityce światowej. Wobec zagrożeń wywołanych polityką Rosji starającej się uniemożliwić zbliżenie Ukrainy z Unią Europejską, anektującej Krym i inspirującej krwawy konflikt w Donbasie, a także dokonującej prowokacyjnych działań wobec państw członkowskich NATO, to właśnie nasza inicjatywa doprowadziła do podjęcia przełomowych decyzji na szczycie NATO w Warszawie. Dzięki rozlokowaniu na terenie naszego kraju oddziałów wojskowych USA i szeregu innych państw NATO nasze bezpieczeństwo i bezpieczeństwo naszego regionu jest znacznie lepiej chronione. Siły te nie są równoważne z siłami Federacji Rosyjskiej na kierunku zachodnim, ale ryzyko wywołania z nimi konfliktu zbrojnego stanowi silny czynnik powstrzymujący ewentualnego agresora. Polska przywiązuje obecnie znacznie większe znaczenie do budowy własnych zdolności obronnych, przeznaczając większe środki na modernizację armii, włączając ją do międzynarodowych akcji pokojowych dla zademonstrowania solidarności z państwami sojusznicznymi i podnoszenia poziomu wyszkolenia naszych wojsk. Należy tu także podkreślić podjęcie zadań związanych z organizacją obrony terytorialnej kraju i zaangażowaniem w ten proces młodego pokolenia Polaków.

W związku z kryzysem migracyjnym Polska w odróżnieniu od państw południa Europy nie była szczególnie narażona na napływ wielkiej liczby uchodźców czy migrantów z Bliskiego Wschodu, Afryki Północnej czy Afganistanu, jednak wykazała stanowczą postawę wobec prób narzucenia państwom Unii Europejskiej przez gremia unijne określonych kwot dyslokacji uchodźców.

(Poseł Ewa Kopacz: Podobnie jak poprzednicy.)

Błędność tej polityki elit unijnych została w pełni potwierdzona praktyką minionego roku. Wskazuje na to zarówno wzrost realizmu w polityce rządów kluczowych państw Unii, jak i gwałtowny wzrost postaw eurosceptycznych w szeregu państw europejskich, szczególnie w szeregach prawicowych partii nacjonalistycznych, dążących obecnie do przejęcia władzy i dokonania niebezpiecznego dla procesu integracji europejskiej zwrotu w polityce tych państw. Ta stanowcza reakcja władz polskich, które jednocześnie deklarują wolę wpływania na rozwiązanie kryzysu imigracyjnego w państwach, w których on

Posel Małgorzata Gosiewska

się zrodził, znacząco podniosła autorytet Polski i umocniła jej pozycję jako regionalnego lidera.

Z tą kwestią związana jest rosnąca rola Grupy Wyszehradzkiej, która w nowych uwarunkowaniach geopolitycznych dowodzi swojej żywotności i perspektywiczności. Zgadza się całkowicie ze stanowiskiem pana ministra, iż poglądy o efemeryczności V4 dotyczące zupełnie rozbieżnych interesów poszczególnych krajów członkowskich nie potwierdziły się i obecnie przeżywa ona widoczny renesans. Jest on spowodowany m.in. zbliżonymi zdolnościami ekonomicznymi, które określają możliwości działania w obliczu kryzysu o takiej skali, a także racjonalną asertywnością w obronie swych praw i interesów na forum unijnym.

Na zdecydowane poparcie zasługuje teza pana ministra o rosnącym znaczeniu współpracy regionalnej w realizacji idei Trójmorza. Jest to koncepcja szersza i przez to mniej skryształizowana aniżeli wskazana wcześniej Grupa Wyszehradzka, jednakże konferencja w Dubrowniku zakreśliła dość wyraźną opcję budowania powiązań ekonomicznych, infrastrukturalnych i transportowych biegnących wzdłuż osi północ-południe na wschodnich rubieżach Europy między Morzami: Bałtyckim, Czarnym i Adriatyckim. Koncepcja ta nie nosi charakteru polityczno-ideologicznego i jak słusznie wskazał minister, nie jest skierowana przeciwko komukolwiek ani też nie stanowi alternatywy wobec istniejących struktur integracyjnych, zwłaszcza że obejmuje także kraje niebędące członkami Unii Europejskiej. Jest ona natomiast wyrazem wspólnoty interesów ekonomicznych, społecznych i kulturalnych narodów, które mogą wnieść wiele wartości do przeżywającego pewien kryzys wartości projektu europejskiego.

Warto w tym miejscu podkreślić także zainteresowanie potężnego partnera chińskiego tą ideą. Jak wiadomo, Chiny, realizując swoją koncepcję: jedna droga, jeden pas, przewidują wielkie inwestycje infrastrukturalne w tym regionie, co może zbliżyć interesy tak odległych od siebie regionów jak państwa bałtyckie i państwa bałkańskie. To z kolei powinno skutkować wzrostem znaczenia Europy Środkowo-Wschodniej w stosunku do starej Europy. Nie trzeba dodawać, że we wszystkich tych inicjatywach regionalnych rola Polski jako dużego i wpływowego aktora ma kluczowe znaczenie.

Pozwolę sobie w tym kontekście na pewien akcent krytyczny wobec informacji pana ministra, w której, jak mi się wydaje, właśnie nieco zbyt mało miejsca poświęcił ukazaniu roli Chin także w naszych relacjach dwustronnych, ograniczając się w dużej mierze do wizyt na najwyższym szczeblu.

Równocześnie pragnę jeszcze raz podkreślić, że powstające nowe inicjatywy współpracy nie oznaczają w najmniejszym stopniu osłabienia naszych relacji dwustronnych z takimi państwami jak Niemcy, Wielka Brytania czy Francja, co jednoznacznie stwierdził

pan minister, jak również naszej pozycji w ramach Unii Europejskiej. Jest to natomiast dążenie do wzbogacenia substancji współpracy europejskiej, przełamywanie pewnych stereotypów, które w tak złożonej sytuacji, jaka powstała w ubiegłym roku, mogą przynosić szkody naszym stosunkom partnerskim na kontynencie. Polska może i powinna wnosić twórczy wkład w generowanie interesujących projektów, także wbrew niezbyt krytycznym polskiej polityki zagranicznej, gdyż służy to naszym strategicznym i długofalowym interesom.

Pan minister mocno podkreślił znaczenie naszej współpracy z zaangażowaną w wojnę i borykającą się z ciężkim kryzysem gospodarczym Ukrainą oraz wsparcia dla niej. Oczywiście naszym najważniejszym priorytetem w polityce regionalnej pozostaje właśnie to państwo ze względu na nasze tradycje historyczne, jego potencjał ekonomiczny, demograficzny, coraz silniejsze więzi interesów łączących nasze narody.

Kryzys na Ukrainie stanowi także bezpośrednie zagrożenie bezpieczeństwa Polski. Dlatego też staramy się pomóc władzom Ukrainy zarówno bezpośrednio, poprzez działania naszych władz, organizacji pozarządowych, inicjatyw obywatelskich w procesie niezbędnych reform w tym kraju, jak i poprzez wsparcie Ukrainy na arenie międzynarodowej, skąd czasem dochodzą sygnały sceptycyzmu wobec zdolności tego kraju do obronności swej suwerenności i postępu na drodze reform, kontynuowania proeuropejskiej opcji. Uważamy poparcie dla Ukrainy za naszą najwyższą rację stanu, za test solidarności europejskiej w obliczu recydywy imperialnej polityki Rosji.

Uznając znaczenie mińskiego procesu pokojowego jako dyplomatycznej drogi rozwiązania tego niebezpiecznego dla całej Europy kryzysu, powinniśmy pamiętać, iż kryzys został świadomie wywołany przez siłę zewnętrzną, która nie zawahała się złamać elementarnych zasad prawa międzynarodowego, powojennego porządku europejskiego potwierdzonego szeregiem dokumentów o fundamentalnym znaczeniu.

Jednocześnie Rosja stale oskarża o spowodowanie kryzysu władze Ukrainy, de facto odmawiając im legitymacji do rządzenia – to element stale podnoszony w niezwykle agresywnej rosyjskiej propagandzie. To zaś odbiera wiarygodność deklarowanym przez Rosję intencjom w mińskim procesie pokojowym. Władze Rosji zdają sobie z tego sprawę, że powodzenie reform na Ukrainie, potwierdzenie jej europejskiego wyboru, niezależnie od tempa zbliżania się do formalnych struktur Unii Europejskiej, stanowi wielkie wyzwanie dla reżimu politycznego w Rosji. Stąd nadzieje na porzucenie drogi agresji wojennej, a przynajmniej prób destabilizacji politycznej i społeczno-ekonomicznej Ukrainy, wydają się bardzo iluzoryczne. Musimy traktować to jako aksjomat w naszej polityce zagranicznej i wytyczną działań na forum unijnym i w relacjach transatlantycznych.

Posel Małgorzata Gosiewska

Pan minister wyraźnie określił nasze stanowisko wobec wyboru nowego prezydenta USA, który to wybór wzbudzał i nadal wywołuje wielkie emocje w Stanach Zjednoczonych i w Europie. Dotychczasowe kontakty dyplomatyczne nie potwierdzają obaw, jakie mogły wywołać niektóre wcześniejsze wypowiedzi prezydenta Trumpa w okresie kampanii wyborczej. Potwierdzamy, że liczymy na owocną współpracę z nową administracją USA i życzymy sukcesu na drodze odbudowy potęgi Ameryki w wymiarze ekonomicznym i militarnym, pozwalającej na utrzymanie przodującej pozycji w stosunkach międzynarodowych, co deklaruje wybrany prezydent.

Pewne obawy wzbudziły jego wypowiedzi na temat anachroniczności NATO, nadmierny pragmatyzm polityki zagranicznej, oznaczający pełną koncentrację na sprawach wewnętrznych, rezygnację z elementów wartości ideologicznych w praktycznej polityce zagranicznej, co oznaczałoby powrót do polityki izolacjonizmu, która okazała się już w swoim czasie tragiczna w skutkach. Oznaczałoby to także porzucenie polityki poparcia dla Ukrainy, ośmielając Rosję do eskalacji wrogich działań. Obecne zaostrzenie sytuacji w Donbasie należy prawdopodobnie interpretować właśnie jako test intencji USA wobec polityki Rosji. Z satysfakcją możemy jednak skonstatować fakt, że te niepokojące sygnały nie potwierdzają się w praktyce, a relacje transatlantyckie pozostają niezagrożone.

W polityce regionalnej następuje pewien zwrot w stosunkach z innym wschodnim sąsiadem – Białorusią. Jest to partner bardzo trudny i na podstawie wieloletnich doświadczeń nie można jednoznacznie określić, na ile pewne pozytywne elementy w polityce wewnętrznej i zagranicznej Białorusi okażą się trwałe, niemniej dostrzegamy pewne oznaki liberalizacji reżimu wewnętrznego w tym kraju, zmianę retoryki wobec Zachodu, brak poparcia prezydenta Białorusi dla rosyjskich działań na Ukrainie, a nawet podejmowane przez Rosję działania w strefie granicznej z Białorusią po liberalizacji reżimu wizowego tego kraju wobec Zachodu. Oczekujemy dalszych odpowiadających standardom europejskim kroków w tym kierunku, które powinny się wyrazić w uznaniu pełnych praw dla mniejszości polskiej na Białorusi. Polska nie powinna jednak realizować żądań strony białoruskiej w sposób nieekwiwalentny. Poprawa stosunków, w tym rezygnacja z poparcia dla opozycji białoruskiej, powinna mieć miejsce wraz z postępującą demokratyzacją tego państwa.

W exposé pana ministra dość fragmentarycznie potraktowane zostały stosunki z Rosją. Znajdujemy tu wprawdzie zapowiedź reaktywowania grupy ds. trudnych, wolę relacji opartych na zrozumieniu stanowiska i interesów drugiej strony, jednakże droga taka nie wydaje się łatwa w kontekście innych stwierdzeń pana ministra, takich jak prowadzenie przez Federację Rosyjską dwuznacznego polityki wobec Bli-

skiego Wschodu. Polityka taka może być zarówno reakcją na bardzo umiarkowane zaangażowanie państw Zachodu w tym regionie i oddanie przez to pola Rosji, jak i dążeniem do wywołania silniejszego kryzysu politycznego w państwach Unii Europejskiej. Pan minister bardzo słusznie stwierdził, że Rosja otwarcie sformułowała swoje generalne cele, do których należy likwidacja NATO oraz dezintegracja Unii Europejskiej. Kryzys migracyjny jest bardzo dogodnym instrumentem w osiągnięciu tych celów.

Powrót do polityki stref wpływów w Europie i reaktywowanie ducha Jałty, co mogłoby mieć miejsce wskutek zasadniczej zmiany w Europie, wskutek dojścia do władzy prawicowo-konserwatywnych lub lewicowych sił dążących do porozumienia z Rosją za wszelką cenę i pozostawienia jej wolnej ręki w stosunku do państw byłego ZSRR oraz Europy Środkowo-Wschodniej, jest dla nas scenariuszem nie do przyjęcia, dlatego też za właściwą uważamy politykę powściągliwości w stosunkach z Rosją i – zgodnie ze stanowiskiem wyrażonym w exposé – utrzymywanie kontaktów na poziomie społecznym i kulturalnym w tych obszarach, gdzie istnieje szansa na wzajemne zrozumienie.

Z tym problemem wiąże się zagadnienie propagandy jako elementu wojny informacyjnej i działań hybrydowych zmierzających do wywołania efektu dysonansu poznawczego w społeczeństwach demokratycznych. Pan minister wspominał o tym w exposé. Wydaje się jednak, że element walki z rosyjską propagandą, przeciwstawienie się cyberatakowi, możliwości przenikania do najbardziej wrażliwych struktur informatycznych państw zachodnich przez hakerów ze środowiska służb specjalnych powinny stać się jednym z głównych pól działania służb bezpieczeństwa naszych państw. Polska jako państwo, które przeżyło i zna zasady działania struktur komunistycznych, lepiej od państw Europy Zachodniej rozumie zagrożenia z tym związane, posiada jednak także spadkobierców starego systemu podatnych na działania propagandowe z Rosji. Nakłada to na nas zadanie aktywnego uczestnictwa w instytucjonalnych formach walki z agresją propagandową wobec Zachodu, a nawet inicjowania ich. Jak dotąd działania te są nader skromne i nieefektywne, panie ministrze.

Zdecydowanie popieramy stanowisko pana ministra w kwestiach związanych z opieką nad Polonią, nowe rozwiązania prawne dotyczące Karty Polaka i innych ułatwień dla rodaków za granicą pozwalających im na powrót do ojczyzny lub bliższą współpracę z nią. Z tym wiąże się problem rozszerzenia sieci naszych placówek dyplomatycznych i konsularnych na świecie, w tym w krajach wysokiego ryzyka, a także krajach niewykorzystanych możliwości gospodarczych. Cieszy nas, że nasz postulat w tej kwestii, sformułowany w ubiegłym roku, jest pomyślnie realizowany i wracamy do miejsc poprzednio lekko-myślnie pozostawionych. Ta strategia wymaga wzbogacenia ilościowego i jakościowego polskiej służby zagranicznej. Mamy nadzieję, że nowa ustawa o służ-

Posel Małgorzata Gosiewska

bie zagranicznej przyczyni się do poprawy sytuacji w tej dziedzinie.

Państwo o tak bogatych tradycjach kulturalnych, dla którego właśnie dorobek kultury i sztuki stanowi jeden z najważniejszych elementów pozycjonowania naszego narodu w świecie jako depozytariusza wielkich wartości duchowych, historycznych i współczesnych, potrzebuje odpowiedniej reprezentacji do promowania tych wartości w świecie, także pochodzącej z nowych środowisk intelektualnych, przez lata spychanych na margines. Wydaje się, że te nowe postacie potrafią sprostać takim zadaniom stawianym przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych, jak ochrona polskiej racji stanu, przeciwstawienie się haniebnym próbom oskarżania państwa i narodu polskiego o zbrodnie II wojny światowej, co znajduje wyraz w nazywaniu niemieckich obozów śmierci polskimi obozami koncentracyjnymi. Autorzy tych słów, publikowanych często w renomowanych mediach zagranicznych, sprawiają wrażenie ludzi, którzy nie mają świadomych intencji szkodenia Polsce, działania w złej wierze, ale po prostu nie zdają sobie sprawy z własnej niekompetencji i niezajomości elementarnych prawd historii. W atmosferze stworzonej przez takie media łatwiej jest potem szkalować Polskę, obniżać jej status w oczach grup społecznych, zwłaszcza w krajach zachodnich, które mają na sumieniu rzeczywiste zbrodnie albo grzechy zaniechania i obojętności. Dotychczasowe próby przeciwdziałania tym praktykom okazują się niewystarczające i musimy zdobyć się na wysiłek poparcia starań MSZ na tym polu przez wszystkie siły polityczne w naszym kraju, dla których pojęcie patriotyzmu nie jest pustym dźwiękiem.

Na silne poparcie zasługuje podjęta w tym roku inicjatywa MSZ, aby reaktywować Akademię Dyplomatyczną, która będzie kształcić nową generację polskich dyplomatów hołdujących wartościom patriotycznym i mądrze, z umiarem właściwym ludziom dobrze wykształconym, potrafiących prezentować za granicą dorobek naszego kraju. Polscy delegaci wysyłani do Moskwy dla zapoznania się z dorobkiem instytucjonalnym i merytorycznym ZSRR w dziedzinie dyplomatycznej uznali, że stanowi on niedościgły wzór, a zatem tworzenie własnej szkoły dyplomatycznej nie ma sensu. Skutkiem tych decyzji, takiego myślenia był fakt, że przez szereg dziesięcioleci nasi dyplomaci wychowywani byli na sowieckim wzorze ideologiczno-politycznym, który do chwili obecnej niestety nie został całkiem wykorzeniony.

Z satysfakcją pragnę też odnotować decyzję pana ministra o utworzeniu nowego Instytutu Polskiego w Tbilisi. Następuje to w roku, w którym obchodzimy 25-lecie wznowienia stosunków dyplomatycznych z Gruzją. Pozwoli to nam lepiej przygotować się do kolejnych, jeszcze ważniejszych rocznic łączących nasze kraje – wkrótce 100-lecie uznania Gruzji przez Polskę.

W swoim exposé pan minister wspaniałomyślnie pominął problem trudności i napięć wokół polskiej polityki zagranicznej kreowanych przez naszą krajową opozycję.

(*Posel Jakub Rutnicki*: Wspaniałomyślnie, no brawo!)

(*Posel Małgorzata Kidawa-Błońska*: A co to za język?)

Skoncentrował się bowiem na prezentacji działań i osiągnięć swego resortu, nie omijając bardzo trudnych kwestii...

(*Posel Kinga Gajewska-Płochocka*: Kaczyńskiego chyba pani miała na myśli.)

...i wyzwań stojących przed naszą polityką w środowisku międzynarodowym, powstających w rezultacie splotu olbrzymich sprzeczności, jakie powstały w ostatnim okresie, a których nie Polska jest powodem.

Nie wątpię, że w dzisiejszej debacie krytyka ze strony opozycji rozlegać się będzie równie donośnie. Zresztą ona trwała już w trakcie samego wystąpienia pana ministra na Twitterze pana posła Trzaskowskiego, pana ministra Trzaskowskiego.

(*Głos z sali*: Ooo.)

(*Posel Jakub Rutnicki*: Wreszcie dobre nazwisko.)

To jest oczywista kontynuacja prowadzonej przez was polityki zagranicznej, tej twitterowej polityki zagranicznej.

(*Posel Jakub Rutnicki*: San Escobar.)

(*Posel Sławomir Nitras*: Od Trumpa się uczymy.)

My prowadzimy realną, aktywną politykę zagraniczną... (*Oklaski*)

(*Posel Kinga Gajewska-Płochocka*: Teoretyczną, teoretyczną.)

...a wy, moi drodzy, ograniczaliście się zazwyczaj...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Rutkowski, który był jednym z chuliganów poselskich, którzy robili tutaj awanturę parę tygodni temu...

(*Posel Sławomir Nitras*: Ale to opinia prywatna czy...)

...dziś znowu przeszkadza w prowadzeniu obrad. (*Oklaski*)

(*Posel Sławomir Nitras*: To jest pana prywatna opinia?)

Bardzo proszę pana posła o powstrzymanie emocji i nieprzeszkadzanie pani poseł w realizowaniu programu.

(*Posel Ewa Kopacz*: Ale co to za język, panie marszałku?)

(*Posel Jakub Rutnicki*: Przepraszam, panie marszałku, ja nie jestem...)

(*Posel Sławomir Nitras*: Warto nazwiska posłów znać.)

(*Głos z sali*: O innego posła chodziło chyba.)

(*Posel Kinga Gajewska-Płochocka*: Jak jest się marszałkiem...)

Posel Małgorzata Gosiewska:

A więc powtórzę raz jeszcze: my prowadzimy realną, aktywną politykę zagraniczną, wy ograniczaliśmy się zazwyczaj do komunikatów na Twitterze. Tymczasem sukces w polskiej polityce zagranicznej może zostać osiągnięty tylko w warunkach daleko idącego konsensusu w elitach politycznych, przy harmonijnej współpracy wszystkich instytucji odpowiedzialnych za politykę zagraniczną. Udawało się przestrzegać tej zasady nawet w czasach rządów postkomunistycznej lewicy w Polsce.

Przenoszenie spornych kwestii natury wewnętrznej, wynikających z wieloletnich zaniedbań i błędów, lekceważenia polskiej racji stanu przez część polskich elit, na forum europejskie i światowe jest ciężkim grzechem opozycji. Przedstawione przez pana ministra exposé pozwala jednak wierzyć, że polska polityka zagraniczna nie zejdzie z wybranej drogi. Przeciwnicy aktualnych rządów nie zdołają zdestabilizować sytuacji w Polsce i wokół niej przez stwarzanie wrażenia, zwłaszcza wśród zagranicznych elit, że ich partykularne interesy są interesami całego narodu, wcieleniem idei demokratycznej, która jest rzekomo podważana przez rządy Prawa i Sprawiedliwości. Jestem przekonana, że świadomość tego dociera coraz wyraźniej do naszych partnerów w Unii Europejskiej, którzy stopniowo tonują antypolską retorykę i dostrzegając rezultaty konsekwentnej polityki wewnętrznej i zagranicznej, lepiej rozumieją postawę i intencje polskich władz, które mogą być dla nich przydatne także w ich dążeniu do zachowania demokracji we własnych krajach.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Klub Prawa i Sprawiedliwości przyjmuje z zadowoleniem i akceptuje tezy exposé pana ministra. Dzięki panu, panie ministrze, polska polityka zagraniczna odzyskała wreszcie podmiotowość. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Teraz w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pan poseł Grzegorz Schetyna.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Grzegorz Schetyna:

Panie Marszałku! Pani Premier! Panie Premierze! Panie Ministrze! Exposé ministra spraw zagranicznych to zawsze ważny moment i ważny czas na debatę o polityce zagranicznej, o strategii. Co rok tak rozmawiamy, ale zawsze przywołujemy to, co było wcześniej, porównujemy do tego planu, który rząd, minister spraw zagranicznych przedstawia. Chcę też parę słów o tym powiedzieć, zanim powiem o planach

– o tej realizacji przez rząd dobrej zmiany w polityce zagranicznej ostatniego roku.

Oczywiście trzeba mówić, tak jak wszyscy potwierdzamy, wiemy o tym przecież, że jest trudna sytuacja międzynarodowa, komplikująca się, siły globalne, sojusze, dużo, sporo zmian, kryzysy, niestabilna sytuacja w Europie otwierająca nowe pola konfliktów, wreszcie kwestia bezpieczeństwa – to wszystko wielkie wyzwania dla polityki zagranicznej, wielkie znaki zapytania i zawsze jest tak, że minister spraw zagranicznych – cały rząd, bo przecież tak naprawdę to rola nie tylko ministra, lecz także całego rządu – musi na to odpowiedzieć. I chcę powiedzieć, że ten rok oceniamy jako zły rok dla polskiej dyplomacji, zły rok dla polskiej polityki zagranicznej. Można zaklinać rzeczywistość i planować, pisać plany na następny rok. Te 12 miesięcy jest sprawdzianem.

(Posel Piotr Kaleta: Jestem zaskoczony.)

(Głos z sali: A kogo to obchodzi?)

Zaskoczony toby pan był, panie pośle, gdyby pan stąd wyjechał. Jakby pan to obserwował z bliska...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, proszę nie przeszkadzać.

Posel Grzegorz Schetyna:

...to by pan widział to, co widzimy wszyscy. Krótkowzroczna, nieodpowiedzialna, chaotyczna polityka zagraniczna. To są elementy odpowiedzi na te dzisiejsze, wczorajsze i jutrzejsze zagrożenia, które przed Polską stoją. Przed Polską, przed Unią Europejską.

Polska polityka zagraniczna, zawsze to mówiliśmy, szczególnie przez ostatnie 8 lat tak bardzo dobitnie, powinna mieć czy musi mieć charakter strategiczny, to jasne, ale powinna też mieć charakter ponadpartyjny, szukać tego, co wspólne, tak żeby dobrze się odnosić i odpowiadać na te oczekiwania zewnętrzne, szukać tego, co może być, bo przecież różnimy się tutaj bardzo w polityce wewnętrznej, robić wszystko, żeby to, co na zewnątrz, było wspólne, przynajmniej szukało tego, co wspólne. Nie robicie tego. Nie zrobiliście tego przez ten ostatni rok.

To nie była polityka zagraniczna państwa polskiego, to była polityka zagraniczna na usługach partii władzy. To była polityka zagraniczna państwa PiS. I mówię to z przykrością, panie ministrze. Dlatego że podporządkowaliście tę politykę zagraniczną i pan swoją funkcję funkcji ministra spraw partyjnych, który koncentrował się na takiej wewnątrzpartyjnej autopromocji kosztem odpowiedzialności za politykę i za pozycję Polski za granicą. *(Oklaski)* A mówię to, mówię o tym dlatego, że przejrzałem pańskie wystąpienie. Mówił pan o tym, przywoływał to wystąpienie sprzed roku. Ja je przeczytałem, pańskie diagnozy, opinie, oceny, plany na ten rok. To nie było dobre

Posel Grzegorz Schetyna

exposé, panie ministrze, i mówię to z przykrością. Można się pomylić, można przestrzelić, ale jeśli chodzi o to, co zrobiliście, sposób strategicznego ustawienia Polski, wtedy kiedy planował pan tę kadencję swojej aktywności, to naprawdę albo trzeba nie mieć szczęścia, albo po prostu się tak głęboko, diametralnie, tak strasznie pomylić.

I mówię o tym, o czym mówił pan wtedy, o czym mówiliście i co zakładaliście jako fundament polityki zagranicznej: ochronny parasol, ekskluzywne relacje z Wielką Brytanią, po to żeby, cytuję: blok państw naszego regionu, tzw. Międzymorza, który miał się opierać na strategicznym sojuszu Polski i Węgry i na Grupie Wyszehradzkiej pod polskim przywództwem, tworzył nową jakość w Europie. Gdzie jest ta jakość? Gdzie jest Wielka Brytania? Właśnie opuszcza Unię Europejską.

(*Posel Piotr Kaleta*: To nasza wina.)

Pańscy partnerzy, wskazani strategiczni partnerzy – nie ma ich w Unii Europejskiej, opuszczają Europę.

(*Głos z sali*: Dlaczego?)

I co pan chce powiedzieć: że nie, że dalej zostaną tam, że dalej będą chcieli z nami współpracować, dalej będą naszym strategicznym sojusznikiem? Przecież to jest bramka samobójcza. To jest samobój. I musi pan o tym wiedzieć. I musi pan patrzeć na to, co pan mówi dzisiaj, przez pryzmat tego, co mówił pan rok temu, bo to jest właśnie element waszej polityki. Mówicie jedną rzecz, bo uważacie, że Polacy zapomną, nie będą tego pamiętać, że można im wcisnąć kit, tak jak to robiliście w kampanii wyborczej, potem w exposé czy w obietnicach ministrów, a potem mówić, że sytuacja międzynarodowa się zmieniła. Wy się zmieniliście. Ale jedno jest wspólne. Dalej nie macie pojęcia, co macie robić. (*Oklaski*)

Mówię o Unii Europejskiej, bo to jest podstawa, to jest nasza europejska rodzina. To jest nasze miejsce. Nigdzie nie wyjedziemy. Nie wylądujemy na Wyspach Brytyjskich czy nie pojedziemy na jakąś wyspę czy do kraju... Nie chcę wymieniać nazwy...

(*Głos z sali*: Do San Escobaru.)

(*Głos z sali*: Na Maderę.)

...bo nie chcę postponować tej debaty, ale chcę powiedzieć, że ta naiwność...

(*Głos z sali*: Kury nie będą się niosły.)

...i te mrzonki, które pan przedstawiał, nie mają dalszego ciągu. To jest oczywiste, ale dzisiaj potrzebujemy tak naprawdę dalszej poważnej debaty i poważnego spojrzenia na politykę zagraniczną w nowej sytuacji, w nowy sposób. I tego oczekiwałem od pańskiego dzisiejszego exposé, że pan, wyciągając wniosek z tego, co się stało, wyciągając wnioski z tego, co stało się w Wielkiej Brytanii, wyciągając wnioski z Brexitu, wyciągając wnioski z tego, że drugi przyjaciel, który mieszka w Budapeszcie, który był drugim wsparciem, drugim filarem pańskiej polityki i strategii zagranicznej, dzisiaj otwiera Unię Europej-

ską, otwiera swoją politykę prezydentowi Putinowi... I z tego pan nie wyciąga wniosków. Pan nie mówi, co ma być w zamian. Wielka Brytania, Węgry – Wielka Brytania poza Unią Europejską, Węgry w coraz bliższym kontakcie z prezydentem Putinem. I co jest w zamian? Nic. (*Oklaski*)

(*Posel Rafał Grupiński*: Białoruś.)

Chyba że odpowiedzią na to, na kryzys w relacjach z Wielką Brytanią i Budapesztem, z Londynem i Budapesztem...

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Pani premier to słucha.)

...jest Mińsk i relacje z Mińskiem...

(*Posel Sławomir Nitras*: I Turcja.)

...i ciepły człowiek, który mieszka w Mińsku (*Oklaski*), bo jak słyszymy z ust wysokiego przedstawiciela PiS-u, marszałka Senatu, on jest naprawdę, trzeba go na nowo odkryć. (*Oklaski*) Rozumiem, że to jest też etap pańskiego zaangażowania.

Relacje polsko-brytyjskie, zgadzam się, trzeba pielęgnować. One są ważne, zawsze będą ważne, bo Wielka Brytania nie przesunie się gdzieś indziej, ona tam będzie, ale to przecież klasycy brytyjscy mówili o własnych wiecznych interesach. Zawsze tak było. I zawsze polska polityka, szczególnie po 1939 r., musi o tym pamiętać, każdy minister spraw zagranicznych, także ten nasz poprzedni, który stąd mówił w 1939 r., powinien o tym pamiętać, że Wielka Brytania będzie miała zawsze swoje interesy, a nie europejskie, nie polskie.

(*Głos z sali*: A Niemcy mają własne.)

A pan o tym zapomniał i temu się dziwię. Pan jako historyk powinien o tym pamiętać.

Druga sytuacja, Viktor Orbán. Naprawdę to, co robi w polityce gospodarczej, tą polityką, nie chcę powiedzieć wprost: prorosyjską, ale otwierającą bardzo blisko, zbliżającą swój kraj, swoją gospodarkę w biznesie, w przedsiębiorczości, w takiej coraz bardziej intensywniej współpracy do Moskwy – co to oznacza? Co to oznacza? To, że obiecywaliście w kampanii wyborczej Polakom Budapeszt, oznacza, że co? W Warszawie miał być Budapeszt, a teraz będzie Budapeszt i Moskwa? Przecież jakie są konsekwencje tego, co pan robi? Trzeba zdawać sobie z tego sprawę, trzeba redefiniować w takiej sytuacji politykę. (*Oklaski*) No, tak nie można, to jest elementarz.

Dwie rzeczy, które pan dostał na stole, które były ekskluzywnością polskiej polityki zagranicznej ostatnich 25, a na pewno 8 lat. Trójkąt Weimarski. Ta perła – i to mówię z pełną odpowiedzialnością – budowana była bardzo systematycznie, od lat, przez 25 lat, chodzi o relacje między Paryżem, Berlinem a Warszawą – ekskluzywne. Tak naprawdę wszyscy szefowie krajów Europy Środkowej, tych, które razem z nami wchodziły do Unii Europejskiej, mówili, że siła Europy Centralnej, siła Grupy Wyszehradzkiej polega na podmiotowej, kluczowej obecności Polski w Trójkącie Weimarskim. Taka jest prawda. Wszyscy to wiedzą. Gdzie jest teraz Trójkąt Weimarski?

(*Głos z sali*: 8 lat.)

Posel Grzegorz Schetyna

Będzie pan występował tutaj, więc po co pan się denerwuje? Prawda boli. *(Oklaski)*

Nie ma relacji. Były zapowiedzi, przygotowaliśmy, 25 lat, symbol, spotkania... Ekskluzywność polskiej roli polega na tym, że byliśmy łącznikiem między Europą Zachodnią, tą najstarszą, tą, której emanacjami są i Paryż, i Berlin, a Europą Środkową, Europą Centralną. To właśnie Polska była tym zwornikiem. Mielśmy wpływ na politykę europejską, ale też na dobre definiowanie polityki Europy Środkowej. Przecież to klucz. To naprawdę ważne. Robiliśmy to. *(Głos z sali: Robiliście, ale nic nie zrobiliście.)*

I teraz, kiedy przychodzi taka sytuacja, że...

Ale można prosić? Bo ja będę zwracał uwagę. Co to jest?

(Posel Jakub Rutnicki: No właśnie.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, bardzo proszę nie przerywać.

Posel Grzegorz Schetyna:

Jeżeli robicie taką rzecz, jeżeli patrzycie na to... Znaczy, nie ma możliwości zastąpienia takiej ekskluzywnej pozycji budowanej przez 25 lat, nie ma zastępstwa dla tej rzeczy. To jest niemożliwe, żeby pan ją zastąpił czymkolwiek. Jeżeli ma pan możliwość prowadzenia takiej polityki zagranicznej, to o to trzeba dbać. I to jest kwestia nie tego, że jesteśmy w różnych partiach politycznych, że się różnimy, tylko tego, że powinien pan to szanować. A pan po prostu to zostawił. Albo taka była decyzja z Nowogrodzkiej, żeby po prostu się odwrócić od tego, decyzja fatalna, katastrofalna – mówię to z pełną odpowiedzialnością, naprawdę. I do tego nie ma powrotu.

Jest 25 lat, macie umówione spotkanie rządów francuskiego, niemieckiego i polskiego, macie ekskluzywną rocznicę, obchody rocznicy 25-lecia, wszystko odwołujecie. Po prostu odchodzicie od tego. Jaki to ma być sygnał? Gdzie jest polska polityka zagraniczna? Gdzie jest elementarna odpowiedzialność? *(Oklaski)*

Dwie kwestie, które składają się na Trójkąt Weimarski, na nasze relacje, już, niestety, historyczne, to są kwestie relacji z Niemcami, trudnych, historycznych, i z Francją. Niemcy to, wiadomo, historia, ogromne obciążenie historyczne, to bardzo, bardzo trudne. Od 1989 r., od wizyty Helmuta Kohla, spotkań z Tadeuszem Mazowieckim... Kiedy runął mur berliński, był tutaj, w Warszawie. Te setki, tysiące uchodźców z Niemieckiej Republiki Demokratycznej w ambasadach, także w Warszawie, potem wielka, symboliczna msza w Krzyżowej, na Dolnym Śląsku, pod Świdnicą – symbol spotkania, bardzo, bardzo trudnego, ale nowego początku naszych relacji. To

przecież dzięki tym ostatnim 25 latom tak wiele się zmieniło w relacjach z Niemcami. Co robiliście, co zrobiliście w relacjach z Niemcami? Przecież zrujnowaliście te stosunki. *(Wesołość na sali, oklaski)* Zrobiliście to, i myślicie, że jedna...

Taka jest prawda. *(Oklaski)* Ja wiem, że wydaje się wam, że jedna wizyta, dusery i uśmiechy coś zmieniają. Niczego nie zmieniają. *(Gwar na sali)*

(Posel Krystyna Skowrońska: Proszę nie przeszkadzać.)

Posłuchajcie siebie, swoich wypowiedzi, wypowiedzi swojego prezesa z ostatnich lat o polityce polskiej w stosunku do Niemiec. *(Gwar na sali)*

(Głos z sali: 2011 r.)

Mam uspokajać? Panie marszałku, bardzo proszę... Mogę uspokoić...

(Posel Piotr Kaleta: To nie te czasy.)

Ale mogę poprosić. Wszystko przed nami i przed wami też.

(Głos z sali: Niech się pan nie łudzi.)

I teraz jest tak. Oczywiście, że jest tak, ale to jest zasada: wrogów szukać daleko, przyjaciół blisko. Samorządy, relacja, współpraca – 25 lat traktatu, traktatu polsko-niemieckiego. Macie przygotowane obchody, nie robicie tego. Odchodzicie od koncepcji podniesienia tych ekskluzywnych relacji z Niemcami, a chodzi o to, żeby pokazać, że tak naprawdę przy tej bardzo, bardzo trudnej historii jest możliwa – jeżeli będzie chęć – dobra, otwarta współpraca z obu stron. Chodzi tu o samorządy, młodzież, przedsiębiorców. Nasz największy partner strategiczny, ekonomiczny to przecież Niemcy. To wszystko jest naprawdę. Nie wykorzystujecie tego potencjału i nie wystarczą tutaj dusery, uśmiechy i udawanie, że wszystko jest w porządku.

Francja – to samo, to filar Trójkąta Weimarskiego, kompletnie nieobecny. Rozumiem, że możecie wybierać śmigłowce, od kogo chcecie, to jest wasza sprawa, wasza decyzja, wasza odpowiedzialność. Ale, panie ministrze, przecież nie może być tak, że strona francuska o bardzo poważnym kontrakcie, o jego wywróceniu przecież przez ministra obrony narodowej czy ministra gospodarki – nie wiem, kto u was to wywraçał, gdzie były decyzje – dowiaduje się z prasy. Przecież to jest wstyd. Nie może tak być, że pan nie uprzedza swojego partnera, odpowiednika, mówiąc, opisując tę rzeczywistość. Na tym polega rola ministra spraw zagranicznych. Przecież tego nie było. Nie mówiąc o tym, wiem, że to nie pana zaprzyjaźniony resort, ale wypowiedzi ministra Kownackiego o widelcu i o tym, że powinni się od nas uczyć, to przecież jest wstyd. To jest mój apel już nawet nie do pana, ale do pani premier. Nie może tak być, że polscy politycy wypowiadają się w taki sposób.

(Posel Sławomir Nitras: Ministrowie.)

Ministrowie, którzy są w kluczowym miejscu, tak, mają ważną pozycję, występują ex cathedra, mówią takie rzeczy. Jak to wygląda? Przecież wy jesteście polskim rządem. Wstyd. *(Oklaski)*

Posel Grzegorz Schetyna

Jest na stronie MSZ, przeglądałem ją, pańskie aktywności – powiem jeszcze słowo o Francji – informacja, że pan minister był we Francji, rozmawiał z kandydatami na prezydenta francuskiego, z tymi politykami, którzy biorą udział w tym wyścigu. Rozumiem, że było spotkanie z Marine Le Pen. Nie wiem, czego ma dotyczyć, wspólnego opuszczenia przez Polskę i Francję Unii Europejskiej? Jak można nie spotykać się, nie prowadzić, nie hołubić relacji polsko-francuskich na poziomie MSZ – MSZ, premier – premier, rząd – rząd czy prezydent – prezydent, a spotykać się z kimś, kogo wizja i sposób spojrzenia na Europę jest absolutnie agresywnie negatywny? To jest tak.

(Głos z sali: Najlepiej się obrazić i nie słuchać.)

(Głosy z sali: Uuu...)

Jest taka sytuacja... Trójkąt Weimarski, zacząłem, Trójkąt Weimarski a Grupa Wyszehradzka, ważna rzecz, ważna sprawa, bo najbliżsi sąsiedzi, ci, z którymi rozmawiamy. Teraz słyszymy, że Polska jest przywódcą, jest liderem Grupy Wyszehradzkiej. Nie może być tak. To nie rząd PiS, nie partia PiS decyduje, kto jest liderem Grupy Wyszehradzkiej. To wynika z aktywności, pozycji, relacji, możliwości. Chcę powiedzieć, zapytać was, co uważacie, jak chcecie budować relacje z państwami, z którymi, jak mówicie, macie świetne relacje, macie wspólną politykę, wspólne spojrzenie na wszystko. Pytam, czy z Czechami też rozmawiacie o tym, jak osłabić integrację europejską, czy ze Słowakami rozmawiacie, jak przystąpić do strefy euro? Czy z Węgrami rozmawiacie, jak zbliżyć się gospodarczo do Rosji? To jest pytanie do was. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Piotrowską wysłać.)

Silna pozycja, mówiłem to, silna pozycja w Grupie Wyszehradzkiej, dlatego że Polska, oczywiście, ma największy potencjał, ale ma ekskluzywnie, najlepsze z możliwych relacje z Europą Zachodnią, z krajami starej Unii. Głos jest słuchany. Nie tylko nasz głos, głos całego środowiska, jak powiedziałem, Europy i naszych najbliższych sąsiadów.

(Posel Małgorzata Gosiewska: Teraz tak.)

Zamroziliście współpracę w Trójkącie Weimarskim, taka jest prawda.

(Głos z sali: To jest kłamstwo.)

Słyszymy o jazgocie. Nie mówiłem o jazgocie Polaków. Nie mówię o jazgocie, ale, jeżeli jeszcze raz mi pan przerwie...

(Głos z sali: A kto jazgocze?)

...to będę musiał to powiedzieć, jeżeli pan marszałek nie będzie reagował. To jest po prostu niegrzeczne, co pan robi. *(Oklaski)*

Jest tak, że oczywiście było o regionalnej współpracy: Grupa Wyszehradzka, inni partnerzy, ważnej, bo można powiedzieć, że przecież nie tylko Trójkąt Weimarski. Zgoda. Państwa bałtyckie to ważny partner, grupa nordycka. Słyszymy w exposé o współpracy Polski z Grupą Wyszehradzką, z państwami bał-

tyckimi i grupą nordycką. Zgoda, ale to też trzeba uczciwie powiedzieć, że to jest format, który wymyślił i wprowadził minister Sikorski w 2013 r. Dlaczego tego nie mówić? Co jest takiego, czy wy się wstydzicie? Przecież historia nie zaczęła się 25 października 2015 r., ciągle tego nie możecie zrozumieć. *(Oklaski)* Przecież ktoś przed wami ciężko pracował przez te dwadzieścia parę lat, żeby po prostu te sprawy ustawić tak, jak powinny być ustawione. To jest klasyczny tego przykład.

Ostatnie ponad 20 lat to rzeczywiście budowa bardzo silnej pozycji. To trwało, zmieniały się rządy, było różnie, zmieniały się opcje polityczne, ale polityka zagraniczna akurat miała takie szczęście, że budowała, że nas zbliżała do Europy, że budowała naszą pozycję w Europie. I ten wpływ na politykę wschodnią, czego teraz absolutnie będzie brakować. Silna Europa, silna Unia Europejska, ale też Europa, która słucha polskiego głosu, kiedy ten głos ma wpływ na politykę wschodnią Unii Europejskiej, sankcje nałożone na Rosję są tego typowym przykładem. Przecież to właśnie dzięki naszej aktywności, jeszcze poprzednich rządów, zbudowaliśmy całą konstrukcję, przekonaliśmy wtedy wszystkie 28 krajów. Udało nam się to zrobić. To był efekt właśnie tego, że byliśmy traktowani poważnie i mieliśmy poważną pozycję. Jak jest dzisiaj? Dzisiaj to wszystko się rozchodzi, rozjeżdża. Dzisiaj jest różnica, bo nasz głos nie znaczy tyle. On po prostu był osią, wokół której mogliśmy budować porozumienie, byliśmy szanowani przez kraje zachodnie, ale także uznawani za liderów przez kraje Europy Centralnej, dlatego udawało się to robić.

Dzisiaj te kwestie, jeśli chodzi o politykę wschodnią, o prezydenturę Donalda Trumpa... Przecież wiadomo, że jeżeli nie będzie integrującej się Unii Europejskiej, jeżeli nie będzie prawdziwej wspólnoty europejskiej, która będzie ciągle łączyć, budować tę wspólnotę, mieć wspólne spojrzenie, jeżeli tego nie będzie, Europa zostanie rozegrana. Widać to po pierwszych słowach, po pierwszych wystąpieniach prezydenta Trumpa. Silny partner w Europie. Unia Europejska musi być takim partnerem i musi być z udziałem polskiego rządu, polskiego ministra. *(Oklaski)*

Jest ważne, żeby budować siłę, to oczywiste. Spójrzmy na jedną rzecz, która jest charakterystyczna i symboliczna w pewien sposób. Przewodniczący Rady Europejskiej, unijne stanowisko, ważne – Polak Donald Tusk szefem Rady Europejskiej. Wielki sukces, jeśli chodzi o wpływ na politykę europejską, jej integrację, spojrzenie, to, o czym mówię. Szanowany w Europie Zachodniej, reprezentujący interesy centralnej Europy. Najlepszy z możliwych kandydatów, bez żadnej alternatywy. Nie ma innych możliwości. Co robicie z kandydaturą Donalda Tuska?

Posel Grzegorz Schetyna

Na Malcie jest potwierdzenie, będzie kandydował, wszyscy są za. Oprócz polskiego rządu. Polski rząd się nie wypowiada w tej sprawie, a słyszymy na spotkaniu z kanclerz Merkel, że doradcy i prezes Kaczyński mówią o jakichś postępowaniach, które są prowadzone. Czy wy sobie zdajecie sprawę, jak to jest kosztowne? Przecież nie można takich rzeczy robić. Jeżeli chcecie to powiedzieć, to z podniesioną głową, ale ja oczekuję tego od pani premier. Jest rząd tutaj. To nie jest taki czas, że tutaj pierwszy sekretarz PZPR rządził i on się spotykał, i on prowadził politykę państwową, naprawdę. *(Oklaski)* Czy wam nie jest wstyd za to? Szanuję prezesa Kaczyńskiego, zresztą ma inne zainteresowania dzisiaj i jest nieobecny przy debacie o polityce zagranicznej. Rozumiem, że nie musi się konsultować, nie musi także słuchać głosu opozycji, nie musi słuchać swojego ministra. Nie może być tak i my tego nigdy nie zaakceptujemy jako Platforma Obywatelska. Nie może być tak, że premier polskiego rządu nie wypowiada się w tej sprawie. Stąd dzisiaj pytam, pani premier, jak pani będzie głosować nad kandydaturą Donalda Tuska na przewodniczącego Rady Europejskiej. Proszę powiedzieć. *(Oklaski)* Czy podniesie pani rękę za kandydaturą Tuska, czy będzie pani przeciw jako jedyny premier rządów europejskich? Proszę powiedzieć.

(Głos z sali: A jak głosowaliście za Wojciechowskim?)

Proszę powiedzieć.

(Głos z sali: Wojciechowski, właśnie.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Państwo posłowie, proszę nie przeszkadzać.

Posel Grzegorz Schetyna:

To kompromitacja, co robicie.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Proszę nie przeszkadzać w kontynuowaniu wystąpienia.

Posel Grzegorz Schetyna:

Nie ma żadnego pomysłu na politykę wschodnią, mówiłem o tym, relacje z Ukrainą najgorsze od dwudziestu paru lat, trudne, podobnie jak z Niemcami, bardzo trudne, obciążone wielką, trudną historią, ale rolą historyków jest to, żeby tę historię opisywać, a rolą polityków jest to, żeby budować porozumienie, znajdować to, co wspólne, szczególnie w kontekście polityki wschodniej, wojny na wschodzie Ukrainy.

Przecież to jest wyzwanie dla polskiej polityki, dla polskiego rządu, dla polskiego ministra spraw zagranicznych. Fatalne, kompletny impas. I teraz co mamy na stole? Partnerstwo Wschodnie krytykowane rok temu w exposé, wyśmiewane. Minister Waszczykowski mówił, że Partnerstwo Wschodnie doprowadziło do Majdanu, do ofiar. Dzisiaj co słyszymy? Powrót do tej inicjatywy, bardzo ciekawa, interesująca, otwierająca wielkie nowe możliwości. Trzeba być konsekwentnym. To znaczy chodzi o to, że zawsze jest tak, że te rzeczy są zapisywane i one zostają. Słowa mogą ulatywać, ale te rzeczy, które mówicie tutaj, zostają i będziemy wam o tym przypominać co roku. Za rok, pamiętajcie – i mówię to też do ministra spraw zagranicznych – też będzie exposé i będę przywoływał czy będziemy przywoływać te rzeczy, o których mówił dzisiaj i których nie zrealizował, bo to są wszystko zapowiedzi i wielkie słowa.

Rosja – trudny partner, wiele problemów. Słyszymy: Polsko-Rosyjska Grupa do Spraw Trudnych, bardzo ważna inicjatywa, będzie powołana. Przecież inicjatywa powołania tej grupy i funkcjonowania tej grupy powstała za czasów rządów Platformy i PSL-u. Przecież to wszystko było, zaniechaliście tego, a dzisiaj wracacie, to też jest nasz pomysł. Nie chcemy licencji na to, chcemy wam tylko powiedzieć, że nie jest tak, że wy zaczęliście od zera tę politykę zagraniczną, wy dostaliście do rąk naprawdę coś bardzo dużego, bardzo konkretnego i bardzo sensownego, budowanego przez 25 lat. Marnujecie to. *(Oklaski)*

(Posel Małgorzata Gosiewska: Panna bez posagu.)

Kwestia symbolu, którym na pewno jest to, co się zdarzyło, katastrofa smoleńska, tragedia smoleńska, wrak tupolewa po katastrofie smoleńskiej. Ile razy słyszeliśmy w tej sali i we wszystkich innych, ile razy mówiliście o wraku, że natychmiast wrak zostanie ściągnięty, przywieziony do Polski? Ile razy mówiliście?

(Głos z sali: 8 lat mieliście.)

Ile razy mówiliście? Nie zakrzyczycie prawdy. Nie zakrzyczycie. Jest tak, mówiliśmy, że robimy wszystko. Co zrobiliście wy? Co zrobiliście? To jest zaklinanie rzeczywistości oczywiście, że pracujecie, że wysyłacie monity, że walczyacie o to. Nie ma wraku w Polsce. Proszę powiedzieć, bo o to chcę zapytać pana ministra Waszczykowskiego, jaka była aktywność MSZ w sprawie odzyskania wraku.

(Głos z sali: Przez 8 lat?)

Ile razy wystąpił, ile not wystosował, ile rozmów przeprowadził ze stroną rosyjską, jak wyglądała aktywność MSZ? Oczekuję takiej informacji, żeby nie było tak, że wy będziecie znowu zaklinać rzeczywistość. A dlaczego nie było tak, że pani premier Szydło, korzystając z ekskluzywnych, z bardzo dobrych relacji z Wiktorem Orbánem, nie poprosiła go, żeby wtedy, kiedy rozmawia z Władimirem Putinem o współpracy Węgier i Rosji, o wspólnych przedsięwzięciach biznesowych, o gazie i ropie, nasz przyjaciel z Budapesztu wspomniał o kwestii wraku? Dlaczego nie

Posel Grzegorz Schetyna

zapytała go o to? *(Oklaski)* Pytaliście? Zapytajcie. Ja pytam tutaj. Pytam i oczekuję odpowiedzi.

To jest tak, że dzisiaj słyszymy: Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości, oddajemy sprawę wraku, oczekujemy, że ten haski Trybunał odpowie w kwestii wraku, że Rosjanie będą musieli się odnieść. Z drugiej strony wiemy – pytanie, czy prawnicy w MSZ nie powiedzieli tego ministrowi Waszczykowskiemu – że Rosja nie złożyła deklaracji, która zobowiązywałaby ją do respektowania wyroków tego Trybunału. Przecież czy wy tego nie wiecie? Wiecie, a opisujecie historię, której nie ma. To jest nieprawda.

(Posel Andrzej Halicki: Oszustwo.)

To znaczy robicie, tworzycie coś, co jest po prostu teatrem absurdu, a nie rzeczywistości. Taką politykę tworzycie, to jest symbol waszej polityki zagranicznej. *(Oklaski)*

Kwestia uchodźców, bo to jest rzecz ważna, o której chcę powiedzieć, bo jest też symboliczna. Powiem tylko krótko. Symbolem tej polityki i tego wszystkiego, co się dzieje, jest to, co zdarzyło się czy nie zdarzyło się w Sopocie, kiedy na apel prezydenta Karnowskiego miało przyjechać 10 sierot z Aleppo, a okazało się...

(Głos z sali: 10.)

...że to jest niemożliwe, że jest negatywna opinia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. To też jest konieczność, ten moment, kiedy tak naprawdę jest niezbędna reakcja ministra spraw zagranicznych. Nie chcę... Niemożliwe jest to, nie można uwierzyć w to, że minister spraw zagranicznych nie reaguje w takiej kwestii, kiedy urzędnik z MSW podejmuje takie decyzje. *(Oklaski)* Przecież to nie szkodzi tylko wam, to nie szkodzi tylko ministrowi Błaszczakowi. Czy wy tego nie rozumiecie? Przecież o tym piszą media na całym świecie.

(Głosy z sali: Ha, ha, ha.)

Z czego wy się śmiejecie? Z siebie samych się śmiejecie. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

I teraz jest tak, że... To jest symboliczne – Aleppo, zrujnowane miasto, rzeczywiście sieroty, a z drugiej strony przecież historia, taka trudna historia polskich dzieci, sierot, które były przyjmowane w Iranie, których historia jest przywoływana. To ponad 20 tys. dzieci, które znajdowały potem miejsce na całym świecie: czy w Indiach, czy w Nowej Zelandii, czy w Meksyku. Przyjeżdżały do kraju muzułmańskiego. Chodzi o sieroty wychodzące razem, które wyciągali żołnierze Andersa z Sybiru, z nieludzkiej ziemi. Przecież to jest symbol. Ktoś nam wtedy, właśnie wiele krajów, pomagał w takiej sytuacji. Dlaczego nie pamiętacie o tym? Przecież musicie... *(Oklaski)* Czy nie wstyd wam jest za to?

Pracowaliśmy na wizerunek Polski przez ostatnie lata, przez te dwadzieścia parę lat, wszyscy, wszystkie rządy. Będę się upierał, że tak jest. Bo to jest ważne. I tak jak mówiłem, to jest kwestia dyplomacji

publicznej i to jest kwestia tych ludzi, tych urzędników, którzy Polskę reprezentują w świecie, w Europie, w ambasadach, w konsulatach, w instytucjach kultury polskiej. To jest zespół. I nie można traktować tych ludzi tak, jak to zrobiliście, tzn. nie można traktować tego, co działo się w MSZ, także w poprzednich latach, jako czegoś obcego. Jeżeli ujawniana jest notatka z pracy sprzed 9 lat, z 2008 r., ona jest ujawniana i pokazana jako element partyjnej gry tutaj, ma służyć atakowaniu czy oskarżaniu polityków innej partii, opozycji dzisiejszej, konkretnie Platformy Obywatelskiej, przez waszego ministra, waszego działacza, to przecież to jest absurd. Jak będą traktować was dyplomaci z innych krajów, którzy mają z wami rozmawiać i robić politykę w stolicach całego świata, jeżeli będą wiedzieli, że mogą później przeczytać o rozmowach, o komentarzach w ujawnianych notatkach? Przecież to jest niepoważne, to jest nieodpowiedzialne, tak po prostu się nie robi. *(Oklaski)*

Słyszeliśmy o akademii dyplomatycznej. Szczególnie tutaj pani poseł Gosiewska tak bardzo się martwiła, że po prostu jeżeli chodzi o służbę dyplomatyczną, to dopiero teraz została powołana akademia dyplomatyczna, żeby szkolić dyplomatów, nareszcie po tylu latach. Nic bardziej błędnego, pani poseł. Ja wiem, że ciężko się tego słucha, ale nie będę wam mówił o Platformie Obywatelskiej i o 8 latach. Oszczędź tego. Akademia dyplomatyczna przy MSZ została powołana w 2002 r. przez ministra Włodzimierza Cimoszewicza. Trzeba mieć odwagę to powiedzieć. *(Oklaski)* To bardzo dobra akademia, która wychowuje naprawdę wysokiej klasy dyplomatów, młodych ludzi, po studiach, których ja spotykałem na całym świecie, naprawdę. To nowi, jakościowo świetnie przygotowani młodzi ludzie. I trzeba się z tego cieszyć, trzeba być dumnym z tego. *(Oklaski)*

I jeszcze jedno. Personalia są zawsze trudne, ale tu chcę o jednej rzeczy powiedzieć, żebyście nie uważali, że to wszystko zostawimy. To jest kwestia nominacji pana Roberta Greya na stanowisko wiceministra spraw zagranicznych. Wstyd, bo został odwołany w ekspresowym tempie. Nie wiadomo, co się stało. Były pomówienia, że współpracuje z obcym wywiadem. Nie wiem. Ale ja chcę wiedzieć, kto go zgłosił do Ministerstwa Spraw Zagranicznych. To jest oczekiwanie. Oczekujemy odpowiedzi: Kto zgłosił tę osobę? Czyim był kandydatem? *(Oklaski)*

(Głos z sali: Tyrmand.)

A więc o to będziemy pytać i na to pytanie będziemy szukać odpowiedzi. Naprawdę MSZ nie jest waszą prywatną inicjatywą czy własnością. To jest wspólnota, to są rzeczy wspólne, to są pieniądze podatnika, i o tym musimy wiedzieć. To jest kwestia w ogóle etosu służby dyplomatycznej, tego wszystkiego, co się zdarzyło przez te ostatnie miesiące, też właśnie przez ten ostatni rok, jak traktowano służbę dyplomatyczną, jak wrzucano wszystkich do jednego worka – obcych ludzi. I uważam, że właśnie minister spraw zagranicznych, kiedy będzie odpowiadał na pytania, które przecież będą, nawet są, w debacie, będą także

Posel Grzegorz Schetyna

później, po debacie, powinien to wyjaśnić. Trzeba odpowiedzieć na te oskarżenia dotyczące „czerwonej postkomunistycznej pajęczyny”, o której mówiliście, „betonu”, który dostał pracę przez układy. Przecież to są setki ludzi, nie tylko w budynku na Szucha, ale w całym świecie. Także to są ci, panie ministrze, którzy dzisiaj, teraz siedzą w MSZ, oglądają tę debatę i przygotowują panu odpowiedzi na pytania, które tutaj padną. Przecież to są ludzie, którzy pracują dla Polski. Nie można ich po prostu wyzerować i wyrzucić do śmietnika historii. Przecież na to nie można pozwolić. *(Oklaski)* Są setki ludzi, naprawdę setki ludzi, dobrze wykształconych Polaków na całym świecie, otwartych – to duma Polski. Szanujcie to. To jest nasza wartość, to jest nasza jakość. Nie zepsujcie tego.

Chcę powiedzieć, że to był trudny i zły rok.

(Głos z sali: Dla opozycji.)

Normalnie w każdej takiej sytuacji podsumowującej taką debatę mówi się: liczymy na to, że ten przyszły rok będzie lepszy, że wyciągnięte zostaną wnioski, że to pierwszy rok, bo zostały jeszcze 3 lata lub mniej, ale będą wyciągnięte wnioski. Ja nie mam złudzeń. Nie mam złudzeń, powiem szczerze, i już tak naprawdę nie wiem, o co apelować – czy o to, żeby prezes...

(Posel Szymon Szyrkowski vel Sęk: No właśnie.)

...Kaczyński był bardziej zaangażowany w politykę zagraniczną, czy żeby był zaangażowany w tę debatę. Nie wiem, co jest lepsze i co jest dla Polski bezpieczniejsze. *(Oklaski)* Powiem tak, jeden obraz wam tylko przywołam, żebyście o tym pomyśleli. Nie chciałbym, żeby pozycja Polski w Europie, tu, w Europie, w Unii Europejskiej, we Wspólnocie Europejskiej, w Europie, która przechodzi przez trudny czas, przed którą trudne wyzwania, była taka jak pozycja prezes Rady Ministrów premier Szydło na Malcie – sama, z boku, ze smutną miną, na marginesie Unii. To dzisiaj zbudowaliście. To dzisiaj zbudowaliście i to jest zagrożenie *(Oklaski)* dla nas wszystkich. Przestańcie się wstydzić Europy, przestańcie ją pouczać. Szukajcie przyjaciół, a nie wrogów. To zawsze się przydaje. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

W imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 głos zabierze pan poseł Grzegorz Długi.

Bardzo proszę.

Posel Grzegorz Długi:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Domyślam się, że te oklaski są częściowo dla mnie za to, że wchodzę, tak? Za to dziękuję. Chciałbym troszeczkę rozluź-

nić... tak abyśmy na tej sali nie dokuczali sobie nawzajem, abyśmy byli w miarę rzeczowi i aby nie było tak, że wszyscy liczą na marszałka, że uspokoi salę, co nie zawsze jest w stanie albo nie zawsze chce zrobić.

A przechodząc do tematu, przechodząc do kwestii polityki zagranicznej, zacząć od Ewangelii św. Mateusza, bo to modne jest ostatnio, gdzie jest powiedziane: po owocach poznacie i: strzeżcie się fałszywych proroków. W exposé, i tym rok temu, i tym teraz, było bardzo wiele gładkich słów, co może być zrozumiałe w dyplomacji, tyle tylko że owoców, efektów po roku pracy nowego MSZ nie widać. Nie bardzo wiem też, jak traktować to drugie exposé, a przed chwilą w mediach je słyszałem, pana prezydenta, który przed salą kolumnową je wygłosił, żywe, wartkie, przedstawione właśnie przed salą kolumnową, czyli być może nowym ośrodkiem władzy. Ale nie chcę się zastanawiać, czy wracamy do złej, niedobrej, dawnej tradycji, że mamy dwa ośrodki władzy, jeżeli chodzi o sprawy zagraniczne, bo tak nie może być. Polskę mamy jedną, ośrodek władzy powinien być jeden. I chyba też bym sobie życzył, aby exposé pana ministra miało troszeczkę tej żywości, która tam była, i, być może, aby przedstawiało jakąś koncepcję.

Rok 2016 nie był łatwy dla Polski, i chyba nie tylko dla Polski, ale i dla całego świata. To był rok jednak poważnych wyzwań. To był rok, patrząc na europejskie sprawy, kiedy Wielka Brytania postanowiła odpłynąć, i odpływa, od Europy. W Stanach Zjednoczonych nowy prezydent z wigorem realizuje obietnice wyborcze. Zaczęło się tworzenie nowej ery w Ameryce, no i siłą rzeczy nowej ery na świecie, nawet jeżeli dla niektórych jest to kontrowersyjne. W Rosji nie widzimy żadnego przełomu. Rosja nie zmienia swojego nastawienia i z punktu widzenia swojej polityki odnosi sukces za sukcesem.

Rok temu w naszym klubowym wystąpieniu podkreślaliśmy, że polska polityka zagraniczna ma być polityką polską, a nie partyjną. Niestety, nie zauważyliśmy żadnej ewolucji w tym aspekcie, a tym bardziej żadnej rewolucji. Polska wkracza w 2017 r. bez jakiegokolwiek nowej koncepcji, jeżeli chodzi o kwestie zagraniczne oczywiście, bez żadnej idei czy wizji, a minister nie wskazuje podstawowych, szczególnie jakichś nowych, instrumentów prowadzenia polityki zagranicznej. Obawiamy się, że polska polityka zagraniczna nastawiona jest na hasła, i to na hasła skierowane gdzie? Do naszego, polskiego, głównie swojego elektoratu. To takie hasła, jak: podmiotowość, powstanie z kolan, godność, historia. Nie wiadomo, czy więcej w naszej polityce zagranicznej jest romantyzmu i chaosu czy pragmatyzmu i długofalowej realizacji racji stanu. A dlaczego tak jest? No dlatego, że rząd, obawiam się, nie jest w stanie sprecyzować, jaka jest ta polska racja stanu, brakuje wizji racji stanu. To powoduje chaos, to powoduje niepewność i bieżące tylko reakcje na wydarzenia na świecie. Pan minister mówił, że Polska wstała z kolan. No, nikt na świecie tego nie zauważył. Nawet jeżeli wstała z kolan, to w sposób bardzo dyskretny i nie-

Posel Grzegorz Długi

zauważalny. I tutaj bym prosił o jakieś przykłady, które by wskazywały na to, że rola Polski w ciągu ostatniego roku się zwiększyła, że Polska zaczyna być partnerem, z którym inni się liczą. Nasza niby-strategiczna koncepcja Międzymorza, odwołująca się do naszego romantyzmu w stosunkach międzynarodowych, urzeczywistniana zresztą głównie, zdaje się, przez pana prezydenta, a nie przez ministrów spraw zagranicznych, jednak nie daje się realizować, bo pomimo podobieństw wielu krajów w naszej części Europy, podobieństw w zakresie rozwoju i społecznego, i gospodarczego, ich interesy i wizje są tak różne, że nie da się na tym budować stabilnej grupy, która by realizowała wspólne interesy, bo te interesy właściwie nie do końca są wspólne. Te kraje inaczej widzą swoje relacje z Unią Europejską, każdy z nich inaczej też widzi swoje relacje z Rosją i mają one inne priorytety niż polska polityka zagraniczna, mają też inne priorytety wewnętrzne. Polska nie jest państwem mocarstwem, do którego te nawet mniejsze ludnościowo czy potencjalnie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Głos z sali: Cicho!)

Pan minister Trzaskowski nie jest zainteresowany. Ja rozumiem.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle Nitras, bardzo proszę nie przeszkadzać.

Posel Grzegorz Długi:

Kuluary są tam. Ja starałem się zachować jakiś poziom kultury i o to samo bym prosił.

(Posel Sławomir Nitras: Przepraszam.)

Wracając do tematu, lansowana koncepcja Grupy Wyszehradzkiej od początku była zresztą skazana na niepowodzenie. Nie można budować grupy, starać się jej scalać na podstawie jednego tylko tematu, tematu ważnego, istotnego, mam na myśli oczywiście imigrację. To nas łączy, ale poza tym muszą być inne jeszcze elementy, które pozwolą na to, abyśmy mieli jednak wspólne interesy. Sojusz na jedno głosowanie to jest po prostu za mało, to się nie sprawdza. Zresztą widzimy, że to się nie sprawdziło. Nasza obawa, nasze relacje, nasze doświadczenia z Rosją – nie jest to podzielane przykładowo przez premiera Orbana. Niechęć do przyjmowania uchodźców jest podzielana, ale na tym nie można zbyt wiele budować.

W relacjach z Rosją stoimy cały czas w tym samym miejscu. Tu już mój przedmówca wspominał o tym, w swoim exposé rok temu pan minister bardzo wyraźnie mówił, jak to ożywi, jak nastąpi reaktywacja grupy do spraw trudnych. A nastąpiło coś odwrotnego. Po rezygnacji prof. Rotfelda ta grupa po prostu przestała istnieć. Zresztą też rok temu my o tym

mówiliśmy. W sytuacji kiedy nie mamy i nie możemy mieć normalnych relacji z państwem rosyjskim – mam na myśli władze na Kremlu – starajmy się budować to poziomo, na innych etapach, bo to nam jest potrzebne. W ten sposób jesteśmy w stanie w jakiś sposób wpływać na sposób myślenia o Polsce, na to, żeby Kreml zauważył, że Polska jednak jest partnerem, a nie tylko miejscem, po którym można przejść.

Wybory w Niemczech, w których rywalizują z sobą umiarkowana kanclerz Merkel, obciążana jednak za destabilizację Europy związaną z imigrantami, i bardzo niechętny czy też wręcz antypolski populistą, socjalista Schulz, to nie jest dla nas dobra perspektywa, zważywszy na ostatnie wyniki sondażowe, wybory we Francji, w których rywalizować będzie wizja rozwiązania Unii Europejskiej z wizją utworzenia zamkniętego klubu, w którym Polski raczej nie będzie, bo oni nie chcą, a też nie jestem pewny, czy my chcemy – wobec tego to nie jest planowanie strategiczne, jeżeli niespecjalnie... jest niestabilna Europa. Dlatego mówię, że 2017 r. będzie tak bardzo trudny, a my nie do końca wiemy, czego chcemy, więc nawet nie wiemy, na kogo w tym momencie stawiać. Podkreślanie w dzisiejszym exposé, i to chyba kilkakrotnie, niedawnej wizyty pani Merkel w Polsce troszeczkę się mija z celem, bo to była jedna z kolejnych wizyt. Pani Szydło była w Berlinie, co roku przynajmniej premier Polski jest w Berlinie, kanclerz niemiecki jest w Polsce. Nic specjalnego się nie wydarzyło. Wobec tego traktowanie tej wizyty jako przełomu, jako nowego otwarcia i wielkiego sukcesu tego rządu jest po prostu nieporozumieniem. Wielkim sukcesem tego rządu jest to, że pani kanclerz nie wyjechała zbyt zdenerwowana, i z tego się bardzo cieszymy. Natomiast wielkim sukcesem, uważam, też jest to, że nastąpiło... Tutaj się różni w stosunku do oceny tego przez opozycję historyczną. Spotkanie pani Merkel z prezesem Kaczyńskim było dobrym rozwiązaniem, bo być może to z jednej strony pokazanie, że nie wszyscy w Polsce mają rogi, a z drugiej strony pokazanie panu prezesowi, że świat jest szerszy i nie kończy się na Polsce, że za Odrą są jeszcze inne kraje i inne sposoby myślenia.

Minister Waszczykowski w swoim poprzednim exposé, mam na myśli to rok temu, a dzisiaj to powtórzył, zapowiadał promocję własnej koncepcji i własnej wizji Unii Europejskiej – unii wolnych narodów i równych państw. Pytanie moje jest takie: Czy polski rząd gdziekolwiek przedstawił jakąkolwiek koncepcję tej wizji? Czy gdziekolwiek zaczęliśmy ją promować? Czy gdziekolwiek zaczęliśmy lobbować za tym, aby inne kraje ją zrozumiały i chciały poprzeć? Ja przynajmniej czegoś takiego nie zauważyłem. Chyba że jest to w zaciszu gabinetów i dopiero gdzieś tam wyskoczy. Ale myślę, że nie, bo to, że obecna władza zaciska gabinetów nie szanuje, wynika chociażby właśnie z tu już wspomnianego ujawniania notatek poprzednich władz, notatek MSZ, co jest działaniem antypaństwowym i w normalnym kraju skończyłoby się w Trybunale Stanu. Szkoda, że dla celów naszej

Posel Grzegorz Długi

bieżącej politycznej walki wewnętrznej stosujemy takie chwytty, które są szkodliwe dla naszego kraju.

Również w sprawach Ukrainy Polska nie jest stroną ani dla Unii Europejskiej, ani dla USA, ani dla zwaśnionych tam stron, co, powiedzmy sobie szczerze, jest wynikiem działań poprzedniego rządu. Natomiast nadal nie widzimy, żeby obecny rząd miał jakąś koncepcję, a przede wszystkim nie widzimy, żeby reagował w sposób odpowiedni, adekwatny do nowych wyzwań – chodzi o coraz bardziej głośnie antypolskie, antysąsiedzkie ekscesy na Ukrainie ze strony różnego rodzaju skrajnie prawicowych i nacjonalistycznych grup i odwoływanie się do etosu mordowania Polaków, odwoływanie się do trudnej historii. Nie widzimy jakichś specjalnych działań, które by pomagały Ukraincom w zrozumieniu naszej tutaj wrażliwości. Natomiast zezwalamy na to, aby tam na tym budowano swoją nową państwowość. To jest niedopuszczalne i tu oczekujemy jednak bardzo wyraźnych, mądrych, rozsądnych, a nie histerycznych działań rządu.

Tak jak już wspominałem, wzrost znaczenia Polski w ubiegłym roku nie nastąpił, przynajmniej nie da się go zauważyć. Polska w ciągu ubiegłego roku stała się nie wzmocniona w Europie, tylko stała się potępianym, wskazywanym jako negatywny wzór łamania prawa i standardów, odpytywanym i sztorcowanym państwem, jakby była państwem kandydackim, a nie członkiem Unii Europejskiej. I moje pytanie jest takie: Co zrobiono, aby odeprzeć te zarzuty? Przyznaję, że to zarzuty w dużej mierze niesprawiedliwe, nierzetelne i nie fair, ale są i nie widać żadnej rozsądnej reakcji naszych władz, nie widać również reakcji w zakresie naszych kwestii wewnętrznych, ale o tym nie dzisiaj. Polska dyplomacja ministra Waszczykowskiego okazała się tutaj zupełnie bezradna, co spowodowało, że Polska nie jest w grze w Unii Europejskiej, jest gdzieś tam na ławce rezerwowych, być może na ławce kar, albo zaraz będzie na ławce kar, i niespecjalnie wiemy, gdzie stoimy, być może w ogóle poza stadionem.

Gdzie jest walka ze stereotypami? W Europie, na świecie stereotypy, które obciążają nas jako Polaków, jako naród, i nasze państwo jako kraj, są dość powszechne i nie widać żadnej zwartej koncepcji. To dobrze, że pojawiły się prywatne inicjatywy dotyczące walki o dobre imię Polski, natomiast oczekiwałbym tutaj inteligentnej, rozsądnej koncepcji rządowej, która by te prace wspomagała, jak również środków finansowych zabezpieczonych po to, żeby tam, gdzie trzeba, można było wesprzeć te prywatne organizacje, aby mogły one prowadzić nawet sprawy sądowe, które w wielu krajach są bardzo, bardzo kosztowne. Gdzie ta dyplomacja historyczna, o której mówiliśmy? Ja nie widzę żadnej dyplomacji historycznej, prędzej histeryczną, ale to też nie dyplomację. Już o Ukrainie przed chwilą mówiłem.

Pan minister wspomniał o naszych staraniach o członkostwo w Radzie Bezpieczeństwa. Prawdopodobnie w czerwcu, dzisiaj wszystko na to wskazuje, to się stanie, Polska będzie niestałym członkiem Rady Bezpieczeństwa. No i dobrze, na pewno będzie to odrąbane jako potężny sukces polskiej dyplomacji, więc tylko chciałem powiedzieć, panie ministrze, to, o czym pan doskonale wie, że jesteśmy w tej chwili, po wycofaniu się Bułgarii, jedynym kandydatem i jeżeli do czerwca nie narozrabiamy strasznie, to będziemy tym niestałym członkiem Rady Bezpieczeństwa. To oczywiście dobrze, natomiast ja bym chciał i oczekiwałbym od pana ministra, aby nam powiedział, po co. No bo jeżeli już tam będziemy, to chciałbym wiedzieć, co tam będziemy realizować, w jaki sposób będziemy dbać o interesy nie tylko świata, ale również Polski, w jaki sposób to narzędzie, bo to będzie jakieś nowe narzędzie, będzie wykorzystane. Chciałbym przynajmniej kierunkowo wiedzieć, co nasze członkostwo w tej Radzie pozwoli nam osiągnąć. I to jest informacja być może też ewentualnie ważna dla naszej polityki w drugiej połowie tego roku.

Poważnym błędem, jakiego dopuściła się nasza nawet nie dyplomacja, chyba rząd, jest to, że nasze relacje z Francją doszły do etapu wręcz nieprzyjaznego. Tu już nie chodzi mi o wystąpienia polityków, nie chodzi mi o prasę francuską, która jest dla nas bardzo nieprzychylna, tu chodzi o to, że Francja w tej chwili zaczęła w ogóle pomijać nas milczeniem, odwróciła się plecami i nie widać... I wszystko to dlatego, podejrzewam, że ministerstwo obrony lub ministerstwo rozwoju, bo faktycznie nie wiemy, kto zdecydował... Być może decyzja o odwołaniu kontraktu była słuszna, nie wiemy, to są sprawy niepubliczne, ale rozegranie tego było tak fatalne, że ja tylko liczę na to, że minister Waszczykowski w tym nie brał udziału, bo byłby to przykład na to, że jego kompetencje należy kwestionować. Tak że chciałbym tutaj wyraźne odpowiedzi od pana ministra usłyszeć: nie, to nie ja, to ktoś inny. Być może nawet nam powie, kto. Tak jak mówię, nie odnoszę się do kwestii merytorycznej, czy decyzja o wyjściu z tego kontraktu była właściwa, czy nie, bo nie mamy odpowiedniej wiedzy, ale jeżeli ktoś uznał, że jest właściwa, należało to zrobić w sposób przyjęty w cywilizowanych krajach, a za taki chcielibyśmy uchodzić.

W stosunkach ze Stanami Zjednoczonymi też, uważamy, nastąpiło totalne nieporozumienie. W czasie kampanii wyborczej wypowiedzi członków naszego rządu, już tutaj przytaczane, o wyborach między dżumą i cholera, to, że nasza dyplomacja nie miała żadnych kontaktów, obawiam się, że ciągle nie ma żadnych kontaktów, w otoczeniu Trumpa, tym bardziej że Polonia w większości popierała Trumpa, i to nie było takie trudne, bo Trump był jedynym kandydatem, który spotykał się z Polonią, a to się już od lat nie zdarzało... Nie zauważył tego nikt w naszym MSZ-ecie, nie podjęto decyzji, aby nawiązać kontakty z osobami, które odpowiadają za tę strefę stosunków w ekipie Trumpa, i teraz nadrabianie tego na

Posel Grzegorz Długi

siłę, gdy on już jest prezydentem, jest dużo trudniejsze. Gdyby się nawiązało relacje z kandydatem, byłoby to dużo łatwiejsze.

Czas ucieka, a jeszcze mamy kilka... Przepraszam bardzo, wobec tego skrócimy to wszystko.

Wysoka Izbo! W Polsce nie mamy zwartej koncepcji polityki zagranicznej. Są pewne pozytywy tego ostatniego roku, o tym koledzy powiedzą, natomiast ja liczę na to, że jednak kolejny rok będzie okazją do jakichś rekoalekcji i do wypracowania jakiegoś wspólnego, ponadpartyjnego, państwowego podejścia do polityki zagranicznej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Joachim Brudziński)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Ryszarda Petru. Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Ryszard Petru:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nieobecność ministra spraw zagranicznych podczas tej debaty doskonale pokazuje, jaką wagę przykładają do debaty o polityce zagranicznej...

(Posel Piotr Kaleta: Na Maderę poleciał.)

(Posel Jakub Rutnicki: Do San Escobar.)

...i domyślam się, że tak samo traktują...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Przepraszam, panie pośle, jeżeli pan poseł pozwoli, to chciałbym przekazać informację. W tej chwili trwa wizyta pana premiera Irlandii. Pan minister spraw zagranicznych towarzyszy pani premier, tak że nie jest to intencjonalne opuszczenie Sejmu i bardzo... *(Poruszenie na sali)*

(Głosy z sali: Sejm nieważny.)

(Głos z sali: Trzeba było po południu zrobić to spotkanie.) (Gwar na sali, dzwonek)

Pani poseł, bardzo proszę...

Czułem się w obowiązku przekazać tę informację Wysokiej Izbie.

Przepraszam pana posła i oddaję głos.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Ryszard Petru:

Chciałem powiedzieć, że jeszcze niedawno minister miał konferencję prasową w trakcie debaty.

Szanowni Państwo! Jednym z pierwszych zadań przyszłego rządu będzie odbudowa pozycji Polski

w Europie jako państwa, które jest poważne, przewidywalne, które Unię Europejską traktuje jako wspólny projekt i wspólną inwestycję, a nie jako zagrożenie dla suwerenności narodowej. Przez ostatni rok polityka zagraniczna realizowana przez ministra Waszczykowskią to seria strategicznych błędów i dyplomatycznych gaf.

(Posel Piotr Kaleta: I kto to mówi?)

Politykę zagraniczną buduje się w domu, trudno więc oczekiwać, że osłabienie polskiej demokracji, psucie polskiej gospodarki, nieprzestrzeganie podstawowych zasad prawa to mogą być mocne argumenty do promowania Polski za granicami. Zanim jednak przejdę do oceny ostatniego roku i oceny ministra spraw zagranicznych, trzeba powiedzieć dwa słowa o tym, jakie są wyzwania współczesnego świata.

Dziś, na początku 2017 r., sytuacja międzynarodowa jest znacznie trudniejsza niż rok temu. Brexit – w tym roku zostaną rozpoczęte rozmowy o wyjściu Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej. Ten proces osłabia oczywiście przede wszystkim Wielką Brytanię, co widać po wycenie funta, ale również Unię Europejską, a tym samym Polskę. Osłabia choćby tym, że Unia Europejska, zamiast myśleć o rozwoju, musi koncentrować się na samej sobie. Po drugie, proces ten znacznie osłabia Unię politycznie i gospodarczo. Trudno obecnie przewidzieć, jaki będzie ostateczny skutek negocjacji, ale wiele wskazuje na tzw. twardy Brexit, którego ofiarą padnie przepływ nie tylko towarów i usług, ale również ludzi. Co się z tym wiąże, istnieje poważne ryzyko znacznego pogorszenia warunków dla naszych obywateli, którzy mieszkają teraz na Wyspach.

Rząd PiS nie dość, że nie brał pod uwagę takiego scenariusza – trzeba się do tego przyznać – to jeszcze słabo angażuje się w tym momencie w obronę naszych rodaków na Wyspach. Premier Szydło podczas ostatniej wizyty w Londynie twierdziła, że trzeba pogłębiać strategiczne stosunki z Wielką Brytanią. Powiedziała to tak, jakby nic się w ogóle nie zmieniło. Zabiegać o prawa naszych obywateli trzeba poprzez Unię Europejską. Ciężko będzie to robić, kiedy polska pozycja w Unii Europejskiej jest coraz słabsza.

Punkt drugi: nowy prezydent USA. Jako kraj flankowy NATO i członek Unii Europejskiej możemy czuć się zaniepokojeni. Po raz pierwszy w powojennej historii mamy prezydenta USA, który otwarcie podważa wartość integracji europejskiej, rolę NATO, a pochwała Brexit. Niemcy postrzegają jako szkodliwego hegemoną i niestety rozpyływa się nad zaletami prezydenta Putina.

Po trzecie, Unia Europejska otoczona jest łukiem niestabilności – na wschód i na południe od swoich granic. Jej możliwości wpływania na tę sytuację są niewielkie. Walka z ISIS, zarządzanie kryzysem migracyjnym czy skuteczna odpowiedź na politykę Rosji wymagają nadzwyczajnej koordynacji, o którą coraz trudniej. Unię czeka trudny rok wyborczy. Mamy wybory w Holandii, we Francji, w Niemczech, a być może też we Włoszech. W takiej właśnie atmosferze

Posel Ryszard Petru

będziemy świętować 60. rocznicę traktatów rzymskich. Trzeba będzie na nowo udowadniać, dlaczego Unia Europejska była warta Pokojowej Nagrody Nobla i dlaczego dla nas, Polaków i Europejczyków, to najlepsza rzecz, jaka mogła nam się przytrafić.

Proszę państwa, tak naprawdę wchodzimy teraz na świat w erę protekcjonizmu, nacjonalizmu i być może izolacjonizmu. Radykalnie zmieniło się środowisko polskiej polityki zagranicznej. Stany Zjednoczone w tym momencie przestają być promotorem liberalnego ładu światowego, który był tak korzystny dla Unii Europejskiej i Polski. Ważne jest to, żeby mieć świadomość tego, że to jest tak naprawdę najtrudniejszy moment dla polskiej polityki zagranicznej od 1989 r.

W polityce zagranicznej trzeba mądrych, przemysłowych i strategicznych ruchów. Tymczasem w krótkim czasie rząd PiS zaprzepaścił unikalną możliwość, aby Polska odgrywała ważną rolę w polityce międzynarodowej, aby była źródłem stabilności, a nie źródłem kłopotów.

Polska polityka zagraniczna w 2016 r. zakończyła się fiaskiem. Rok temu z tej mównicy rząd PiS zapowiadał, że Wielka Brytania będzie naszym głównym sojusznikiem w Unii Europejskiej. Jak wiemy, Wielka Brytania Unię opuszcza. Rząd PiS nie dość, że skłócił nas przez nieodpowiedzialne wypowiedzi polityków PiS z Niemcami, to jeszcze, zrywając w fatalnym stylu przetarg na śmigłowce bez podania przyczyny, popsuł nasze relacje z Francją. Naturalnie nasuwa się pytanie: Kto, szanowni państwo, jest naszym sojusznikiem? Z kim rozmawiacie o najważniejszych dla nas sojuszach? Z kim negocjujemy najważniejsze dla nas sprawy?

Rząd PiS obecnie w Unii nie jest pytany o zdanie Polski w najważniejszych sprawach. Aż by się prosiło, żeby Polska promowała ściślejszą współpracę w europejskiej polityce bezpieczeństwa i obrony wspólnie z Niemcami, Francją, Hiszpanią czy Włochami. Ale żeby tak było, trzeba wykazać jakąkolwiek inicjatywę i mieć zaufanie do innych partnerów, a PiS całkowicie to zaufanie roztrwonil. Dzisiaj PiS nie ufa nikomu, ale też już nikt nie ufa PiS.

Najbardziej niepoważne jest to, że PiS wymyśla koncepcje, które nigdy nie zaistnieją. Międzymorze, proszę państwa, to koncepcja zamierzchła. Nie ma też czegoś takiego jak tożsamość Grupy Wyszehradzkiej. Najlepiej to pokazuje premier Orbán, bliski współpracownik i kolega Jarosława Kaczyńskiego, który spotyka się z Putinem.

(Posel Szymon Szynkowski vel Sęk: To dlaczego Angela Merkel przyjeżdża?)

Wyszehrad może być dobrą platformą koordynacji polityk w Unii Europejskiej, ale nie alternatywą dla Unii Europejskiej.

Punkt piąty: proszę państwa, polski rząd nie popiera naszego rodaka na tak ważne stanowisko, jakim jest pozycja szefa Rady Europejskiej.

(Posel Piotr Kaleta: My go znamy.)

To najgorsza antyreklama, jaką możemy sobie zrobić. Polska jako jedyny kraj w Unii Europejskiej jest przeciwko kandydaturze Donalda Tuska na to stanowisko. To jest małostkowość i to jest, proszę państwa, zakompleksienie.

Słabością waszej polityki jest też dziecinna wiara w możliwość ułożenia sobie dwustronnych stosunków z administracją Donalda Trumpa. Może dostaniemy jakąś marchewkę na początek, np. odpuszczają dialog o stanie demokracji w Polsce, ale przy pierwszej lepszej okazji zapłacimy za to cenę. W relacjach z Moskwą Donald Trump nie będzie brał pod uwagę polskiego stanowiska. Polski głos w relacjach z Moskwą może być słyszany tylko wtedy, kiedy będzie silny w ramach Unii Europejskiej, a przy tempie degradacji polskiej polityki zagranicznej w najważniejszych sprawach możemy wkrótce zostać bez realnych sojuszników.

Dzisiaj widać totalne fiasko co do odzyskania wraku tupolewa, co obiecywali przed wyborami politycy PiS-u. W kampanii wyborczej ówczesny kandydat Andrzej Duda mówił: to kwestia zabiegów polskiej dyplomacji o to, abyśmy tę naszą własność, a także podstawowe dowody w tej sprawie otrzymali. Polska dyplomacja musi się zmienić.

Polityk PiS-u Joachim Brudziński twierdził, że sprowadzenie wraku będzie możliwe – cytuję – kiedy ster władzy obejmą ludzie, którzy nie będą chodzili, jak to miało miejsce przez ostatnie 5 lat, na pasku Putina. Z tego wynika, że dalej chodzą, bo wraku, o ile wiem, nie sprowadzono. (Oklaski)

Proszę państwa, zmieniła się władza, zmieniła się dyplomacja, naobiecywaliście i nie zrealizowaliście. Nikt wam nie ufa i nikt też nie będzie ufał PiS-owi, który prowadzi taką politykę zagraniczną.

PiS zrealizował swoją obietnicę wyborczą: wyprowadził Polskę z głównego nurtu Unii Europejskiej. Sarkastycznie można powiedzieć, że zrealizowaliście swoje założenia polityki zagranicznej w 100%.

Smutnym podsumowaniem 2016 r. jest to, że Polskę krytykowały wszystkie najważniejsze instytucje i organizacje międzynarodowe: Komisja Europejska, Parlament Europejski, komisarz praw człowieka, Komisja Wenecka, Rada Praw Człowieka ONZ. Nawet prezydent Stanów Zjednoczonych Barack Obama podczas szczytu NATO, którego Polska była gospodarzem, też nas krytykował. Nigdy jeszcze w historii wolnej Polski taka sytuacja się nie zdarzyła.

(Posel Zbigniew Ajchler: Prawda.)

Wielka Brytania wyprowadza się z Unii, ale rząd PiS wyprowadza Unię z Polski. Instytucje europejskie traktujecie jako wroga. Potraficie tylko blokować i krytykować. Nie rozumiecie, że na słabej Unii, opartej głównie na współpracy rządów, to państwa takie jak Polska tracą najwięcej.

PiS nie chce uczestniczyć w najważniejszych projektach europejskich. Mówi – „elastyczna solidarność”. Proszę państwa, nie rozumiecie słowa „solidarność”. Albo elastyczna, albo solidarność. Taka koncepcja jest szkodliwa dla polskiej racji stanu. To

Posel Ryszard Petru

uderzenie w spójność Unii Europejskiej i uderzenie w całkowity proces integracji. PiS tak naprawdę nie rozumie, że utrwała podział na centrum i peryferie. Ale żeby nie było wątpliwości, proszę państwa, grozi nam podział na trzy ligi w Unii Europejskiej. W pierwszej będą silne państwa strefy euro, w drugiej te słabsze, a w trzeciej będzie Polska, być może z Węgrami. Londyn już nie będzie chronił w Unii interesów kraju spoza strefy euro. Dlatego...

(*Posel Piotr Kaleta*: Kto ci to powiedział?)

...ponownie wzywam rząd do podjęcia rozmów z opozycją na temat przygotowania Polski do członkostwa w strefie euro.

Dzisiaj, kiedy wiarygodność sojuszu transatlantyckiego może zostać postawiona pod znakiem zapytania, jednym z największych zagrożeń dla bezpieczeństwa Polski jest minister obrony narodowej. Boję się o stan polskiej armii po Macierewiczu. Najzdolniejsi i najlepiej wykształceni ludzie odchodzą, bo wiedzą, z kim przyszło im pracować. Nie wierzę w to, co mówi człowiek, który z nieokreślonych powodów potrafi zerwać ważny kontrakt. Człowiek, który publicznie dowodzi, że Rosja kupuje mistrale za pośrednictwem Egiptu. W dodatku jeszcze jest kapłanem sekty smoleńskiej.

O ministrze Waszczykowski nie chcę dużo mówić. Jest najgorszym ministrem spraw zagranicznych od 1989 r. Notorycznie myli publicystykę dziennikarską z dyplomacją. Jak się odezwie, to kompromituje Polskę i siebie na arenie międzynarodowej. To człowiek, który w imię prywatnej zemsty potrafi upublicznić ważne dokumenty strategiczne swojego poprzednika. Polsce, proszę państwa, nie potrzeba WikiLeaks, wystarczy Waszczykowski. (*Wesołość na sali, oklaski*) Uważam, że nie ma co więcej o tym dyskutować, jakim jest ministrem.

Proszę państwa, pytanie tak naprawdę brzmi, jaka powinna być wizja polskiej polityki zagranicznej. Przede wszystkim musimy wziąć współodpowiedzialność za Europę. Unia jest w kryzysie, ale to jest kryzys państw członkowskich, kryzys woli i chęci współdziałania. Polska jest krajem, który powinien najlepiej rozumieć, czym kończy się brak współpracy. Kończy się dominacją najsilniejszych. To będzie jeszcze ze szkodą dla naszego interesu. Dlatego tym bardziej mamy szansę, aby być współautorem nowych, lepszych rozwiązań, wspólnych rozwiązań.

Postulowany przez PiS częściowy zwrot kompetencji z Unii do państw członkowskich to pomysł szkodliwy i skazujący nas na peryferie. Wyjście Wielkiej Brytanii, problemy Francji, Hiszpanii czy Włoch i nieprzewidywalność przyszłej polityki USA sprowadzają nas do jednej tezy – Polska ma dziś unikatową okazję, aby stać się współarchitektem nowej Europy, i nie wykorzystujemy tego. Możemy odgrywać znacznie większą rolę, niż wynika to z naszej siły gospodarczej. Mamy po prostu niesamowite położenie geo-

polityczne i z tego trzeba wyciągnąć wnioski. Mamy słabe Włochy, słabą Hiszpanię i Wielką Brytanię wychodzącą z Unii Europejskiej, powinniśmy być bardzo mocni w Trójkacie Weimarskim. Ale potrzebujemy przewidywalnej, opartej na konsensusie polityki i stabilnego wzrostu gospodarczego. Tego wasz rząd nam nie daje.

Trzeba też wykorzystać możliwości, jakie daje Unia Europejska, zarówno te gospodarcze, jak i polityczne. Na przykład powinniśmy promować liberalizację rynku usług, które pobudzą wzrost gospodarczy w Europie. Albo rynek usług internetowych, który jest ogromny, i jest to niewykorzystany potencjał. W związku z tym powinniśmy walczyć też z protekcjonizmem, który niestety zyskuje na popularności.

Proszę państwa, pamiętajmy o tym, że my musimy być członkiem strefy euro. W tym momencie, kiedy Wielka Brytania wychodzi z Unii Europejskiej, 90% PKB Unii to strefa euro. Ponad 1/4 naszego eksportu trafia do Niemiec. Euro jest jedną z najsilniejszych walut na świecie. Nie możemy być ślepi na tę rzeczywistość.

Potrzebujemy też silnego europejskiego filaru NATO. Zaangażowanie USA to filar naszego bezpieczeństwa, ale też strategiczna autonomia Europy staje się koniecznością. Nie możemy wyłącznie bazować na relacjach jednostronnych z Amerykanami. Europa musi też być otwarta na Wschód. W interesie Polski pozostaje możliwa szeroka transformacja tego regionu w kierunku demokracji i gospodarki rynkowej. Tylko w ten sposób osiągniemy stabilność na polskich granicach. W tym znaczeniu doktryna Giedroycia nadal obowiązuje. Musimy zrobić wszystko na poziomie polskiej polityki zagranicznej i tego, co robimy jako Unia i NATO, aby państwa Europy Wschodniej mogły samodzielnie wybierać drogę, jaką chcą iść. Unia musi być bardziej asertywna i pewna siebie, aby ten projekt pokojowej integracji kontynentu był realizowany.

Podsumowując, proszę państwa, te wielkie plany, o których przed chwilą mówiłem, nie mają szansy realizacji pod rządami PiS. Nie tylko dlatego, że nie macie ludzi, którzy mogliby taką politykę realizować. Przede wszystkim dlatego, że PiS zupełnie nie rozumie wyzwań współczesnego świata. Wy życie w ramach takiej koncepcji, jakby to był XIX w. albo może początek XX w. Polska za rządów PiS staje się coraz bardziej osamotniona i z każdym rokiem będzie gorzej. Tak naprawdę skazujecie nas na Polskę bez sojuszu. To najgorsza z możliwych wizja dla naszego kraju. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Władysława Kosiniaka-Kamysza.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! PiS chce reformować Unię Europejską, a nie jest w stanie skoordynować wizyty zagranicznej z debatą o polskiej polityce zagranicznej. (*Oklaski*) To pokazuje zdolności i wizjonerstwo obecnego rządu. Podstawowych rzeczy nie jesteście w stanie zagwarantować, i to nie posłom, ale suwerenowi, bo wszystkie kluby opozycyjne też reprezentują suwerena, a każdy z posłów w takim samym stopniu jak większość rządu.

Kiedy pan minister wygłaszał swoje wystąpienie, wiele miejsca poświęcił sprawom bezpieczeństwa, ale zapomniał o fundamentach, na jakich buduje się bezpieczeństwo polskie – fundamentach, na jakich buduje się bezpieczeństwo każdego narodu. Ono nie polega tylko i wyłącznie na silnej armii czy na byciu w sojuszu. Jedno i drugie – tego uczy nas historia – zawodzi; zawiodły nas sojusze po II wojnie światowej i w jej trakcie, nie doprowadziły do ochrony Polski przed inwazją ani z Zachodu, ani ze Wschodu.

Najważniejszą, fundamentalną sprawą bezpieczeństwa państwa jest zbudowanie wspólnoty narodowej. O tej wspólnotce mówiliście bardzo dużo w trakcie kampanii wyborczej, tylko od czasu zwycięstwa wyborczego robicie wszystko, żeby tej wspólnoty nie było. Ciągłe dzielicie Polskę i Polaków, a fundament bezpieczeństwa, jakim jest wspólnota narodowa... I to pokazuje nam również historia, bo rozbiory nie miały miejsca tylko i wyłącznie przez słabość militarną Polski ani przez wielkość tych, którzy się rozbiorów dopuścili, ale przede wszystkim przez nierówności i podziały społeczne. Polska międzywojenna również była targana nierównościami społecznymi, szczególnie między mieszkańcami wsi a mieszkańcami miast, była targana tragiczną zbrodnią zamachu majowego z 1926 r. i podziałami politycznymi, które spowodowały klęskę wrześniową, doprowadziły do niej. A więc podstawowym fundamentem bezpieczeństwa państwa jest wspólnota narodowa i trzeba ją odbudowywać, trzeba w Polsce przywracać braterstwo, żebyśmy mogli być państwem bezpiecznym w Europie i na świecie. (*Oklaski*)

Bezpieczeństwo energetyczne to także jeden z fundamentów, a pan minister poświęcił mu bardzo mało miejsca. Nie ma naszej zgody jako ludowców na Nord Stream 2, nie ma naszej zgody na odrzucanie technologii odnawialnych źródeł energii. Zresztą pan minister w swoim wystąpieniu mówi o promocji zielonych technologii w innych krajach; trochę jesteśmy w tym mało wiarygodni, bo w Polsce zakazujemy korzystania z energii odnawialnej. Bezpieczeństwo energetyczne i postawienie na energię odnawialną to działanie, które daje szansę na uniezależnienie się od Gazpromu. Tak często mówicie o kontaktach ze Wschodem lub o ich braku, mówicie o wyzwaniach, jakim Polska powinna sprostać, aby uniezależnić się energetycznie, a likwidując bezpieczeństwo energetyczne Polski przez likwidację OZE, nie doprowadzacie do tego.

Przewodniczący Schetyna, podkreślając i oceniając poprzednie exposé, słusznie mówił, że w swoich przewidywaniach nie sprawdziło się ono prawie w żadnym punkcie. Zgoda, panie przewodniczący, ale tam przynajmniej jakieś przewidywania były. W dzisiejszym bezbarwnym, mdłym exposé nie ma ani wizji, ani przewidywań, ani nadziei na lepsze jutro dla Polski w zjednoczonej Europie. Tak naprawdę, jak będziemy chcieli szukać polskich sojuszników, najpierw w Unii Europejskiej, to wspomniana już wielokrotnie przez wszystkich przedmówców Wielka Brytania nie gwarantuje stabilnej i silnej pozycji Polski w Unii Europejskiej i trzeba zadbać o Polaków na Wyspach Brytyjskich, trzeba zachęcać ich do powrotu. Notabene chciałbym się dowiedzieć, ilu Polaków od czasów dobrej zmiany wróciło do Polski z Wielkiej Brytanii. (*Wesołość na sali, oklaski*)

(*Głos z sali: Plan Morawieckiego!*)

Bo obiecywaliście od razu, że wszyscy zaczną wracać, jak tylko zmieni się władza. Nie widać jakiegos boomu migracyjnego Polaków z Wysp do Polski.

Potrzebne jest umacnianie sojuszy. Grupa Wyszehradzka, wielokrotnie wymieniana... Ale czy Czesi, którzy razem ze Słowakami umacniają swoje porozumienia z Austrią i Niemcami, czy Węgrzy i Viktor Orbán, który odrzuca polskie załaty i wybiera przyjaźń z Putinem, czy tam mamy tylko i wyłącznie wspólne interesy? Gdzie leży dziś siła Polski? Z jakimi państwami mamy trwałe sojusze? Nie wspominał pan nic o krajach Europy Południowej, o Włoszech, o Hiszpanii, o Francji. Trudno mówić dzisiaj o relacjach i to nie tylko przez wypowiedzi wiceministrów; trudno się dziwić, że odważyli się na takie drastyczne wypowiedzi w sprawie Francji, skoro wicepremier Morawiecki w odniesieniu do naszego największego sojusznika, naszej kotwicy bezpieczeństwa – Stanów Zjednoczonych – w trakcie kampanii wyborczej mówił o kandydatach na prezydenta USA, których porównywał do ciężkich, śmiertelnych chorób, które powodują... Porównanie to nie pozostanie chyba obojętne...

(*Posel Józef Lassota: Jakie porównanie?*)

(*Głos z sali: Dżuma.*)

...dla relacji polsko-amerykańskich. Porównywał ich do dżumy i do cholery i wyraził to w trakcie wyborów.

(*Posel Krystyna Skowrońska: No właśnie.*)

To było to wizjonerstwo, panie pośle, rządu PiS-u, który pokusił się o takie przewidywanie przyszłości, i dzisiaj będziemy współpracować z prezydentem tak określanym przez wicepremiera polskiego rządu.

Potrzebne są sojusze i to nie z państwami na Karaibach, których nazw nawet się nie pamięta, bo słusznie pan poseł Długi zauważył, że nasze miejsce w Radzie Bezpieczeństwa ONZ jest prawie przesądzane po wycofaniu się Bułgarii. Nie można się na nich opierać i nie chodzi tylko o błąd językowy, który pan minister popełnił; on naprawdę nie jest śmieszny. Chodzi o to, że głównym partnerem, strategicznym partnerem Polski – kraju, który chce być liderem regionu czy liderem Europy – staje się państwo

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz

na Karaibach, którego nazwy minister spraw zagranicznych nie jest w stanie nawet wymienić. To jest fundamentalny problem z naszą polityką zagraniczną.

Nie poruszył pan minister i nie wspomniał o szkodliwej, fatalnej umowie CETA, umowie o wolnym handlu z Kanadą. Wstydziecie się tego, że oszukaliście suwerena? Rok temu obiecywaliście wzmacnianie roli parlamentów narodowych, że najpierw decyzje w parlamentach narodowych, a później decyzje na forum europejskim, a tutaj po cichutku zgoda na CETA, zgoda na GMO, na modyfikowane genetycznie jabłka i ryby. To jest wasza odpowiedź na polską suwerenność. Nie ma wzmacniania polskiej suwerenności.

Jeśli mówimy już o produktach żywnościowych, o polskiej zdrowej, dobrej żywności, to na nią też nie starczyło miejsca w wystąpieniu ministra Waszczykowskiego, a to jest skarb narodowy, marka narodowa Polski rozpoznawalna na całym świecie. Ciekawe, jakie będzie zdanie w sprawie umowy o wolnym handlu ze Stanami Zjednoczonymi. Te negocjacje trwają. Potrzebna jest debata. O taką wnioskujemy, o poważną debatę w polskim parlamencie, a nie uciekanie się tylko i wyłącznie do deklaracji o suwerenności, a później ich nierealizowanie.

Sprawa kontaktów ze Wschodem. Dobrze, że jest inna relacja z Białorusią, do tego zawsze zachęcaliśmy, ale w obliczu fiaska sankcji gospodarczych nałożonych na Rosję trzeba doprowadzić do zniesienia embarga rosyjskiego na polskie produkty. Trzeba dla dobra polskich rodzin, przedsiębiorców i rolników doprowadzić do wznowienia relacji handlowych. Trzeba rozpocząć od wznowienia relacji handlowych z obwodem kaliningradzkim. Zawieszenie małego ruchu granicznego nie służy nikomu. On miał być zawieszony tylko na czas Światowych Dni Młodzieży, ale zawieszenie zostało przedłużone i trwa do dzisiaj. Województwa warmińsko-mazurskie i pomorskie bardzo na tym cierpią. Drugi krok to jest wznowienie relacji gospodarczych z Rosją. O tym mówią prawie już wszystkie kraje europejskie, szczególnie sojusznicy z Grupy Wyszehradzkiej. Warto się wsłuchać w ten głos i podjąć debatę. Zgłosimy uchwałę wzywającą polski rząd do doprowadzenia do zniesienia embarga rosyjskiego na polskie produkty.

Jak najbardziej zgadzamy się z walką z zakłamywaniem historii, z zakłamywaniem faktów historycznych, tylko nie wolno zmieniać tej historii wewnątrz Polski. Żeby jej bronić na zewnątrz, trzeba o niej pamiętać i nie deptać przeszłości ołtarzy, choć samemu chce się doskonalsze wznieść. I wy winniście im cześć. To są słowa Adama Asnyka, poety czasów niepoetyckich. Pan minister używał przysłowia chińskiego, ja mu polecam też ten wiersz, żeby pamiętał, że historia Polski była i złożona, i trudna, ale musi być oparta na jednej zasadzie, na zasadzie prawdy, a nie na zasadzie widzimisię i tego, co jest wam dzisiaj na wasze potrzeby użyteczne. *(Oklaski)*

Na koniec o migracjach. Było odniesienie do Światowych Dni Młodzieży, które były niewątpliwie wielkim, wspaniałym wydarzeniem dla nas wszystkich, myślę. Oprócz znaczenia religijnego miały ogromny charakter promocji Polski na świecie. Chciałbym przypomnieć, jakie było hasło Światowych Dni Młodzieży: błogosławieni miłosierni, którzy miłosierdzia dostąpią. *(Dzwonek)* I w kontekście migracji warto przypomnieć to, co dobre zrobiły inne narody dla polskich sierot w czasie II wojny światowej, to, co zrobił maharadża hinduski, przyjmując 5 tys. dzieci do Indii, które były sierotami pozostawionymi w Związku Radzieckim, bo straciły swoich rodziców. Weźcie ten dobry przykład. Te osoby, nasi rodacy żyją. Około setka „dzieci maharadży”, bo tak często są określane, czy „polskich Indian”, jak o sobie mówią, żyje, dwadzieścioro żyje w Polsce. Weźcie ten dobry przykład. Odpowiedzmy na kryzys migracyjny. Nie przyjmujemy zdrowych mężczyzn, oni są w stanie walczyć o swój kraj, i to powinni robić, ale sierotom w obliczu tragedii rozpadu rodziny, w obliczu wojny, w obliczu strachu i zagrożenia należy się miłosierdzie, miłosierdzie ze strony tych, którym żyje się lepiej, a nasze życie jest nieporównywalnie na wyższym poziomie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz:

Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

I proszę o zabranie głosu pana pośła Stefana Niesiołowskiego.

Posel Stefan Niesiołowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! O tym przemówieniu pana ministra bym powiedział tak, najkrócej mówiąc, że tam, gdzie było prawdziwe, było banalne, a tam, gdzie nie było banalne, nie było prawdziwe. *(Wesołość na sali)* Cała ta diagnoza jest fałszywa. Pan minister sobie pozwala na takie sformułowania: nigdy więcej Jałty, nigdy więcej Monachium. To prawda, to mówił prezydent Bush w Warszawie w kontekście pewnego wyrzutu sumienia Stanów Zjednoczonych, natomiast dzisiaj nikt nie mówi, że ma być Monachium czy Jałta. Z tego, co pan Waszczykowski był uprzejmy powiedzieć, widzę, że bardzo nie lubi golfa i że Polska się cieszy dużym „autorytetem”. To gratuluje, panie ministrze. Generalnie bym powiedział tak: pan ma duże szanse na najbardziej niekom-

Posel Stefan Niesiolowski

petentnego ministra w tym rządzie, a tu konkurencja jest bardzo silna, muszę powiedzieć, musi się pan trzymać. (*Wesołość na sali, oklaski*) Idzie pan łeb w łeb z takimi tuzami intelektu, woli i czynu jak pan Gliński, jak pan Jurgiel...

(*Posel Rafał Grupiński: Macierewicz.*)

...jak pan Błaszczak, tak że bardzo panu gratuluję. Na razie niech się pan trzyma i kontynuuje wszystko to, co pan robi, to na pierwszym miejscu na tej liście pan się utrzyma.

Pan sięga do pewnego globalizmu. Oczywiście nie mam czasu, żeby to rozwijać. Bardzo się cieszę, że pan stosunkowo ogólnie mówił o Ameryce Południowej. Wydaje mi się, że znam powody tego umiarkowania. (*Wesołość na sali*) Natomiast twierdzenie pana, że rok 2016 był rokiem dobrym dla Polski, najmocniej przepraszam, jest absolutnym nonsensem. Proszę bardzo, wydarzenia dla Polski – tragiczne, że tak powiem, to może za mocne słowo, ale niezwykle niebezpieczne – to jest Brexit, to jest wybór pana Trumpa w Stanach Zjednoczonych, to jest wreszcie bardzo blisko naszych granic fala populizmu i nacjonalizmu, od której PiS nie jest wolny, którą PiS często popiera i w której PiS widzi, z niepojętych powodów, swojego zaślepienia politycznego, w wewnętrznej walce jakiegoś sojusznika. Nacjonalizm nie jest polskim sojusznikiem. Nie ma alternatywy dla Unii Europejskiej. To jest podstawowe przesłanie, jakie Unia Europejskich Demokratów formułuje. Polityka PiS-u jest w gruncie rzeczy – bo tu nie chodziło o to, co pan minister tu mówił, ale też o to, co pan minister robił – polityką antyunijną, antyeuropejską. Wpisywanie tej polityki w całą retorykę PiS-u jest wielkim błędem. Nie ma alternatywy dla dalszej integracji. Wszelkie twierdzenia o jakichś narodowych interesach wbrew Unii są, generalnie mówiąc, nieprawdziwe, szkodliwe dla Polski i świadczą o tym, że jest to polityka niebezpieczna, zła i z oczywistych względów, które tu były podawane, również niemoralna.

Na koniec bym powiedział tak – bo w przeciwieństwie do pana Waszczykowski ja szanuję czas – parafrazując Henryka Sienkiewicza: kończ waść, wstydu oszczędź. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zabranie głosu pana posła Kornela Morawieckiego.

Bardzo proszę, panie marszałku.

Posel Kornel Morawiecki:

Jesteśmy dziedzicami wielkiej przeszłości. My, Polacy, ale i my, posłowie, jesteśmy spadkobiercami tego, co w naszej historii, ale i w naszej najnowszej rzeczywistości zmieniliśmy na świecie. To jest II woj-

na światowa, to jest „Solidarność”. To wszystko ukształtowało rzeczywistość tego świata. Debata, w ramach której rozmawiamy, debata o naszym miejscu w świecie, w Europie musi się odnieść do tego, na co nas stać i co powinniśmy.

Pan minister słusznie napisał, słusznie powiedział, że teraz zmienia się międzynarodowy porządek świata, na naszych oczach to się dzieje, i że czekają nas nowe, dalekowzroczne rozwiązania. Ale spójrzmy na jakieś naprawdę nowe, dalekowzroczne rozwiązania. Na razie ich nie widzę. Nie widzę ich ani w polityce rządu, ani w polityce opozycji.

Polska jest zobowiązana być centrum Europy, bo jest w tym centrum, jest zobowiązana łączyć Europę, łączyć Wschód z Zachodem. To jest nasze wielkie, dziejowe zadanie. To zadanie spełnialiśmy za I Rzeczypospolitej, to zadanie w jakimś stopniu spełnialiśmy za „Solidarności” – bo nasze rozwiązania przydały się całemu światu, całej Europie – i to zadanie jest naszym zobowiązaniem na dzisiaj. To musi być Europa od Atlantyku do Pacyfiku, Europa, w której kultura wyrosła z chrześcijaństwa jest podstawą stosunków międzyludzkich, bo ta Europa, wielka Europa naszych ojców i praojców, dała światu i nam wszystko: dała nam naukę, dała nam edukację, dała nam politykę, dała nam demokrację, dała nam wolność, dała nam stosunek między ludźmi, który jest stosunkiem miłości, co przekłada się na stosunek solidarności między grupami ludzkimi i między narodami. Takiej Europy powinniśmy chcieć, do takiej powinniśmy dążyć. Starania naszej polityki zagranicznej powinny iść w tym kierunku, bo świat rzeczywiście się zmienia.

Ale największym zagrożeniem dla świata, takim realnym zagrożeniem, i dla Polski jest konflikt cywilizacyjny, konflikt nuklearny między graczami tego świata, którzy chcą nad nim panować. Tu rosną zupełnie nowe siły: rosną Chiny, rosną Indie, budzi się Afryka. To są zupełnie nowe wyzwania, na całe pokolenia. My na razie nie uczestniczymy – duchowo, mentalnie – w tej grze, w tej potrzebie, która stoi przed ludzkością. To jest potrzeba ocalenia ludzkości, naszej cywilizacji, bo to jest najważniejsza rzecz. Polska musi się bronić, ale i bronić innych, i być pewnym spoiwem, takim centralnym miejscem – w którym jesteśmy – bo to jest znakomite miejsce.

Możemy być taką zarodzią, takim zaczynem wielkiego europejskiego, euroazjatyckiego kontynentu, wielkiej cywilizacji, która będzie stabilizować świat, będzie się rozwijać według nowych reguł. Te reguły prawa są bardzo ważne, sprawiedliwości – jeszcze ważniejsze, sprawiedliwość jest jeszcze ważniejsza od prawa, ale reguły, którymi naprawdę powinniśmy się kierować, które powinny być naszym ideałem, to reguły wolności i solidarności. Chciałbym, żebyśmy w tych ramach prowadzili politykę zagraniczną, żebyśmy w tych ramach rozumieli naszą narodową potrzebę. (*Dzwonek*) Dziękuję państwu za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu marszałkowi.

I proszę o zabranie głosu panią poseł Izabelę Kloc.

Poseł Izabela Kloc:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chociaż bardzo bym chciała, to jednak mimo wszystko nie pokuszę się, nie odniosę się do różnych wycieczek naszych kolegów z opozycji. Wydaje mi się, że żyją w jakiejś wirtualnej rzeczywistości. Dlatego też w swoim wystąpieniu, pozwoli pan minister i Wysoka Izba, odnieść się do bardzo konkretnych kwestii dotyczących członkostwa Polski w Unii Europejskiej i naszych priorytetów w polityce unijnej.

Pan minister podkreślił, że największym wyzwaniem politycznym dla Polski i Unii Europejskiej w najbliższych miesiącach będzie poszukiwanie takich rozwiązań reformujących Unię, które pogodzą interesy zarówno narodowe, jak i szersze, europejskie. Jesteśmy świadkami wzrostu braku zaufania, kwestionowania dorobku Unii Europejskiej w wielu państwach unijnych. Pokazało to chociażby referendum brytyjskie. Słyszeliśmy również, że w ocenie rządu niezbędne są głębokie reformy Unii Europejskiej. W naszym przekonaniu musimy potwierdzić główną zasadę funkcjonowania Unii, że motorem działań są państwa członkowskie i ich obywatele. Instytucje europejskie powinny odgrywać swoją rolę wspierającą zgodnie z zasadą subsydiarności, winny realizować priorytety polityczne uzgodnione przez państwa członkowskie, a nie narzucać własne, często typowo ideologiczne. Konieczna jest więc odnowa Unii Europejskiej jako organizacji zrzeszającej suwerenne państwa narodowe.

I tak z zakresu zagadnień instytucjonalnych w dyskusji o przyszłym kształcie Unii powinniśmy odnieść się zarówno do sprawy instytucji, jak i obszaru polityk, którymi Unia Europejska się zajmuje.

Kwestia Rady Europejskiej. Rada jest organem posiadającym legitymację demokratyczną i z tego też tytułu powinna wykonywać traktatowy mandat do nadawania Unii Europejskiej impulsów rozwojowych, wytyczania kierunków i priorytetów. To właśnie konkluzje Rady Europejskiej muszą stanowić ramy działania dla pozostałych instytucji Unii. Niestety bardzo często w konkretnych rozwiązaniach prawnych nie są one respektowane przez Komisję Europejską, Komisja zaś zgodnie z traktatami winna pełnić funkcje koordynacyjne, wykonawcze i zarządzające. Tymczasem co robi Komisja i jej przewodniczący? Są nadmiernie upolitycznieni, skupieni na własnym funkcjonowaniu, jak podkreślił pan minister, nie liczą się z dobrem społeczeństwa, ale realizują plany ideologiczne elity europejskiej. Mówiąc więc o przyszłości Unii, nie powinniśmy unikać debaty o zmianach traktatowych, głębszych zmianach.

W mojej ocenie Polska może wnieść w niej wiele konstruktywnych propozycji i je wnosi.

Jest kwestia chociażby parlamentów narodowych. Od lat sukcesywnie wzrasta ich znaczenie, ale ich rola dalej jest niezadowalająca. Mieliliśmy tutaj przykład chociażby takich narzędzi traktatowych jak żółta kartka. Wydaje się, że pozycja parlamentów narodowych powinna być silna i stabilna i że powinny one również mieć bardzo konkretny wpływ na rozwiązania legislacyjne dotyczące instytucji unijnych. Mechanizm wczesnego ostrzegania niestety jest traktowany przez elity europejskie, Komisję Europejską w sposób niezadowalający.

A więc z jednej strony architektura instytucjonalna, ale też z drugiej dopasowanie agendy unijnej do rzeczywistych potrzeb państw członkowskich i ich obywateli. Wielokrotnie tak się dzieje, jak chociażby w Bratysławie, gdzie wyznaczono główne jej obszary, a są to: migracje, bezpieczeństwo, gospodarka, ujmowane również w szerszym kontekście, takim jak globalizacja, relacje transatlantyckie czy zmienne uwarunkowania geopolityczne.

Głównym wyzwaniem dla Europy dzisiaj wydaje się bezpieczeństwo. Mamy niestabilną sytuację, konflikty w naszych sąsiedztwie, kryzys migracyjny, wreszcie stosunki Unia Europejska – Rosja, zagrożenie terrorystyczne. Ja chciałabym zwrócić uwagę szczególnie na bardzo poważny kryzys bezpieczeństwa, który jest związany z dwoma granicami – i z tą z południa, i z tą ze wschodu. Istotne jest to, aby oba źródła zagrożeń dla bezpieczeństwa europejskiego były dostrzegane i oceniane wspólnie, a stanowiska w tym zakresie odzwierciedlały zróżnicowane uwarunkowania.

Wysoka Izbo! Kolejny aspekt relacji to polityka Unii Europejskiej wobec Rosji. Uważamy, że wprowadzenie sankcji unijnych wobec Rosji jest efektem polityki Moskwy łamiącej prawo międzynarodowe. Wymaga to stanowisko pełnego podtrzymania, brak absolutnie zgody na zniesienie sankcji.

Kwestia Brexitu. Myślę, że kolega Głębocki będzie jeszcze o tym mówił. Ja tylko chciałam powiedzieć, że należy położyć nacisk na proces negocjacji, budowania relacji, na ścisłą współpracę z Londynem, jednak nie powinno to oznaczać w żadnym wypadku specjalnych rozwiązań, które by powodowały, że Wielka Brytania będzie jedynym państwem spoza Unii, które będzie miało uprzywilejowaną pozycję w stosunku do wspólnego rynku czy też samej Unii.

Kolejna sprawa to kwestia relacji Unia Europejska – Stany Zjednoczone. Powinny one pozostać w żywotnym interesie obu stron. Może jeszcze dzisiaj zbyt wcześnie, żeby ostatecznie mówić o kształcie polityki zagranicznej USA, jednak Unia Europejska winna wysłać czytelny sygnał, że współpraca transatlantycka pozostanie jednym z filarów jej polityki zagranicznej. Zapewnienia o tym zresztą również słyszeliśmy ze strony ministra.

Wysoka Izbo! Mówiąc o bezpieczeństwie – jest to temat niezwykle istotny, jeśli chodzi o Unię Europej-

Posel Izabela Kloc

ską – trzeba powiedzieć o bezpieczeństwie wewnętrznym, a w ramach tego też o bezpieczeństwie dostaw energii. I tu pozwolę sobie zwrócić uwagę na pakiet zimowy, który opublikowany został 30 listopada przez Komisję Europejską, „Czysta energia dla wszystkich Europejczyków”. Z punktu widzenia Polski najważniejsze zapisy zawarte w tym pakiecie odnoszą się do wytycznych co do rynku mocy i prac nad planem krajowym dotyczącym energii i klimatu na lata 2021–2030. Niestety wśród propozycji, które Komisja Europejska wysunęła, nasze największe zaniepokojenie budzą projektowane przepisy dotyczące mechanizmów wsparcia w postaci rynku mocy, które faworyzują gaz, a eliminują technologie oparte na węglu. Dla Polski, dla polskiego bezpieczeństwa energetycznego są to rozwiązania nie do przyjęcia. Mamy przecież możliwości uwzględniania wzrostu efektywności instalacji węglowej, również zastosowania różnych technologii czystego spalania węgla. Tu potrzeba rzeczywiście również ze strony parlamentu dyplomacji. Liczymy na zrozumienie, i prosimy o to zrozumienie, wyjątkowości, specyfiki uwarunkowań polskiej polityki energetycznej (*Oklaski*), która jest oparta głównie na węglu. Ja ze swej strony jako Ślązaczka również bardzo proszę o wsparcie całą Wysoką Izbę.

Dalej, kolejne problemy, kwestie dotyczące agendy gospodarczej. Wspólny rynek przekłada się na realne korzyści dotyczące obywateli. Należy więc to kontynuować i szczególnie zwracać uwagę na znaczenie sektora usług i przemysłu w celu zwiększenia konkurencyjności, zrównoważonego rozwoju Unii Europejskiej, niwelowania nierówności społecznych w Unii Europejskiej. Oczekujemy szybkich działań w celu wzmocnienia modernizacji bazy przemysłowej jednolitego rynku.

Wreszcie pan minister poświęcił wiele uwagi wyzynom rewolucji cyfrowej. Trzeba jak najszybciej usunąć przeszkody w swobodnym przepływie danych w Unii Europejskiej. Naszym strategicznym postulatem jest przy tym zapewnienie równomiernego rozłożenia korzyści na europejskim rynku cyfrowym. To bardzo ważne dla naszych obywateli.

Wreszcie pakiet usługowy, redukcja barier administracyjnych dla przedsiębiorców, w szczególności dla małych i średnich przedsiębiorstw. To też ważny element.

Ale będą także podobno – tak zapowiedziała prezydencja maltańska – toczyły się prace nad kontrowersyjnym dla Polski dokumentem, projektem zmiany dyrektywy dotyczącej delegowania pracowników w ramach swobody świadczenia usług. Tu Komisja dzisiaj jest jeszcze niewzruszona. Mam głęboką nadzieję, że państwa Unii Europejskiej zrozumieją sytuację tych państw, które jednak wystosowały żółtą kartkę.

Kwestia reformy handlu emisjami. Polska będzie konsekwentnie podkreślać specyfikę swojej sytuacji

paliwowej z dominującą rolą węgla i konieczność przyjęcia specjalnego podejścia do kwestii ograniczenia emisji dla naszego kraju, dla Polski.

I wreszcie polityka migracyjna. Też nie chcę wchodzić w szczegóły, tylko chciałabym powiedzieć ze swej strony, ponieważ w Komisji do Spraw Unii Europejskiej bardzo często o tym mówimy, że Polska powinna dalej podtrzymywać swój sprzeciw wobec jakichkolwiek rozwiązań opartych na obowiązkowej alokacji uchodźców.

I, Wysoka Izbo, na koniec, cele polityki w kwestiach związanych z członkostwem są ambitne, ale nie możemy zapomnieć, że nie realizujemy ich sami. Zarówno na poziomie rządowym, jak i na poziomie parlamentarnym – mogę o tym poświadczyć i moja komisja również – współpracujemy w ramach Grupy Wyszehradzkiej, szeroko definiowanych krajów Europy Środkowo-Wschodniej, grupy państw bałtyckich, projektu Trójmorza czy – o czym wczoraj mówił pan minister na posiedzeniu komisji – trójkąta flanki wschodniej z Turcją i Rumunią. Wiemy, że razem możemy więcej. Jednakże ta współpraca, co szczególnie podkreślam, jest nakierowana na działanie na rzecz wzmocnienia Unii Europejskiej. Opozycja niestety nieraz tego nie chce zrozumieć, tych naszych intencji. Wszyscy przecież ostatecznie chcemy – taką mamy nadzieję – Unii opartej na zasadzie: równi z równymi i wolni z wolnymi. Realizację tej zasady zapewni idea solidarnych państw w Unii Europejskiej, której Polska jest gorącym orędownikiem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*) I przepraszam za mój głos.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

I proszę o zabranie głosu pana posła Rafała Trzaskowskiego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Rafał Trzaskowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Poprzednie exposé trafne było tylko co do pesymistycznej wizji zagrożeń, natomiast – co smutne – nie-trafne było, całkowicie nietrafne, jeżeli chodzi o recepty, propagandowe i buńczuczne. Niestety nasze pesymistyczne oczekiwania się sprawdziły. To zmarowany rok dla polskiej dyplomacji, rok, który prowadzi do samoizolacji. Mówicie państwo, że przyjeżdżają ważni europejscy politycy do Warszawy, że wyjeżdżacie do Brukseli. To prawda, tylko problem polega na tym, że wy nie macie im nic sensownego do powiedzenia. Żadnej inicjatywy, pozytywnej inicjatywy tego rządu w polityce zagranicznej nie widać. Chowacie głowę w piasek w momencie, kiedy pojawiają się najważniejsze, najtrudniejsze problemy Unii Europejskiej. Walicie pięścią w stół tutaj, w Warszawie, natomiast na salonach w Brukseli milczycie.

Posel Rafał Trzaskowski

Mówi pan w tym swoim dzisiejszym exposé, że zamiast stać na bocznej linii i kibicować, sami weszliście do gry. Tylko ja pytam: Gdzie do tej gry weszliście? Czy w pałacu Aleksandra Łukaszenki? Bo nigdzie więcej was nie widać. Nie widać żadnej asertywnej polityki, a przecież to zapowiadaliście. Gdzie są te wasze inicjatywy, np. w polityce europejskiej? Gdzie naprawdę zaproponowaliście coś nowego poza truizmami?

Pani poseł Gosiewska mówiła o tym, że my rozmawiamy ze swoimi partnerami. To prawda, rozmawiamy. Problem polega na tym, że chyba wy za mało rozmawiacie ze swoimi partnerami w Unii Europejskiej. Nic konstruktywnego nie macie do zaproponowania. Słysząc tylko i wyłącznie wasze gromkie „nie”, poza jedną dziedziną, poza bezpieczeństwem, gdzie kontynuujecie naszą politykę, wzmocnienie wschodniej flanki NATO, i to jest jedyna kwestia, jedyny obszar, gdzie można was pochwalić.

Myśmy mieli nadzieję, naprawdę wszyscy w opozycji mieliśmy tutaj nadzieję, że wyciągniecie po roku refleksję z tej swojej polityki. Niestety na próżno. Jaki jest bilans tej polityki? Marginalizacja w Europie, zły dobór strategicznych partnerów. Już wszyscy o tym mówili. Nawet Wyszehrad ma dosyć tego rządu Prawa i Sprawiedliwości. Czesi, Słowacy ubolewają, że muszą z wami współpracować. Kompletnie anachroniczne wizje. Przecież naprawdę tego nie można traktować poważnie dzisiaj, w XXI w., jak wy opowiadacie o Międzymorzu, o Trójmorzu, o jakiejś dziewiątce bukaresztańskiej. Ja mam do tego oczywiście szacunek, do dziewiątki bukaresztańskiej, ale tym nie da się zastąpić pierwszej ligi europejskiej, tym nie da się zastąpić choćby Trójkąta Weimarskiego.

Na czym wy budujecie politykę? Budujecie politykę zagraniczną na emocjach, uprzedzeniach i kompleksach. Przecież przyjrzyjmy się najważniejszej sprawie czy jednej z najważniejszych spraw, jaka teraz przed nami stoi, czyli kwestii wzmocnienia przewodniczącego Rady Europejskiej, wyboru przewodniczącego Rady Europejskiej na drugą kadencję. I co wy robicie? Przecież to jest tak nieprofesjonalne, że nie da się tego normalnie wytłumaczyć, gdyby ktoś nie wracał właśnie do emocji, uprzedzeń i kompleksów. Jak wytłumaczycie Polakom, że lepszy na tym stanowisku byłby francuski socjalista, że on lepiej będzie reprezentował polską wrażliwość niż Donald Tusk?

I do tego najgorsze: kompletna nieprzewidywalność waszej polityki. Pan prezydent, pani premier, minister Waszczykowski, pani poseł Gosiewska mówili o tym, jak Chiny są dla was ważne. Mówiliście o tej ważnej inicjatywie jedwabnego szlaku. I co? Okazuje się, że minister Macierewicz torpeduje wszystkie chińskie inwestycje, najważniejsze, te dotyczące właśnie jedwabnego szlaku, co było największą zdobyczą polskiego rządu i samorządu łódzkiego. Jak was brać na poważnie?

Jeżeli chodzi o Unię Europejską, zapowiadacie reformy. Ja bym chciał wreszcie usłyszeć od was, jakie to są reformy. Naprawdę chcecie redukować Unię Europejską tylko do czterech swobód? Co chcecie zrobić z instytucjami? W jaki sposób chcecie je zmieniać? Czy tak jak mówi prof. Legutko: jakoś trzymać Komisję w ryzach? Przecież to jest kompletnie niepoważne. Prof. Legutko zapowiada, że chcecie w ogóle zlikwidować urząd stałego przewodniczącego Rady Europejskiej. Z jednej strony chcecie wzmacniać państwa członkowskie, a tu chcecie likwidować ten urząd. Przecież to jest kompletnie niepoważne. Z kim chcecie te zmiany traktatowe przeprowadzić? Jak chcecie bronić budżetu, jeżeli mówicie o elastycznej solidarności? Ja się boję, że będziecie przegrywać każdą ważną europejską batalię. I z tego was rozliczymy, bo ja dzisiaj chcę zadać bardzo proste pytania i za rok, za dwa chcę odpowiedzi. Czy naprawdę wzmocnicie jednolity rynek i będzie większa liberalizacja? Czy nie dopuścicie do trudnych rozwiązań, jeżeli chodzi o delegowanie pracowników? Czy będą lepsze rozwiązania dotyczące polityki klimatycznej, czy je wywalczycie? Bo na razie pojawiają się skandaliczne rozwiązania, bo nikt was nie słucha. Więcej, Komisja Europejska, nad czym ubolewam, chce wam zrobić na złość. Wywalczycie lepsze rozwiązania w polityce klimatycznej? Czy nie stracie ani jednego euro z tych pieniędzy, które zostały wynegocjowane przez polski rząd? Czy będziecie w stanie wynegocjować sensowny kolejny budżet? Bo już wszyscy zapowiadają, że w tej sprawie nie będą was serio traktować, nad czym znowu ubolewam. Czy na pewno nie będzie Nord Streamu? Czy zaangażujecie się w sprawę dotyczącą tego, co się dzieje na wschód od Polski, w lepszy, bardziej efektywny sposób? I w końcu czy na pewno nie dopuścicie do fragmentacji Unii Europejskiej? Obiecacie to nam. My was z tego rozliczymy. *(Oklaski)* Przestańcie mówić o truizmach, o banałach, tylko wreszcie mówcie o konkretach.

Na koniec pan minister, okazało się, ma zamiłowanie do chińskich przysłów. Cytował: człowiek, który mówi, że tego nie da się zrobić, nie powinien przeszkadzać. Tego nie obiecamy, nie w sensie przeszkadzania, tylko będziemy jasno mówili o tym, jak demolujecie polską politykę zagraniczną. Ja też mam dla pana chińskie przysłowie: niebezpieczną rzeczą jest myśleć, a nie uczyć się. Nie idźcie w zaparte. Próbuje się uczyć na własnych błędach, wyciągnijcie wnioski z własnej niemocy. I jeden najważniejszy postulat: nie budujecie polityki zagranicznej ważnego, dumnego, silnego europejskiego państwa na emocjach, uprzedzeniach i kompleksach. *(Oklaski)*

(Poseł Sławomir Nitras: Brawo!)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

O głos poprosił minister obrony narodowej pan minister Antoni Macierewicz.

Bardzo proszę.

(Poseł Sławomir Nitras: Pan minister reprezentuje w debacie rząd?)

Minister Obrony Narodowej Antoni Macierewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie chcę się odnosić do całości tej debaty, a zwłaszcza do wypowiedzi przedstawicieli Platformy Obywatelskiej w trakcie tej debaty, do wypowiedzi ludzi, którzy odpowiadali przez wiele lat za niszczenie polskiego imienia na arenie międzynarodowej i niszczenie polskich szans na arenie międzynarodowej.

(*Posel Grzegorz Schetyna: Misiewicz.*)

Za to do jednego odnieść bym się chciał. Mianowicie chciałbym się odnieść do nawet nie fałszywego, tylko wynikającego z absolutnej niekompetencji stwierdzenia, które przed chwilą słyszeliśmy, pana Trzaskowskiego, bo zakładam, że była to niekompetencja, a nie kłamstwo i zła wola.

(*Posel Sławomir Nitras: Do rzeczy.*)

Mianowicie to, co zostało określone jako działanie przeszkadzające realizacji jedwabnego szlaku przez ministra obrony narodowej, polegało na tym i polega na tym, iż zostają podjęte wszelkie starania, by suchy port, który ma być lokowany w Łodzi, był w dyspozycji spółki z większością Skarbu Państwa, a nie ludzi o niewiadomej konduicie. Na tym polega to przeszkadzanie.

Ta sytuacja ma głębszy sens. Platforma Obywatelska nieustannie dąży do tego, żeby w przedsięwzięciach między Polską a zewnętrznymi podmiotami były realizowane interesy obcych państw i innych przedsiębiorstw, a nie Skarbu Państwa. I bardzo bym prosił, żeby ci ludzie z Platformy Obywatelskiej, którzy mówią o polityce zagranicznej, mieli na względzie interes narodu polskiego, a nie ludzi o niewiadomej konduicie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Panie pośle, mam nadzieję, że będzie to sprostowanie, a nie polemika.

(*Posel Rafał Trzaskowski: Sprostowanie.*)

Bardzo proszę, minuta na sprostowanie.

(*Posel Sławomir Nitras: A co to było?*)

Posel Rafał Trzaskowski:

Sprostowanie, a raczej pytanie, które właśnie na sprostowaniu się opiera.

(*Głos z sali: Sprostowanie czy pytanie?*)

Panie ministrze, ja mam bardzo proste pytanie, bo mówi pan o kłamstwie czy o niekompetencji. Czy gwarantuje pan, że będzie realizowana inwestycja Chengdu – Łódź? Czy prawdą jest, bo może ja mam złe informacje, że Chińczycy się wycofują i że tak naprawdę pana działania doprowadzą do tego, że

tych inwestycji nie będzie? Bo czym innym jest sprawdzanie pod względem bezpieczeństwa, a czym innym jest takie zachowanie, które doprowadzi do tego, że tej niesłuchanie istotnej chińskiej inwestycji w Łodzi nie będzie. A więc to jest proste pytanie: Będzie czy nie i czy pańskie działanie, sprawdzanie i gwarantowanie tylko polskiego interesu nie doprowadzi przypadkiem do tego, bo tu chodzi o styl, a z tego stylu jest pan znany, że Chińczycy się z Polski z tą inwestycją wycofają?

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo proszę, panie ministrze.

Minister Obrony Narodowej Antoni Macierewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! No i widzicie państwo, potrafią. Jak chcą, to potrafią. Byłoby lepiej, panie pośle, gdyby pan od tego zaczął. Od pytania, a nie od kłamstwa.

(*Posel Agnieszka Pomaska: Ale niech pan odpowie.*)

Nie od zarzucania mi, że blokuję, tylko od zapytania, co naprawdę minister obrony narodowej odpowiedzialny za bezpieczeństwo państwa polskiego w tej materii zrobił.

(*Posel Sławomir Nitras: Niech pan Misiewicza uczy kultury, a nie nas.*)

Wtedy, panie pośle, byłaby możliwa między nami rozmowa. Odpowiedź na pana pytanie jest następująca. Zawsze wtedy, jeżeli będzie zagwarantowane bezpieczeństwo państwa polskiego...

(*Głos z sali: Nie będzie.*)

..jesteśmy nie tylko zainteresowani, ale jesteśmy głęboko zainteresowani. Zrobimy wszystko, żeby ten suchy port w Polsce był, bo jesteśmy jako państwo odpowiedzialni za pomyślność państwa polskiego, żywotnie zainteresowani tym przedsięwzięciem.

(*Posel Agnieszka Pomaska: Będzie czy nie będzie?*)

W związku z tym zrobię wszystko, żeby było tam zagwarantowane bezpieczeństwo państwa polskiego i żeby to przedsięwzięcie...

(*Głos z sali: Czyli nie będzie.*)

...zostało zrealizowane. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Zanim poproszę o zabranie głosu kolejnego posła, moja bardzo gorąca i serdeczna prośba do pana przewodniczącego Schetyny. Kiedy pan zabierał głos z mównicy sejmowej...

(*Głos z sali: Dokładnie, brawo!*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński

...apelował pan do posłów, i słusznie, większości rządowej o kulturalne umożliwienie panu wypowiedzi. Miałbym olbrzymią prośbę, żeby pan premier w gabinecie cieni, przewodniczący Schetyna zaapelował do swoich wiceministrów spraw zagranicznych w tymże gabinecie cieni o zachowywanie elementarnej kultury i porządku na sali sejmowej. *(Oklaski)*

Panie przewodniczący, będę panu serdecznie zobowiązany.

(Głos z sali: Brawo!)

(Poseł Grzegorz Schetyna: Zabolalo.)

I proszę o zabranie głosu pana posła Sylwestra Chruszcza.

Poseł Sylwester Chruszcz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mój przedmówca z Klubu Poselskiego Kukiz'15 Grzegorz Długi już wiele powiedział o polityce zagranicznej. Jakoby w uzupełnieniu tej bardzo dobrej wypowiedzi chciałbym wskazać i podkreślić, co było generalnie widać, co nie działało w ministerstwie przez ostatni rok. Nie było widać zaplecza dyplomatycznego. Widzieliśmy obronę starego systemu, starych urzędników, starych dyplomatów, którzy właściwie od 25 lat nie zostali wymienieni w ministerstwie. To już nie są tylko zaszczości PZPR-owskie, to są już także dzieci resortowe, które kompletnie paraliżują nowy powiew, nowe trendy, nowe postrzeganie świata.

Świat się zmienia na naszych oczach, świat odchodzi nam, ucieka, a my ciągle nie potrafimy dokładnie zdefiniować tego, czym jest Brexit. W MSZ wręcz unikaliśmy słowa „Brexit”, ono było zakazane, ale się okazało, że ten fakt się stał. Nie byliśmy przygotowani na tak ważny element, który zdarzył się w polityce zagranicznej. I cóż, nasz strategiczny partner, Anglia, czy ma nas poważnie traktować w związku z tym? Myślę, że oni już dzisiaj są do nas dosyć sceptycznie nastawieni, widząc, że nawet nie potrafimy rozpoznać, kto wygra w Stanach Zjednoczonych. Nie możemy mówić 2 tygodnie po wyborach pana Donalda Trumpa, że rozpoczynamy teraz rozmowy i szukamy kontaktu z nową administracją. Mielśmy w swoim otoczeniu dobrego analityka, konsultanta Matthew Tyrmanda, który był takim właśnie przekąznikiem, był...

(Poseł Sławomir Nitras: Dobrego analityka, proszę cię.)

...takim człowiekiem, który mógł nas wprowadzać w arkana nowej polityki administracyjnej w Waszyngtonie, a myśmy postawili na pana Graya, co było co najmniej olbrzymią niezręcznością, jeśli chodzi o to, co pan zrobił.

Te dwie rzeczy pokazują, w którym miejscu jesteśmy. Mówiąc o tych rzeczach, mógłbym jeszcze skupić się na tym, że jesteśmy tylko obserwatorem w Trójkącie Weimarskim. Jesteśmy odtwórczy w polityce

zagranicznej. Nie popieraliśmy Słowacji w sprawie wniosków do Trybunału międzynarodowego dotyczących imigrantów.

Pan mówi, że będzie przywracał placówki konsularne. Platforma zlikwidowała 25, a mamy rocznie odtwarzać dwie, czyli dobra zmiana do Polonii wróci tam za 10 lat. Dzisiaj w Anglii trzeba zaraz otworzyć co najmniej trzy, cztery konsulaty, żeby obsłużyć milion Polaków, naszych rodaków, którzy tam są.

Nicea. Dopiero po 2 dniach dowiedzieliśmy się z MSZ, że tam zginęli Polacy, gdzie parę godzin po atakach terrorystów cała prasa międzynarodowa знаła już nazwiska, знаła osoby, знаły je też samorządy w Małopolsce.

Tak że, panie ambasadorze, jeśli pan przez najbliższe miesiące nie przeprowadzi gruntownej personalnej wymiany w MSZ, odejdzie pan w przyszłości, naprawdę będzie pan postrzegany jako osoba, która *(Dzwonek)* na pewno nie przeprowadziła dobrej zmiany w polityce zagranicznej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Adama Szłapkę. Bardzo proszę.

Poseł Adam Szłapka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Usłyszał pan dzisiaj, w ciągu tego roku, wiele gorzkich słów i niestety uzasadnionych. Niestety swoją informacją też mnie pan sprowokował do tego, żeby podnieść jeden wątek personalny. Mianowicie mówiąc: Przywróciliśmy podmiotowość w polskiej polityce zagranicznej, obraża pan poprzednich szefów dyplomacji, którzy dobrze prowadzili polską dyplomację przez poprzednie 27 lat, ale przede wszystkim jest pan niewiarygodny. Pan jest niewiarygodny, dlatego że pan sam nie jest podmiotem polskiej polityki zagranicznej. Nie jest pan jej twórcą.

Weźmy wizytę kanclerz Angeli Merkel z wtorku. Które spotkanie było najważniejsze? Z Jarosławem Kaczyńskim. Był pan na tym spotkaniu? Czy był pan na spotkaniu Jarosława Kaczyńskiego z Viktorem Orbánem? Czy pamięta pan, co powiedział o panu Ryszard Czarnecki, gdy jako przedstawiciel obozu rządzącego wizytował sztab Donalda Trumpa? Powiedział, że on jest wiceprezesem PiS i w związku z tym formalnie ma ważniejsze stanowisko od pana.

To pokazuje stosunek, jaki PiS ma do państwa, a dla was państwo jest partią, ale przede wszystkim to pokazuje niestety, jak mało waży pan w polskiej polityce wewnętrznej i jak mało ważna postać polityczna jest odpowiedzialna za polską politykę zagraniczną. To, że pana dzisiejszego wystąpienia słuchała 1/3 posłów Prawa i Sprawiedliwości, w tym brak prezesa Kaczyńskiego, który rozmawia o przyszłości

Posel Adam Szlapka

Unii Europejskiej z Angelą Merkel, który prowadzi rozmowy z Viktorem Orbánem, świadczy o tym, jak małą wagę Prawo i Sprawiedliwość przywiązuje do polityki zagranicznej i jak mało pan, niestety, jest znaczącą osobą w tej...

(*Posel Gabriela Masłowska*: Komisja. Niech pan nie będzie niesprawiedliwy. Proszę sprawdzić, a nie sądzić.)

Proszę nie przeszkadzać. Nie sądzę, żeby 2/3 klubu i Jarosław Kaczyński byli na posiedzeniach komisji.

Bardzo mało pan minister powiedział o sytuacji i wyzwaniach współczesnego świata. Ja nie mam na to czasu, więc nie będę się na ten temat rozwodził, ale niepewność, niestabilność, zagrożenia, kryzysy – to są słowa, które najlepiej charakteryzują tę sytuację. Jaka jest odpowiedź na to Prawa i Sprawiedliwości? Powrót do Europy rozumianej jako wspólny rynek europejski, poszukiwanie jakichś dziwnych alternatyw dla Unii Europejskiej, czyli Europa, którą wy nazywacie Europą narodów. To jest eufemizm, nazwijcie to tak, jak powinniście. To jest Europa egoizmów narodowych, to jest najlepsza droga do tego, żeby wrócił w Europie koncert mocarstw, co jest zabójcze i śmiertelne. To jest bardzo poważne zagrożenie dla Polski, taka wizja Europy, jaką wy proponujecie. A uzupełniacie to podejście elastyczną solidarnością. Co to znaczy, panie ministrze, elastyczna solidarność? Wtedy kiedy Viktor Orbán w ramach solidarności jest miły na spotkaniu z Jarosławem Kaczyńskim, to jest solidarność, ale to już jest elastyczność wtedy, kiedy z Władimirem Putinem dogaduje się co do South Stream. To jest elastyczność, tak? To jest zły kierunek, bardzo groźny z punktu widzenia Polski.

Na zakończenie przytoczę dwa cytaty z poprzedniego roku: Wyznaczniakiem będzie dla nas wspólnota wartości świata demokratycznego, które tworzą przestrzeń jednoczącą społeczeństwa. Panie ministrze, w ciągu tego roku (*Dzwonek*) swoje zaniepokojenie sytuacją demokracji w Polsce...

40 sekund, panie marszałku.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo proszę.

Posel Adam Szlapka:

Dziękuję bardzo.

...zaniepokojenie stanem demokracji w Polsce wyrazili: Komisja Wenecka, Komitet Praw Człowieka ONZ, Komisja Europejska, senatorowie amerykańscy, Barack Obama i Angela Merkel. Jaki Polska ma mandat do tego, żeby dyskutować, prowadzić rozmowy o przyszłości Unii Europejskiej, kiedy rząd Prawa

i Sprawiedliwości swoją polityką wewnętrzną wypisuje nas z tego wspólnego projektu wartości? Co więcej, powiedział pan w zeszłym roku podczas wystąpienia: Warszawa była i nadal będzie centrum dialogu na rzecz demokracji.

(*Głos z sali*: Czas.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, panie pośle, prosił pan o 40 sekund.

Posel Adam Szlapka:

Panie ministrze, jaką Polska ma legitymację do tego, żeby...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Adam Szlapka:

...promować Ukrainę jako państwo, które jest... (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Panie pośle, bardzo dziękuję.

I proszę o zabranie głosu pana posła Michała Kamińskiego.

Posel Michał Kamiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan minister zakończył swoje wystąpienie chińskim przysłowiem, ja zacznę. Chińskie przysłowie mówi: Prawdziwa mądrość potrzebna jest wtedy, kiedy ma się do czynienia z głupcami. I to jest mądre chińskie przysłowie. Przypominam je tutaj dlatego, że w wystąpieniu pana ministra są rzeczy, za które chciałbym pana ministra pochwalić, ale niestety te rzeczy, za które mogę pana pochwalić, są wyjątkiem od reguły. Bo regułą są rzeczy złe, które pan robi w polskiej polityce zagranicznej.

Ale to, co robi pan dobrego – z całą pewnością przywracanie polskich placówek dyplomatycznych na świecie to dobry kierunek. Tu akurat korekta była potrzebna i chwała panu za to, że pan tej korekty dokonuje. Na pewno niektóre pana nominacje personalne na ambasadorów to są dobre nominacje i chwała panu za to. Ale podkreślę, one są wyjątkiem od reguły, a nie regułą, ponieważ istotą...

(*Posel Sławomir Nitras*: Nie w Niemczech.)

Posel Michał Kamiński

Tak, dokładnie, nie w Niemczech.

...ponieważ istotą waszej polityki zagranicznej, jak i niestety w bardzo wielu innych aspektach, jest fałsz i obłuda. Bo dzisiaj pan, panie ministrze, pokusił się o danie Polakom, danie Wysokiej Izbie analizy tego, dlaczego mamy kryzys Unii Europejskiej. I pan to mówił, i pani poseł Kloc mówiła: dlatego że elity europejskie opętane ideologią lansują rozwiązania instytucjonalne, które się Polakom nie podobają, które się narodom europejskim nie podobają. Okej, przyjmijmy, że ma pan rację. To w oparciu o jakie ramy instytucjonalne działa dzisiaj Unia Europejska? Traktat lizboński. Kto z polskiej strony jest autorem traktatu lizbońskiego? Świętej pamięci prezydent Lech Kaczyński i premier Jarosław Kaczyński. W tym rządzie razem z panem zasiadają ludzie, którzy publicznie mówili, że prezes Jarosław Kaczyński, cytuję, łamał im sumienia, by głosowali za ratyfikacją traktatu lizbońskiego, traktatu, który dokonał bardzo istotnego kroku w stronę zjednoczonej Europy, w stronę Europy, która będzie Europą bardziej scentralizowaną niż mniej scentralizowaną. I teraz jest pytanie, czy wtedy miał rację Jarosław Kaczyński, czy ma rację teraz. Czy Jarosław Kaczyński miał rację wtedy, kiedy mówił, że wybór Angeli Merkel na kanclerza Niemiec jest mocno podejrzany i stoją za nim podejrzane siły, czy teraz, kiedy wy mówicie ustami pani premier, że życzyście sobie zwycięstwa Angeli Merkel w wyborach? Akurat słusznie, że sobie teraz zwycięstwa życzyście, ale nie sposób nie dostrzec, że wasza polityka zagraniczna oparta jest na przekonaniu, że straszne rzeczy działy się przez dwadzieścia parę lat. Ale, panie ministrze, jeżeli prawdą jest to, co mówił pana kolega z rządu Antoni Macierewicz, że polską polityką rządzą agenci, co do jednego, jak nie byli z PiS-u, to dlaczego pan robił taką zawrotną karierę w MSZ-ecie rządzonej przez tych strasznych liberałów? Pan był ambasadorem tej złej Polski, pan był wysokim urzędnikiem MSZ-etu. To albo oni byli wszyscy agentami i pana promowali, nie wiedzieć czemu, albo nie byli agentami i robili dobrze dla Polski, bo pana promowali. No trzeciego wyjścia nie ma.

Mam nadzieję, panie ministrze (*Dzwonek*), że to, co jest wyjątkiem od pana polityki, czyli dobre kroki, będziemy widzieć częściej niż to, co jest jej regułą, czyli złą, niepotrzebną i nierealistyczną politykę zagraniczną. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I proszę...

O głos poprosił pan minister Antoni Macierewicz. Bardzo proszę.

(*Posel Sławomir Nitras: Jezul!*)

**Minister Obrony Narodowej
Antoni Macierewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja rozumiem te głosy. Wynikają one nie tylko z braku kultury, ale także z takiego dążenia, żeby kłamstwa tutaj powielane nie były prostowane.

(*Posel Krystyna Skowrońska: Kulturę mamy.*)

Otóż chcę przypomnieć moją wypowiedź, chyba sprzed 10 lat, bo zapewne do niej pan były poseł Platformy Obywatelskiej nawiązuje. W niej dokładnie była mowa o tym, że 3/4 byłych ministrów w stosunku do roku 2010 było odnotowanych jako tajni współpracownicy Służby Bezpieczeństwa w archiwum Służby Bezpieczeństwa. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Andrzej Halicki: Pan minister na każde słowo będzie reagował?*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

(*Posel Michał Kamiński: Panie marszałku...*)

Proszę.

Posel Michał Kamiński:

Ja chciałem przeprosić pana ministra Antoniego Macierewicza. W istocie jego wypowiedź odnosiła się do 2/3, a nie do wszystkich ministrów, ale te 2/3 ministrów lansowało pana ministra Waszczykowskiego w MSZ-ecie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zabranie głosu pana posła Roberta Winnickiego.

Bardzo proszę.

Posel Robert Winnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! W tej debacie poświęconej polityce zagranicznej chcę zacząć od pewnej łyżeczki miodu. Tą łyżeczką miodu będzie pochwalenie za przywrócenie, niejako reaktywację Akademii Dyplomatycznej. Szkolenie kadr państwowych, budowa szkół, ale w o wiele większym wymiarze, przy różnych instytucjach, przy różnych urzędach, szkolenie kadr i budowa szkół administracji publicznej jest w programie Ruchu Narodowego, zdecydowanie to popieramy, przy czym jest to tak naprawdę zaledwie przyczynek do poważnego kształcenia. Ale to zaledwie taka łyżeczka miodu w beczce dziegciu, jaką musi być ocena polityki zagranicznej w wykonaniu pana ministra, jak również dzisiejszego exposé.

Posel Robert Winnicki

Przed wszystkim chciałem skoncentrować się na opowiedzeniu tego, czym nie jest polityka zagraniczna Polski, a czym być powinna pod rządami pana ministra. Przed wszystkim nie jest to polityka zagraniczna, która definiuje największe zagrożenie dla suwerennego państwa polskiego w XXI w., nie jest to polityka zagraniczna, która mówi o globalizmie, o tym zjawisku, o tym komunizmie XXI w., który jest największym zagrożeniem dla suwerenności Polski, polskich interesów w obecnej dobie. W tym też duchu ta polityka zagraniczna jest kontynuacją przez wszystkie rządy III RP umacniania budowy republiki federalnej Europy.

Oczywiście jest to zgodne z 15 latami praktyki politycznej Prawa i Sprawiedliwości, bo wyjście od początku popierali Unię Europejską, popieraliście, co zostało tu już przypomniane, traktat lizboński, negocjowaliście go. Dzisiaj też popieracie każdą jedną nową centralną instytucję unijną. Wasze mówienie o parlamentach narodowych nie ma żadnego sensu, nie ma żadnego znaczenia. Popieracie niemiecką wizję Europy i w tym sensie oczywiście wizyta kanclerz Angeli Merkel i dosyć dobra atmosfera, jaka panowała, jest spójna. Zdetronizowaliście Platformę Obywatelską z pozycji najbardziej proniemieckiej partii w Polsce, realizującej niemieckie interesy.

Oczywiście Unii Europejskiej w obecnej formule nie da się zmienić, nie da się zaproponować na jakimś nadwoziu, które miałyby niby obowiązywać, jakiejś nowej formuły. Od momentu traktatu z Maastricht jest budowa federalnego superpaństwa i to jest jasne. Każdy kolejny krok, który wy jako PiS popieracie, również teraz popieracie, np. Europejską Straż Graniczną... Przecież to bzdura. Przecież nie nowymi instytucjami zwalczymy inwazję, która zagraża Europie z południa. Metodami, a nie instytucjami. Dobrze, że Polska wysyła strażników. Trzeba powiedzieć jasno – tego też, takiej odwagi też brak w polityce zagranicznej Polski – że po prostu armie państw południa Europy powinny bronić granic państw południa Europy, bo to jedyna droga, by obronić się przed tą inwazją.

Popieracie globalistyczne rozwiązania, popieracie CETA, popieracie TTIP, zagrażające zwłaszcza polskiemu rolnictwu, ale nie tylko. Globalizm w czystej postaci. Jako rząd odwołujący się do wartości konserwatywnych i chrześcijańskich popieracie marksizm kulturowy na forum międzynarodowym. Dlaczego? Na przykład 17 czerwca ub.r. rząd Prawa i Sprawiedliwości poparł wraz ze wszystkimi państwami UE dokument, który Kampania Przeciw Homofobii okrzyknęła wydarzeniem historycznym. To historyczny moment. Nigdy wcześniej kraje Unii nie wypowiedziały się jednym głosem w kwestii równouprawnienia osób LGBT.

21 listopada w III Komitecie Zgromadzenia Ogólnego ONZ Polska pod waszymi rządami głosowała przeciwko rezolucji Grupy Afrykańskiej. Znowu ho-

molobby, marksizm kulturowy w natarciu. To jest wasza polityka. To jest polityka na wskroś lewicowo-liberalna pod względem światopoglądowym.

Nie jest to polityka stawiająca na pierwszym miejscu interes Polaków, chociażby na Wschodzie czy też na Zachodzie w stosunkach z sąsiednimi państwami. Na Litwie już na początku swojego urzędowania pan minister wygłosił fatalne sformułowanie, że najważniejsze są dobre relacje Republiki Litewskiej z Polską. Nie jest to prawda. Przy paradygmacie, który obowiązuje na Litwie, czyli lituanizacji polskiej mniejszości, jest to tak naprawdę opowiedzenie się za kontynuacją 27 lat hańby, 27 lat przyzwolenia na lituanizację polskiej mniejszości. To jest właśnie kontynuacja.

Na Białorusi... Otwarcie z Białorusią. Świetnie. Problem polega na tym, że znowu kwestia praw mniejszości polskiej na Białorusi to nie jest ta centralna kwestia, która staje w naszych wzajemnych relacjach.

Niemcy. 25 lat traktatu fetowane w ubiegłym roku. Czy ze strony rządu mieliśmy jednoznaczne stwierdzenie, że w tym fatalnym traktacie jest wprost wpisana nierównowaga między traktowaniem mniejszości polskiej w Niemczech a traktowaniem mniejszości niemieckiej w Polsce? Mieliśmy to podniesione jako ważny element? Nie, nie mieliśmy tego w debacie publicznej.

Ukraina. Mówi pan o prawdzie historycznej w stosunkach z Ukrainą. Jak to się ma do nominowania pana ambasadora Piekły na tę funkcję w Kijowie, czyli kogoś, kto przeczy polskiej prawdzie historycznej...

(Posel Sławomir Nitras: Co to jest polska prawda historyczna?)

...polskiej polityce historycznej?

Panie Ministrze! Prawda jest taka, że broni pan ładu międzynarodowego, który właśnie przemija. (Dzwonek) Zgadzam się z przedmówcami, którzy mówili o tym, że nadchodzi era protekcjonizmu, nacjonalizmu, realizmu w polityce zagranicznej.

(Posel Sławomir Nitras: Bój się Boga!)

Tymczasem jak w drugiej połowie lat 30. bronimy ładu, który przemija, i pańska deklaracja, że nie będzie Jałty, jest tyle warta co deklaracja Becka w 1939 r., najbardziej fatalnego ministra spraw zagranicznych w naszej historii dwudziestolecia międzywojennego...

(Posel Sławomir Nitras: Boże drogi...)

...współodpowiedzialnego za klęskę wrześniową. Dlatego, nawiązując również do tego wystąpienia Józefa Becka...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Panie pośle...

Posel Robert Winnicki:

...honorowym wyjściem byłoby, gdyby po prostu podał się pan do dymisji.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I proszę o zabranie głosu pana posła Ryszarda Terleckiego.

Posel Ryszard Terlecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wysłuchaliśmy tu płaczących wystąpień przedstawicieli opozycji, którzy nie mogą pogodzić się z faktem, że po latach ich przemykania się chyłkiem po arenie polityki międzynarodowej Polska teraz z powrotem buduje swoje znaczenie i swoją siłę w Europie.

(Posel Małgorzata Chmielewska: Ciągłe to samo.)

Po tych wystąpieniach, które odnosiły się do polityki rządu, chcę powiedzieć parę słów o ważnym elemencie polityki zagranicznej, a mianowicie o polityce parlamentarnej, która również w minionych latach była całkowicie zaniedbana i ograniczała się w gruncie rzeczy do takich nieco turystycznych, można powiedzieć, kontaktów międzyparlamentarnych grup czy zespołów, które wyjeżdżały za granicę. Otóż polityka parlamentu w poważnym stopniu może uzupełnić politykę międzynarodową rządu, dlatego że w dyskusjach i rozmowach, które prowadzą parlamentarzyści, można pozwolić sobie na znacznie więcej szczerości i odwagi niż w sformalizowanych rozmaitymi regułami debatach prowadzonych przez resorty spraw międzynarodowych czy służby dyplomatyczne. Dlatego przywiązujemy do tego, do tej polityki międzynarodowej parlamentu dużą wagę. Kierujemy ją przede wszystkim w dwóch, można powiedzieć, zasadniczych kwestiach.

Mianowicie, po pierwsze, uważamy, że w Europie i na świecie znaczenie narodowych parlamentów powinno rosnąć, a nie maleć, co w części rozmaitych projektów integracyjnych stawało się niestety ostatnio faktem. Po drugie, uważamy, że polityka międzynarodowa parlamentu może służyć konkretnym planom czy koncepcjom, w tym wypadku większości parlamentarnej, większości, którą dysponujemy. Tym zadaniem, które uważamy za ważne i możliwe do rozwijania w pracach rozmaitych grup parlamentarnych czy polityków reprezentujących parlament, jest budowanie więzi i współpracy w naszym regionie, tzn. w regionie, który nazywamy obszarem Europy Środkowej i Wschodniej. I temu poświęciliśmy w minionym roku wiele uwagi. W tym zakresie odnieśliśmy spore, można powiedzieć, sukcesy. Po pierwsze, była to oczywiście, można to tak nazwać, nieco rutynowa działalność grup bilateralnych i zgromadzenia parlamentarnego – działało zgromadzenie parlamentarne polsko-ukraińskie – ale były też rozmaite inicjatywy podejmowane w węższych gronach, przede wszystkim w gronie państw Grupy Wyszehradzkiej i nie tylko, z takim założeniem, że działania Grupy Wyszehradzkiej nabierają znaczenia, nasi partnerzy zaczynają coraz bardziej to doceniać, głos tej grupy coraz bardziej liczy się w Europie. Otóż

działania tej grupy powinny być poszerzone o inne kraje, o inne państwa naszego regionu. W tym kierunku zmierzały nasze działania w parlamencie i w ramach naszych kontaktów z przedstawicielami innych parlamentów, z naciskiem na współpracę wyszehradzką.

Były także działania, które miały tę grupę znacznie poszerzyć. Temu służyła m.in. inicjatywa podjęta jeszcze w czasach, gdy byliśmy w opozycji. Było to chyba najpoważniejsze przedsięwzięcie polskiego parlamentu w minionych latach. Myślę tu o inicjatywie, której autorem był marszałek Marek Kuchciński, wtedy wicemarszałek, mianowicie o pomysle, projekcie Europa Karpat, czyli współpracy regionu karpackiego. Chodzi o taką współpracę, która nie tylko budowałaby więź pomiędzy krajami szeroko rozumianego obszaru Karpat, ale także służyłaby podniesieniu poziomu życia i funkcjonowania gospodarczego w tym rejonie, trudnym rejonie, czyli rejonie górskim. Tu nie będę oczywiście mówił o szczegółach, ale spotkań w ramach tej karpackiej współpracy odbyło się kilkadziesiąt. Odbywały się one w czasach, gdy znacznie trudniej nam było jako opozycji zorganizować, znaleźć fundusze, przygotować logistycznie takie spotkania, niemniej one się odbywały. Teraz odbywają się oczywiście już w nieco innej, lepszej sytuacji...

(Posel Sławomir Nitras: Najlepiej.)

...od strony oczywiście organizacyjnej. To trwa, ten pomysł współpracy karpackiej się rozwija i rozszerza o kolejne inicjatywy.

Chcę też powiedzieć o chyba najważniejszym przedsięwzięciu, które miało miejsce w zeszłym roku i które będzie mieć kontynuację w tym roku na jeszcze wyższym poziomie. Myślę tu o szczycie parlamentarnym państw Europy Środkowo-Wschodniej, który odbędzie się w maju tego roku. Jest to kontynuacja spotkania, które miało miejsce w ostatnim dniu sierpnia zeszłego roku, spotkania, w którym uczestniczyło 11 przewodniczących parlamentów państw Europy Środkowo-Wschodniej, które nie należą do Unii Europejskiej. Były to kraje od Turcji i Macedonii po Ukrainę i Białoruś, a także państwa Kaukazu.

Na tym spotkaniu omawialiśmy właściwie trzy zasadnicze problemy. Mianowicie, po pierwsze, kwestię takiej dyskusji w ramach Unii Europejskiej – przypomnę, że były to kraje, które do Unii nie należą – która rozszerzałaby pole współpracy z państwami, które do Unii aspirują, jak również z państwami, które chcą sobie tylko ułożyć dobre stosunki z Unią Europejską. To spotkanie, na którym omawialiśmy kwestię przyszłości Europy w rozumieniu nie tylko Unii... Przypomnę, że Unia przeżywa dziś, wydaje mi się, najboleśniejsze doświadczenie w swojej historii, mianowicie po raz pierwszy Wspólnota, której celem było przyciąganie kolejnych państw, jedno z najważniejszych państw traci. I to z pewnością jest w tej chwili najpoważniejsze wyzwanie dla tej Wspólnoty. Otóż właśnie w takiej sytuacji chcieliśmy, rozmawialiśmy o tym, jak powinny wyglądać relacje

Posel Ryszard Terlecki

między Unią a krajami, które pozostają poza jej granicami, także w tym kontekście, aby one mogły liczyć na to, że się w Unii znajdują, jeżeli zechcą, bądź liczyć na to, że ułożą swoje stosunki z Unią jak najkorzystniej. To był jeden z tematów tej rozmowy, były też i inne.

Poruszana była kwestia współpracy międzyparlamentarnej, a także kwestia niezwykle istotna dla naszego regionu – bezpieczeństwa, bo mówiliśmy, że nie można mówić o bezpieczeństwie Europy bez udziału państw, które do Unii Europejskiej nie należą, oczywiście szczególnie że jednego z tych państw dotyczy zewnętrzna agresja. To znów niezwykle przypadek, prawda, w historii powojennej Europy, gdy naruszona została integralność terytorialna jednego z państw.

Umówiliśmy się wtedy, że podejmiemy próbę takiej rozmowy w szerszym gronie, tzn. w gronie także tych państw, które brały udział w tamtej konferencji, jak również państw, które należą do Unii Europejskiej.

I teraz właśnie trwają przygotowania, także rozmowy przygotowawcze, przed szczytem, który obejmie 27–29 państw, przewodniczących parlamentów, którzy będą rozmawiać w maju w Warszawie o różnych ważnych dla nas kwestiach, w tym o trzech podstawowych.

Mianowicie, po pierwsze, chodzi o kwestię tego, czy jest coś wspólnego dla całej Europy Środkowo-Wschodniej, czy są jakieś wartości, które wszyscy podzielamy. Wydaje nam się, że taki katalog wartości można by sprecyzować. On dotyczy takich kwestii jak przywiązanie do suwerenności, jak to, że historia nas często dzieli, ale wszyscy jesteśmy przywiązani do tradycji, jak to, że choć wyznajemy różne religie, to uważamy, że religia powinna mieć istotne miejsce w życiu publicznym. Takich kwestii do omówienia będzie z pewnością jeszcze kilka. Liczymy na to, że powstanie na koniec dokument, który będzie można zaprezentować opinii publicznej naszych państw jako właśnie ten katalog wartości, które wszyscy uznajemy za wspólne.

Ponadto chcemy rozmawiać o współpracy, która będzie znacznie wykraczać poza kompetencje parlamentów, która będzie dotyczyć przede wszystkim rządów, ale w jej inicjowaniu i w zalecaniu parlamenty mogą mieć istotną rolę. Myślę tu o budowie w Europie nowej osi komunikacyjnej północ – południe. Jak wszyscy wiemy, Europa jest tak skomunikowana, że najważniejsze są te trasy wschód – zachód, zarówno kolejowe, drogowe, wszelkie inne, także linie energetyczne. Pomysł, żeby te trasy przeciwstawić czy stworzyć konkurencję dla osi wschód – zachód w postaci innej osi, osi północ – południe, wydaje się dla państw naszego regionu istotny. Niemal wszystkie podzielają ten pogląd, a niektóre zabiegają o to, aby się do tego projektu przyłączyć.

Inną kwestią, którą chcemy wspólnie omawiać, jest oczywiście sprawa bezpieczeństwa – wrócimy do tych rozmów, które prowadziliśmy latem zeszłego roku – rozumianego nie tylko jako problem uchodźców czy problem wiążący się z napływem uchodźców, lecz także jako szereg innych kwestii. Nie będę ich tu teraz szczegółowo wymieniać.

Wreszcie niezwykle ważna jest także sprawa współpracy właśnie parlamentów, wzajemnej wymiany, zbliżania rozmaitych środowisk politycznych. Parlamentey bowiem nie prezentują jednej linii politycznej każdego z państw, ale pewną mozaikę tych koncepcji czy propozycji. Tak więc chodzi o to, żeby w gronie tych państw i w gronie licznych środowisk reprezentowanych w poszczególnych parlamentach rozmawiać o tym, co może nasze kraje, narody zbliżać. To jest, myślę, zadanie, kwestia, która dla współpracy, dla działalności politycznej na arenie międzynarodowej polskiego parlamentu będzie w przyszłym roku najważniejsza, ale to nie ogranicza czy nie zamyka listy innych spraw, które będziemy podejmować. Rzeczywiście w tej chwili to nasylenie kontaktów między parlamentami jest znaczne i właściwie z każdym miesiącem rośnie, tak że wydaje się, że ta część polityki zagranicznej naszego państwa, prowadzona w tym wypadku przez parlament, wygląda bardzo obiecująco. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

I proszę o zabranie głosu pana posła Roberta Tyszkiewicza.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Robert Tyszkiewicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Nie ma bardziej dobitnego przykładu bankructwa polityki zagranicznej PiS-u niż upadek polskiej polityki wschodniej. O tym musimy dzisiaj głośno powiedzieć. Przez 25 lat to właśnie polityka wschodnia była polską dumą i polską marką w Europie. Niestety, wystarczył rok rządów PiS-u, aby ten wieloletni dorobek kompletnie roztrwonić. Wypadliśmy z roli lidera europejskiej polityki wschodniej, przestaliśmy być ambasadorem naszych wschodnich sąsiadów. Trzeba powiedzieć wyraźnie: po roku rządów PiS nie ma już polskiej polityki wschodniej.

Panie Ministrze! Rok temu odrzucił pan Partnerstwo Wschodnie i zapowiedział nową inicjatywę dla Europy Wschodniej, którą mieliście zgłosić wraz z partnerami. Pytam dzisiaj: Gdzie jest ta inicjatywa, gdzie są ci partnerzy? Dziś w Sejmie, widząc tragiczne skutki swojej polityki, zmienia pan zdanie i mówi o potrzebie powrotu do Partnerstwa Wschodniego, chcąc nas przekonać, że jest on dziś możliwy, że nic się nie stało. Otóż stało się, panie ministrze. Sojusz

Posel Robert Tyszkiewicz

i współpracę z Ukrainą zniszczyliście na rzecz wykorzystywania tragicznych kart naszej historii dla wewnętrznej polityki. Rozbudziliście demony przeszłości, niszcząc kapitał wzajemnej sympatii naszych narodów wypracowany przez lata wspólnej walki o wolność Ukrainy. Nie da się tego naprawić, powołując taką czy inną komisję. Najpierw trzeba skończyć z podsycaniem antyukraińskich fobii w Polsce, rozpocząć prawdziwy dialog historyczny. Ale nie potraficie też być skutecznym ambasadorem spraw ukraińskich w Europie. Od roku na decyzję Unii Europejskiej czeka sprawa ruchu bezwizowego dla Ukrainy. Co Polska w tej sprawie zrobiła? Co zrobił rząd? Co dalej z programami wsparcia dla ukraińskich reform samorządowych? Żałośnie brzmi przedstawiona w pana exposé teza, że strategiczne wsparcie dla Ukrainy polega na wydawaniu wiz Ukraińcom chętnym do pracy w Polsce. To naprawdę nie wystarczy.

Kilka zdań o Białorusi, bo to jest dziś rzeczywiście symbol zapaści – polityka wobec Białorusi – w polskiej polityce wschodniej. Panie ministrze, nikt nie kwestionuje potrzeby normalizacji stosunków z Białorusią, ale nie może się to odbywać kosztem środowisk demokratycznych. Białoruskie społeczeństwo obywatelskie musi być beneficjentem, a nie ofiarą poprawy relacji polsko-białoruskich. To jest kwestia zasad i wartości, o których tyle mówiliście.

Dlatego chcę w tym miejscu upomnieć się o telewizję Bielsat, jedyną niezależną telewizję nadającą w języku białoruskim, która rozpoczęła nadawanie w grudniu 2007 r., za waszych rządów. Od tego czasu stosunki z Białorusią przechodziły różne fazy: były lepsze, gorsze, ale żaden polski rząd nie rozważył decyzji o zamknięciu Bielsatu. Na Białorusi dziennikarze i współpracownicy tej stacji poświęcali swą wolność, aby mogła ona istnieć. Dziś ma zostać zlikwidowana polskimi rękoma, rękoma polskiego rządu z powodu cofnięcia dotacji przez MSZ.

(Poseł Sławomir Nitras: Skandal to jest.)

Panie Ministrze! Niech pan się wycofa z tej fatalnej decyzji. *(Oklaski)* Tej sprawie przyglądają się środowiska demokratyczne na całym obszarze wschodnim, a także nasi partnerzy z Zachodu. Likwidacja Bielsatu zniszczy zaufanie do Polski jako promotora wolności i demokracji. Bielsat to nie tylko telewizja. To instytucja mecenatu, to mecenas niezależnych białoruskich środowisk kulturalnych, artystycznych, intelektualnych. Tylko na Kremlu będą się cieszyć z usunięcia kolejnej przeszkody dla nieograniczonej ekspansji „ruskiego miru”. Czy o to nam chodzi?

Chcę też zaapelować do pana marszałka Terleckiego, który mówił tutaj o parlamentarnej dyplomacji. Chcę zaapelować do posłów PiS-u, aby bronili Bielsatu. Jako parlamentarzyści wyznający wartości i zasady powinniście to robić. Niestety dziś z tej dyplomacji parlamentarnej wobec Białorusi zapamiętaliśmy tylko wizytę marszałka Karczewskiego w pa-

łacu Aleksandra Łukaszenki i słowa o ciepłym człowieku. To naprawdę wstyd.

Podobnie paskudne są próby dogadywania się z Łukaszenką za plecami Związku Polaków na Białorusi. Muszę to też otwarcie powiedzieć, bo mówiła o tym prezes Andżelika Borys. To jest nie tylko obrzydliwe w formacie, w wymiarze moralnym, ale także niemądre i tworzy podziały wśród polskiej mniejszości na Białorusi. Związek Polaków na Białorusi i jego prezes Andżelika Borys, panie ministrze, to dziś część legendy, polskiej historii walki o wolność. Jeżeli rząd polski odda tę legendę w ręce „ciepłego człowieka” Aleksandra Łukaszenki, to otworzy nową kartę w polskiej księdze wstydu. Tak będzie.

Nie ma dziś żadnych realnych postępów w polityce z Białorusią, nie ma małego ruchu granicznego, Związek Polaków na Białorusi nie może oficjalnie działać, a na ten rok są zapowiedziane największe do tej pory w historii rosyjskie manewry wojskowe u polskich granic. Nie ma żadnych efektów, a zagrożenia... Wystawiliście już na niebezpieczeństwo tyle polskich aktywów na Białorusi.

Tę czarną listę można kontynuować, rozwijać. Przez rok stało się tyle złego, że polska polityka wschodnia wymaga nie tylko korekty. Ona wymaga odbudowy. Jestem przekonany, że to już będzie zadanie nowego ministra i nowego rządu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Małgorzata Gosiewska: Żartowniś.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I proszę o zabranie głosu pana posła Jana Klawitera.

Posel Jan Klawiter:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Reprezentuję w Sejmie Prawicę Rzeczypospolitej.

Cieszy mnie, że Polska zaczęła na arenie europejskiej i międzynarodowej mówić głośniejszym własnym głosem i zintensyfikowała politykę regionalną. Jednym z największych wyzwań dla Polski jest jej miejsce w Unii Europejskiej oraz praca nad właściwym kierunkiem rozwoju Unii Europejskiej. Kryzys w Unii, z jakim mamy do czynienia, wynika – u podstawy – z odchodzenia wielu jej członków od wartości chrześcijańskich, które leżały u podstaw jej działania, a także u podstaw wielu wspólnot narodowych w naszej części świata. Wspólnoty narodowe kształtowały się setki lat i dzisiaj powinny, przy zachowaniu istotnej części swojej autonomii, być podmiotem odpowiedzialnej polityki europejskiej. Polska powinna z wielką determinacją promować wartości chrześcijańskie, aby odnowić ducha narodów europejskich. Bez tego nie powstanie wspólna Europa. Powinna

Posel Jan Klawiter

być ona jak rodzina będąca wspólnotą odrębnych osobowości, ale też zdolnych do częściowej rezygnacji z własnych korzyści dla dobra wspólnego.

Jako pozytywną należy odnotować próbę nawiązania lepszych relacji z Białorusią, bo taka jest nasza racja stanu. Dobre relacje z najbliższymi sąsiadami są z natury rzeczy ważniejsze niż z sąsiadami oddalonymi. Trzeba dołożyć starań, aby dobra współpraca z USA nie była w opozycji do dalszego rozwoju wspólnoty europejskiej. Z wielu względów dobre relacje z USA są naszą racją stanu. Dobrze, że się one poprawiają, ale równolegle za mało wysiłku wkładamy w aktywną współpracę z Chinami. To jest drugi gracz na arenie światowej i musimy zdecydowanie zintensyfikować relacje z nim.

Inną ważną sprawą jest nasze działanie w obliczu olbrzymiej imigracji. Dobrą zasadą przyjętą przez nasz rząd jest to, aby powstałe problemy, związane m.in. z konfliktem syryjskim, rozwiązywać w pobliżu miejsca ich powstawania. Rząd stara się być aktywny w tej sprawie, ale wielkość finansowych nakładów na to jest zdecydowanie za mała. Trzeba je kilkakrotnie zwiększyć. Musimy rzeczowo pokazać, że traktujemy tę sprawę bardzo poważnie. Nie należy mieć złudzeń, sytuacja na świecie będzie coraz trudniejsza, musimy jednak pilnować też swoich interesów.

Uważamy, że nasze działanie w sprawie CETA nie jest działaniem w dobrym kierunku, bo poddajemy się w jakiś sposób globalizacji i zwiększamy naszą zależność od koncernów międzynarodowych, stawiając je, że tak powiem, na bardziej uprzywilejowanej pozycji w porównaniu z naszymi firmami w Polsce. (Oklaski) Chciałbym w związku z tym zaproponować, żebyśmy zwracając uwagę na te podstawowe sprawy i wartości chrześcijańskie, na tej bazie zintensyfikowali działanie, bo sytuacja na świecie będzie przez najbliższych parę lat coraz trudniejsza i działania obecne nie wystarczą, żebyśmy mogli jako Polska dobrze funkcjonować. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Konrada Głębockiego.

Posel Konrad Głębocki:

Szanowny Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Przypadło mi w udziale przedstawienie części stanowiska Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość dotyczącej dyplomacji ekonomicznej oraz stosunków polsko-brytyjskich. Trudno jednak nie odnieść się najpierw do tego, co padało tutaj, na tej sali. Przed chwilą w wystąpieniach posłów Platformy Obywatelskiej i Nowoczesnej mieliśmy do czynienia z popisem wyjątkowej buty i aro-

gancji. Przedstawiciele państwa teoretycznego, interesów PO, w czasach rządów których mieliśmy do czynienia z prowadzeniem polityki zależnej, polityki wręcz wasalnej, pouczali ministra Waszczykowskię, gromili ministra Waszczykowskiego, który właśnie doprowadził do podmiotowości polskiej polityki zagranicznej. (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

Ale chyba najbardziej karygodne było przemówienie pana przewodniczącego Grzegorza Schetyny, ponieważ było to przemówienie szkodliwe dla Polski, (Oklaski) przemówienie, w którym starał się utrwaląć niesprawiedliwe, negatywne stereotypy na temat naszego kraju i polityki naszego rządu. Pan Grzegorz Schetyna zapomniał, że to, co najważniejsze w pracy każdego parlamentarzysty, to polska racja stanu. Powinien to sobie w swoim kajecie pisać setki razy, może wtedy byłoby inaczej.

(Posel Andrzej Halicki: Wy też, właśnie wy.)

Mogliście te swoje mądrości realizować w czasie waszych rządów.

(Posel Andrzej Halicki: Właśnie je realizowaliśmy.)

Ale państwo teoretyczne, które tworzyliście, niestety było również teoretyczne w zakresie polskiej polityki zagranicznej. Zlikwidowaliście kilkadziesiąt polskich placówek dyplomatycznych w różnych krajach świata. Ale jak jest państwo teoretyczne, to ono oznacza właśnie zwijanie państwa, a nie rozszerzanie tego państwa i wzmacnianie jego wpływów. Po tym wszystkim macie chęć krytykować czy właściwie urządzać hejt skierowany do ministra Waszczykowskiego, który z takim mozolem próbuje teraz odtwarzać placówki, odtwarzać to, co wyście zniszczyli. (Oklaski)

(Posel Joanna Borowiak: Tak jest, co wyście zniszczyli.)

Mówicie, że Polska w Unii Europejskiej się nie liczy, mówicie o jakiejś izolacji Polski tuż po wizycie Angeli Merkel, która rozmawiała z polskim prezydentem, z panią premier, rozmawiała z prezesem Jarosławem Kaczyńskim, słuchając, myślę, z wielką uwagą, jakie propozycje ma Polska, jeśli chodzi o uzdrowienie Unii Europejskiej.

(Posel Andrzej Halicki: Jakież? Jakież?)

Jakim cudem kraj, który waszym zdaniem jest izolowany, przygotował i przeprowadził szczyt NATO z bardzo dobrymi sukcesami, z bardzo dobrymi efektami?

(Posel Andrzej Halicki: Szczyt szczytów, żebyście wy mówili, że ten szczyt przygotowaliście.)

Pod koniec waszych rządów nie zrobiliście prawie nic, żeby ten szczyt przygotować, a wiadomo, że przygotowania trwają znacznie dłużej niż pół roku. Wszystko to trzeba było nadrobić.

(Posel Kazimierz Płocke: Wy to tylko dni młodzieży.)

Mówicie o Grupie Wyszehradzkiej. Przecież to za waszych rządów Polska wylamywała się z solidarności w ramach Grupy Wyszehradzkiej. Nie chcieliście solidarności...

(Głos z sali: Tak jest.)

Posel Konrad Głębocki

...także w sprawie migracji. Niszczyliście to.

(*Posel Andrzej Halicki*: Teraz wy się wyłamujecie, nie popierając Tuska.)

I pytanie: Kto prowadził wtedy do izolacji Polski w tej części Europy? (*Oklaski*)

Mówicie o tym, że Polska jest izolowana. Przepraszam, czy w ogóle słyszeliście o deklaracji bukareszteńskiej, słyszeliście o tym, że kilkanaście państw naszego regionu spotyka się w Rumunii, gdzie współgospodarzem spotkania jest prezydent Andrzej Duda? Bardzo łatwo jest, jak robi to poseł Trzaskowski, ośmieszać koncepcję Międzymorza. Mówi o niej, żeby go dobrze zacytować „anachroniczna fanaberia”, a jest to właśnie koncepcja ambitna i mogąca dać w przyszłości Polsce pozycję, jakiej Polska nie miała od wielu dekad w Europie.

Kłamiecie, że Polska, Prawo i Sprawiedliwość, rząd Prawa i Sprawiedliwości chcą demontażu Unii Europejskiej. Nic nie rozumiecie. Chodzi o poważną reformę Unii Europejskiej, bez której właśnie to ugrupowanie osiągnie swój koniec, będzie dochodziło do kolejnych exitów. Nic was nie nauczył Brexit, nic was nie nauczył poważny, olbrzymi kryzys migracyjny. (*Oklaski*)

To my działamy na rzecz odrodzenia Unii Europejskiej, a wy nas pchacie w kierunku federalnej Europy, podczas gdy nawet integracja gospodarcza nie została dokończona. Gdzie jest rynek cyfrowy, gdzie jest z prawdziwego zdarzenia unia energetyczna...

(*Posel Andrzej Halicki*: Gdzie jest euro? Gdzie jest euro w Polsce?)

...o której mówiliście, gdzie teraz bezpieczeństwo energetyczne schodzi, w ramach Unii, na drugi plan? Wystarczy zajrzeć do pakietu zimowego. Jednakże waszą specjalnością, o czym w swoim programie powiedział przewodniczący Schetyna, jest właśnie ulica i granica, tyle że granica służy wam do tego, żeby donosić na Polskę. (*Oklaski*)

(*Posel Andrzej Halicki*: Jedynymi donosicielami byliście wy.)

Nie ma na tej sali w tej chwili pana posła Trzaskowskiego, nie ma pana posła Schetyny.

(*Posel Joanna Borowiak*: Znudzili się.)

Znudzili się już tą debatą. Chciałbym w takim razie powiedzieć właśnie do pana posła Trzaskowskiego zaocznie: Panie pośle Trzaskowski, panie pośle cieniu, próbuje pan wyjść z cienia, urządzając na tej sali hejt wymierzony w ministra Waszczykowski, zamiast nastawić się na dyskusję merytoryczną. Ma pan pewien problem, ponieważ pański rząd płynął zawsze w głównym nurcie, co oznaczało wasalizację polskiej polityki zagranicznej.

(*Posel Sławomir Nitras*: Jezus Maria!)

Ten problem, który pan ma, panie pośle Trzaskowski...

(*Głos z sali*: Główny nurt właśnie jest...)

...to jest problem mentalności podwładnego. (*Oklaski*)

(*Posel Sławomir Nitras*: To koniec czy coś jeszcze?)

Przejdę teraz do kwestii dyplomacji ekonomicznej. Dyplomacja ekonomiczna została przez ministra Witolda Waszczykowski określona i w tym exposé, i rok temu jako jeden z głównych priorytetów polskiej dyplomacji. Nadwyżka w handlu zagranicznym, która jest bardzo wyraźna w miesiącach od stycznia do listopada tamtego roku, to jest ponad 4 mld euro, pokazuje, że Polska coraz lepiej realizuje swoje interesy gospodarcze na rynkach światowych. Trzeba także pamiętać, że w roku 2015 i latach wcześniejszych, w związku z wyłudzeniem VAT-u przy eksporcie, szacunki, wtedy i tak nie najlepsze, jeżeli chodzi o eksport, a właściwie w tych latach, w których wy rządiliście, to był deficyt w handlu zagranicznym, to było saldo ujemne.

(*Posel Sławomir Nitras*: Człowieku!)

Nie zna pan statystyk, panie pośle? (*Gwar na sali, dzwonek*)

(*Posel Sławomir Nitras*: Nie, znam, proszę pana.)

No właśnie...

(*Posel Sławomir Nitras*: To było saldo, a nie salto.)

...to proszę sobie do tych statystyk sięgnąć.

A więc mieliśmy ujemny bilans handlowy w czasie waszych rządów, a i tak był on nie na tyle ujemny, jak wynikałoby to z rzeczywistości, ponieważ były wyłudzenia VAT-u. To jest to, z czym nasz rząd walczy.

I jeszcze parę słów na temat...

(*Posel Andrzej Halicki*: I nie udało się wam.)

Udaje się, efekty tego są bardzo widoczne...

(*Posel Małgorzata Chmiel*: Widać nie.)

...aż zanadto. (*Poruszenie na sali*)

Przechoďte teraz do kwestii relacji polsko-brytyjskich. Te relacje są dla nas niezwykle ważne, niezależnie od tego, czy Wielka Brytania pozostaje w Unii Europejskiej, czy też nie, dlatego że jest to państwo, które ma trzeźwy osąd, jeśli chodzi o to...

(*Posel Sławomir Nitras*: Wyżej od was.)

...jak działa Rosja, a także na temat łamania prawa międzynarodowego przez Rosję. Ma dużo bardziej trzeźwy osąd niż niektóre inne duże państwa w Unii Europejskiej. To się przekłada także na określone fakty. To, że żołnierze brytyjscy zawitają do Polski, to, że wzmocniona zostanie znacznie wschodnia flank, bo to nie jest tylko kwestia batalionu, ale także dywizji pancernej, amerykańskiej brygady pancernej, to są konkretne fakty, ale w kontekście stosunków polsko-brytyjskich trzeba powiedzieć to bardzo wyraźnie, że Wielka Brytania pozostanie dla nas jednym z kluczowych partnerów. Tak że nie doszło do żadnego błędu, jak wy to chcecie określać.

Dowodem na to, że również Wielka Brytania traktuje stosunki z Polską bardzo poważnie, są konsultacje międzyrządowe, które miały miejsce w listopadzie zeszłego roku. Wielka Brytania raczej z bardzo niewielkimi krajami ma podobne konsultacje. Oczywiście waszą rolą jest zaprzeczać wszystkiemu, zaprzeczać temu, że w ciągu ostatniego roku rzeczywiście polska polityka zagraniczna stała się podmiotowa.

Posel Konrad Głębocki

Jeszcze krótka kwestia, ponieważ pani przewodnicząca Izabela Kloc już mówiła o kwestii Unii Europejskiej, jej miejscu w polskiej polityce zagranicznej. Warto podkreślić, że Unia Europejska, jeśli ma przetrwać, nie powinna iść w kierunku federalnym, ale w kierunku unii suwerennych państw, które przekazują część swoich kompetencji do wspólnego wykonywania, ale na zasadzie konsensusu, a nie dyktatu największych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pan poseł?

(Poseł Rafał Trzaskowski: Sprostowanie.)

1 minuta na sprostowanie.

Posel Rafał Trzaskowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Przewodniczący! Elementarne zasady, przecież próbujemy w sposób merytoryczny rozmawiać o polityce europejskiej w komisji.

(Głos z sali: Dzisiaj?)

Akurat moje wystąpienie było wyjątkowo merytoryczne, nie było żadnych elementów hejtu. Jeżeli chodzi o pytania o ważne dla Polski inwestycje, one są całkowicie uprawnione. Prosiłbym, jeżeli rzeczywiście dbamy o merytoryczny ton debaty, to dbajmy. I chcę pana zapewnić, jak pan widzi, że obserwowałem pana wystąpienie akurat rzeczywiście w kuluarach. Dziękuję bardzo.

(Poseł Anna Milczanowska: Dobrze, że w kuluarach.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Marka Krzakałę.

Posel Marek Krzakała:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Gdy słucha się wystąpienia pana ministra czy wcześniej mojego przedmówcy z Prawa i Sprawiedliwości, nasuwa się gorzka refleksja, że ubiegły rok w polityce zagranicznej był rokiem straconym.

Można się częściowo zgodzić z panem ministrem, jeżeli chodzi o definicję zagrożeń, ale to nie był rok, w którym Polska wzmocniłaby swoją pozycję i wizerunek w świecie. Było zupełnie odwrotnie. Sukcesywnie traciliśmy wiarygodność i dobrą markę. A odnosząc się do relacji polsko-niemieckich, pomijając ostatnią wizytę kanclerz Angeli Merkel, pomimo

wielu spotkań, o których wspomniał pan minister, politycznie był to co najmniej rok niewykorzystanych szans. Zaraz to uzasadnię, bo jedna jaskółka wiosny nie czyni. Na szczęście gospodarka i wymiar społeczny mają się dobrze.

12 miesięcy temu zapraszał pan, panie ministrze, Komisję Wenecką, ale i niemieckich polityków, by przyjechali do Polski i przekonali się, że stan naszej demokracji nie jest taki zły. Kilka dni temu pani kanclerz skorzystała z okazji i przypomniała o solidarności, o tym, jak ważne są wolne media, pluralizm i przestrzeganie prawa. To były główne aspekty podkreślane w zachodnich mediach jako konkluzja ostatniej wizyty. O rewizji traktatów nikt w Europie, może poza Orbánem, nie chce w ogóle słyszeć.

W ogóle rozpoczęcie naszych relacji jako minister spraw zagranicznych miał pan fatalne. Niemcy jako sąsiad i partner zostały wymienione w exposé dopiero w 50 minucie. Zaraz potem na dywanik został wezwany niemiecki ambasador, który miał się tłumaczyć z wypowiedzi europejskich polityków, bo ośmielili się oni zwrócić uwagę, że w Polsce odchodzimy od praworządności i trójpodziału władzy. Pominię nieśczęsne wypowiedzi w trakcie udzielanych wywiadów i niefortunne sformułowania, które na Zachodzie wprawiały opinię publiczną w osłupienie. Powiem tak, panie ministrze, językiem dyplomacji pan nie grzeszy, a to na pewno nie ułatwia panu pracy jako ministrowi spraw zagranicznych.

W ubiegłym roku mieliśmy okazję świętować 25. rocznicę podpisania traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy. Długo nie wiedział pan minister, jak się do tego zabrać. W czasie otwarcia roku jubileuszowego na forum polsko-niemieckim pana odpowiednik Frank-Walter Steinmeier mówił o tym, co nas łączy, i zachęcał do współpracy, życzył panu odwagi. Pan z kolei, panie ministrze, wolał wyliczać różnice i podkreślać to, co nas dzieli, a jednocześnie doprowadza pan do wygaszania obrad okrągłego stołu, który do tej pory był narzędziem rozwiązywania bilateralnych problemów. Proszę powiedzieć dlaczego. Czy w trosce o interesy Polonii rozszerzono granice Opola, by ograniczyć prawa mniejszości niemieckiej? Na tym ma polegać ten konstruktywny dialog?

W czerwcu Bundestag przyjął obszerną uchwałę w rocznicę podpisania traktatu. Polsce nie spodobało się jedno zdanie, wyrażające z troską o stan naszej demokracji. Dlatego nie wystarczyło dobrej woli, by uchwalić w Sejmie podobną, chociaż półstornicową uchwałę. Nie ma też pan, panie ministrze, dobrej ręki do dyplomatów. Złe został dobrany kandydat na ambasadora w Niemczech, który znalazł się na 11. miejscu niechlubnej listy najbardziej kłopotliwych mieszkańców Berlina.

Ale na szczęście po Brexicie, wyborach w USA przyszedł czas na refleksję, a może bardziej wobec zagrożeń płynących ze Wschodu, i próbuje pan wrócić do sprawdzonych sojuszników. To się panu chwali. Ale szansa bliższej i bardziej intensywnej współpracy w ramach Trójkąta Weimarskiego również nie zosta-

Posel Marek Krzakała

ła wykorzystana. Może z winy Francuzów, jak pan wczoraj powiedział, może przez caracale, ale może bardziej wynika to z faktu, że Trójkąt kojarzył się panu ministrowi ze spolegliwością, a przecież Polska wreszcie musi wstać z kolan. Proszę powiedzieć, czy te sformułowania nie wynikają raczej z kompleksów i niskiej samooceny, to ciągle podkreślanie podmiotowości, to krytykowanie Unii. Przecież nierówności społeczne wynikają z niedoskonałości kapitalizmu, a nie z faktu większej integracji. A przecież wiemy, że zmian traktatowych poza prezesem, i może Orbánem, nikt w Europie nie chce. Poza tym przy zmianie traktatu obowiązuje zasada jednomyślności, a my póki co formułujemy inną zasadę, zasadę elastycznej solidarności, czyli wspomnianego przez pana narodowego egoizmu, którego konsekwencje w dłuższej perspektywie obróć się przeciwko nam.

Jeśli chcemy uniknąć marginalizacji i wrócić do głównego kręgu decyzyjnego, jeśli chcemy wzmocnić Polskę, tak jak pan powiedział, by była silna i bezpieczna, by uniknąć powstania twardego jądra czy unii różnych prędkości, wróćmy do sprawdzonych, a nie iluzorycznych sojuszników, bez uprzedzeń, panie ministrze, i kompleksów. Zaczniemy w imię współodpowiedzialności za losy Europy współpracować na poważnie z Niemcami, nie tylko w sferze gospodarczej, ale przede wszystkim politycznej, bo wtedy Europa nie będzie niemiecka, za to Niemcy będą bardziej europejskie, a na tym wszystkim powinno nam bardzo zależeć. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I pana posła Michała Jacha proszę o zabranie głosu.

Posel Michał Jach:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu w kwestii polityki bezpieczeństwa. „Bezpieczeństwo jest fundamentem wszystkiego, co czynimy”. To powiedział Henry Kissinger, przedstawiciel państwa, dla którego kwestia bezpieczeństwa jest tą dziedzicą, o której wszyscy w państwie powinni mówić jednym głosem. Bezpieczeństwo Polski to był jeden z dwóch kluczowych priorytetów programu, z jakim szła do wyborów moja partia w 2015 r. I tak się stało, że w 2016 r. polityka bezpieczeństwa koordynowana przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych stanowiła również priorytet w działalności wszystkich najważniejszych organów państwa – prezydenta, rządu, a także parlamentarzystów Prawa i Sprawiedliwości, którzy brali udział w różnych kontaktach z naszymi sojusznikami.

Panie ministrze, moje wystąpienie miało być trochę inne, ale wobec tego, że polityka bezpieczeństwa jest dziś chyba szczególnie atakowana, że jest pan szczególnie atakowany za obniżenie pozycji, bezpieczeństwa Polski w regionie, ale i w całym świecie, muszę jednak cofnąć się do tego, co było wcześniej. Tak się składa, że jeżeli ktoś nabroił, to powinien przynajmniej nie zabierać głosu, jeśli mówi się na ten temat. Proszę państwa, otóż jak wyglądała kwestia bezpieczeństwa Polski przed 2016 r.? O tym, jak było postrzegane bezpieczeństwo, jaki był wtedy stosunek do tego najwyższych władz w Polsce, świadczą podstawowe dokumenty bezpieczeństwa, jakie zostały w ostatnich latach opublikowane. W „Białej księdze bezpieczeństwa narodowego” opublikowanej na początku 2013 r. czytamy, a jest to dokument podpisany przez prezydenta Rzeczypospolitej pana Bronisława Komorowskiego, że w perspektywie 20 lat Polska nie musi się obawiać, nie ma większych zagrożeń. W 2013 r., kiedy już zaczynała się sprawa z Krymem. A w „Strategii bezpieczeństwa narodowego”, wydanej i podpisanej przez tegoż prezydenta Komorowskiego w 2014 r., o Rosji wspomina się zaledwie trzy razy, a to dokument 56-stronicowy. Rosja jest zagrożeniem, ale wcale nie wielkim, a już trwały walki za naszą wschodnią granicą. I takie były działania. O stanie Sił Zbrojnych szkoda mówić, już na tej sali wielokrotnie minister obrony narodowej pan Antoni Macierewicz go przedstawiał. I oto kiedy Ministerstwo Spraw Zagranicznych w 2016 r. przygotowało niezwykle istotne wydarzenie, jakim był szczyt NATO, pan minister Waszczykowski, minister spraw zagranicznych, odpowiedzialny za zorganizowanie tego szczytu, jest bezpardonowo atakowany.

Proszę państwa, chciałbym powiedzieć, że w naszej historii po 1989 r. mieliśmy dwa kluczowe wydarzenia, które determinują obecny stan bezpieczeństwa. Pierwsze to przystąpienie Polski do NATO w 1999 r., drugie to ubiegłoroczny szczyt w Warszawie. Warszawski szczyt w założeniach miał być wielką szansą na podjęcie oczekiwanych przez Polskę decyzji. I cóż się okazało? Po wyborach okazało się, że stanęliśmy, i to dwukrotnie, przed groźbą odwołania szczytu lub przeniesienia go do innego państwa. Pierwszy raz, gdy po objęciu władzy przez rząd pani premier Beaty Szydło okazało się, że poprzednicy nie poczynili żadnych przygotowań do tego niezwykle istotnego wydarzenia z punktu widzenia polskiej racji stanu i bezpieczeństwa...

(Posel Andrzej Halicki: Proszę nie bajdurzyć.)

...wieloletniego. Nawet Stadion Narodowy, ustalone wcześniej miejsce obrad szczytu, nie został wynajęty ani zabukowany.

(Posel Andrzej Halicki: Proszę nie opowiadać głupot.)

Nie było żadnej agendy kontaktów z naszymi sojusznikami itd., itd.

(Posel Andrzej Halicki: Nieznany był adres tego stadionu oczywiście.)

Posel Michał Jach

Nie warto mówić, lepiej spuścić kurtynę na ten skandal, jaki zastaliśmy. W trybie ekstraszybkim musieliśmy to...

(*Posel Andrzej Halicki: Zbudować.*)

...pokonać. Drugi raz jeszcze stanęliśmy przed zagrożeniem przeniesieniem szczytu, a stało się tak, gdy opozycja zorientowała się – i chcę powiedzieć, że to jest „zasługa” przede wszystkim niestety Platformy Obywatelskiej – że rząd przygotowuje wszystko na czas. Wtedy przystąpiono do niespotykanego ataku na arenie międzynarodowej. Celem tej akcji poza granicami kraju była...

(*Posel Sławomir Nitras: Dezinformacja.*)

...próba zdyskredytowania rządu polskiego w oczach sojuszników, by ci zdecydowali o przeniesieniu szczytu poza Polskę. O tym można było już przeczytać nawet w polskiej prasie.

(*Głos z sali: W waszej prasie*)

Niestety, przepraszam, na szczęście ta akcja nie udała się.

(*Posel Sławomir Nitras: I TVP pokazywało.*)

Szczyt odbył się w Warszawie i polska dyplomacja odniosła na nim spektakularny sukces.

Znaczącym wydarzeniem, i to jest osobista zasługa pana ministra Waszczykowskiego, było tam przyjęcie deklaracji warszawskiej, w której strony zdefiniowały aktualny, bezprecedensowy stan wyzwań w kwestii bezpieczeństwa, w tym terroryzmu, działań Rosji, a także niestabilności na Bliskim Wschodzie i w północnej Afryce. Stwierdzono tam również, że strategiczne partnerstwo między NATO a Unią Europejską jest coraz bardziej niezbędne dla bezpieczeństwa naszych krajów i obszaru euroatlantyckiego.

W wyniku solidarnych decyzji szczytu Polska oraz państwa ze wschodniej flanki NATO otrzymały gwarancję bezpieczeństwa przed zagrożeniami ze strony Rosji. Nasi sojusznicy zobowiązali się do umieszczenia swoich wojsk w Europie Środkowej. Jest to precedens, na który czekaliśmy od chwili przystąpienia do NATO. Konsekwentne przekonywanie sojuszników o zagrożeniu rosyjskim nie tylko dla Polski przyniosło oczekiwane decyzje. A przecież jeszcze pod koniec 2015 r. wydawało się to mało realne. Zapowiedzi rządu o doprowadzeniu do stałej obecności wojsk sojuszniczych w Polsce były przez opozycję wyśmiewane i krytykowane jako nierealne.

To dzięki konsekwentnym działaniom Ministerstwa Spraw Zagranicznych i całego rządu Polska nie jest też już oskarżana o rusofobię. Nasi politycy są odbierani jako eksperci od znajomości zachowań Rosji i prezydenta Putina.

(*Posel Sławomir Nitras: Bo mają podobne zachowania.*)

To pomaga w utrzymaniu sankcji dla Rosji.

Proszę państwa, tutaj też pozwolę sobie na osobistą dygresję, gdyż w czasie przygotowań do szczytu NATO również ja miałem zaszczyt spotykać się z wie-

loma politykami naszych sojuszników: od Szwecji, Finlandii po Rumunię i Czarnogórę. I co charakterystyczne, w każdym z tych spotkań, niezależnie od tego, czy byli to przedstawiciele rządu, czy też parlamentu, oni jasno deklarowali oczekiwanie, że Polska powinna stać się kluczowym państwem, jeśli chodzi o kształtowanie bezpieczeństwa w naszym regionie Europy. To ja się pytam: Gdzie był ten prestiż Polski jako ważnego partnera w regionie, skoro oni oczekują tego od nas w 2016 r.? Te puste i nieusprawiedliwione słowa wobec polityki pana ministra Waszczykowskiego są szczególnie dla mnie nie do przyjęcia, gdyż zawsze uważałem, że polityka bezpieczeństwa, bezpieczeństwo, suwerenność to są tematy, w których nie powinno być żadnych takich nawalek politycznych, jak to dzisiaj proponowała, jak to dzisiaj zaprezentowała Platforma Obywatelska.

Proszę państwa, osiągnięcia szczytu NATO będą procentować przez wiele lat. Już od początku tego roku widzimy żołnierzy amerykańskich, którzy wraz z ciężkim sprzętem ćwiczą na naszych poligonach. Nasz strategiczny sojusznik, Stany Zjednoczone, jako pierwszy wywiązuje się ze zobowiązań. Wkrótce kolejne jednostki europejskich członków NATO zaczną przybywać do naszego regionu. Będzie to w sumie ok. 8 tys. żołnierzy i wiele sprzętu. Warto również przypomnieć o rozpoczęciu w maju ub.r. budowy amerykańskiej tarczy antyrakietowej w Redzikowie, która w 2018 r. rozpocznie funkcjonowanie wraz z 400-osobową załogą. Sojusz wypełnia swoje zobowiązania ze szczytu warszawskiego.

Panie ministrze, to jest najbardziej widoczny dowód prawidłowo prowadzonej polityki bezpieczeństwa przez pana. Polska jest, stała się wiarygodnym partnerem. Nadrzędne traktowanie polskich interesów nie wyklucza naszej troski o przyszłość zjednoczonej Europy, o bezpieczeństwo jej granic, wreszcie, o silne i trwałe relacje transatlantyckie. Nasi żołnierze biorą udział w różnych misjach na Bliskim Wschodzie, a okręt „Kontradmirał Xawery Czernicki” po raz pierwszy w historii został jednostką flagową Stałego Zespołu Sił Obrony Przeciwdziałającej NATO działającą na Morzu Śródziemnym i Morzu Czarnym.

Polska jako jeden z niewielu członków sojuszu wypełnia zobowiązania dotyczące wydatkowania 2% PKB na obronę narodową. Proszę państwa, 2% PKB wydaliśmy po raz pierwszy w 2016 r. po 8 latach niewykonywania budżetu.

Wyzwania dla bezpieczeństwa Polski w 2017 r. dają się sprowadzić do dwóch wymiarów. (*Gwar na sali, dzwonek*) Pierwszy to rok 2017, to czas zmian ekip rządowych w kilku krajach, kluczowych z punktu widzenia polityki bezpieczeństwa oraz trwałości struktur euroatlantyckich. Tegoroczne wybory prezydenckie we Francji i parlamentarne w Niemczech mogą przynieść zasadnicze zmiany polityki międzynarodowej tych krajów. Również Brexit nie pozostanie obojętny dla dyskusji o bezpieczeństwie europejskim. Nie należy więc wykluczać znaczących przewartościowań w relacjach transatlantyckich, jak

Posel Michał Jach

również w podejściu do toczących się konfliktów na Ukrainie czy w Syrii. I drugim wyzwaniem polityczno-wojskowym pozostaje agresja Rosji na Ukrainę i jej konsekwencje. Konflikt ten stwarza dla Polski szereg realnych wyzwań, ale zagraża także trwałości architektury bezpieczeństwa w Europie.

Warto powiedzieć, że zagrożenia z Południa, mające swoje główne źródło w działaniach islamskich ekstremistów spod znaku Daesh, zapewne również w 2017 r. nie będą stanowić dla nas bezpośredniego wyzwania. I to jest dowód na to, że polska polityka zagraniczna w kwestii imigrantów jest prowadzona właściwie.

Panie ministrze, może na koniec jeszcze jeden cytat. Bezpieczeństwo nie jest wszystkim, lecz bez bezpieczeństwa wszystko jest niczym – powiedział wielki dowódca. Dziękuję, panie ministrze, że pan to realizuje, że pan to doskonale rozumie. W kwestii polityki bezpieczeństwa Prawo i Sprawiedliwość jest dumne, że pan prowadzi ją bardzo właściwie. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

O głos poprosił pan minister Witold Waszczykowski. Bardzo proszę, panie ministrze.

**Minister Spraw Zagranicznych
Witold Waszczykowski:**

Panie Marszałku! Panie Pośle! Michał, jestem wzruszony po prostu twoim wystąpieniem pod moim adresem, ale chciałbym przypomnieć tylko wszystkim państwu, że ten sukces szczytu NATO to był sukces zespołowej pracy całego rządu i kilku ministrów.

Natomiast chciałem wyjaśnić, ponieważ słyszę pomruki niezadowolenia, chrząkania i inne odgłosy. Otóż przyszliśmy do władzy 16 listopada 2015 r. i wtedy mogliśmy dotrzeć do dokumentów i sprawdzić, kiedy rozpoczęło się przygotowanie do szczytu NATO. Dokumenty nie kłamią. Decyzja o rozpoczęciu przygotowań do szczytu NATO została podjęta 27 października 2015 r. przez rząd pani Ewy Kopacz. Dokumenty są i są jawne.

(Poseł Andrzej Halicki: To nieprawda.)

Dwa dni po wyborach, przegranych wyborach. Na to są dokumenty. Do 27 października nie było żadnych przygotowań.

(Głos z sali: Sprawozdania są.)

Do 16 listopada nie mogliście nic zrobić. Te przygotowania zaczęły się po przejęciu władzy.

(Poseł Dorota Niedziela: Kłamstwo.)

Następnie przez cały 2015 r. i przez wiele miesięcy 2016 r. główna partia opozycyjna i inne główne partie opozycyjne zakładały, że w Polsce nie powstaną żadne bazy wojskowe, zresztą są one wręcz zbędne, bo nikt i nic na nas nie czyha. Decyzje szczytu walijskiego w Newport są wystarczające, ponieważ będzie nas na wypadek zagrożenia bronić szpica. To ten rząd wiosną 2016 r. przekonał sojuszników w NATO, iż nasz wielki sąsiad na wschodzie posiadał zdolności antydopuszczeniowe, antyakcesyjne. Trudne słowo polskie, trudny termin angielski Anti-Access/Area Denial. W związku z tym dopiero na wiosnę tamtego roku NATO podjęło decyzję, że szpica jest niewystarczająca i że trzeba zapewnić bezpieczeństwo fłance wschodniej, w tym Polsce, poprzez stałą rotacyjną obecność wojsk sojuszników. Również podobną decyzję o przysłaniu tutaj wojsk i swoich oddziałów podjęli równolegle Amerykanie. A więc uzupełniając tylko i dodając pewną faktografię do wystąpienia posła Jacha, chciałbym to udokumentować i powiedzieć, że udokumentowane materiały, fakty są. Ja wiem, że totalna opozycja, jeśli są fakty, to zaprzeczy tym faktom, bo to gorzej dla faktów, trzeba się do nich odnieść.

Miedzy innymi dlatego że państwo zaprzeczacie, że istnieją normalne relacje Polski z Niemcami, Polski z Francją, Polski z Europą, pokazaliśmy tę broszurkę, bo czasem obrazek jest warty tysiąca słów. Nie możecie zaprzeczyć, że Polska ma normalne relacje, Polska nie jest izolowana, Polska nie jest marginalizowana. Polacy wyjeżdżają, do Polski przyjeżdżają i współdecydujemy razem z tymi państwami o relacjach europejskich i również pozaeuropejskich. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Sławomira Nitrasa.

Posel Sławomir Nitras:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Panie Ministrze! Pan poseł Jach i pan minister nie wiedzą, w jakiej debacie uczestniczą. My uczestniczymy w debacie o planach w polityce zagranicznej na przyszły rok, a wy mówicie o Platformie Obywatelskiej, o szczycie sprzed roku, o tym, co było. Nie mówicie nic o przyszłości. Ale ja wiem, dlaczego tak się dzieje. Dlatego, panie ministrze, że pan nie jest kreatorem polskiej polityki zagranicznej. Niestety, nie jest pan kreatorem. Pan nie ma na nią najmniejszego wpływu. Nie ma natomiast na tę politykę wpływu również pani premier Szydło.

Polska konstytucja reguluje kwestię prosto: za politykę zagraniczną odpowiadają premier, Rada Mi-

Posel Sławomir Nitras

nistrów, minister spraw zagranicznych i prezydent, który przysłuchiwał się tej debacie. Ale żadna z tych osób w Polsce roku 2017 nie ma wpływu na politykę zagraniczną. Ten trójkąt konstytucyjny został zastąpiony przez inny trójkąt, przez trójkąt Kaczyński – Legutko – Krasnodębski. To są ludzie odpowiadający za politykę zagraniczną w Polsce. Oni tu powinni występować, oni powinni mówić, jakie mamy plany. Nikt nie czyta pana wywiadów za granicą, nikt.

(*Głos z sali:* Ciii..., ciszej.)

Wszyscy czekają, co powie Legutko, wszyscy czekają, co powie Krasnodębski, albo wszyscy czekają na to, co powie Kaczyński. To jest skala upadku tego rządu.

(*Głos z sali:* Ale ciszej.)

Nigdy w życiu, nigdy w życiu po roku 1989 nie było w Polsce rządu, który w kwestiach polityki zagranicznej miałby tak mało do powiedzenia, miałby tak mało do powiedzenia w sensie dosłownym. Ci, którzy za tę politykę odpowiadają, pan Kaczyński... Dopóki pan Kaczyński udzielał wywiadów kuriozalnych w Polsce, groteskowych czasami, to jeszcze jakoś to przeboleliśmy, ale w momencie, kiedy on poczuł się rzeczywiście osobą odpowiedzialną za politykę zagraniczną i zaczął udzielać kuriozalnych wywiadów w prasie zagranicznej... Szanowni państwo, każdy elementarnie przygotowany dyplomata wie, że w okresie przedwyborczym nie zabiera się głosu w sprawach wewnętrznych (*Gwar na sali, dzwonek*) w innym kraju. A pan Kaczyński mówi: pani kanclerz Merkel mi się podoba, a Schulz mi się nie podoba. Co by było, gdyby polityk innego kraju mówił tak przed wyborami w Polsce? To jest brak elementarnej kultury i umiejętności uprawiania dyplomacji, już nie mówiąc o tym, że w Niemczech panuje powszechna opinia, że pani Merkel zaszкодził tą wypowiedzią, biorąc pod uwagę ocenę polityki Kaczyńskiego w Niemczech, a Schulzowi tą wypowiedzią pomógł, chyba że to jest prawdziwa intencja.

Jak Kaczyński uprawia politykę zagraniczną? Jak Kaczyński uprawia politykę zagraniczną? Spotkanie z kanclerz Merkel (*Gwar na sali, dzwonek*) poświęcił – słowa Legutki – poświęcił na to, żeby kwestionować Donalda Tuska. Tak naprawdę pierwszy, zasadniczy punkt jego programu. Przeciwno wszystkim. Przeciwno Czechom, przeciwno Węgrom, przeciwno Słowakom. Wszyscy oni postrzegają Tuska jako swojego dobrego przedstawiciela w Europie, obrońcę interesów Europy Środkowo-Wschodniej. Kaczyński nie. Kaczyński nie. To jest realizacja polskich interesów? To jest zdrada. To jest zdrada polskich interesów. I trzeba to głośno mówić. (*Gwar na sali, oklaski*) My będziemy wam mówić. To jest zdrada polskich interesów.

(*Głos z sali:* Zdrada to była przez te wszystkie lata, jak rządziście.) (*Gwar na sali, dzwonek*)

Mieliście szansę wyjątkową. W grach komputerowych ma się kilka żyć. W życiu, w polityce kilku żyć

nie ma. Ale wy mieliście wyjątkową sytuację, dlatego że tak się sytuacja polityczna ułożyła, że mogliście dokonać resetu swojej polityki. Po roku, panie ministrze, kiedy zbankrutowało wszystko, co pan powiedział, wszystkie pana pomysły, pan miał szansę tu wyjść i powiedzieć: Reset, wracamy do tradycyjnej polskiej polityki. Pan z tej szansy nie skorzystał.

Jedno było istotne w pana wypowiedzi, ale niebezpieczne. Pan powiedział o remoncie Unii Europejskiej. Cytat: ...postulujemy... nie możemy polegać na odnowieniu elewacji i dyskusji nad detalami dekoracyjnymi, ale na wnikliwej ocenie stanu fundamentów, na których oparta jest cała konstrukcja europejskiej budowli. Nie wykluczamy, iż na fundamencie czterech swobód trzeba będzie zbudować nową Unię w oparciu o nowy traktat.

I okazję pan widzi w rocznicy podpisania traktatów rzymskich, bo ma pan wtedy urodziny. No, ludzie, bo pan ma urodziny, pan będzie traktaty zmieniał.

Europa potrzebuje stabilizacji. Europa potrzebuje współpracy. Europa potrzebuje resetu polskiej polityki zagranicznej, bo ta polityka jest polityką rozbijacką, szkodzącą Unii i niszczącą fundamenty bezpieczeństwa ekonomicznego, politycznego i militarnego naszego kraju. O reset, panie ministrze, o reset waszej polityki się dopominam. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Arkadiusza Czartoryskiego.

Wszystkie panie i panów posłów, którzy jeszcze będą zabierali głos, pragnę poinformować, że są włączone mikrofony na mównicy i bardzo dobrze wszystkich państwa słychać, nie trzeba krzyczeć. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Brawo, panie marszałku.)

Bardzo proszę.

Posel Arkadiusz Czartoryski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Kryzys migracyjny, który w ostatnich latach ogarnął Europę, stał się przedmiotem dyskusji i decyzji polityków europejskich. Polskie stanowisko wobec tego kryzysu, które opiera się na pomocy i zaangażowaniu w rozwiązanie problemów w miejscu powstawania tych problemów oraz na zdecydowanym działaniu mającym na celu zapewnienie bezpieczeństwa polskich obywateli, okazało się słuszne i pozytywnie zweryfikowane na tle tych wydarzeń, które obserwowaliśmy w Europie w ostatnim czasie. Warto przypomnieć kilka faktów, które miały miejsce w Europie Zachodniej, a które... Dzięki polityce prowadzonej przez rząd Polski, przez pana ministra Waszczykowskiego Polacy tych problemów uniknęli.

Stosunkowo niedawno w odpowiedzi na pytania parlamentarzystów niemieckie władze przyznały, że

Posel Arkadiusz Czartoryski

z prawie 1100 tys. tych, którzy przekroczyli granice i poprosili o azyl, do wyznaczonego miejsca pobytu dotarła mniej niż połowa. Gdzie się podziła reszta? Nie wiadomo. Nikt nie wie, co stało się z dziesiątkami czy setkami tysięcy uchodźców na terenie państwa niemieckiego, czy tam są, czy wyjechali.

Inny przykład. Nie ma już najmniejszej wątpliwości, że wraz z tą potężną falą migrantów przybyli bojownicy Państwa Islamskiego. Zamachy terrorystyczne wstrząsnęły Europą. A co się działo w Calais? Co się działo w Calais? Warto przypomnieć kilka tytułów, które mogliśmy przeczytać w bardzo wielu mediach i polskich, i zagranicznych: Dantejskie sceny w Calais. Chaos w Calais. Gangi imigrantów atakują w Calais. Wielki chaos w Calais, obsługa nie kontroluje nawet ruchu ciężarówek.

Otóż, szanowni państwo, całe szczęście, że akurat wtedy kiedy nadchodził ten potężny kryzys, powstał rząd pani premier Beaty Szydło, a ministrem spraw zagranicznych został pan minister Waszczykowski. Aż strach pomyśleć, co by się działo, gdyby została zrealizowana ta polityka, którą zapowiadała pani premier Ewa Kopacz i politycy Platformy Obywatelskiej. *(Okłaski)*

Proszę państwa, w związku z niespotykaną presją migracyjną na południowych granicach Schengen Unia Europejska podejmuje działania na rzecz zwalczania kryzysu. Polska, wdrażając w praktyce zasadę solidarności na poziomie europejskim, aktywnie wspiera unijnych partnerów. Tym samym Polska aktywnie angażuje się w zwalczanie kryzysu migracyjnego poprzez wsparcie udzielane Europejskiej Agencji Straży Granicznej i Przybrzeżnej – Frontex, Europejskiemu Urzędowi Wsparcia w dziedzinie Azylu oraz Europejskiemu Urzędowi Policji – Europol w postaci oddelegowania funkcjonariuszy Straży Granicznej i Policji oraz pracowników Urzędu do Spraw Cudzoziemców. Podkreślić należy, że udział Polski w ww. działaniach jest znaczący na tle innych państw członkowskich. Polska udziela też pomocy dwustronnej. Oddelegowaliśmy funkcjonariuszy Straży Granicznej i Policji wraz z niezbędnym sprzętem na Węgry, Słowację oraz do Bułgarii i Macedonii. Polska oddelegowała blisko 0,5 tys. funkcjonariuszy do wspólnych operacji koordynowanych przez Frontex, w tym 227 funkcjonariuszy pełniło służbę w Grecji. Jeśli chodzi o obecne zaangażowanie, to według stanu na dzień 23 stycznia 2017 r. 52 funkcjonariuszy Straży Granicznej bierze udział we wspólnych operacjach koordynowanych przez Frontex, z czego 31 pełni swoje obowiązki w Grecji, natomiast 20 bierze udział w działaniach prowadzonych w Bułgarii. Jeśli chodzi o dane dotyczące zaangażowania Urzędu do Spraw Cudzoziemców w 2016 r., 40 pracowników urzędu wzięło udział w 62 misjach wsparcia w Grecji i we Włoszech, w tym 40 ekspertów wzięło udział w 62 misjach wsparcia w Grecji, we Włoszech i w państwach Europy Południowej.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Warto podkreślić i wspomnieć przy okazji tej debaty, że Polska na forum Unii Europejskiej podczas dyskusji na temat przyszłości unijnej polityki w zakresie migracji i azylu kategorycznie sprzeciwia się ustanowieniu automatycznego mechanizmu redystrybucji migrantów. W opinii Polski instrument ten nie tylko przyczyni się do ograniczenia presji, ale będzie też pogłębiał kryzys migracyjny, stanowiąc czynnik przyciągający nie tylko uchodźców, ale również migrantów ekonomicznych, przyczyniając się do pogłębienia sporów pomiędzy państwami członkowskimi Unii Europejskiej. Nietrudno sobie wyobrazić, co by było, gdyby została zrealizowana polityka Platformy Obywatelskiej. Jakim sposobem trzymalibyśmy, na siłę, zamykając, te tysiące migrantów, skoro wiemy, że w Polsce system zasiłków jest znacznie mniejszy niż w Europie Zachodniej, jak byśmy rozwiązywali te problemy?

Szanowni Państwo! Polska akcentuje konieczność znalezienia rozwiązań, które zapobiegałyby napływowi migrantów do Unii i byłyby akceptowalne dla wszystkich państw członkowskich i obywateli. Powinno się to odbywać z poszanowaniem woli obywateli państw członkowskich.

W ocenie Polski rozwiązania kryzysu należy poszukiwać u źródła, czyli w państwach generujących migrację, a nie przenosić ciężar problemu na państwa członkowskie. Z tego względu działania zmierzające do ograniczenia presji migracyjnej na Unię Europejską i zminimalizowania zagrożenia nagłego wzrostu napływu migrantów i uchodźców powinny koncentrować się na współpracy z państwami pochodzenia i tranzytu migrantów. W tym kontekście Polska popiera wdrożenie obecnych i przyszłych paktów migracyjnych dla państw trzecich, a także udziela stosownego wsparcia finansowego tym krajom w związku z kryzysem migracyjnym, m.in. w postaci wkładu do Instrumentu Pomocy dla Uchodźców w Turcji, regionalnego funduszu powierniczego Unii Europejskiej w odpowiedzi na kryzys w Syrii i nadzwyczajnego funduszu powierniczego Unii Europejskiej dla Afryki. To nieprawda, jak nieraz słyszymy, że Polska nie pomaga. Pomaga i te fundusze, które wymieniałem, są tego dowodem.

Od 2012 r. Ministerstwo Spraw Zagranicznych realizuje działania finansowane ze środków rezerwy celowej przeznaczonej na współpracę rozwojową, ale warto podkreślić, że w roku 2016 czterokrotnie wzrosła pomoc w porównaniu z pomocą w 2015 r., z 13 do 46 mln, np. związana z konfliktem i wojną w Syrii. Z inicjatywy pani premier Beaty Szydło i kanclerz Niemiec uruchomiono program odbudowy szkół w Libanie. Łączna kwota pomocy Polski w odpowiedzi na konflikt syryjski oraz kryzys migracyjny przez instrument turecki w 2016 r. to blisko 120 mln zł.

Proszę państwa, jeszcze jedna ważna rzecz. Otóż angażując się w rozwiązanie kryzysu migracyjnego na południu Unii Europejskiej, rząd Rzeczypospolitej Polskiej bacznie monitoruje zjawiska migracyjne na wschodzie Europy. Warto podkreślić jeszcze raz,

Posel Arkadiusz Czartoryski

choć to już padało z tej mównicy w dniu dzisiejszym, że Rzeczpospolita wydała obywatelom Ukrainy 1260 tys. wiz w roku 2016, z czego 700 tys. Ukraińców zadeklarowało chęć pracy. Nie wolno przecież traktować Ukraińców, którzy uciekają przed agresją rosyjską, gorzej niż migrantów z Afryki. Należy mieć na uwadze, że uszczelnienie południowej granicy Unii Europejskiej może skutkować poszukiwaniem przez grupy przemytnicze alternatywnych szlaków migracyjnych. W związku z powyższym Polska podejmuje konkretne działania mające na celu zapobieganie presji migracyjnej na tym kierunku oraz zwiększenie odporności w przypadku wystąpienia niepożądanych zjawisk. Na forum Unii Europejskiej rząd Rzeczypospolitej Polskiej zwraca uwagę partnerów na konieczność zachowania równowagi geograficznej w zaangażowaniu Unii Europejskiej w szeroko pojmowanym wymiarze sąsiedztwa oraz we wschodnim sąsiedztwie Unii Europejskiej.

Panie Ministrze! Każdy z nas parlamentarzystów spotyka się z naszymi wyborcami. W tym momencie pragnę panu podziękować za to, że bardzo często słyszymy głosy obywateli polskich, którzy obserwując na co dzień to, co dzieje się w Europie Zachodniej, zamachy terrorystyczne, wybuchy, opanowanie centrów miast przez nielegalnych migrantów, dziękują rządowi polskiemu i panu ministrowi za to, że Polska potrafiła nie tylko zadbać o bezpieczeństwo polskich obywateli, ale też zaproponować Europie lepsze rozwiązanie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Andrzeja Halickiego.

Bardzo proszę.

Posel Andrzej Halicki:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Panie Ministrze! Miało być o czymś innym, ale skoro wywołał pan temat... Nie można kłamać, nie można kłamać w tak, powiedziałbym, beczelny sposób, bo to jest rzeczywiście coś bardzo przykrego, kiedy na szali kładzie się bezpieczeństwo, interes Polski i operuje się nie faktami, ale insynuacjami. Nie jest trudno, panie ministrze, sprawdzić, kiedy rozpoczęły się prace międzyresortowego zespołu przygotowującego szczyt NATO, ani nie jest trudno znaleźć również sprawozdania z tego tytułu z roku 2014, z jesieni, z października, tak jak pan wymienił, ale nie tego roku. A jeżeli już pan bardzo chce analizować dokumenty rządowe, to znajdzie pan rozporządzenie Rady Ministrów na ten temat z 2 marca 2015 r. Ale jeżeli chce pan dalej szukać dokumentów, np. w swoim resorcie, to dostanie pan sprawozdanie z comiesięcznych po-

siedzeń tego zespołu, któremu przewodniczył premier Siemoniak, a jego zastępcą był Grzegorz Schetyna, minister spraw zagranicznych, z 8 marca 2015 r., z początku kwietnia itd., bo co miesiąc były takie spotkania i posiedzenia, w których osobiście uczestniczyłem.

Nie wolno kłaść na szali bezpieczeństwa wszystkich Polaków w imię wyimaginowanych partyjnych racji i fałszywych tez i insynuacji. *(Oklaski)* Polska jest nas wszystkich i bezpieczeństwo dotyczy nas wszystkich. Rozumiem, że wasze państwo urodziło się na jesieni 2015 r. i że wtedy urodziła się polska niepodległość, bo to jest wasz PiS-owski sposób opisywania świata, ale tak nie jest, chociaż rzeczywiście zachowujecie się jak taki niemowlak rozbijający wszystko bez możliwości koordynowania własnych ruchów. To byłoby usprawiedliwione, bo macie dopiero roczek, ale Polska nie jest zabawką i nie wolno igrać bezpieczeństwem Polski. Jak tak się mylicie w przypadku takich rzeczy, takich faktów, których nie potraficie odnotować, że dostaliście szczyt przygotowany... Minister Macierewicz zresztą pokazywał, że okej. Rozumiem, że to jest ten normalny, zrozumiały na świecie symbol okej. Tak, było właśnie okej i dzięki temu szczyt w Warszawie się udał, bo w Newport zostało również określone, co powinniśmy osiągnąć w Polsce. I to zostało zrealizowane. Za to chciałem was pochwalić, ale widać, że nie można do końca, bo igracie polskim bezpieczeństwem w imię wyimaginowanych fantazji.

Nie chcę już tutaj mówić o panu Legutce, Krasnodębskim czy ostatnim wywiadzie prezesa. Odłóżmy to na bok. Niech MSZ prowadzi polską dyplomację, niech MSZ przywróci temu resortowi możliwość skutecznego prowadzenia polskiej polityki zagranicznej, bo na razie wszystko rozbija się jak porcelana, a faktów nawet nie jesteście w stanie sprawdzić i wszystko wylatuje wam z rąk. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę pana posła Arkadiusza Mularczyka o zabranie głosu.

Jeszcze raz ponawiam moją gorącą i serdeczną prośbę, żeby nie krzyczeć na mównicy. Są włączone mikrofony i naprawdę świetnie każdego z państwa słychać.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Arkadiusz Mularczyk:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W swoim wystąpieniu chciałem skupić się na sprawach, które *(Gwar na sali, dzwonek)* podkreślił pan minister, dotyczących energetyki, polityki energetycznej. W szczególności są trzy ważne zagadnienia,

Posel Arkadiusz Mularczyk

trzy ważne punkty dotyczące strategicznych wyzwań Polski związanych z energetyką. Przede wszystkim to jest kwestia budowy tzw. Bramy Północnej, połączenia gazowego z szelfem norweskim, to są kwestie energetyczno-klimatyczne oraz kwestie działań rządu wobec projektu Nord Stream 2 i OPAL.

Wysoka Izbo! Niezwykle ważnym, istotnym projektem z punktu widzenia strategicznych wyzwań i interesów naszego kraju jest realizacja przez rząd projektu połączenia gazowego za pośrednictwem Danii z szelfem norweskim, wpisującego się w cele unii energetycznej, służącego do dywersyfikacji dostaw oraz konkurencyjności na rynku gazu. Projekt ten ma na celu zapewnienie bezpieczeństwa dostaw i zwiększenia niezależności Rzeczypospolitej Polskiej i regionów Europy Środkowo-Wschodniej od dostaw gazu z Rosji.

Investycja ta jest priorytetem dla rządu i dlatego niezwykle ważna jest kontynuacja wszystkich dotychczasowych wysiłków polskiej polityki zagranicznej w zakresie budowania dla tej inicjatywy poparcia krajów Europy Środkowo-Wschodniej, ale także oczywiście krajów i rządów Danii i Norwegii. Dlatego też ważna jest odpowiedzialna polityka naszego rządu, wspieranie i posuwanie do przodu tego ważnego projektu.

Drugi, niezwykle ważny element naszej polityki energetycznej, to są kwestie rozwoju energetyki, to są sprawy związane z systemem handlu uprawnieniami do emisji CO₂ i regulacje dotyczące rynków energetycznych Unii Europejskiej. W Parlamencie Europejskim trwają prace nad zmianą dyrektywy EU ETS. Propozycje te mają na celu istotne zmniejszenie ogólnej puli uprawnień do emisji CO₂, a w konsekwencji wzrost ich cen. Pokrycie kosztów wynikających z nowego systemu ETS jest dla Polski niemożliwe, w szczególności przy jednoczesnym prowadzeniu inwestycji mających na celu zmniejszenie emisji gazów cieplarnianych i zanieczyszczeń powietrza. Dlatego konieczne jest co najmniej zapewnienie adekwatnych mechanizmów kompensacyjnych. Jednocześnie, aby polski sektor energetyczny mógł skorzystać z mechanizmów, należy wykluczyć jakiekolwiek kryterium emisyjności, które obecnie postuluje Komisja Europejska w Parlamencie Europejskim. Jego wprowadzenie uniemożliwiłoby objęcie tymi mechanizmami elektrowni węglowych, a tym samym realizację traktatowego prawa do swobodnego kształtowania miksu energetycznego przez państwa członkowskie.

Kolejną kwestią jest opublikowana przez Komisję Europejską propozycja tzw. pakietu zimowego, która zawiera szereg postanowień, które mogą uniemożliwiać realizację tego traktatowego prawa. W celu zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego oraz uniknięcia niedoborów energii elektrycznej w przyszłości rząd zdecydował się na wprowadzenie rynku mocy. W tym kontekście zawarty w pakiecie próg

emisyjności 550 g/kWh, który wyklucza z mechanizmów wsparcia strategiczne bloki węglowe, jest nie do zaakceptowania.

W kontekście propozycji Komisji Europejskiej do nowego modelu rynku energii, w tym zacieśnienia współpracy regionalnej, konieczne jest utrzymanie kompetencji państw członkowskich do kształtowania zasad rynkowych oraz ich odpowiedzialności za bezpieczeństwo dostaw energii. Dlatego należy poprzeć i pochwalić działania rządu, który w tym zakresie w pełni realizuje interes strategiczny naszego kraju.

Na zakończenie odniosę się króciutko do kwestii projektu Nord Stream 2 i OPAL. Celem polskiego rządu jest przede wszystkim zrobienie, co w naszej mocy, ażebyśmy tę szkodliwą dla Polski inwestycję mogli zablokować, ponieważ niewątpliwie celem projektu Nord Stream 2, połączenia gazowego między Rosją i Niemcami, jest ograniczenie czy też zmniejszenie konkurencyjności Polski i wykluczenie Polski oraz całej Europy Środkowo-Wschodniej z trasy dostawy gazu. Tak więc celem rządu powinno być zmniejszenie zależności Polski w zakresie dostaw i tras dostaw gazu ziemnego, co wpisuje się w projekt unii energetycznej.

Jednak, wbrew przyjętej przez Unię Europejską polityce, podejmowane są działania zmierzające do jeszcze większej monopolizacji rynku przez gaz pochodzący z Rosji. Temu właśnie służy projekt Nord Stream 2 oraz poszerzenie zakresu dostawy gazu przez gazociąg OPAL. Należy zatem kontynuować wysiłki na polu rządowym, parlamentarnym oraz na forum organizacji międzynarodowych i wykorzystać wszelkie możliwości dyplomatyczne, aby zapobiec tym szkodliwym dla Polski oraz całej Europy Środkowo-Wschodniej przedsięwzięciom.

Reasumując, chcę również podziękować rządowi, podziękować panu ministrowi za wszelkie działania, które zostały podjęte w ciągu ostatniego czasu, których celem jest zwiększenie suwerenności energetycznej naszego kraju, oraz chcę podkreślić, że te działania powinny być kontynuowane. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Agnieszkę Pomaską.

Posel Agnieszka Pomaska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panno-
wie Posłowie! Na wstępie chciałam poprosić pana marszałka, pana ministra Waszczykowskiego o wyjaśnienie, dlaczego wyszedł podczas przemówienia Grzegorza Schetyny, lidera największej partii opozycyjnej. Czy prawdą jest, że wyszedł pan na spotkanie

Posel Agnieszka Pomaska

z premierem Irlandii (*Poruszenie na sali*), tak jak powiedział pan marszałek Brudziński, który ciągle podkreśla, że trzeba mówić prawdę, czy wyszedł pan, żeby zorganizować konferencję prasową? A być może wyszedł pan, bo Grzegorz Schetyna zaczął zadawać panu niewygodne pytania? To po pierwsze. (*Gwar na sali, dzwonek, oklaski*)

Po drugie, odnosząc się do exposé pana ministra, myślę, że najlepszą recenzję wystawiają temu exposé członkowie klubu Prawa i Sprawiedliwości, którzy nie odnosili się do treści exposé w większości, tylko odnosili się do rządów Platformy Obywatelskiej albo próbowali, dosyć nieudolnie, bronić pana dotychczasowej polityki zagranicznej. Myślę, że w tej kwestii warto przytoczyć chociażby wystąpienie pani posłanki Gosiewskiej, która mówiła, że w końcu prowadzicie...

(*Posel Małgorzata Gosiewska: Posel.*)

...realną politykę zagraniczną. Otóż, panie ministrze – czyny, nie słowa. Raczej bym powiedziała, że prowadzicie tylko teoretyczną politykę zagraniczną. Politykę zagraniczną opartą o obrazki, które pan przedstawił w tej książeczce. Swoją drogą, szkoda, że zabrakło jednego takiego symbolicznego zdjęcia ministra Morawieckiego z George'em Clooneyem, bobyśmy mieli dopełnienie (*Oklaski*) tej polityki.

(*Posel Sławomir Nitras: Brawo!*)

Pani posłanka Gosiewska...

(*Posel Małgorzata Gosiewska: Posel Gosiewska.*)

...mówiła również, że polityka zagraniczna obecnego rządu jest zakłócana przez polityków krajowych. Chciałam zapytać, czy mówiąc o politykach krajowych, miała pani na myśli pana posła Jarosława Kaczyńskiego, bo to on najczęściej prezentuje założenia polityki zagranicznej, także innych polityk, i one tak naprawdę są później wytycznymi chociażby dla ministra spraw zagranicznych.

Panie Ministrze! Ta infantylna, lekko narcystyczna książeczka, którą pan dzisiaj rozdał posłom, niestety też jest symbolem pana polityki zagranicznej. Ubolewam, bo powinniśmy wszyscy myśleć o tym, co przed nami, powinniśmy poważnie myśleć o założeniach polskiej polityki zagranicznej, a niestety dzisiejsza debata w wykonaniu parlamentarzystów PiS pokazała, że raczej będziemy ciągle myśleli o tym, co za nami, a to niestety do niczego dobrego nas nie doprowadzi. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Szymona Szynkowskiego vel Sęka.

Posel Szymon Szynkowski vel Sęk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałoby się powiedzieć, tak merytoryczne było to wystąpienie jak darcie uchwały o suwerenności Polski (*Wesołość na sali, oklaski*), które pani poseł miała wykonać w imię, jak rozumiem, obrony interesów Polski wedle Platformy Obywatelskiej.

Kilka słów o relacjach polsko-niemieckich, które powiem jako szef bilateralnej grupy polsko-niemieckiej. O tych relacjach jako o perle dużo mówił pan przewodniczący Schetyna. My rzekomo o te relacje nie dbaliśmy, więc warto przyjrzyć się, w jakim punkcie te relacje zostały przejęte. Wizytówką Polski w Berlinie, dzisiaj już nieaktualną, ale kiedy przejmowaliśmy rządy, był budynek ambasady 200 m od Bramy Brandenburskiej, tak naprawdę ruina budynku, niezagospodarowana od lat, o którą to wizytówkę rząd Platformy Obywatelskiej, tak rzekomo dbający o dobre relacje z Niemcami, nie potrafił za dbać...

(*Głos z sali: To był wstyd.*)

...i Niemcy oraz turyści z innych krajów przechadzający się po Unter den Linden przy Bramie Brandenburskiej pytali, co to za ruina tam stoi, i otrzymywali odpowiedź: To jest właśnie ambasada Polski. Tak wyglądała dyplomacja polska w relacjach polsko-niemieckich. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

W roku 25-lecia traktatu wbrew temu, co państwo mówiliście, kontakty były bardzo intensywne. W styczniu była wizyta ministra Steinmeiera w Warszawie, w lutym – wizyta premier Szydło w Berlinie, w kwietniu – wspólne otwarcie Forum Polsko-Niemieckiego przez dwóch ministrów spraw zagranicznych, w czerwcu – wzajemna wizyta prezydentów w Berlinie i w Warszawie, duże konsultacje międzyrządowe, które nie miały miejsca od kilku lat: 18 przedstawicieli ministerstw ze strony polskiej w Berlinie, 15 ze strony niemieckiej i konkretne efekty międzyresortowych rozmów. W sierpniu Angela Merkel przyjechała na szczyt V4; jak rozumiem, przyjechała tutaj przez przypadek, bo państwo mówiliście, że Grupa Wyszehradzka to podmiot, format bez większego znaczenia (*Oklaski*), a więc pewnie przyjechała turystycznie wedle państwa. We wrześniu pan minister Waszczykowski i pan minister Steinmeier otworzyli konferencję OBWE w Warszawie. W listopadzie Niemcy zorganizowali duże spotkanie dla Polonii; doceniając tę aktywność rządu, był na tym spotkaniu obecny pan minister Steinmeier. Wreszcie w grudniu – w Warszawie i w Berlinie – zamknięto rok obchodów z udziałem dwóch prezydentów.

Mało? Słaba dbałość o interesy Polski i intensywność kontaktów? To właśnie ta intensywność kontaktów sprawiła, że mogliśmy odnosić sukcesy. Kilka dni temu Niemcy wsparły konkluzje nieformalnego

Posel Szymon Szynkowski vel Sęk

szczytu na Malcie, bliskie polskiemu punktowi widzenia w sprawie migrantów, i nie forsują już teraz automatycznej relokacji uchodźców. Niemcy podobnie jak Polska dostrzegają zagrożenia ze strony Rosji, opowiadają się cały czas za utrzymaniem sankcji w obliczu sytuacji na Ukrainie; nie byłoby tego bez aktywności rządu polskiego. Niemcy dostrzegają konieczność reform w Unii Europejskiej, a nasze stanowiska w tej sprawie są bliższe niż jeszcze kilka miesięcy temu. Doceniają wreszcie wagę Polonii, organizując pierwsze od lat tak duże spotkanie z udziałem szefa własnej dyplomacji. Zobowiązały się również wreszcie do ustalenia skali wsparcia w zakresie nauczania języka polskiego – rzeczy niezałatwionej od lat – dzięki czemu będziemy wiedzieć, ile wydają na ten cel. To wielkie starania pana ministra Dziedziczaka. Przypomnę, że Polska na nauczanie języka niemieckiego dla mniejszości niemieckiej wydaje 145 mln zł, a do tej pory nie wiedzieliśmy, ile Niemcy wydają na nauczanie języka dla Polaków.

Te kontakty wreszcie pozwoliły na tak udaną i konstruktywną wizytę kanclerz Merkel przedwcześniej w Warszawie. Jeżeli nie wierzycie i nie widzicie państwo tych sukcesów, bo nam nie ufacie, zaufajcie chociaż Niemcom, którzy mówią, że Polska jest dziś ważnym partnerem, bez którego nie można byłoby sprostać europejskim wyzwaniom. (*Wesołość na sali, oklaski*)

Była mowa o Trójkacie Weimarskim, były zarzuty, że on jest za mało aktywny. Polski rząd przejął Trójkąt Weimarski w stanie agonijnym, to był pacjent w stanie śmierci klinicznej, a państwo nam dzisiaj zarzucacie, że on cały czas jest w szpitalu. Jest, zgadza się. Chcemy, żeby był w lepszej kondycji, mocno go podleczyliśmy, jest w lepszym stanie, ale tak naprawdę to chyba nie jest nasza wina, że proces leczenia cały czas trwa, skoro przejęliśmy go w stanie agonii. W czerwcu odbyło się spotkanie ministrów spraw europejskich Trójkąta Weimarskiego, w sierpniu – spotkanie rocznicowe szefów MSZ w Weimarze, we wrześniu, co ważne, w Kijowie spotkanie, w formacie Trójkąta Weimarskiego, w celu rozmowy o Ukrainie. Trójkąt Weimarski będzie działał coraz efektywniej. Po wyborach we Francji, jak sądzę, ten najbardziej do tej pory oporny, stosunkowo najmniej zainteresowany tym formatem narożnik tego Trójkąta...

(*Posel Andrzej Halicki: Z koleżanką Le Pen?*)

...będzie również aktywniejszy.

To także działalność naszej placówki w Berlinie pod rządami nowego ambasadora – od sierpnia, a więc nie miał dużo czasu, ale w krótkim czasie stworzył sieć kontaktów z najważniejszymi postaciami życia politycznego, społecznego, gospodarczego i medialnego. Systematycznie organizuje debaty, publikuje w niemieckich mediach, zorganizował już trzy wy-

stawy, w których dba o pamięć o polskiej historii: „Wypędzeni 1939” – o wysiedleniach Polaków z Wielkopolski, „Jak Feniks z popiołów” – o odbudowie zniszczonej Warszawy, „Ryzykowali swoje życie” – o Polakach ratujących Żydów. Dbą również o nową jakość kontaktów z Polonią. Współorganizował Kongres Organizacji Polskich w Niemczech, często spotykał się z organizacjami polonijnymi. Z jego inicjatywy w grudniu w berlińskim ratuszu odbył się koncert podsumowujący rocznicę 25-lecia traktatu z udziałem prezydentów Polski i Niemiec. Niewątpliwie wielkim wyzwaniem, które przed nim stoi, które zostało zapowiedziane wreszcie po tylu latach oczekiwania, to rozpoczęcie budowy nowej ambasady, która będzie prawdziwą wizytówką na Unter den Linden. Nowy ambasador będzie to nadzorował.

Na koniec, podsumowując, powiem o tym, że MSZ wspierał również dyplomację parlamentarną. Tutaj oczywiście głównymi aktorami byli pan marszałek i panowie wicemarszałkowie, ale również działały grupy bilateralne. Przykładem takiej udanej kooperacji MSZ z polsko-niemiecką grupą bilateralną jest projekt Instytutu Łukasiewicza „Jak było naprawdę?”. To projekt, który walczy z zakłamującym historię sformułowaniem „polskie obozy”. Projekt pod patronatem prezydenta Rzeczypospolitej jest wspierany przez MSZ, którego partnerem jest właśnie grupa parlamentarna. To trójjęzyczna strona internetowa – w językach polskim, niemieckim i angielskim – oraz publikacja, która trafia do niemieckich i europejskich polityków i mediów. Miałem okazję taką właśnie publikację, jak tu państwo widzicie, to jest język angielski, jest również w języku niemieckim, przekazać choćby wiceszefowi niemieckiego MSZ Stephanowi Steinleinowi.

W 2017 r. przed nami wyzwania. To skuteczna polityka bezpieczeństwa i wspólny front razem z Niemcami wobec zagrożenia ze Wschodu, idąca za tym rozsądna polityka energetyczna, a więc nasz konsekwentny sprzeciw wobec Nord Stream 2 i przypomnienie o tym, tak jak było w trakcie wizyty pani kanclerz Merkel. To reforma Unii Europejskiej odwołująca się do głosu i woli obywateli, z poszanowaniem jednakże kompetencji i suwerenności państw. To dbałość o prawo mniejszości polskiej w Niemczech do równego poziomu finansowania nauki języka, a także statusu, którego cały czas ta mniejszość nie posiada. Dobre relacje z Niemcami po roku jubileuszu traktatu to dobry punkt wyjścia, by tym wyzwaniom sprostać. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głosy z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I proszę pana posła Tomasza Lenza o zabranie głosu.

Posel Tomasz Lenz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan minister Waszczykowski był zachwycony wystąpieniem przewodniczącego sejmowej Komisji Obrony Narodowej pana Michała Jacha, ale muszę powiedzieć, że ja jestem rozczarowany tym wystąpieniem. Powiem państwu dlaczego. Otóż pamiętam bardzo dobrze, że delegacja parlamentarna reprezentująca wszystkie kluby poselskie na zaproszenie ambasady amerykańskiej przed szczytem NATO w Warszawie przebywała m.in. na spotkaniu w Brukseli z przedstawicielami NATO, była także w bazie okrętów wojennych w Hiszpanii, gdzie spotykaliśmy się z marynarzami amerykańskimi, którzy przedstawiali nam system obrony, system tarczy antyrakietowej. Pamiętam bardzo dobrze, że wszyscy parlamentarzyści, wszyscy, PSL-u, Platformy, PiS-u, Nowoczesnej, zabiegali o jak najlepsze efekty szczytu NATO w Warszawie. Dyskutowaliśmy, jak osiągnąć jak najlepszy efekt dla naszej ojczyzny, a dzisiaj przewodniczący Komisji Obrony Narodowej wpisuje się w politykę cepa, którą reprezentuje PiS na tej sali, próbując mówić, że tylko PiS był zainteresowany tym, aby ten szczyt się udał. Mówił zresztą o tym pan poseł Halicki. Panie pośle przewodniczący Komisji Obrony Narodowej, mówienie, że było problemem to, że nie był zabukowany Stadion Narodowy na szczyt NATO, jest niepoważne, bo Stadion Narodowy należy do państwa i jest zarządzany przez spółkę Skarbu Państwa. To nie jest restauracja, tam nic nie trzeba buковать. Po drugie, jeżeli ktoś mówi, że nie wiedzieliście państwo, do kogo dzwonić przed organizacją tego szczytu, to informuję, że w MSZ są telefony do wszystkich attaché wojskowych przy wszystkich ambasadach państw NATO w Warszawie. To są podstawowe rzeczy, panie ministrze, i naprawdę warto się tego nauczyć.

Chcę zwrócić uwagę także na to, że pan poseł Głębocki, jak mówi o donoszeniu na Polskę, to pewnie mówi o tym, że donosiliście, że był zamach w Smoleńsku, w co nie wierzy już nawet poseł Macierewicz, że donosiliście, że w Polsce fałszowano wybory, że organizowaliście happeningi i obsobaczaliście Polskę w Parlamencie Europejskim. O tym możecie opowiedzieć. Tu pan trafił w dziesiątkę. Tak robiliście, rzeczywiście. *(Oklaski)* Panie pośle, mówił pan także o tym, że polityka ministra Waszczykowskiego to sukces. *(Dzwonek)* Nie, to jest polityka pijanego – od ściany do ściany. Najpierw waszym głównym partnerem są Węgry, dziś już nie są. Próbujecie budować politykę z Wielką Brytanią, jest Brexit. Już nie macie z kim budować tej polityki.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Panie pośle, z przykrością muszę pana poinformować...

Posel Tomasz Lenz:

Wasz premier mówił, że wybory w Stanach to jest wybór między cholera a dżumą.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

...że czas przeznaczony w tej debacie...

Posel Tomasz Lenz:

Naprawdę od ściany do ściany. I nie wiadomo, co będzie w przyszłym roku, bo...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

...dla Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska minął.

Posel Tomasz Lenz:

...pana wypowiedź nic konkretnego w tej sprawie nie pokazała. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*
(Głos z sali: Wstyd, panie pośle.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

W związku z powyższym pan poseł już wyczerpał cały czas przeznaczony dla klubu Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pan poseł Piotr Pyzik.

Posel Piotr Pyzik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polska polityka zagraniczna w 2006 r. bardzo silnie nakierowana była na sprawy Polonii i Polaków za granicą, którym przywrócone zostało priorytetowe znaczenie w działaniach rządu, w tym Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz polskich placówek dyplomatyczno-konsularnych. Drzwi dla Polonii na całym świecie zostały przez polską dyplomację szeroko otwarte. Sprawy dotyczące naszych rodaków i ich obecności w świecie mają dziś fundamentalne znaczenie dla polskiej racji stanu, stanowią jej elementarną część. Nasze kontakty z Polonią i Polakami za granicą są tak intensywne jak nigdy dotąd. Spotkania z Polonią i polskimi środowiskami stały się stałym elementem programu wizyt zagranicznych Ministerstwa Spraw Zagranicznych, a sprawy polonijne w Ministerstwie Spraw Zagranicznych objął swoimi kompetencjami sekretarz stanu. Dzisiaj nasi rodacy dobrze wiedzą, że polski rząd i polska dyplomacja nie pozostaną obojętne wobec losów Polaków żyjących nawet w najodleglejszych

Posel Piotr Pyzik

zakątkach globu, że będą konsekwentnie reagować na przypadki naruszenia praw i swobód przysługujących mieszkańcom, mniejszościom narodowym, chociażby na Litwie i Białorusi.

W ciągu ostatniego roku niezwykle intensywnie upominaliśmy się o prawa Polaków na Wschodzie, jak i o prawa naszych rodaków mieszkających i pracujących w krajach Europy Zachodniej. Intensywny dialog z Białorusią doprowadził do wyciszenia szykan wobec działaczy Związku Polaków na Białorusi, a kwestie oświaty na Litwie, polskiej oświaty na Litwie, były przedmiotem wielu interwencji politycznych. Po skierowanych przeciwko Polakom incydentach w Wielkiej Brytanii podjęta została szybka interwencja na szczeblu ministrów, także spraw zagranicznych.

We współpracy z Polonią potrzebne było przede wszystkim nowe spojrzenie na możliwości, jakie niesie ona w zakresie realizacji kluczowych dla polityki państwa polskiego zadań na arenie międzynarodowej, szczególnie jeśli chodzi o kształtowanie pozytywnego wizerunku Polski na świecie i obronę jej dobrego imienia. W ostatnim roku zintensyfikowana została aktywność rad polonijnych działających przy placówkach dyplomatycznych. Będzie ona, jak słyszymy, rozwijana i wydaje się, że przyniesie to kolejne dobre efekty.

Co do wyzwań jutra, to podstawową kwestią, jeśli chodzi o Wschód, jest wspieranie Polaków na Wschodzie w życiu codziennym oraz utrwalanie przez kolejne pokolenia więzi z ojczyzną. Również ważnym zadaniem jest wspieranie młodej emigracji zarobkowej i jej kontaktów z Polską i językiem ojczystym m.in. w Niemczech, Holandii, Wielkiej Brytanii, Stanach Zjednoczonych i wszędzie tam, gdzie jest to niezbędne.

Kolejne wyzwanie, niezwykle wyzwanie, to wspieranie nauczania języka polskiego i przekazywania wiedzy o Polsce. Zainicjowany został w ubiegłym roku zespół rządowy, który ma się zająć strategią nauczania i promocji języka polskiego na świecie. Szczególny nacisk ministerstwo położyło na edukację historyczną młodego pokolenia Polonii i Polaków za granicą, przyszłych ambasadorów polskości w świecie, tak by wzmacniać i kształtować umiejętność obrony dobrego imienia Polski. Ten potencjał będziemy chcieli w pełni wykorzystać dla dobra naszego kraju i naszych rodaków poza krajem. Oczekujemy też jednak, że Polacy będą chcieli wracać do Polski i swoim doświadczeniem przyczyniać się do jej wszechstronnego rozwoju, nie tylko ci z Zachodu, ale też ci ze Wschodu. Myślę, że naród, który ma 40% swoich obywateli poza granicami kraju bez żadnego polskiego dokumentu, winien im jest przynajmniej porządną repatriację. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I panią poseł Barbarę Bubulę proszę o zabranie głosu.

Posel Barbara Bubula:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Z szerokiego wachlarza działań naszych służb zagranicznych na szczególną uwagę zasługuje to, co zwykle się nazywa dyplomacją publiczną. To jest zespół prac, w których szczególnie potrzebne jest nadrobienie zaległości z wielu lat, walka ze stereotypami i aktywność wrogich Polsce środowisk. Trzeba tu polityki aktywnej, czynnej, wsparcia naszych przyjaciół, nieformalnych ambasadorów, trzeba wykorzystania wzmocnionej sieci polskich placówek dyplomatycznych. I tak się rzeczywiście dzieje, o czym świadczą konkretne dokonania w roku 2016 i konkretne plany na rok 2017.

Pragnę szczególnie podkreślić, że na uznanie, poparcie i wzmocnienie, bez względu na siłę polityczną, zasługują dokonania i plany ministerstwa w następujących obszarach: dbania o dobre imię Polski i jej nieskazitelny wizerunek, promowania polskiej historii w zagranicznych środowiskach opiniotwórczych, przywracania pamięci o polskich Sprawiedliwych i wspierania rozwoju nauczania języka polskiego i studiów polskich w zagranicznych ośrodkach akademickich. Największym wyzwaniem polskiej dyplomacji historycznej jest to, by skutecznie przekazywać opinii publicznej za granicą poprzez placówki dyplomatyczne prawdę o współczesnej historii Polski i o dawnej historii Polski.

W 2016 r. jednym z najważniejszych projektów była promocja otwarcia Muzeum Polaków Ratujących Żydów im. Rodziny Ulmów w Markowej. W ten projekt aktywnie zaangażowało się blisko 40 placówek zagranicznych Rzeczypospolitej z 29 państw. Działania polskiej dyplomacji historycznej w 2016 r. to szczególne działania podczas Światowych Dni Młodzieży, kiedy to dzięki ministerstwu powstała i została rozdysponowana publikacja, dostępna w postaci papierowej i internetowej, w łącznym nakładzie 750 tys. egzemplarzy „1050 lat. Przewodnik po historii Polski”, powstał także przewodnik dla tych, którzy podejmowali pielgrzymów, zatytułowany „Ambasador polskości”.

W przyszłym roku podstawowym zadaniem jest przedstawienie Polski w przededniu stulecia odzyskania niepodległości. W 2017 r. polska dyplomacja chce się skupić na takich postaciach jak Tadeusz Kościuszko, Józef Piłsudski czy gen. Haller. Odbędą się również współorganizowane przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych duże międzynarodowe konferencje: w pobliżu KL Gusen, miejscu kaźni polskiej inteligencji podczas II wojny, oraz w Rzeszowie, dotycząca polskich Sprawiedliwych, związana z pierw-

Posel Barbara Bubula

szą rocznicą otwarcia Muzeum Polaków Ratujących Żydów.

Wobec tych działań w szczególności opozycja powinna się jednoczyć w polskiej polityce zagranicznej z Prawem i Sprawiedliwością, a słyszymy tylko w czasie tej dzisiejszej debaty od was, że to po waszej stronie jest wszystko ekskluzywne, a po naszej ma być tylko wstyd. Pora, żebyście z tym podejściem skończyli. Taka polityka zagraniczna pośrednio i bezpośrednio doprowadziła do takich decyzji jak Brexit i kryzysu uchodźczego. Polityka zagraniczna rządu Prawa i Sprawiedliwości na szczęście od tych błędów odeszła, buduje na trwałych fundamentach, gdzie jest miejsce na godność narodową i na chęć pozyskania przyjaciół wokół wspólnych wartości. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pana posła Przemysława Czarneckiego proszę o zabranie głosu.

Posel Przemysław Czarnecki:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt odnieść się do exposé pana ministra spraw zagranicznych Witolda Waszczykowskiego. Ale zanim przejdę do meritum, muszę z przykrością odnieść się do tego potoku, a właściwie ścieku oskarżeń i insynuacji ze strony opozycji.

W polityce międzynarodowej nie liczy się to, kto kogo lubi, tylko to, czy jest się szanowanym i czy ma się realny wpływ na podejmowane decyzje. We wszelkich rankingach państw najbardziej nielubianych przodują USA. Czy to ma świadczyć o słabej pozycji międzynarodowej Stanów Zjednoczonych? Jesteśmy narodem, z którym trzeba się liczyć, i tu zmartwię niektórych posłów opozycji, jesteśmy państwem, z którym nasi partnerzy się liczą, czego najlepszym przykładem z tego tygodnia jest wizyta pani kanclerz Merkel.

2016 r. był bez wątpienia dobrym rokiem w polskiej polityce zagranicznej i nie zakłamią tego żadne wystąpienia posłów opozycji. Warto podkreślić, iż mimo niestabilnej sytuacji politycznej na świecie i wbrew zabiegom części opozycji pan minister Waszczykowski wypełnił swoje plany i zamierzenia z zeszłorocznego exposé, za co chciałbym mu z tego miejsca podziękować.

Zeszły rok minął pod znakiem intensyfikacji polskiej polityki zagranicznej na wielu kierunkach, zarówno tych uważanych dotychczasowo za tradycyjne, jak i tych uważanych do tej pory za te bardziej egzotyczne. Co więcej, słowa pana ministra wypowiedziane w dzisiejszym exposé jasno świadczą o tym, iż

zwiększenie aktywności polskiego rządu w sferze polityki zagranicznej nie ma wymiaru jednorazowego, lecz ma być wieloletnim trendem. Najbardziej wymownym tego przykładem ma być otwarcie w tym roku czterech nowych placówek dyplomatycznych: dwóch ambasad otwartych w zeszłym miesiącu, w Republice Panamy oraz Zjednoczonej Republice Tanzanii, a także dwóch konsulatów, w Stanach Zjednoczonych oraz Zjednoczonym Królestwie.

Ponowne otwarcie placówki w Panamie, po przeszło 8 latach przerwy, było poprzedzone spotkaniem – pierwszy raz na tak wysokim szczeblu – prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy oraz prezydenta Republiki Panamy Juana Carlosa Vareli, do którego doszło przy okazji Światowych Dni Młodzieży. Strategiczne położenie Panamy oraz fakt, iż jest w niej zarejestrowana prawie 1/4 światowej floty handlowej, jak najbardziej uzasadniają decyzję Ministerstwa Spraw Zagranicznych o otwarciu ambasady w Panamie. Dodatkowym czynnikiem wzmacniającym słuszność tej decyzji jest chęć zapewnienia odpowiedniej opieki nad polskimi pielgrzymami, którzy właśnie do Panamy wybiorą się na Światowe Dni Młodzieży w 2019 r. Co godne podkreślenia, Republika Panamy już od 2007 r. posiada ambasadę w Warszawie.

Drugą z nowo otwartych, a właściwie ponownie otwartych, ambasad jest ambasada w Dar es Salaam w Tanzanii. Tanzania, będąca krajem o powierzchni przeszło trzy razy większej niż terytorium Polski, jest z pewnością dla wielu Polaków krajem mocno egzotycznym, jednakże musimy pamiętać, iż z przeszło 50 mln mieszkańców jest to szóste, a może nawet piąte, najbardziej zaludnione państwo afrykańskie. Również tempo wzrostu gospodarczego, produktu krajowego brutto na poziomie 7 punktów procentowych, będące jednym z najwyższych w Afryce Subsaharyjskiej, sprawia, iż ponowne otwarcie ambasady w Tanzanii jest posunięciem ze wszech miar słusznym.

Do grona placówek konsularnych jeszcze w tym miesiącu dołączy czwarty konsulat w Stanach Zjednoczonych, który zostanie otwarty w czwartym co do wielkości amerykańskim mieście – w Houston. Pozycja Houston w ekonomii i gospodarce Stanów Zjednoczonych nie podlega żadnej dyskusji, a najbardziej wyrazistym przykładem na to jest to, iż stan Teksas, którego Houston jest największym miastem, traktowany jako samodzielne państwo byłby 12. światową gospodarką.

Ostatnią z planowanych placówek dyplomatycznych jest konsulat generalny w Belfascie. Warto również zwrócić uwagę na zapowiedź podniesienia rangi agencji konsularnej w irackim Irbilu do poziomu konsulatu generalnego, co może przełożyć się na poprawę stosunków z prawie 30-milionową społecznością kurdyjską.

O tym, że zapowiedź zwiększenia aktywności polskiej służby zagranicznej poprzez rozszerzenie sieci placówek dyplomatycznych to nie są słowa bez pokry-

Posel Przemysław Czarnecki

cia, najlepiej świadczy ostatni rok działalności Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Ponowne otwarcie ambasady w Dakarze w Senegalu oraz rozpoczęcie pełnej działalności przez konsulat generalny w chińskim Chengdu są tego najlepszymi przykładami.

Dotychczasowa część mojego wystąpienia miała w pewnym stopniu charakter enumeratywny. Podobny charakter ma refleksja, która siłą rzeczy przychodzi na myśl. Kongo, Kambodża, Laos, Jemen, Kostaryka, Panama, Senegal, Zimbabwe, Tanzania, Urugwaj, Mongolia, Turkmenistan, Afganistan. Co łączy te 13 państw? We wszystkich z nich podczas 8 lat rządów koalicji PO–PSL zostały zlikwidowane polskie ambasady, co oznacza, iż prawie 200 mln mieszkańców tych państw zostało pozbawionych możliwości bezpośredniego kontaktu z państwem polskim. Posłom Platformy Obywatelskiej oszczędzę przytoczenia pełnej listy zlikwidowanych konsulatów generalnych, gdyż liczy ona w sumie 16 takich placówek zlikwidowanych w miastach zamieszkałych przez 85 mln mieszkańców. W zamian podczas rządów koalicji PO–PSL utworzono tylko cztery takie placówki. Szkoda, że na sali plenarnej nie ma ministra Radosława Sikorskiego – osoby bezpośrednio odpowiedzialnej za likwidację 32 ambasad, konsulatów oraz instytutów polskich, czyli dewastację sieci polskich placówek dyplomatycznych – gdyż miałby okazję wytłumaczyć się ze swoich decyzji.

Chyba każdej osobie na tej sali zależy na tym, by polska polityka zagraniczna była efektywna i skuteczna. Jednym z najważniejszych środków w prowadzeniu takiej właśnie polityki jest rozbudowana i profesjonalna sieć placówek dyplomatycznych. Nie musimy odkrywać Ameryki na nowo, bo wystarczy korzystać ze sprawdzonych wzorców. Jeżeli chcemy należeć do pierwszej ligi polityki międzynarodowej – tu muszę zmartwić co poniektórych, taki jest cel i temu podporządkowana jest praca ministra spraw zagranicznych – to musimy równać do najlepszych. Oczywiście nie oczekuję, że będziemy mieli liczbę ambasad porównywalną z Francją, 163 ambasady, czy z Niemcami, 153 ambasady, tylko że dziś nasza sieć placówek dyplomatycznych jest porównywana z Węgrami, czyli państwem cztery razy mniejszym, czy też z Litwą mającą tyle samo ambasad co Polska przy przeszło dziesięciokrotnie mniejszym potencjale demograficzno-ekonomicznym.

Dlatego też polityka ministra Witolda Waszczykowskiego w zakresie zwiększenia aktywności polskiej dyplomacji może liczyć na pełne wsparcie Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość nie tylko w okresie objętym dzisiejszym exposé, ale również długoterminowo. Kierunki odtwarzania i rozwoju polskich placówek dyplomatycznych, takich jak ambasady na Filipinach i w Mongolii czy też – w przypadku poprawy poziomu bezpieczeństwa – w Syrii i Libii, jak najbardziej są wyrazem polskiej racji stanu.

Wśród innych inicjatyw Ministerstwa Spraw Zagranicznych na szczególną uwagę zasługują te związane z otwarciem na problemy i potrzeby obywateli. Dyplomacja publiczna jest ważnym, do tej pory nie zawsze docenianym elementem prowadzenia polityki zagranicznej. Dlatego takie inicjatywy jak Centrum Informacji Konsularnej w Zjednoczonym Królestwie oraz Irlandii wraz ze zintegrowanym telefonem dyżurnym będą dużym wsparciem zarówno przy codziennych sprawach konsularnych, jak i w przypadku niestety powtarzających się ataków na Polaków, którzy – co warto podkreślić – już dziś otrzymują pełne wsparcie ze strony polskiej ambasady.

Inną z takich... (*Gwar na sali*)

(*Posel Andrzej Halicki*: Ja zwrócę uwagę, bo kolega jest...)

Dlatego tak staram się w miarę szybko to wszystko przedstawić.

Wsparcie polskiej społeczności w zakresie poradnictwa prawnego i psychologicznego w języku polskim, czyli kontynuacja programów już realizowanych w Wielkiej Brytanii, Niemczech i we Francji; pomoc w sprawach dotyczących ingerencji zagranicznych służb socjalnych w sprawowanie władzy rodzicielskiej przez obywateli polskich przebywających za granicą – to kwestia bardzo istotna społecznie i cieszy, iż polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych w sposób zdecydowany występuje i będzie występować w obronie interesów małoletnich polskich obywateli – otwarcie Instytutu Polskiego w Tbilisi, który może tylko poprawić i tak już bardzo dobre relacje z narodem gruzińskim – są to kwestie niezwykle istotne i, co bardzo cieszy, znalazły one wyraz w exposé pana ministra.

Dlatego też efekty działań pana ministra Witolda Waszczykowskiego i jego całego gabinetu możemy śmiało zaliczyć do roku dobrej zmiany w polskiej polityce, również tej zagranicznej. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Zapraszam pana posła Włodzimierza Bernackiego, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

(*Głos z sali*: Bravo!) (*Oklaski*)

(*Posel Krzysztof Gadowski*: O, pani marszałek, 2 minuty.)

Posel Włodzimierz Bernacki:

Dziękuję, pani marszałek.

Panie Ministrze! Wysoka Izbo! 39 sekund to naprawdę stosunkowo mało czasu, ale w trakcie dzisiejszej debaty nie podniesiono jednej kwestii. Otóż politykę zagraniczną, politykę międzynarodową prowa-

Posel Włodzimierz Bernacki

dzimy na bardzo wielu płaszczyznach, na bardzo wielu polach: to jest poziom Ministerstwa Spraw Zagranicznych, to jest poziom poszczególnych ministerstw, pan marszałek Terlecki mówił o poziomie parlamentarnym. Ja chciałbym w imieniu swoim, ale i mojego klubu parlamentarnego zwrócić się również do tych parlamentarzystów, tych posłów, tych polityków, którzy prowadzili politykę zagraniczną (*Dzwonek*) poza obowiązującym systemem instytucjonalnym i czynili wszystko, aby sprawę polską jak najmocniej nagłaśniać poza Polską...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Włodzimierz Bernacki:

...a więc czynili wiele zła. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce się jeszcze zapisać do pytań?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Jako pierwsza pani Joanna Lichočka, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Joanna Lichočka:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam krótkie i dosyć praktyczne pytanie. Pan minister w swoim exposé powiedział o wielu staraniach, jakie podejmie polski rząd, żeby Polacy, którzy mieszkają w Wielkiej Brytanii, nie utracili swoich praw po Brexicie. A ja chciałabym zapytać o tych, którzy dopiero w przyszłości chcieliby tam pojechać na studia. Od września 2018 r. uczelnie brytyjskie będą dla polskich studentów dwa razy droższe niż w tej chwili. W tej chwili Polacy płacą za studia tyle samo co obywatele Wielkiej Brytanii, od września 2018 r. ma to się zmienić i ta suma ma się podwoić. Upominam się o dbałość o tych ludzi, którzy chcieliby studiować w Wielkiej Brytanii, bo to, jak wiadomo, są jedne z najlepszych uczelni w Europie i dobrze by było, żeby nasi młodzi ludzie nadal mieli szansę chociażby uzupełniania swojego wykształcenia zdobywanego tutaj w Polsce. (*Dzwonek*) Dlatego chciałabym się dowiedzieć, jakie podejmiemy działania, żeby pomóc polskim studentom w Wielkiej Brytanii po Brexicie. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Gadowski, Platforma Obywatelska.

Posel Krzysztof Gadowski:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Pan minister wspominał w swoim sprawozdaniu o polityce energetycznej, którą m.in. zamierza się dokładnie zająć ministerstwo. Wspomniał pan również o ratyfikacji porozumienia paryskiego w sprawie klimatu. Wszyscy też pamiętamy słynną konferencję prasową po powrocie pana ministra Szyszki u boku pani premier, przedstawiali oni wspaniałe wyniki podpisanego porozumienia z listopada 2015 r., które m.in. zobowiązało Unię Europejską do ograniczenia emisji gazów cieplarnianych do 40% do 2030 r. To porozumienie stało się później w konsekwencji podstawą wprowadzonego 30 listopada 2016 r. przez Komisję tzw. pakietu zimowego. I cóż w tym pakiecie zimowym się pojawia? Pojawia się ograniczenie finansowania ze środków publicznych np. budowy elektrowni (*Dzwonek*) bazujących na węglu kamiennym. Co się stało, panie ministrze? Gdzie pan minister wtedy był? Co państwo zrobiliście, żeby te zapisy się tam nie znalazły, chociaż pan minister energii mówi wyraźnie, że rok trwały konsultacje w sprawie tych dokumentów...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Krzysztof Gadowski:

...i oni uczestniczyli w tych rozmowach? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Prosiłabym bardzo państwa o przestrzeganie limitu czasu.

Pan poseł Andrzej Maciejewski, Kukiz'15.

Posel Andrzej Maciejewski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Powiem krótko: Rosja. W pana broszurce, która liczy 56 stron, na s. 34 pojawia się hasło „polityka wschodnia”. Sądzę, że to jest za mało, bo Rosja jest trudnym partnerem,

Posel Andrzej Maciejewski

ale mimo wszystko jest naszym sąsiadem. Z sąsiadami jest bardzo różnie. Możemy się kłócić, kochać, bić, ale warto rozmawiać, a ja mam wrażenie, że na razie wszyscy mówimy o problemie: Rosja, a w pana wystąpieniu zabrakło pewnego planu, pewnej ścieżki wyjścia, rozwiązania tego problemu, bo to jest wyzwanie dla nas. I tutaj mój ukłon do pana jako ministra ode mnie jako posła z Warmii i Mazur: po pierwsze, mały ruch graniczny, bo to jest taka furtka do kontaktów z Rosją, po drugie, mimo wszystko, proszę państwa – to już do wszystkich posłów – nie mamy ciągle grupy bilateralnej Polska – Rosja. Mamy Polska – Jamajka, mamy Polska – Chiny itd. (*Dzwonek*), nie mamy Polska – Rosja. Chcemy budować politykę wschodnią? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Paweł Kobyliński, klub Nowoczesna.

Posel Paweł Kobyliński:

Dziękuję.

Szanowny Panie Ministrze! Pozwolę sobie przeczytać pewne zdanie: W chwili obecnej usunięcie spornych punktów z agendy polsko-litewskiej zależy wyłącznie od dobrej woli naszych sąsiadów i może się odbyć jedynie na drodze wewnętrznych regulacji Republiki Litewskiej. To jest biała flaga, prawda? To jest biała flaga, bo to oznacza, że nie możemy wymóc na stronie litewskiej praw dla naszej mniejszości. Chciałbym zapytać, czy pan wie, kto to napisał. Napisał to pan Jan Dziedziczak 21 grudnia 2016 r. To on wywiesił tę białą flagę. W związku z tym chciałbym spytać, kiedy zostaną załatwione te sporne sprawy z Litwinami. Jakie będą agendy spotkań, jakiś harmonogram? Ci ludzie na to czekają. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Piotr Zgorzelski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Nie ma.

Pan poseł Jacek Protasiewicz.

Także nie ma.

Pan poseł Robert Winnicki...

(*Posel Jacek Protasiewicz: Przepraszam.*)

(*Posel Robert Winnicki: Proszę.*)

Dobrze.

Bardzo proszę, pan poseł Jacek Protasiewicz.

Posel Jacek Protasiewicz:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Panie Ministrze! Słuchałem w dzisiejszym wystąpieniu pana ministra informacji o tym, że w sprawach polityki wschodniej, zwłaszcza wobec najbliższych sąsiadów – krajów, które były kiedyś republikami sowieckimi czy radzieckimi, będziemy stosowali zasadę suwerennego wyboru narodu. I to jest bardzo mądra zasada, nie ma wątpliwości, pod warunkiem że naród ma możliwość, żeby się w sprawie losu swojego państwa wypowiedzieć. Mam na myśli konkretnie Białoruś, która jest ważnym, bliskim – również sercu, nie tylko terytorialnie – sąsiadem. Mam wrażenie, że ta polska polityka jakby dokonała zwrotu o 180 stopni. Mam na ręku i noszę od lat taki podarunek od opozycji białoruskiej, to jest białoczerwono-biała flaga niezależnej Białorusi, żeby pamiętać, iż poza Aleksandrem Łukaszenką i administracją, poza żyjącymi tam Polakami jest jeszcze białoruska opozycja, o której nie wolno zapominać. Chciałbym zapytać: Czy pan – i pana polityka – będzie (*Dzwonek*) również pamiętać o tych demokratkach, którzy walczą zwyczajnie o wolne wybory na Białorusi? O nic innego. Nie o obalenie Łukaszenki, tylko o możliwość uczestniczenia w wyborach, które będą uznane przez OBWE za zgodne...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Posel Jacek Protasiewicz:

...ze standardami europejskimi czy światowymi, demokratycznymi. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Robert Winnicki.

Posel Robert Winnicki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Moje pytanie do pana ministra Waszczykowskiego dotyczy wizji, bo na tym polega exposé w sprawie polityki zagranicznej. Jaka jest wizja, jaka będzie przyszłość polskiej polityki zagranicznej, jeśli spełnią się dwie jak najbardziej prawdopodobne rzeczy? Po pierwsze, co się stanie, jeśli skutek przerzucania sił na Pacyfik Stany Zjednoczone pod wodzą Donalda Trumpa postanowią wycofać wojska z Polski? Pań-

Posel Robert Winnicki

stwo stawiacie te wojska jako koronny argument naszego bezpieczeństwa. Po drugie, co się stanie, jeśli Marine Le Pen wygra wybory prezydenckie i Unia Europejska ulegnie dezintegracji? Jaka jest wizja polskiej, suwerennej polityki zagranicznej, nieopartej o układy międzynarodowe? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Bernadeta Krynicka, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bernadeta Krynicka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Bezpieczeństwo kraju kojarzy się przede wszystkim z brakiem zagrożenia ze strony innych państw. W sytuacji gdy trzeci rok trwa konflikt wojenny na Ukrainie, podsycany przez Federację Rosyjską, zagrożenie dla Polski wzrasta i jest bardzo realne. Stawia to przed Polską nowe wyzwania. Trudno też nie zwrócić uwagi na wzmacnianie i rozbudowę zachodniego okręgu wojennego Federacji Rosyjskiej. Trwa też nadal militaryzacja obwodu królewieckiego, czyli m.in. rozmieszczanie nowych rodzajów broni, tzn. rakiet średniego zasięgu, które są zdolne do przenoszenia ładunków nuklearnych. Wiemy też, że prezydent Rosji podpisał dekret o wstrzymaniu umowy z USA na utylizację plutonu.

Mam w związku z tym pytanie, panie ministrze. Jakie działania podjęło MSZ dla zwiększenia bezpieczeństwa Polski? (*Dzwonek*) Czy dziś możemy czuć się bezpiecznie wobec agresywnej postawy Federacji Rosyjskiej? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Tomasz Piotr Nowak, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Tomasz Piotr Nowak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, odpowiada pan za wizerunek Polski. W 2017 r., jak pan mówi, położy pan nacisk na promocję Polski jako kraju kreatywnego i innowacyjnego. Ale w roku 2016 swoimi działaniami rząd doprowadził do tego, że kształtuje się obraz Polski jako

kraju lekceważącego zalecenia Komisji Weneckiej, nonszalanckiego względem zaleceń demokratyzujących Komisji Europejskiej, tworzącego budżet na granicy legalności. Rzeczywiście, trzeba dużej kreatywności, żeby ukształtować obraz Polski jako kraju, w którym konstytucja gwarantuje stabilność prawnych rozstrzygnięć. Jak w związku z tym zamierza pan minister promować Polskę jako państwo, w którym można bezpiecznie inwestować? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Sylwester Chruszcz, klub Kukiz'15.

Nie ma.

Pan Grzegorz Furgo, klub Nowoczesna.

Posel Grzegorz Furgo:

Szanowna Pani Marszałek! Drodzy Państwo! Wysoka Izbo! Mam takie wrażenie, panie ministrze, że jest pan bardzo mocno odrealniony. Według pana sukces goni sukces, ale to nie jest prawda. Wyprowadza pan nas na obrzeża Unii. Pozycja Polski jeszcze nigdy nie była taka słaba. Wy powolutku, proszę państwa, wyprowadzacie Polskę z Unii.

(*Posel Gabriela Mastowska: O Boże! Słyszycie?*)

Instytucje europejskie w wielu przypadkach traktujecie jak wroga. Potraficie tylko krytykować, blokować, utrwalając takimi działaniami podział na centrum i peryferie. Nie jest pan dobrym strategiem. Jeszcze w tamtym roku podawał pan przykład Wielkiej Brytanii i zakładał pan – tak jak zakładała premier Szydło – że jest to nasz największy sojusznik, tylko że ten sojusznik opuszcza właśnie Unię Europejską i zamiast promować ściślejszą współpracę z Unią, godzi się pan reprezentować interesy Brytyjczyków, bardzo odmienne w wielu przypadkach od naszych.

I teraz pytanie. (*Dzwonek*) Co ma pan na myśli, mówiąc dzisiaj, że Polska będzie sprawnie remontować Unię Europejską? Ja się boję, żeby ten remont w waszym wydaniu nie był katastrofą budowlaną. Dziękuję.

(*Posel Anita Czerwińska: Grzesiu!*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Jan Łopata, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Jan Łopata:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W Sejmie, a dokładnie w komisji do spraw deregulacji toczą się prace nad ustawą potocznie zwaną „apteczka dla aptekarza”. Jest to jedna z wielu ustaw, nad którymi pracujemy w polskim parlamencie, i nie byłoby pewnie powodu o niej więcej mówić, gdyby nie ogromne zainteresowanie i potężny lobbying. Tu też pewnie nie ma się czemu dziwić, bo jest to pewna próba regulacji czy też zmiany rynku o wartości ocenianej na ok. 35 mld zł. Zdziwienie moje, ale myślę, że nie tylko moje, budzi jednak lobbying i ingerencja wprost w proces stanowienia prawa ambasad państw obcych. Tak, ambasadorowie czterech państw pozwolili sobie wręcz na pouczenie posłów. Mówiąc uczciwie, jestem w parlamencie już jakiś czas i z czymś takim spotykam się po raz pierwszy.

W związku z tą sytuacją mam do pana ministra kilka pytań. Czy pan minister dysponuje wiedzą na ten temat? (*Dzwonek*) Czy to jest według pana ministra norma? Czy takie interwencje ambasad są przyjętą formą lobbyngu? Czy Polska stosuje tego typu działania? Jeżeli tak, to czy mógłby pan minister wskazać jakiś przykład? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Stanisław Pięta, Prawo i Sprawiedliwość.

Jest pan poseł?

Nie ma.

Bardzo proszę, pan poseł Norbert Obrycki, Platforma Obywatelska.

Posel Norbert Obrycki:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Dialog z sąsiadami Polski jest niezwykle ważny, i to na wielu poziomach dyplomatycznych i roboczych. Ponad rok temu prof. Adam Rotfeld zrezygnował z funkcji przewodniczącego Polsko-Rosyjskiej Grupy do Spraw Trudnych. Od tej pory grupa ta praktycznie nie działa. Dlaczego rząd Prawa i Sprawiedliwości ma problemy z uruchomieniem jej prac i czy został powołany jej nowy przewodniczący? Ilu członków grupy wymieniono w trakcie rządów tzw. dobrej zmiany?

Drugie pytanie. Czy zmiana prezydenta w Stanach Zjednoczonych może wiązać się ze złagodzeniem sankcji wobec Rosji? Jeżeli tak, to proszę o odpowiedź na pytanie, w jakich formatach Polska negocjuje czy rozmawia na temat kwestii sankcyjnych wobec Rosji. Czy prowadzimy również dialog ze Stanami Zjednoczonymi w tym zakresie? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Zbigniew Gryglas, klub Nowoczesna.

Posel Zbigniew Gryglas:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Bezpieczeństwo Rzeczypospolitej oparte jest na kilku filarach, to nie tylko relacje transatlantyckie, to nie tylko NATO, ale także nasze członkostwo w Unii Europejskiej. Panie ministrze, w roku 2002, kiedy Polska przystępowała do Unii Europejskiej, prezes Rady Ministrów powołał taki organ, który nazywał się rada ds. integracji, Narodowa Rada Integracji Europejskiej.

Czy nie czas, by w tej chwili ponownie zjednoczyć wszystkie środowiska, także opozycję, także większość parlamentarną, by w ramach takiego ciała dyskutować o kierunkach, w jakich Polska będzie zmierzała, kierunku, jaki będzie nadawała tej Unii, bo jesteśmy dużym krajem i rzeczywiście powinniśmy ten wpływ posiadać. Proszę o odpowiedź. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Krzysztof Paszyk, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Krzysztof Paszyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałem zapytać, co ze współpracą Polski w ramach tzw. Eurokorpusu. Wiele gorzkich słów pod adresem poprzedniego rządu padło dzisiaj, ale to właśnie poprzedni rząd koalicji PO-PSL podjął dosyć stanowcze kroki w celu zacieśnienia współpracy i polskiego udziału w ramach Eurokorpusu. Wydaje się, że to bardzo dobra inicjatywa, zwłaszcza wobec wątpliwości związanych z Paktem Północnoatlantyckim, jako odpowiedź na wyzwania obronności, z jednej strony, z drugiej strony, kryzysu migracyjnego i zagrożeń na obrzeżach Unii Europejskiej.

Drugie pytanie. Nic dzisiaj pan minister nie wspomniał o polityce polskiego rządu wobec Turcji, która z jednej strony jest szarpana wewnętrznymi kryzysami, ale z drugiej strony, też w ramach swojego położenia geopolitycznego (*Dzwonek*), odgrywa istotne znaczenie. Bardzo bym prosił o odpowiedź na piśmie. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Joanna Borowiak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Joanna Borowiak:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Wojna w Syrii trwająca przez lata nakłada obowiązek solidarnej, humanitarnej pomocy tym, którzy są nią dotknięci. Syryjczycy wołają o pomoc, chcą jednak, by pomagać im w ich domu, w ich kraju. Do dziś jeszcze brzmi nam w uszach piękne świadectwo młodej Syryjki, mieszkanki Aleppo, ze Światowych Dni Młodzieży.

Wśród Syryjczyków są także tacy, którzy szukają schronienia w innych krajach, 1/4 szuka azylu bezpieczeństwa w Europie. W 2016 r. Polska przeznaczyła na pomoc humanitarną ofiarom wojny w Syrii blisko 35 mln zł. Panie ministrze, ile środków finansowych Ministerstwo Spraw Zagranicznych planuje przeznaczyć na działania związane z pomocą humanitarną na rzecz uchodźców syryjskich w 2017 r.? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł Zofia Czernow, Platforma Obywatelska.

Poseł Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Chciałam zapytać o środki przeznaczone na polską pomoc, nawiązując częściowo do poprzedniego pytania.

W 2016 r. środki przeznaczone na polską pomoc w budżecie ministra spraw zagranicznych wyniosły 113 mln zł i były wyższe o 10 mln zł w porównaniu z 2015 r. Taka była decyzja poprzedniego rządu PO–PSL. Więcej, w ramach planu wieloletniego przyjętego przez poprzedni rząd podjęto decyzję, że budżet polskiej pomocy będzie rósł każdego roku. Dlaczego rząd PiS odszedł od tego zobowiązania i nie podwyższył budżetu polskiej pomocy w 2017 r.? Czy pan minister zamierza zwiększać wydatki na te cele i od kiedy? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Marta Golbik, klub Nowoczesna.

Nie ma pani poseł.

Pan poseł Zbigniew Sosnowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Zbigniew Sosnowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Kieruję do pana następujące pytania. Jak pan minister widzi dalszy rozwój stosunków z Państwem Środka oraz Japonią i w jakich konkretnie dziedzinach na przestrzeni roku 2017 rząd planuje zintensyfikować współpracę z tymi krajami? Pytanie drugie. Jak pan minister wyjaśni i uzasadni fakt tak bardzo głębokiej i oddanej przyjaźni między narodami Polski i Węgier, szczególnie w obliczu niedawnej wizyty prezydenta Federacji Rosyjskiej na Węgrzech i sprawy zapewnienia Węgrom bezpieczeństwa energetycznego? Trzecie pytanie. Czy pan minister potrafi wyjaśnić Wysokiej Izbie skutki i następstwa umacniania obecności Rosji na Bliskim Wschodzie, oczywiście w odniesieniu do ewentualnych skutków i następstw dla naszego kraju? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo dziękuję.

Zapraszam, pan poseł Krzysztof Ostrowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Krzysztof Ostrowski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym skierować do pana ministra dwa pytania z zakresu problematyki niemieckiej. Niemcy to nasz główny partner handlowy, to państwo, które jest liderem Unii Europejskiej, to jest też nasz sąsiad. W exposé pan minister dzisiaj powiedział: Polska dąży do przywrócenia równowagi państw członkowskich w Unii Europejskiej. Będziemy przeciwdziałać Europie różnych prędkości. Równocześnie czołowi politycy niemieccy mówią o Europie dwóch prędkości, o integracji jądra. Pytanie jest takie: Jaki jest faktyczny stan stosunków polsko-niemieckich?

Drugie pytanie. Pan prof. Andrzej Przyłębski, ambasador Polski w Republice Federalnej Niemiec, w swoim exposé zapowiedział budowę nowej ambasady w Berlinie. Ta potrzeba budowy nowej ambasady jest bezdyskusyjna – prestiżowe nowe miejsce, nowa jednostka. Tak jak powiedział, zabrał się do pracy. I chciałem zapytać, co takiego się stało, że unieważniono postępowanie *(Dzwonek)* w sprawie wyboru generalnego wykonawcy nowej ambasady w Berlinie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Agnieszka Kołacz-Leszczyńska, Platforma Obywatelska.

Posel Agnieszka Kołacz-Leszczyńska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja chciałam zapytać o bezpieczeństwo naszych obywateli na Ukrainie. Znowu docierają do nas informacje, że doszło do zaostrzenia konfliktu i że brak bezpieczeństwa na wschodzie Ukrainy. Chcę zapytać o to, czy mamy takie informacje, czy do naszego MSZ lub naszych placówek dyplomatycznych na Ukrainie zgłaszają się osoby pochodzenia polskiego na stałe mieszkające w Donbasie lub w bezpośrednim sąsiedztwie konfliktu z prośbą o ewakuację lub przesiedlenie do Polski.

Przypomnę tylko, że w 2015 r. rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego zorganizował dwa razy tego typu ewakuacje. Pytanie: Czy mamy sygnały o takich zgłoszeniach i takich potrzebach w tej chwili? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz, klub Nowoczesna.

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Trudno oprzeć się wrażeniu, że polską dyplomacją za rządów PiS kierują historia i histeria zamiast zimnej kalkulacji. Z jednej strony aktualne stosunki z Ukrainą uzależnione są od ocen trudnej historii sprzed ponad 70 lat i odcięcia się przez Kijów od UPA, z drugiej strony relacjami z Unią i jej krajami od ponad roku kieruje histeria. Najpierw rząd PiS zerwał z zasadą solidarności, odmawiając jakiegokolwiek pomocy unijnym partnerom w sprawie uchodźców. Potem, zrywając kontrakt na carakale, zamiast to zrobić zgodnie z cywilizowanymi zasadami, obrażał Francję i jej ubliżał. Całą politykę unijną, kierując się historycznymi obawami o suwerenność, PiS oparł natomiast na Wielkiej Brytanii, która z Unii Europejskiej wychodzi.

Dyplomacja pod kierunkiem PiS ma tyle wspólnego z Realpolitik co astrologia z astronomią. Słownictwo po części te same, ale wnioski i spostrzeżenia są mrzonką...

(Poseł Anita Czerwińska: To samo.)

...istnieją tylko i wyłącznie w głowach polityków PiS. Dlatego w obliczu ostatnich zapowiedzi polityków PiS należy zapytać: Co rząd chce konkretnie osiągnąć, otwierając ponownie *(Dzwonek)* dyskusję nad traktatami europejskimi? Co PiS zamierza zrobić w sytuacji, gdy otwarcie tej dyskusji...

(Poseł Anita Czerwińska: Ciszej.)

...doprowadzi do zepchnięcia Polski na margines integracji europejskiej? I gdzie tu jest polska racja stanu? *(Oklaski, poruszenie na sali)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Marcin Duszek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marcin Duszek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Czy Polska wspiera społeczeństwo ukraińskie w obliczu konfliktu na wschodzie Ukrainy? Jakie działania podejmuje Ministerstwo Spraw Zagranicznych w związku z pojawiającymi się często zwrotami typu „polskie obozy koncentracyjne”? Czy MSZ może w jakiś sposób wesprzeć organizatorów kampanii „Stop polskim obozom” finansowanej jedynie przez internautów?

I ostatnia kwestia, panie ministrze. W jaki sposób obecnie MSZ wspiera działania polskich misjonarzy w krajach rozwijających się? Należy przy tej dzisiejszej okazji wspomnieć, że z funduszy pomocy rozwojowej udało się wspólnie z fundacją Dzieło Pomocy „Ad gentes” wybudować szkołę w Tanzanii otwartą kilkanaście dni temu. Dziękujemy w imieniu misjonarzy panu ministrowi Witoldowi oraz ministrowi Janowi Dziedziczakowi za dotychczasowe wsparcie i deklarujemy współpracę w ramach Parlamentarnego Zespołu ds. Wspierania Dzieła Misyjnego. Jesteśmy do dyspozycji. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Killion Munyama, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Killion Munyama:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Czy MSZ będzie finansował w ramach polskiej pomocy rozwojowej konkurs „Wsparcie demokracji” rokrocznie ogłaszany przez podległą MSZ Fundację Solidarności Międzynarodowej? Przypomnę, że konkurs polega na rozdysponowaniu grantów dla organizacji pozarzą-

Posel Killion Munyama

dowych realizujących zadania w kilkudziesięciu krajach świata, w których występują problemy z demokracją i prawami człowieka. Fundacja do tej pory nie ogłosiła takiego konkursu na 2017 r., chociaż zwykle jest on ogłaszany w listopadzie lub w grudniu poprzedniego roku. Czy rząd PiS nie chce po prostu wspierać demokracji, bo sam ma problem z przestrzeganiem demokracji w Polsce?

Drugie pytanie. Podkreślił pan minister, że priorytetem działań polskiego rządu jest naprawa Unii Europejskiej. Moim zdaniem, aby skutecznie naprawiać Unię Europejską, trzeba (*Dzwonek*) przestrzegać standardów unijnych także u siebie. Czy nie dostrzega pan, że w tych działaniach brak synergii z działaniami, jakie rząd prowadzi w Polsce? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Marek Sowa, klub Nowoczesna.

Posel Marek Sowa:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dzisiejsza debata pokazuje, jak wielkie straty w polityce zagranicznej w ubiegłym roku poniosła polska dyplomacja. Zapewne jedną z głównych przyczyn tego jest zła polityka kadrowa. Zamiast zdymisjonować ministra Waszczykowski, przeprowadzono czystki w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Chciałbym zapytać, jaka jest skala zwolnień w placówkach dyplomatycznych i w całym resorcie, w tym ambasadów i konsulów. Czy prawdą jest, że w związku z planowaną nowelizacją ustawy o służbie zagranicznej nawet 1/4 osób może zostać przeznaczona do zwolnienia?

Pan minister powiedział nam, że ta broszurka pokazuje, jak silną pozycję ma Polska na arenie międzynarodowej. Najlepiej o tym świadczy, panie ministrze, pana zdjęcie na s. 30. Na pewno nie jesteśmy w pierwszej lidze. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.
Pani poseł Katarzyna Czochara.
Nie ma.
Pan poseł Michał Szczerba, Platforma Obywatelska.
Nieobecny.
Pan poseł Krzysztof Mieszkowski, klub Nowoczesna.
Przepraszam, pan poseł Michał Szczerba jest.
Bardzo proszę.

Posel Michał Szczerba:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Minister Waszczykowski powiedział: Doszło do wzmocnienia współpracy z Wielką Brytanią. Wiemy o głosach krytycznych, czy warto współpracować z krajem, który opuszcza Unię. Warto.

Panie ministrze, nie tylko warto, ale trzeba, i trzeba to robić skutecznie. Wczorajszy dzień udowodnił, że tego nie potraficie. Zamiast wybierać zdjęcia do pańskiej publikacji, dość narcystycznego fotostory, trzeba było się zatroszczyć o prawie 900 tys. naszych rodaków mieszkających w Wielkiej Brytanii. Pan minister w swoim exposé nie zająknął się o ich prawach. Nie wspomniał, że wczoraj na życzenie rządu Theresy May brytyjczy posłowie z Partii Konserwatywnej odrzucili poprawkę dotyczącą ich praw, zachowania ich praw po wyjściu Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej. (*Dzwonek*) Co państwo zrobiliście w tej sprawie? (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Krzysztof Mieszkowski, klub Nowoczesna.

Posel Krzysztof Mieszkowski:

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Chciałbym pogratulować panu ministrowi Waszczykowskiemu jednej rzeczy. Otóż w grudniu 2015 r. zaprosił pan do Polski Komisję Wenecką. To jest pański absolutny sukces. Gratuluję panu tego. Będziemy to panu pamiętać długo. Pan rzeczywiście w tym momencie bronił polskiej demokracji.

Natomiast chciałbym zapytać, dlaczego w pana exposé nie było właściwie ani słowa na temat kultury. Czy pan się wstydzi polskiej kultury? Otóż zamiast Trójkąta Weimarskiego, który pan degraduje... Teatr Polski z Wrocławia prezentował w Teatrze Odeon w Paryżu „Wycinkę” w reżyserii Krystiana Lupy, byliśmy w Pekinie z „Dziadami” Adama Mickiewicza. Proszę o tym pamiętać.

A poza tym jest jeszcze jedna bardzo ważna rzecz. Otóż są dwie racje stanu: PiS-owska racja stanu, państwa PiS, i polska racja stanu. To są dwie różne racje stanu. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Siadaj.*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.
Pani poseł Anita Czerwińska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anita Czerwińska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zwracam się z pytaniem: Jakie praktyczne skutki, efekty miała nowelizacja ustawy o Karcie Polaka? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Dorota Rutkowska, Platforma Obywatelska.

Posel Dorota Rutkowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jestem przewodniczącą Polsko-Francuskiej Grupy Parlamentarnej, więc będę pytała o współpracę z Francją i o Trójkąt Weimarski.

Panie ministrze, mówił pan, że Polska jest zainteresowana jak najlepszymi relacjami z Francją. To, co zrobił rząd PiS przez rok, pokazuje jedno – jesteście państwo jedynie zainteresowani dobrymi relacjami, a robicie zupełnie coś innego. Styl, w jakim został zerwany, jak pan to ujął, pojedynczy kontrakt handlowy, wywołał wyraźnie ochłodzenie relacji z Francją. Dowodem jest choćby ta publikacja – pięć fotografii: jedna z lutego, cztery z 13 czerwca 2016 r. Od września trudno byłoby coś znaleźć. Dlaczego nie ma już cyklicznych spotkań ministrów spraw zagranicznych? To jest taki dobry rok współpracy z Francją.

Następne pytanie: Podjęcie jakich kroków będzie pan proponował, aby dalej wykorzystać Trójkąt Weimarski? W zeszłym roku w Paryżu odbyło się spotkanie w ramach Trójkąta na poziomie szefów Sejmu *(Dzwonek)*, Bundestagu i Zgromadzenia Narodowego. Nasi sojusznicy stwierdzili jednoznacznie, że Polska wkracza na drogę jednokierunkową, a w kontaktach międzynarodowych to powinna być droga dwukierunkowa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Adam Szłapka, klub Nowoczesna.

Posel Adam Szłapka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pytanie: Dlaczego polski rząd tak bardzo wycofał się z polityki wschodniej, polityki wspierania przemian demokratycznych w państwach Partnerstwa Wschodniego? Obecny rząd Ukrainy, obecny prezydent Ukrainy są z całą pewnością najbardziej zdetermi-

nowani politycznie od czasów uzyskania przez Ukrainę niepodległości do tego, żeby faktycznie Ukrainę przez tę trudną drogę transformacji przeprowadzić, a Rosja jest obecnie najbardziej zdeterminowana od czasu uzyskania niepodległości przez Ukrainę, żeby Ukrainę destabilizować. I mam wrażenie, że Polska wycofała się z polityki wsparcia procesu transformacji ustrojowej Ukrainy i ten strategiczny interes Polski zamieniła na politykę historyczną. Na pierwszy plan wyszła w relacjach naszych z Ukrainą polityka historyczna, a nasz interes, jakim jest stabilna, demokratyczna Ukraina, zszedł na plan dalszy. *(Dzwonek)*

Pytania: Jakie będą narzędzia? Czy w ogóle zamierza pan kontynuować politykę wsparcia i jaka będzie rola fundacji europejskiej demokracji w tej sprawie? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Tomasz Ławniczak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Tomasz Ławniczak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Grupy przedsiębiorców zwracają się m.in. do mnie w sprawie opóźnienia w procesie wydawania wiz dla obywateli Ukrainy, którzy chcieliby przyjechać do Polski oraz tutaj pracować przez dłuższy czas. Do tej pory nie nastąpiła pozytywna zmiana w tym zakresie, przynajmniej już od kilku miesięcy, dlatego chciałem zapytać, dlaczego są te trudności i ze składowaniem wiz, i z procesem ich rozpatrywania, dlaczego jest to tak wydłużone i co polskie służby konsularne zamierzają zrobić, aby zmienić ten stan. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marcin Świąćicki, Platforma Obywatelska.

Posel Marcin Świąćicki:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Rok temu w swoim exposé był pan uprzejmy powiedzieć, że w kwestii relokacji uchodźców nie uchylamy się od podjętych przez poprzedni rząd zobowiązań. Dzisiaj wspomniał pan Ojca Świętego Franciszka i jego wizytę w Polsce, a przecież Ojciec Święty apelował o przyjmowanie uchodźców. Tymczasem w ubiegłym roku odmówiono nawet przyjęcia uchodźców, które chciał zorganizo-

Posel Marcin Świącicki

wać Caritas Polska w postaci korytarzy humanitarnych we współpracy z Caritasem w Syrii.

Chciałem zapytać pana, czy w obliczu tej olbrzymiej katastrofy humanitarnej, jaką obserwujemy na Bliskim Wschodzie, z jednej strony, a z drugiej strony, wobec gotowości polskich samorządów, Caritasu, parafii, apeli episkopatu, gotowości organizacji pozarządowych do przyjęcia jednak pewnej liczby uchodźców, i to po dokładnym sprawdzeniu, czy oni są... ich tożsamości, Polska tutaj zrewiduje swoją politykę. Czy nie wpłynęłoby to bardzo pozytywnie na obraz Polski, która akurat w tej sprawie również ma jak najgorszą opinię na świecie? *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Witold Zembaczyński, klub Nowoczesna.

Posel Witold Zembaczyński:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Pańska domena to polityka zagraniczna w stylu tabloidowym i to publicystyczne podejście jest pana główną słabością. Tu wspomnę szereg nieprzemyślanych słów, które padły z pańskich ust. Można śmiało stwierdzić, że z tych słów powstała już prawdziwa księga, wręcz encyklopedia, chodząca encyklopedia porażek. I co najgorsze, otwiera pan ciągle nowe karty tych porażek, wzbudzając co najmniej zażenowanie międzynarodowej opinii publicznej. Nie szczędi pan też frywolnych komentarzy pod adresem polskich obywateli, w tym kobiet z czarnego protestu, mówiąc im: niech się bawią.

Słusznie zauważył pan minister, mówiąc, że nie jest od dbania o dobry wizerunek Polski, bo zrobić tego nie potrafi, ale nie dodał też, że jest aktywnie zaangażowany w realizację polityki rządu PiS nacechowanej nieuzasadnionymi fobiami, eurosceptycyzmem i poczuciem braku zrozumienia mechanizmów *(Dzwonek)* rządzących współczesnym światem. A więc zapytam: Gdzie pan widzi przyszłość Polski, jak nie w sercu Unii Europejskiej?

I jednocześnie powiem, panie ministrze, że Nowoczesna zmieni ten błędnie obrany kurs i z powrotem wprowadzi nas na tory...

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Witold Zembaczyński:

...europejskiej integracji bez kompleksów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Pan poseł Jan Warzecha, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Warzecha:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Jak pan ocenia obecny stan współpracy w ramach Grupy Wyszehradzkiej? Z czterech państw Grupy tylko Słowacja przyjęła euro. Przez jakie działania państwa V4 zamierzają obronić te autonomiczne, suwerenne decyzje służące ich gospodarkom, ich interesom narodowym i politycznym? Czy i ewentualnie w jaki sposób państwa Grupy zamierzają wzmocnić przekaz na marcowym, jubileuszowym szczycie z okazji 60. rocznicy podpisania traktatów rzymskich, aby obronić swoje stanowisko i nie ulec szantażowi politycznemu wielu polityków unijnych, w tym wspieranych przez miliardera i spekulanta giełdowego George'a Sorosa? Jak ocenia pan szanse na wprowadzenie tego, co proponuje Polska z innymi krajami Grupy Wyszehradzkiej, aby ograniczyć władzę instytucji i przekazać jej więcej parlamentom narodowym? Czy cała Grupa Wyszehradzka, czy cała czwórka bez wyjątków jest zgodna i chce wzmocnienia roli państw narodowych w ramach Unii Europejskiej? *(Dzwonek)* Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Małgorzata Pepek, Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Pepek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Krytykował pan ministra Sikorskiego za tzw. dyplomację twitterową, mówiąc, że media społecznościowe nie są właściwym miejscem do prezentowania naszej narracji w polityce zagranicznej. Tymczasem w rzeczywistości ma pan prowadzony bardzo aktywny profil na Facebooku. Proszę wyjaśnić: Jaka jest różnica pomiędzy dyplomacją Twittera a dyplomacją Facebooka? Ja widzę jedną zasadniczą różnicę między kontem na Twitterze Radosława Sikorskiego a pańskim kontem na Facebooku. Otóż konto Radosława Sikorskiego obserwuje prawie 900 tys. ludzi z całego świata, a pana konto na Facebooku ma tylko kilka tysięcy polubień, i to głównie z województwa, w którym pan kandydował. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Joanna Scheuring-Wielgus, klub Nowoczesna.

(Głos z sali: Nieobecna.)

Nie ma pani poseł.

Pan poseł Jerzy Paul, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jerzy Paul:

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! W styczniu br. w swoim wystąpieniu pan prezydent Andrzej Duda przedstawił główne założenia polityki zagranicznej i kierunki jego działania w 2017 r. Priorytetem działań pana prezydenta będzie praca na rzecz zwiększenia bezpieczeństwa w naszej ojczyźnie.

Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, jakie zagrożenia czyhają za naszą wschodnią granicą. W sposób strasznie odrażający doszło do aneksji Krymu, a na Ukrainie nadal trwają zacięte walki i ciągle giną tam ludzie. Polityka Rosji wobec sąsiadów jest nieodpowiedzialna i nieprzewidywalna. Swoimi działaniami politycy rosyjscy potęgują strach i niepokój w krajach sąsiednich.

Dlatego, panie ministrze, nasuwa się pytanie dotyczące naszego bezpieczeństwa, które dotyczy dwóch resortów, Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ministerstwa Obrony Narodowej, a brzmi ono: Czy nadal będzie na terytorium Polski budowana amerykańska tarcza antyrakietowa? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Kinga Gajewska-Płochocka, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Kinga Gajewska-Płochocka:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jako Europejkę najbardziej uderza mnie polityka zagraniczna, właśnie polityka pana ministra. Pan minister zaczyna swój podbój świata od obrażania wegetarian i cyklistów, sam zaprasza Komisję Wenecką do Polski, po czym koledzy, marszałek Terlecki mówi, że ci przyjechali zwiedzać Warszawę. Komisja Wenecka mówi, że żaden, jeszcze żaden kraj na świecie tak jej nie obraził jak Polska. W Parlamencie Europejskim odbyły się już trzy debaty o Polsce w kontekście łamania praw człowieka, praw kobiet oraz demokratycznego państwa prawa. Obok takich tematów, jak konflikty w Kenii, Somalii czy Syrii, ONZ zajmuje się także polityką polską, wyrażając swoje obawy o prawa człowieka w naszym kraju. Po prostu wstyd.

Ministrowie rządu PiS-owskiego *(Dzwonek)* jeżdżą na Wyspy pouczać Brytyjczyków, a sami dają przyzwolenie na zachowania rasistowskie. Minister Morawiecki o wyborach w USA mówi, że to wybór między dżumą a cholerą, zapominając, że jeden z kandydatów właśnie został prezydentem. Szefernaker mówi, minister Szefernaker...

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Pani poseł, proszę kończyć pytanie.

Poseł Kinga Gajewska-Płochocka:

Tak.

Minister Szefernaker mówi o 10 sierotach jako o gniotach, a minister Kownacki poucza Francuzów, mówi, że uczyli się od nas jeść widelcem. To jest małutkie podsumowanie państwa...

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Pani poseł...

Poseł Kinga Gajewska-Płochocka:

...polityki zagranicznej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Elżbieta Stępień, klub Nowoczesna.

Nie ma.

Pani poseł Anna Milczanowska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Milczanowska:

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Pochodzę z okręgu piotrkowskiego z miasta Radomska, gdzie jest zagłębie meblarskie. Na ziemi radomszczańskej jest ok. 600 zakładów produkujących meble. Na ich czele stoi Fameg, jedna z największych na świecie fabryk mebli giętych, która została założona ponad 130 lat temu przez braci Thonet. I takie pytanie. Jak będzie wyglądała współpraca Ministerstwa Spraw Zagranicznych z Ministerstwem Rozwoju w zakresie wspierania eksportu i promowania polskich produktów i polskich przedsiębiorców za granicą? Wiemy, że zmiany, które zostały przeprowadzone, jeżeli chodzi o ambasadorów, przyniosły już wymierne korzyści w postaci 4-miliardowej nadwyżki. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, pani poseł.

Proszę, pani poseł Katarzyna Czochara, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Katarzyna Czochara:

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Ponad 190 mln mieszkańców naszego globu mieszka poza krajem urodzenia. W tej grupie czołową pozycję pod względem liczebności zajmują nasi rodacy. Za granicą Polski na dzień dzisiejszy mieszka ok. 20 mln Polaków i osób polskiego pochodzenia. Polacy mieszkający za granicą często nie mają dużej styczności z naszą kulturą i niejednokrotnie o niej zapominają. Pomoc w promowaniu właściwego wizerunku kraju to wartość, którą trudno przecenić. Inne ważne wyzwania to m.in. regulacje prawne umacniające więzi z Polską. Myślę, że każdy zgodzi się, że bardzo ważne jest budowanie jak najściślejszych relacji z młodym pokoleniem zamieszkującym za granicą. *(Dzwonek)*

Panie Ministrze! Moje pytanie brzmi: Czy prawdą jest, iż Ministerstwo Spraw Zagranicznych w swojej polityce zagranicznej kładzie szczególny nacisk na nową jakość w polityce polonijnej? Jakie konkretne działania zostaną podjęte przez ministerstwo w celu wspierania nauczania języka polskiego, zachowania i umacniania polskiej...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Pani poseł, proszę kończyć zadawanie pytania.

Poseł Katarzyna Czochara:

...tożsamości oraz zapewnienia Polakom możliwości uczestniczenia w kulturze narodowej? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję.

Pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Poseł Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, pan zapowiedział taką politykę wstawania z kolan i rzeczywiście państwo ją prowa-

dzą. Prowadzicie politykę wstawania z kolan, tylko za każdym razem, kiedy wy z tych kolan wstajecie, Polacy dostają po głowie. Jedną z takich grup są przedsiębiorcy. Chciałbym zapytać o państwa dyplomację ekonomiczną. Jakie działania państwo podjęli, oprócz działań podejmowanych przez ministerstwo transportu, w kierunku ochrony naszych przedsiębiorstw transportowych, które są największą siłą w tej dziedzinie w Europie? Wykonują 1/3 transportu na terenie Europy, przynoszą bardzo wysokie dochody do polskiego budżetu. Tymczasem niektóre państwa europejskie wprowadzają regulacje, które niestety ograniczają możliwość ekspansji, powodując, że niestety nasi przedsiębiorcy muszą uciekać z poszczególnych rynków. *(Dzwonek)* Te tendencje niestety się nasilają. Pod przewodnictwem Francji odbyło się bodajże w grudniu takie spotkanie, które ma grupować te państwa w celu zablokowania świadczenia tego typu usług przez kraje, nazwijmy to, środkowej Europy.

W związku z tym konkretne pytanie: Jakie działania zamierza podjąć nasza dyplomacja, jakie działania podjęła do tej chwili, żeby chronić naszych przedsiębiorców, którzy wykonują swoje usługi właśnie np. na terenie Francji, Niemiec...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Mirosław Suchoń:

...lub innych krajów zachodniej Europy? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Pani poseł Anna Paluch, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Pani poseł Joanna Fabisiak, Platforma Obywatelska.

Poseł Joanna Fabisiak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W publikacji, którą wszyscy otrzymaliśmy, jest ważne stwierdzenie, że ważnym elementem polityki zagranicznej jest współpraca z Polonią. To bardzo dobrze. Bardzo ważne jest stwierdzenie, że priorytetem jest nauka języka polskiego. Ta teoria jest dobra i powinna do niej być dostosowana praktyka, a tak nie jest. Pan minister podczas swojego wystąpienia powiedział o uratowanej szkole na Łotwie. To też bardzo dobrze. Ale nie wiem, czy pan minister wie o tym, że w przypadku szkoły w Salem nieopodal Bostonu, ale na tyle daleko, że jest to ważna placówka polsko-

Posel Joanna Fabisiak

ści, od pół roku dyrekcja, rodzice i nawet uczniowie zwracają się, gdzie tylko można. Chyba nie ma instytucji, chyba nie ma ważnego ministra, do którego drzwi nie pukali. A jaki jest efekt? Efekt jest taki, że szkoła w tej chwili została wyrzucona ze swojego (*Dzwonek*) miejsca, gdzie były przeprowadzane lekcje, pracuje w kuchni parafialnej. Trudno powiedzieć, żeby duża szkoła mająca długą tradycję mogła tak pracować.

Panie ministrze, to jest sprawozdanie za 2015 r. Właśnie w 2015 r. zaczęły się starania dyrekcji, nauczycieli i rodziców szkoły w Salem mającej długą tradycję, jak już powiedziałam. Zatem prosimy nie tylko o teorię, prosimy o praktykę, praktykę prawdziwą...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Joanna Fabisiak:

...a więc aby za teorią szły stwierdzenia i dokonania. Ja czekam na takie dokonania w odniesieniu do tej właśnie szkoły.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Joanna Fabisiak:

Dodam jeszcze, że pani senator Anders również była i obiecywała, że szkoła będzie. Nie ma szkoły, to bardzo smutne. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł Józefa Hryniewicz, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Józefa Hryniewicz:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Ilu absolwentów MGIMO i Uniwersytetu im. Łomonosowa w Moskwie wciąż pracuje w polskiej dyplomacji i w Ministerstwie Spraw Zagranicznych?

Drugie moje pytanie: Ile osób kształci się w Akademii Dyplomatycznej, która została właśnie otwarta? Trzecie pytanie: Jakie działania podejmie w tej kadencji polski rząd, aby Polacy na Litwie, Białorusi, Ukrainie oraz w Niemczech byli traktowani tak jak mniejszości narodowe w Polsce?

Mam nadzieję, że do walki o równouprawnienie Polaków mieszkających w Niemczech w stosunku do tego, jak żyją Niemcy w Polsce, przyłączy się także Platforma Obywatelska. Bardzo żałuję, że pan przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych polskiego Sejmu nie zwrócił się jednak do pani kanclerz o poprawę (*Dzwonek*) sytuacji Polaków w Niemczech, a tak bardzo troszczy się o sytuację Niemców w Polsce. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Tomasza Lenza, klub Platforma Obywatelska.

Posel Tomasz Lenz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W swoim wystąpieniu mówił pan o potrzebie nowego spojrzenia na Partnerstwo Wschodnie. Pamięta pan zapewne, że jeszcze w poprzedniej kadencji w Komisji Spraw Zagranicznych nieraz dyskutowaliśmy na temat bieżących efektów wdrażania różnego rodzaju projektów, które zawierają się w projekcie Partnerstwa Wschodniego. To dobra i oczekiwana deklaracja, ponieważ sądzę, że w ramach działań struktur europejskich należy cały czas podnosić potrzebę równowagi polityki Partnerstwa Wschodniego z polityką sąsiedztwa w ramach basenu Morza Śródziemnego i niezbędne jest zabieganie o kolejne środki na projekt Partnerstwa Wschodniego, ale też niezbędna jest ocena sytuacji poszczególnych krajów tego partnerstwa, czyli Białorusi, Mołdawii, Gruzji, Ukrainy, Azerbejdżanu i Armenii, dostosowania tego projektu do wewnętrznej sytuacji w tych krajach, a także do naszej obecnej polityki.

W związku z tym oczekuję od pana informacji, jak ma wyglądać realizacja Partnerstwa Wschodniego, o co będziemy w ramach Partnerstwa Wschodniego zabiegali i w jaki sposób będziemy wywierali wpływ (*Dzwonek*) na struktury europejskie, aby ten projekt był dalej realizowany. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Piotr Polak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Moje pytania będą dotyczyły rozwiązania kryzysu migracyjnego i pomocy humanitarnej. Otóż jak czytamy w opracowaniu przedstawionym Wysokiej Izbie przez pana ministra, w ramach współpracy wyszehradzkiej została opracowana koncepcja i zaproponowana szerzej tzw. elastyczna solidarność, w ramach której zamiast przymusowej relokacji chcemy pomagać najbardziej potrzebującym właśnie tam na miejscu.

Z związku z tym, że w ostatnim czasie, w ostatnich dniach – nawet dzisiaj w debacie ten temat też się przewinął – słyszeliśmy wiele o tych dzieciach, które miały być chętne do przyjazdu do Polski, do Sopotu, i o odmowie polskiego rządu, żeby te dzieci do Polski przyjechały, chciałbym usłyszeć z ust pana ministra, czy takie jest stanowisko polskiego rządu, żeby nie pomagać dzieciom, żeby nie pomagać właśnie tym najbardziej potrzebującym z Syrii, z Aleppo. *(Dzwonek)* I jakie środki w ubiegłym roku polski rząd, a może szerzej: Unia Europejska przeznaczyła na wsparcie właśnie tam, w Syrii, dla tych najbardziej potrzebujących, w tym również dla dzieci? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Anna Nemś, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Anna Nemś:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przez cały czas wmawia pan Polakom, że Polska wstała z kolan, a tymczasem, szanowni państwo, poruszacie się w polityce zagranicznej jak słoń w porcelanie.

(Głos z sali: W składzie.)

Polityka zagraniczna jest całkowicie podporządkowana polityce krajowej, polityce jednej partii. Brakuje wizji i brakuje długoplanowych działań.

Jeżeli chodzi o pytania, to zapowiedział pan złożenie skargi do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w sprawie zwrotu wraku tupolewa. Mam nadzieję, że nie jest to zapowiedź, którą chciałby pan zyskać na czasie. Ale chciałabym zapytać, czy Rosja złożyła w MTS-ie deklarację, która nakłada na nią obowiązek respektowania wyroków tego Trybunału. Jeśli nie złożyła, to jaki sens ma składanie skargi do tego Trybunału?

W kampanii wyborczej często powtarzał pan, że po objęciu funkcji doprowadzi pan do natychmiastowego zwrotu przez Rosję wraku. *(Dzwonek)* Oskarżał pan poprzedni rząd o brak aktywności i dobrej woli.

Panie Ministrze! Proszę powiedzieć: Ile oficjalnych not wysłał MSZ do administracji rosyjskiej

w celu załatwienia sprawy, do kogo dokładnie i kiedy zostały wysłane? Proszę o odpowiedź na piśmie. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Ewę Tomaszewską, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pani poseł.

Pan poseł Zbigniew Ajchler, Platforma Obywatelska.

(Poseł Zbigniew Ajchler: Jestem zaskoczony, ale już jestem.)

Trudno.

Poseł Zbigniew Ajchler:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie ministrze, jak pogodzić hasła o zwiększaniu roli i siły państw narodowych w Unii Europejskiej z żądaniem wyrównania dopłat bezpośrednich dla polskich rolników w stosunku do dopłat dla rolników niemieckich, francuskich, duńskich itd.? Jakie konkretnie państwa idą z nami i będą nas w tym słusznym celu popierać? Jakie są uzgodnienia konkretnie na dzisiaj?

Panie Ministrze! Po raz pierwszy w swojej pracy dla dobra naszej pięknej Polski spotykam się z taką to postawą totalnego braku szacunku dla dokonań swych poprzedników i z wyrażaniem jej na zewnątrz naszego kraju. To musi rodzić i rodzi nieufność, pokazuje egoizm. Jeśli nie zmieni pan tej postawy, to zostaniemy sami z ręką w nocniku. Nikt nie znosi egoistów, a z sąsiadami zawsze trzeba żyć w zgodzie, a nie widzieć tylko własny czubek nosa. *(Dzwonek)* To nie ma nic wspólnego z wasalstwem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Gabriela Masłowska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Gabriela Masłowska:

Panie Ministrze! Czy są podejmowane przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych jakieś konkretne działania, aby przynajmniej potomkowie mniejszości polskiej w Niemczech zostali uznani za mniejszość? Podczas ostatniego spotkania pani premier Szydło z panią kanclerz Merkel pani kanclerz obiecywała wspaniałomyślnie rozmawiać z landami, aby była możliwa nauka języka polskiego. Jest to dosyć spryt-

Posel Gabriela Masłowska

ny wybieg. Otóż tak rozmawiają już od 25 lat i nic z tego nie wynika. Po drugie, jeżeli Polacy uzyskali by status mniejszości, to nauka języka polskiego z powodu tego statusu im się należy. Nie dajmy się więc oszukiwać. Czy Ministerstwo Spraw Zagranicznych podejmuje działania w sprawie ustanowienia statusu mniejszości polskiej w Niemczech? Jakie? *(Dzwonek)* Nie bójmy się własnej odwagi. Są zawsze sprawy ważniejsze, ale sądzę, że jest to moment, który może się nie powtórzyć, jeżeli chodzi o tę właśnie sprawę. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, pani poseł.

Pani poseł Izabela Leszczyna, Platforma Obywatelska.

Posel Izabela Leszczyna:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Minister spraw zagranicznych pochwalił się dzisiaj swoją ubiegłoroczną diagnozą międzynarodowej sytuacji Polski i uznał w niej za kluczowe trzy kryzysy: kryzys bezpieczeństwa, kryzys sąsiedztwa i kryzys projektu europejskiego. Okazało się jednak, że to nie były zdolności analityczne pana ministra, tylko zapowiedź skutków jego polityki zagranicznej. Proszę, żeby pan minister spróbował ocenić, najlepiej w skali od 1 do 6, na ile te kryzysy spotęgował rząd PiS-u. Kryzys bezpieczeństwa przez dewastację polskiej armii, z której odeszło 30 generałów. Kryzys bezpieczeństwa ekonomicznego przez destabilizację polskich finansów publicznych. Kryzys sąsiedztwa przez takie oto słowa Jarosława Kaczyńskiego o naszym zachodnim sąsiedzie, cytuje: tamtejsza demokracja została właściwie zlikwidowana. To było o Niemczech. *(Dzwonek)* Wreszcie kryzys projektu europejskiego przez wyniesienie flag Unii Europejskiej z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów i słowa premier Beaty Szydło wypowiedziane z tej mównicy o pogrążonym w ogromnej degrengoladzie klubie europejskim.

Panie ministrze, jeśli pan nie jest w stanie oszacować tego dzisiaj, to proszę o odpowiedź na piśmie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Andrzej Melak, Prawo i Sprawiedliwość.
Pan poseł Józef Lassota, Platforma Obywatelska.

Posel Józef Lassota:

Pani Marszałek! Zacytuję pana ministra: zamiast stać na bocznej linii i kibicować głównym graczom, sami weszliśmy do gry na międzynarodowej arenie. Tak się panu ministrowi wydaje. Chciałbym pana uświadomić, że wszedł pan na boisko rezerwowe, gdzie nikogo nie ma, bo wszyscy już są wytrenowani, a główni gracze są na głównym boisku, chyba że pan miał na myśli arenę cyrkową, bo wtedy być może ma pan rację, bo na nas nasi partnerzy patrzą jak na coś, co jest niespotykane, na państwo łamiące prawa człowieka i podstawowe wartości demokratyczne, tj. patrzą na nas z zażenowaniem i politowaniem.

Powiedział pan również, że priorytetem jest bezpieczeństwo i naprawa Unii Europejskiej. Już państwo naprawiliście Trybunał Konstytucyjny i wiele innych instytucji. Broń Boże przed taką naprawą. *(Dzwonek)* Kiedy jesteśmy przedmiotem monitoringu przestrzegania zasad demokratycznych przez inne instytucje europejskie, to po prostu jest śmieszne mówić o tym, że chce się naprawiać Unię Europejską. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Jan Mosiński, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Mosiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Leczenie, droga Platformo, udziałem w tej debacie swoje liczne kompleksy, jeżeli chodzi o Jarosława Kaczyńskiego, który wywiera silniejszy wpływ na politykę Unii Europejskiej z Warszawy niż wasz Donald Tusk z Brukseli, kompleksy dotyczące skutecznej politycznej obecności państwa z Platformy i Nowoczesnej zatrzymaliście się na poziomie homo sapiens fossilis, czyli człowieka z Cro-Magnon – niby jaskiniowca, ale już nie mieszkającego w jaskini. Smutna to konstatacja.

Czy państwa zdaniem w polityce zagranicznej należy mówić wszystko? W dyplomacji ważną rolę odgrywają relacje między politykami, które powstają w zaciszu gabinetów. Mam pytanie w związku z tym. Jak wyglądała intensywność kontaktów bilateralnych pana ministra? I na koniec dziękuję za publikację. Tak, to był dobry rok polskiej polityki zagranicznej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Lidia Gądek, Platforma Obywatelska.

Posel Lidia Gadek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jeżeli lekarstwem na fatalną politykę zagraniczną ma być obrażanie posłów opozycji wyrażających swoje zaniepokojenie, zabierających konstruktywnie głos, to gratuluję państwu. To nie pan minister, w związku z czym ta dygresja nie była do pana.

Moje pytanie, po pierwsze, panie ministrze: Czy i o ile zmieniono zatrudnienie w polskich placówkach dyplomatycznych w ostatnim roku? Bardzo proszę o odpowiedź na to pytanie na piśmie. Chodzi mi to, jaka liczba, jakie osoby, na których placówkach, w jakim trybie zostały ewentualnie wymienione i co w konsekwencji nam to przyniosło.

Drugie pytanie. Kilka dni temu pan prezydent Trump przekazał informację, że w ciągu 2 tygodni zniesie wizy dla Polaków. Czy ministerstwo podjęło szybkie działania w tym celu, aby ta obietnica została spełniona? *(Dzwonek)*

I jeszcze krótkie trzecie pytanie. Szanowni państwo, dlaczego korytarze humanitarne, które są przygotowane przez polski Caritas i Caritas w innych krajach, które są wspierane przez papieża Franciszka, nie są przez państwa przygotowane i są uważane za niebezpieczne dla statusu Polski? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Pyzik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam trzy pytania. Pierwsze pytanie: Kiedy można się spodziewać pojawienia się strony internetowej z darmowym kursem języka polskiego dla osób nieposługujących się tym językiem?

Druga kwestia. Jak wygląda kwestia, sprawa mediów polonijnych? Jakie miejsce w obszarze całego ministerstwa, polityki ministerstwa zajmują media polonijne?

I trzecia kwestia, kwestia, która dawno już nie była poruszana, a jest niedokończona, a mianowicie efektem zajęcia Zaolzia przed wojną była sytuacja, w której Niemcy w 1939 r. zajęli Zaolzie jako terytorium polskie, natomiast po wojnie według prawa czeskiego mienie, które tam zostało zabrane Niemcom, jest traktowane jako mienie niemieckie, a nie polskie. Rodzi to pewne skutki prawne, natomiast żyją spadkobiercy i osoby, które są tym zainteresowane. Dotyczy to oczywiście Polaków mieszkających na Zaolziu. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, panie pośle.
Pan poseł Leszek Ruszczyk.
Nie ma.

Pani poseł Agnieszka Pomaska, Platforma Obywatelska.

Posel Agnieszka Pomaska:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Dużo pan minister mówił o dyplomacji i w związku z tym chciałam zapytać, jak pan minister ocenia aktywność polskiego ambasadora Andrzeja Przyłębskiego w Berlinie oraz korespondenta TVP w Berlinie. Obie te osoby znalazły się na niezbyt prestiżowej liście kłopotliwych berlińczyków, zapewne pan minister o tym słyszał. Chciałam prosić o ocenę tej działalności.

I po drugie, chciałam zapytać, czy pan minister planuje jakieś działania za granicą w związku z niezbyt pochlebnymi opiniami, które pojawiają się w zagranicznej prasie na temat Polski, i nie tylko Polski. Na przykład słowacki dziennik – przytoczę – mówi, że Kaczyński działa jak komunistyczny towarzysz, przewodzi państwu bez żadnej funkcji. A czeski dziennik – inny kraj, który miał być przecież naszym partnerem – mówi, że PiS prowadzi działania, przez które ma niewielu sojuszników w Europie. *(Dzwonek)* Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Arkadiusz Marchewka, Platforma Obywatelska.

Posel Arkadiusz Marchewka:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Postępująca globalizacja i rosnące współzależności między narodami sprawiają, że kwestie ekonomiczne są coraz istotniejszym czynnikiem, który wpływa na współczesne stosunki międzynarodowe. Dlatego bardzo istotna jest dyplomacja ekonomiczna, o którą chciałbym pana zapytać, bo wielokrotnie podkreślał pan konieczność wspierania polskich przedsiębiorców w ekspansji zagranicznej, o czym zresztą mówi dosyć dosadnie „Plan na rzecz odpowiedzialnego rozwoju” premiera Morawieckiego. Wielokrotnie deklarowaliście to wsparcie, jednak po trzech kwartałach 2016 r. sprawdźmy, jak wygląda międzynarodowa pozycja inwestycyjna. A mianowicie różnica między polskimi inwestycjami za granicą a inwestycjami zagranicznymi w Polsce była ujemna i zwiększyła się

Posel Arkadiusz Marchewka

o 16 mld zł. To znaczy, że zależność gospodarki od kapitału zagranicznego nie tylko nie zmniejszyła się, ale wręcz wzrosła, co było kompletnie niezgodne z tym, co wcześniej powtarzaliście i co deklarowaliście. W jaki sposób w takim razie (*Dzwonek*) zamierza pan, panie ministrze, uczynić dyplomację ekonomiczną bardziej skuteczną i co zamierza pan poczynić, aby inwestycje zagraniczne polskich przedsiębiorstw były lepiej wspierane? Co robi pan, aby polskie przedsiębiorstwa mogły inwestować bez kompleksów za granicą, aby ta zależność Polski od zagranicznego kapitału zmniejszała się, a nie wzrastała, tak jak mieliśmy z tym do czynienia przez ostatnie trzy kwartały 2016 r.? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam, pan poseł Zdzisław Gawlik, Platforma Obywatelska.

Posel Zdzisław Gawlik:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie ministrze, jeżeli można, ja w kwestii bezpieczeństwa energetycznego. I w pana wypowiedzi, i w wypowiedziach posłów, i w wypowiedzi pana prezydenta przewijało się, jakoby bezpieczeństwo energetyczne Polski w ostatnim roku intensywnie się poprawiło. Stąd zapytam, co z rozbudową gazoportu, bo jest to element budowy bezpieczeństwa energetycznego kraju, i co z budową połączenia międzysystemowego między Polską a Czechami, która w myśl pierwotnych założeń, planów przygotowanych przez poprzedni rząd i podjętych natenczas decyzji miała być zakończona w 2018 r. Wedle dzisiaj dostępnych informacji to połączenie mogłoby być zbudowane najwcześniej w 2020 r., a jest to kwestia bardzo ważna, skoro mówimy, wiemy, jakie znaczenie dla bezpieczeństwa energetycznego Polski ma rok 2019 z otwierającym się okienkiem negocjacji w sprawie dostępu do gazu w Jamale. Są to kwestie bardzo istotne. Mówimy o budowie tego bezpieczeństwa. Co pan, panie ministrze, na to, że (*Dzwonek*) w pierwszych trzech kwartałach ub.r. Polska zakupiła ze strony wschodniej 1,5 mld m³ gazu więcej aniżeli w analogicznym okresie roku poprzedniego, przy równoczesnym spadku wydobycia krajowego? Jak budujemy to bezpieczeństwo, uniezależniając się od strony wschodniej? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Jakub Rutnicki, Platforma Obywatelska.

Posel Jakub Rutnicki:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zabrakło mi w wystąpieniu pana ministra odniesienia się do emigracji naszych obywateli, szczególnie jeżeli chodzi o Wyspy Brytyjskie, bo jeszcze do niedawna bardzo często i pan minister podkreślał, i PiS, że zrobicie wszystko, aby obywatele naszego kraju wracali do Polski. Chciałem zapytać o statystykę, o to, jak to, panie ministrze, wygląda, jeżeli chodzi o rok 2015, o rok 2016. Czy rzeczywiście szeroką falą polscy obywatele z Wysp Brytyjskich wracają do naszego kraju? Jakie konkretne działania, oprócz polityki slajdowej, szczególnie w wykonaniu pana premiera Morawskiego...

(*Posel Krystyna Skowrońska: Morawieckiego.*)

...Morawieckiego realizujecie, aby Polacy z chęcią do naszego kraju chcieli wracać? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.
I pan poseł Sławomir Nitras, Platforma Obywatelska.

Posel Sławomir Nitras:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Pan, i słusznie, podkreśla w swoim wystąpieniu, że oczekuje pan od Unii Europejskiej, cytując, że ramy prawne i realizowane projekty muszą wzmacniać bezpieczeństwo dostaw – chodzi o energetykę oczywiście – wszystkich państw członkowskich, a nie dominującego dostawcy jak w przypadku gazociągu Nord Stream 2. Słusznie też pan podkreśla, cytując drugi, że sprzeciwia się pan praktykom protekcyjnym, tworzeniu nowych barier, zwłaszcza w odniesieniu do swobody przepływu osób. Ich przejawem są m.in. zmiany w przepisach o pracownikach delegowanych.

Chciałbym zapytać... Bo to na mocy traktatów, to są zapisy traktatowe, i traktatów, tej wspólnotowej polityki, broni Komisja Europejska. Chciałem pana zapytać, jak to się ma do deklaracji, które składa pana szef, mówiąc o tym, że trzeba ograniczyć kompetencje Komisji Europejskiej na rzecz krajów. To znaczy kraje mają bronić siebie? To wtedy będzie protekcyjizm właśnie. Chciałem pana zapytać, gdzie tu jest spójność. I chciałem pana zapytać, dlaczego zabrakło twardej deklaracji, że będzie pan bronił nas przed Nord Stream 2. (*Dzwonek*) Państwo bardzo często podkreślaliście, że będziecie bronić. Tu tego zabrakło. Czy może pan zadeklarować: będę bronił, zrobię wszystko, żeby nie powstał i że nie powstanie Nord Stream 2? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

I pan poseł Sylwester Chruszcz ostatni zadaje pytania.

Poseł Sylwester Chruszcz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Ja mam pytanie w sprawach personalnych. Kiedy pan przeprowadzi realne zmiany kadrowe w swoim ministerstwie? Kiedy odsunie pan wszystkie resortowe dzieci, osoby, które są jeszcze po moskiewskich szkołach (*Oklaski*), które zgodnie z realnymi papierami donosiły po prostu, są po szkołach SB, tak żeby nasza dyplomacja w końcu odżyła, żeby wstąpił w nią nowy duch? Ma pan bardzo dobrych zastępców, Konrada Szymańskiego, pana Dziedziczaka. A więc do tego sposobu myślenia, takich ludzi, którzy rozumieją, co się stało w Europie, co się dzieje...

(*Poseł Sławomir Nitras*: Ale pan Dziedziczak w żadnym języku nie mówi prócz polskiego.)

...dlaczego był Brexit, dlaczego wygrał pan Trump, dlaczego Europa się zmienia, trzeba nam ludzi nie z nadania pana prof. Geremka, ale z nadania dobrej zmiany, którzy z ducha myślą i rozumieją po polsku. Dziękuję.

(*Poseł Sławomir Nitras*: Sylwek, bój się Boga.)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Zamykam...

Na pytania odpowie minister spraw zagranicznych pan Witold Waszczykowski.

Bardzo proszę.

Minister Spraw Zagranicznych Witold Waszczykowski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Jeżeli była prośba o szczegółową odpowiedź na pytanie na piśmie, to oczywiście ją dostarczymy. Wiele pytań było pytaniami retorycznymi, trudno jest na nie odpowiedzieć. Ale na niektóre z nich postaram się odpowiedzieć, a później odnieść się do kilku spraw szerzej.

Lobbying jest regulowany prawem europejskim. W państwach Unii Europejskiej jest dozwolony. Ambasadrowie mają prawo współpracować, domagać się też spełnienia prośb, wyjaśnień od różnych instytucji polskich. I my też korzystamy z tej sytuacji. Polska dyplomacja, polscy ambasadrowie również, tam gdzie jest to legalne, dozwolone, korzystają z takich przywilejów i funkcjonują w państwach europejskich,

i nie tylko europejskich, domagając się realizacji naszej wspólnej polityki.

Kilka pytań było poza sferą faktów, poza sferą wiedzy, więc trudno mi się do nich odnieść.

Następnie było kilka spraw dotyczących Syrii, migracji, więc odpowiem na nie konkretnie. W tym roku przewidzieliśmy zwiększenie pomocy dla uchodźców syryjskich głównie tam, w tamtym regionie. Mamy dostęp do Libanu, mamy dostęp do Jordanii, nie mamy dostępu do Syrii. Te tereny, które opanował reżim Baszszara al-Asada, są niedostępne. Można mówić o korytarzach, ale one nie funkcjonują. A więc w tym roku przeznaczaliśmy czy planujemy przeznaczyć 46 mln zł na tę bezpośrednią pomoc.

Szerzej natomiast mówiąc o migracjach, chciałbym państwu przypomnieć, że rzeczywiście Ojciec Święty Franciszek nawiązywał wielokrotnie do kwestii migracji, do kwestii uchodźców, ale w wystąpieniu na Wawelu, a miałem zaszczyt uczestniczyć tam w tym, odnosząc się do Polaków, odnosząc się do Polski, powiedział, że są różne formy pomocy. I akurat w naszym przypadku nie apelował o to, aby Polska przyjmowała uchodźców czy emigrantów. W Krakowie powiedział, że są różne formy pomocy, i rozumiał absolutnie to, że Polska ma możliwość...

(*Poseł Sławomir Nitras*: Polskę miał na myśli.)

...pomagania w inny sposób. I w moich kontaktach z dyplomacją watykańską to też było podkreślane, podnoszone, że pomagamy...

(*Poseł Sławomir Nitras*: Niech pan nie przeinacza słów Franciszka.)

...i nie musimy przyjmować uchodźców, których w Polsce akurat w tej chwili nie ma.

Natomiast jeszcze raz podkreślam, Polska uczestniczy w wielu programach pomocowych. Jako członek Unii Europejskiej wpłacamy olbrzymie pieniądze na fundusz dla Turcji. Fundusz ten wynosi ok. 3 mld euro i ma być użyty na pomoc dla uchodźców syryjskich, którzy dotarli do Turcji i tam są. Uczestniczymy w różnych innych funduszach, takich jak Madad, posiadamy wspólnie z Niemcami polsko-niemiecki fundusz i program na rzecz odbudowy szkół w Libanie, dostarczamy też pomoc materialną do Jordanii.

Przepraszam, że będę skakał, ale te pytania też były skaczące.

A więc unieważniono przetarg na budowę ambasady w Berlinie, dlatego że był on przeprowadzony w taki sposób, iż należało go zgłosić do prokuratury, i ten problem został w tej chwili zgłoszony do prokuratury. Ktoś zaprojektował ambasadę o kubaturze 14 tys. m², przeznaczając na to ok. 160 mln. Gdyby chcieć zbudować taki budynek, zresztą niepotrzebny zupełnie, jak się okazało, Polska musiałaby wydać ok. 100 mln więcej. Ten przetarg musiał być unieważniony i przekazany prokuraturze, dlatego że był to przetarg z przekrętem.

Proszę państwa, w Ministerstwie Spraw Zagranicznych i w innych resortach w Polsce nie ma czystek, dlatego że czystki to była polityka stalinowska. Natomiast od lat, jeżeli chodzi o różne resorty, to i za

Minister Spraw Zagranicznych Witold Waszczykowski

poprzedniej władzy, i za obecnej władzy oczywiście są nowelizacje ustaw, są modernizacje zatrudnienia.

Wielu posłów nie słuchało mojego exposé, w związku z tym trudno się odnieść do potrójnych czy poczwórnych pytań posła Szczerby, Mieszkowskiego, państwa posłów: Rutkowskiej, Szłapki, Nemś, Marchewki. Inne z pytań nie dotyczą ministra spraw zagranicznych, bo kwestie, które podniósł np. poseł Rutkowski, to są kwestie, którymi zajmuje się Ministerstwo Spraw Wewnętrznych...

(Poseł Jakub Rutnicki: Rutnicki.)

(Poseł Agnieszka Pomaska: Nie ma takiego posła.)
Rutnicki, przepraszam bardzo.

...i Administracji. Posłowi Gawlikowi przypominam, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych nie buduje terminala LNG ani rur gazowych, więc trudno mi jest na pytania o to odpowiadać.

(Poseł Izabela Leszczyna: Dyplomacja ekonomiczna, panie ministrze.)

My wspieramy, tworzymy atmosferę, tworzymy porozumienia, które są potem wykonywane. LNG jest budowane, a będzie rozbudowywane, ale nie siłami MSZ-u oczywiście. Natomiast wspominałem w moim exposé, że będziemy pomagać w budowie bałtyckiej rury gazowej, która będzie łączyła nas z gazem norweskim.

Krótką dygresja: oczywiście można wykorzystywać Twitter jako formę pyskówki ze światem i zdobyć popularność u 900 tys. ludzi, którzy są zainteresowani maglem, można też używać Facebooka po prostu jako instrumentu do informowania o tym, co dzieje się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, i ja uważam, że taka forma jest lepsza.

Tarczę antyrakietową oczywiście budujemy, zaczęliśmy budowę w maju ub.r., czyli mija już połowa czasu. Mam nadzieję, że do końca roku, na przełomie 2017/2018 ta baza będzie oddana.

Status Polonii w Republice Federalnej Niemiec jest naszym priorytetem. Dyskutujemy od początku istnienia naszego rządu na temat statusu Polonii w Republice Federalnej Niemiec, zresztą przypomnę, że nawet w swoim pierwszym exposé rok temu zapowiedziałem, że to będzie jeden z priorytetów, i o tym rozmawiamy. Niestety, po stronie niemieckiej brak reakcji, sprawa zresztą jest znana; zasłoną jest duża liczba obywateli pochodzenia tureckiego, którzy są wykorzystywani jako wymówka, aby statusu, który mieliśmy przed laty, przed II wojną światową, Polsce i Polakom nie przywrócić.

Akademia Dyplomatyczna, jak wspominałem, przyjęła w tym roku, kilka dni temu, 32 aplikantów. Dla MSZ-u będą ci ludzie, jeśli zdadzą egzaminy za kilka miesięcy, już formalnie pracownikami ministerstwa. W dalszym ciągu w MSZ-cie jest ok. 80 absolwentów MGIMO, ale wnieśliśmy do Rady Ministrów projekt nowelizacji ustawy o służbie zagranicznej, która będzie regulowała również tę kwestię.

O Karcie Polaka mogę wspomnieć tyle, że przyjęliśmy 27 tys. wniosków o wydanie nowej karty. Jakie będą implikacje i dalsze rezultaty tego procesu, to powiemy dopiero, kiedy zbadamy, jak to wygląda. Dzisiaj ten proces dopiero został uruchomiony po modyfikacji i przyjęciu Karty Polaka.

V4 i integracja regionalna. V4, czyli czwórka wyszehradzka, stała się już marką w Europie, instytucją, organizacją, nieformalną organizacją, kontakty z nią są pożądane, pożądane są konsultacje. Zabiega o tę współpracę Trójkąt Weimarski, zabiega grupa Beneluksu. Również państwa spoza Europy chcą konsultować się od czasu do czasu, myślę tutaj o Japonii, Korei, Chinach nawet, a więc jest to formuła, która sprawdziła się zarówno w tej części Europy, jak i poza Europą. Jest to, jak wspominałem wielokrotnie w swoim exposé, element różnych konstrukcji, różnych figur, które rozwijamy w naszej części Europy, aż po największą, czyli Trójmorze, inaczej zwane ABC.

Jeszcze raz podkreślam, że integracja regionalna nie służy temu, aby być przeciwko komuś, służy temu, aby pomóc sobie, aby nasz region nie był peryferiami Europy Zachodniej, abyśmy nie budowali Unii Europejskiej... Dziś centrum znajduje się w Europie Zachodniej, np. w trójkącie między stolicami takimi jak Paryż, Berlin, Bruksela, a my jesteśmy albo peryferiami, albo obszarem tranzytowym między Wschodem i Zachodem. Chcielibyśmy również, aby nasz region Europy z czasem – im szybciej, tym lepiej – doganiał poziom rozwoju Europy Zachodniej. Do tego są potrzebne właśnie dodatkowe więzi regionalne, nakierowane na rozbudowę infrastruktury drogowej, kolejowej, ekologicznej itd., bo Karpaty, które są w centrum tego regionu, mogą dzielić, ale mogą też łączyć, więc temu wszystkiemu są podporządkowane programy integracyjne naszego regionu – przede wszystkim, jeszcze raz podkreślam, dla nas, aby zintegrować ten region, aby lepiej się czuł i funkcjonował w Europie, a nie przeciwko komuś.

Trzy kwestie dotyczące najpierw głównie polityki wschodniej. Otóż Polska – Ukraina... Przykro, że nie słuchano o rozbudowanych relacjach politycznych, wojskowych, o wizach, których udzieliliśmy w ponadmilionowej liczbie. Mówiłem o dialogu historycznym, mówiłem o tym – jeszcze raz mogę teraz powtórzyć – że chcemy z Ukrainą prowadzić dialog, a nie, jak kilka lat temu mój poprzednik krzyczał na Majdanie: Podpiszcie porozumienie z Janukowyczem albo będziecie martwi.

(Poseł Sławomir Nitras: To nie było na Majdanie.)
W czasie Majdanu, 20–21 lutego.

(Poseł Sławomir Nitras: Ale nie na Majdanie.)

Panie pośle, posłaliśmy na Ukrainę wszystko, co najlepsze: Balcerowicza, Nowaka.

(Poseł Sławomir Nitras: Nie tylko, więcej.)

Czekamy na ten cud gospodarczy, który zbudują. (Oklaski) Czekamy na ten cud gospodarczy. Balcerowicz i Nowak.

(Poseł Sławomir Nitras: Niech pan nie drwi z Ukrainy, to Ukraincy ich zatrudnili.)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Bardzo proszę o zachowanie spokoju na sali.
(*Posel Izabela Leszczyna: Nie macie specjalistów.*)
Proszę o spokój.

Minister Spraw Zagranicznych Witold Waszczykowski:

Stosunki z Rosją. Grupa ds. trudnych powstała przecież po roku 2000, zamarła za czasów Platformy Obywatelskiej, zamarła za tamtych czasów, my ją próbujemy odtworzyć. Wytypowaliśmy już prof. Filipowicza, który dostał mandat do jej odtworzenia. Mamy szereg kandydatów, których chcemy powołać, i zakładamy, że w ciągu dni najbliższych taki układ zostanie odtworzony po stronie polskiej, dlatego że oddźwięku po stronie rosyjskiej trudno się w tej chwili spodziewać. Natomiast prowadzimy... Mimo że z oczywistych względów nie ma spotkań z Rosją na najwyższym szczeblu, bo partner nie odpowiada, to na tzw. płaszczyźnie roboczej – jest to poziom wice-ministrów, ekspertów – współpraca toczy się pomiędzy ministrami spraw zagranicznych, ministrami rozwoju. Posiadamy program współpracy transgranicznej. Zawieszenie małego ruchu granicznego rzeczywiście nastąpiło, ale nie oznacza to zamknięcia granic. Granica funkcjonuje, wizy wielokrotnie bądź wieloletnie są honorowane i nie odczuliśmy według statystyk zmniejszenia obecności mieszkańców Kaliningradu czy enklawy kaliningradzkiej w tych sąsiednich województwach.

Sankcje obejmują Rosję w dalszym ciągu, te sankcje obejmują Rosję za agresywną postawę wobec Ukrainy i są narzucone przez znaczną część świata, natomiast to nie przeszkadza nam wspólnie z ministerstwem rolnictwa i innymi ministerstwami poszukiwać – i to z sukcesem – nowych rynków zbytu dla towarów, które od jakiegoś czasu nie mogą znaleźć zbytu ze względu na sankcje na terenie Rosji.

Oponujemy przeciwko Nord Stream 2, tak jak wy nie oponowaliście przeciwko Nord Stream 1. Jak na razie Nord Stream 2 nie powstaje. Klucz do tego leży oczywiście w Brukseli i zależy od urzędników, m.in. brukselskich.

Mówiąc o Ukrainie – za chwilę też będę mówił o Białorusi, padło też pytanie o Partnerstwo Wschodnie – przypomnę, że jednak jest to program, z którym nie tylko Polska jest utożsamiana, ale to jest program formalny Unii Europejskiej, więc aby program Partnerstwa Wschodniego działał, musi być chęć, wola, determinacja i finanse ze strony Unii Europejskiej, nie wystarczy tylko chęć kontynuowania go przez stronę polską.

Jeśli chodzi o Białoruś, jeszcze raz powtarzam, proszę nie łączyć – tak jak wspominałem, tłumaczyłem państwu to wczoraj w Komisji Spraw Zagranicznych – kwestii telewizji Bielsat ze wsparciem dla społeczeństwa obywatelskiego. Pod tym względem

nic się nie zmieniło. Wszystkie programy wsparcia dla społeczeństwa obywatelskiego funkcjonują, są utrzymane zarówno przez MSZ, jak i inne instytucje współpracujące z MSZ. MSZ nie jest właścicielem Bielsatu i nie ma możliwości wpływania, w jaki sposób działa. Jesteśmy jednym z donatorów, w tej chwili stanęły przed nami liczne problemy, liczne zadania i musimy przekierować część pieniędzy...

(*Posel Sławomir Nitras: To jest kompromitacja. To jest kompromitacja.*)

(*Posel Izabela Leszczyna: To wstyd!*)

...co nie znaczy, że zamykamy całkowicie dotacje dla Bielsatu, bo one są. Jesteśmy w stanie utrzymać przy pracy redakcję Bielsatu, natomiast nie jesteśmy w stanie dofinansować niektórych programów, i to jest problem, który należy wspólnie rozwiązywać.

(*Posel Sławomir Nitras: Nawet prawdy w Sejmie pan nie powie.*)

Zaraz zejść i pan odpowie. Po co te krzyki?

(*Posel Sławomir Nitras: Mówię, że prawdy pan nie mówi.*)

Jeszcze raz mówię, nie zamykamy, nie jesteśmy właścicielem Bielsatu, nie decydujemy o dalszych jego losach.

(*Posel Sławomir Nitras: Mówi pan o Łukaszence? Wstydzi się pan przyznać.*)

Natomiast mamy ściśle relacje ze Związkiem Polaków na Białorusi, ze społeczeństwem obywatelskim. To wy mieliście problem ze społeczeństwem obywatelskim, przypomnę aferę z Białackim. My rozpoczęliśmy teraz bardzo szeroki dialog ze społeczeństwem białoruskim na temat historii, na temat edukacji, na temat religii, na tematy gospodarcze.

(*Wypowiedzi poza mikrofonem*)

(*Posel Sławomir Nitras: Głupie jesteście.*)

Proszę Państwa! Kończąc, chciałem powiedzieć, iż bardzo dziękuję posłom Prawa i Sprawiedliwości za to, że podeszli w sposób rzeczowy do mojego exposé. Cieszę się, że wielu z państwa rozwijało tezy, które przedstawiłem w exposé, niektóre oczywiście w sposób skrótowy. Biorę do siebie też zawołowaną krytykę, iż można było zrobić to czy coś więcej. Będziemy oczywiście w ramach współpracy zarówno z klubem, jak i z Komisją Spraw Zagranicznych rozwijać ten program, który przedstawiłem. Przykro mi jest natomiast, że większa część opozycji nie uczestniczyła w debacie merytorycznej.

(*Posel Izabela Leszczyna: Nie, to PiS, panie ministrze.*)

(*Posel Sławomir Nitras: To pana nie było na polowie tej debaty.*)

Usłyszałem dziesiątki przymiotników, inwektyw zamiast faktów, osobistych wycieczek zamiast faktów. Słyszałem o zamachu majowym, słyszałem: jak pijany od ściany do ściany, o ręce w nocniku, o cyrku itd. To nie są merytoryczne kwestie do dyskusji, to nie jest sposób dyskusji. Oczywiście też brak wiedzy o CETA. Należałoby popytać państwa z PSL-u i państwa, którzy negocjowali.

(*Posel Adam Abramowicz: Ale to nie było pytanie do nas. Nie, to nie my.*)

Minister Spraw Zagranicznych Witold Waszczykowski

Faktycznie kilka lat temu zgłaszaliście to wszystko, przed laty, można było wtedy wyjaśnić, wynegocjować i być może zaakceptować lepsze porozumienie. Ale to my utrzymaliśmy możliwość, że teraz, kiedy CETA wchodzi w życie, wejdzie ona po ratyfikacjach parlamentarnych. Czyli będziecie państwo mogli – ponieważ to zapewniliśmy – w ciągu najbliższych 2 lat wyrazić opinię i ewentualnie ją przyjąć bądź odrzucić. Ja rozumiem, że totalna opozycja musi zaprzeczyć faktom, i wiemy, że jeśli nie akceptujecie faktów, to tym gorzej dla faktów. Dlatego wydrukowaliśmy tę broszurę, która jest tylko ilustracją, jest przykładem tego, jakie wysiłki dyplomacja... To nie jest kronika całego roku, nie da się, to by musiała być gruba, wielka księga. Obraz jest, jak powiedziałem, wart tysiąca słów, ona nie może odzwierciedlać...

(Poseł Sławomir Nitras: Na Bielsat.)

...ponad 70 odbytych podróży i kilkudziesięciu przyjętych wizyt w kraju. Szkoda, że ta totalna opozycja się często kompromituje, ponieważ szef totalnej opozycji jest przecież szefem prestiżowej Komisji Spraw Zagranicznych. Wypadałoby, aby – tak jak zawsze było przed laty – szef Komisji Spraw Zagranicznych współpracował z szefem dyplomacji, natomiast dzisiaj nie usłyszałem merytorycznego odniesienia się do mojego exposé...

(Poseł Izabela Leszczyna: No chyba pan żartuje.)

...natomiast, jak powiedziałem, usłyszałem wiele inwektyw, epitetów, o wstydzie, o hańbie itd., do czego trudno się odnosić. Brak debaty. Wychodzi frustracja, krzyki, frustracja z powodu przegranych wyborów, apele...

(Poseł Sławomir Nitras: O czym ty, człowieku, mówisz?)

Apele od tego człowieka między innymi, o własnie, który apeluje o człowieka.

(Poseł Sławomir Nitras: Palcem się nie pokazuje. Minister palcem pokazuje?)

Apele... Ręką wskazałem.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Bardzo proszę o studzenie emocji, dobrze? Bo to jest...

Minister Spraw Zagranicznych Witold Waszczykowski:

Apele o reset.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Wszystkich.

Minister Spraw Zagranicznych Witold Waszczykowski:

Czyli... (Poruszenie na sali)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Wszyscy...

(Poseł Anna Milczanowska: Pana ministra proszę posłuchać, co mówi.)

Bardzo proszę obie strony sali o spokój. Pan minister zabiera teraz głos. Bardzo...

Minister Spraw Zagranicznych Witold Waszczykowski:

Znowu jest pod wpływem?

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Panie... Panie ministrze...

Minister Spraw Zagranicznych Witold Waszczykowski:

Wszyscy podejrzewają.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Panie ministrze, ja uspokajam salę.

Minister Spraw Zagranicznych Witold Waszczykowski:

Bardzo się cieszę.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Bardzo proszę, żeby pan też spokojnie...

Minister Spraw Zagranicznych Witold Waszczykowski:

Bardzo się cieszę.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

...odpowiadał na pytania.

Minister Spraw Zagranicznych Witold Waszczykowski:

Ja tu spędziłem, od godz. 9...
(*Posel Sławomir Nitras: Pustka z pana opada.*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Ja też jestem cały dzień.

Minister Spraw Zagranicznych Witold Waszczykowski:

A ten pan...

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Ale, proszę państwa...
(*Posel Sławomir Nitras: Pustka z pana wieje.*)

Minister Spraw Zagranicznych Witold Waszczykowski:

A więc są apele o reset. Czyli o co? Żeby było, jak było. Ale o czym decydowaliście wtedy, kiedy było, jak było? Na przykład w kwestiach europejskich, kwestia euro. Sypnęliście do zony euro ponad 6 mld euro. I jaki efekt z tego? Gdzie was dopuszczono do jakichkolwiek decyzji i dyskusji?

Ukraina. Za waszych czasów powstawały formaty, format normandzki, format miński. Gdzie byliście? Przecież skrytykował was nawet poprzedni minister, minister Schetyna, który domagał się kilka lat temu mówił, że powinniśmy wejść do takiego formatu.

Migracje. W wielkiej dyskusji w 2015 r. zostaliście oszukani, bo wszystkich, którzy przypłynęli wtedy do Europy w wielkiej fali kilkuset tysięcy ludzi, a potem przechodzili szlakiem bałkańskim do centralnej Europy, Unia Europejska zakwalifikowała jako uchodźców i próbowała rozwiązać kwestię setek tysięcy ludzi, z których 80% to byli migranci. Nawet z takich krajów jak Kosowo, Macedonia, Albania. Albania należy do NATO. Nie można ich było uznać za uchodźców. Czyli wszystkich tych ludzi – oszukano was – uznano za uchodźców i niezgodnie z odpowiednim artykułem zmuszono do przegłosowania i przyjęcia.

(*Posel Sławomir Nitras: A przyjęliśmy kogoś?*)

Nie chcecie działać, nie chcecie rozmawiać o przyszłości, o nowych rozwiązaniach. Właśnie tylko o resecie, żeby było, jak było, więc zapowiadam: nie będzie, jak było.

(*Posel Sławomir Nitras: I tego się boimy właśnie. Tego się boimy.*)

Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.
Zamykam dyskusję.

W dyskusji Platforma Obywatelska zgłosiła wniosek o odrzucenie informacji.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Właściwa komisja przedłożyła sprawozdanie o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdanie to druk nr 1262.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny przedłożyła sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa.

Sprawozdanie to druk nr 1275.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.

Przypominam, że postawienie pytania nie może trwać dłużej niż 2 minuty, a udzielenie odpowiedzi nie może trwać dłużej niż 6 minut. Prawo do postawienia pytania dodatkowego przysługuje wyłącznie posłowi zadającemu pytanie. Dodatkowe pytanie nie może trwać dłużej niż 1 minuta, a uzupełniająca odpowiedź nie może trwać dłużej niż 3 minuty. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie czasu odpowiedzi na pytanie dodatkowe.

Proszę o zadanie pierwszego pytania państwa posłów: Annę Milczanowską, Joannę Borowiak, Lidie Burzyńską i Michała Dworczyka z Prawa i Sprawiedliwości w sprawie przebiegu rozmieszczania sił ame-

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska

rykańskich i innych sojuszników w Polsce – do misji obrony narodowej.

Na to pytanie będzie odpowiadał podsekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej pan Tomasz Szatkowski.

Jako pierwszy pytanie zadaje pani poseł Anna Milczanowska.

Bardzo proszę.

Poseł Anna Milczanowska:

Pierwsza.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Tak.

Poseł Anna Milczanowska:

Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wzrost potencjału obronnego Rzeczypospolitej Polskiej jest jednym z priorytetów rządu pani premier Beaty Szydło i kierowanego przez pana ministerstwa. Dotychczas udało się go zwiększyć między innymi dzięki zeszłorocznym decyzjom zapadłym na szczycie NATO w Warszawie. W ramach realnego podnoszenia poziomu bezpieczeństwa Polski otrzymano wsparcie ze strony sojuszników z NATO. Aktualnie w Polsce już stacjonuje ciężka brygada pancerna USA, za moment pojawi się batalionowa grupa bojowa NATO i lotnictwo taktyczne USA. Pierwsi żołnierze amerykańscy stacjonują na zachodzie kraju, między innymi w Żaganiu i Bolesławcu. Powyższe wydatnie zwiększa siłę bojową Sojuszu w tej części Europy.

Jednak warto podkreślić, iż dalsze prace nad zwiększeniem potencjału obronnego kraju wymagają podjęcia działań dotyczących lokalizacji większej ilości jednostek wojskowych we wschodniej części Polski. Obszar ten, niezwykle istotny z punktu widzenia obronności kraju i całego Sojuszu, cechuje deficyt potencjału obronnego wynikający z zastanego po 1989 r. sposobu rozlokowywania jednostek wojskowych, dodatkowo spotęgowanego działaniami rządów Platformy Obywatelskiej-PSL. Dyslokacja batalionu leopardów na wschód kraju, o której dokonaniu pan minister podjął już decyzję, niewątpliwie istotnie wpłynie na realizację powyższego celu.

Mając powyższe na względzie, zwracam się do pana ministra obrony narodowej z następującymi pytaniami: Czy można już dziś powiedzieć, w jakich rejonach kraju będą stacjonowały kolejne wojska Sojuszu i USA? Czy będą one w stałej gotowości do odpowiedzi na wypadek agresji? Jakie działania ministerstwo planuje podjąć celem zwiększenia potencja-

łu obronnego wschodniej części Polski? Czy decyzja o dyslokacji batalionu leopardów na wschód kraju stanowi tylko początek przywracania wojska na wschodzie (*Dzwonek*) kraju? (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi pana ministra Tomasza Szatkowskiego.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Tomasz Szatkowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przemieszczenie pancernego brygadowego zespołu bojowego sił lądowych Stanów Zjednoczonych przebiegło zgodnie z planem. Siły amerykańskie w styczniu prowadziły działania zmierzające do integracji i osiągnięcia gotowości na poligonach w Żaganiu i Drawsku Pomorskim. Następnie, w tym miesiącu, część batalionów manewrowych zgodnie z wcześniejszymi planami będzie przemieszczać się do innych państw flanki wschodniej na czasowe ćwiczenia z sojusznikami w tamtych państwach.

Jeśli chodzi o dyslokację sił amerykańskich w ramach pancernego brygadowego zespołu bojowego, to większość jego elementów mieści się w rejonie kompleksu w Żaganiu, ale ma miejsce także rozmieszczenie dodatkowych elementów w ramach kompleksu Powidz. Będą to elementy zarówno w ramach pancernego brygadowego zespołu bojowego, jak i dodatkowe, wspierające elementy poza brygadowym pancernym zespołem bojowym. W tym momencie nie możemy jeszcze podać państwu wszystkich szczegółów, ponieważ trwają ustalenia z sojusznikiem amerykańskim.

Kolejnym ważnym elementem sił amerykańskich oraz sojuszniczych w Polsce będzie grupa bojowa sił, która będzie operowała w ramach wysuniętej obecności NATO. Ta grupa bojowa, która będzie składała się z trzonu, czyli batalionu manewrowego sił amerykańskich, już poza tą pancerną grupą bojową, oraz sił rumuńskich i chorwackich – i to jest nowość – będzie rozmieszczona od kwietnia w ramach kompleksu Bemowo Piskie w północno-wschodniej Polsce. Zachęcamy oczywiście naszych amerykańskich sojuszników, aby także pancerna grupa bojowa dużą część swoich zadań wykonywała na poligonach we wschodniej Polsce, w tym także na poligonie w Bemowie Piskim.

Jeśli chodzi o gotowość sił amerykańskich i sił sojuszniczych, to grupa bojowa – czyli batalion, na razie na transporterach Stryker, elementy brytyjskie, rumuńskie i chorwackie – będzie miała goto-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Obrony Narodowej Tomasz Szatkowski**

wość tzw. ready to fight tonight; jest to gotowość liczona w godzinach. Jeśli mówimy z kolei o pancernej brygadowej grupie bojowej, to jest to gotowość ready to fight, też bardzo wysoka, która wiąże się z możliwością przemieszczenia elementów po całej wschodniej flance. Dodatkowo należy tutaj wspomnieć o budowie bardzo ważnego elementu sił obrony NATO na wschodniej flance, chodzi o międzynarodową dywizję Północ – Wschód w Elblągu. Ona będzie gotowa w krótkim czasie w sposób sprawny dowodzić grupami bojowymi NATO i innymi elementami sojusznikowymi na całej wschodniej flance.

Rotacja oddziałów amerykańskich przewidziana jest na przełomie września i października, kiedy przybędzie dodatkowy element, znaczy przy następnej rotacji pancernego brygadowego zespołu bojowego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Dodatkowe pytanie zadaje pani poseł Joanna Borowiak.

Bardzo proszę.

Poseł Joanna Borowiak:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Bardzo dziękuję za precyzyjną, szczegółową odpowiedź. Chciałabym jednak jeszcze zapytać o ścianę wschodnią. Zwiększanie potencjału militarnego wschodniej części kraju można by próbować oprzeć na istniejącej infrastrukturze wojskowej. Działania podjęte przez rząd PO-PSL sprawiły, że znaczna część instalacji wojskowych i urządzeń wojskowych zlokalizowanych we wschodniej części Polski straciła swoją przydatność dla celów wojskowych. Należałoby jednak przeprowadzić właściwe rozpoznanie celem przeanalizowania możliwości wykorzystania znajdującej się na tych terenach infrastruktury dla potrzeb nowo lokowanych jednostek. Czy resort obrony ma rozpoznaną infrastrukturę na wschodzie Polski, tak aby móc jak najszybciej stworzyć tam jednostki wojskowe? Jeżeli tak, to kiedy to będzie możliwe? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Jeszcze raz proszę pana ministra o udzielenie odpowiedzi na pytanie.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Tomasz Szatkowski:**

Może zacznę od elementu, który opuściłem przy pierwszym pytaniu, czyli od działań związanych ze wzmocnieniem obrony wschodniej części Polski. Oczywiście dyslokacja nowoczesnych czołgów i innego sprzętu na wschód jest tylko elementem. Innymi elementami są podniesienie poziomu gotowości bojowej i dodatkowy sprzęt dla innych brygad w północnej i wschodniej Polsce, a także budowa obrony terytorialnej właśnie od ściany wschodniej i północnej. Trzy brygady będą miały początkową gotowość już w tym roku.

Natomiast jeśli chodzi o elementy infrastruktury, to rzeczywiście w latach 2009–2011 doszło do znacznego pomniejszenia potencjału jednostek oraz infrastruktury na wschodniej flance. Zlikwidowano 1. Dywizję Zmechanizowaną, zlikwidowano cały kompleks obiektów Ciechanów, szereg drobniejszych elementów szkoleniowych. My oczywiście mamy taką inwentaryzację, staramy się odtwarzać gotowość tych obiektów, które jeszcze pozostają w ramach zasobów Ministerstwa Obrony Narodowej, staramy się choćby zwiększyć pojemność poligonów, oraz pozyskujemy nowe obiekty w ramach budowy elementów obrony terytorialnej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do następnego pytania. Pytanie zadają posłowie Agnieszka Pomaska, Sławomir Nitras i Joanna Fabisiak z Platformy Obywatelskiej...

(Poseł Anna Milczanowska: Teraz to można wyjść.)

...w sprawie odmowy przyjęcia do Polski osieroconych dzieci z syryjskiego Aleppo. Pytanie skierowane jest do prezesa Rady Ministrów, z którego upoważnienia będzie odpowiadał minister spraw wewnętrznych i administracji.

Jako pierwsza pytanie zadaje pani poseł Agnieszka Pomaska.

Poseł Agnieszka Pomaska:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Pano-
wie Posłowie! W ubiegłym tygodniu zostaliśmy poru-
szeni informacją o tym, że rząd, a dokładniej mini-
sterstwo spraw wewnętrznych, w piśmie do władz
Sopotu odmawia przyjęcia do Sopotu sierot z ogar-
niętej wojną Syrii, odmawia też jakiegokolwiek pomo-
cy w sprowadzeniu dzieci do Sopotu.

Posel Agnieszka Pomaska

W związku z tym chciałam zapytać: Po pierwsze, czy ministerstwo spraw wewnętrznych wyznaczyło do tej pory osobę do kontaktu z władzami Sopotu, żeby pomóc w tej sprawie? Czy prawdą jest, że w kolejnej odpowiedzi z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów dla prezydenta Sopotu Jacka Karnowskiego zasugerowano jedynie, żeby władze Sopotu współpracowały w tej sprawie z organizacjami pozarządowymi, i mimo publicznych deklaracji, że rząd jest w tej sprawie gotowy pomóc, nic on tak naprawdę w tej sprawie nie zrobił? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Czas dzieli pan Sławomir Nitras, dalsza część pytania.

Posel Sławomir Nitras:

Dziękuję.

Panie Ministrze! Cieszę się, że pan osobiście zdecydował się odpowiedzieć na to pytanie, i doceniam fakt, ale nie wiem, czy pan wie, że kolejne miasta wyrażają wolę – w sposób już formalny – przyjęcia sierot, uchodźców z Syrii. Dzisiaj Wrocław podjął uchwałę w tej sprawie, wiemy, że jest deklaracja prezydenta Kołobrzegu, wiem o deklaracji prezydenta Gdańska, dyskusje w tej sprawie toczą radni w moim mieście, Szczecinie. Chciałbym zapytać: Czy pan jest przygotowany mentalnie, bo wiem, że organizacyjnie tak, ale czy pan jest mentalnie przygotowany do tego, żeby z samorządami, które chcą w przypadku tej dramatycznej sytuacji, która... W polskiej historii my podobne mieliśmy. Czy jest pan w stanie mentalnie usiąść z tymi ludźmi i przygotować polski program współpracy, bez pieniędzy z pana strony, który zagwarantuje samorządom możliwość udzielenia pomocy humanitarnej ofiarom tych dramatycznych (*Dzwonek*) zdarzeń w Syrii? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Na pytanie odpowie minister spraw wewnętrznych i administracji pan minister Mariusz Błaszczak. Bardzo proszę, panie ministrze.

**Minister
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Mariusz Błaszczak:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Proszę państwa, kiedy przeczytałam te pytania, które zostały zadane,

odniosłem wrażenie, że albo autorzy tych pytań nie zapoznali się z pismami prezydenta Sopotu...

(*Posel Maria Zuba*: Na pewno.)

...i odpowiedzią udzieloną przez dyrektora Departamentu Analiz i Polityki Migracyjnej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, albo już mają swoją tezę i odpowiedź ich nie interesuje. Przed chwilą padły dodatkowe pytania. Spośród tych czterech, jakie zostały zadane, według regulaminu Sejmu, trzy dotyczą tej samej sprawy, tu są użyte inne słowa, ale wszystko obraca się wokół jednej kwestii, która w piśmie, w wystąpieniu prezydenta Sopotu w ogóle się nie pojawia. W piśmie prezydenta Sopotu nie ma wystąpienia dotyczącego 10 sierot. Nie. W piśmie prezydenta Sopotu jest wystąpienie o to, żeby pomóc osieroconym dzieciom i rodzinom. No i rzeczywiście z punktu widzenia cywilizacji muzułmańskiej tak to jest. Zresztą pani Janina Ochojska, którą trudno podejrzewać o jakiejkolwiek relacje z moją formacją polityczną, powiedziała to wprost. W kulturze muzułmańskiej nie ma sierot. W kulturze muzułmańskiej dzieci, które tracą swoich rodziców, są pod opieką krewnych. (*Oklaski*) Rodziny muzułmańskie są bardzo liczne. A więc wystąpienie prezydenta Sopotu należy czytać jako wystąpienie o przesiedlenie albo jako wpisanie się w ten mechanizm relokacyjny, który rząd koalicji PO-PSL, burząc solidarność Grupy Wyszehradzkiej, zaakceptował, a więc mechanizm przyjmowania tysięcy emigrantów z północnej Afryki i z Bliskiego Wschodu. I właśnie w tym kontekście odpowiadał dyrektor Departamentu Analiz i Polityki Migracyjnej.

Proszę państwa, wygląda na to, że państwo po prostu toczycie swoją wojnę, wojnę z rządem. I nie ma w tym nic dziwnego, bo przecież nazywaliście siebie totalną opozycją, a więc...

(*Posel Sławomir Nitras*: Ani słowa na ten temat.)

...poprzez ulice i poprzez zagranicę tę wojnę toczycie. Ale właśnie wykorzystywanie...

(*Posel Agnieszka Pomaska*: O dzieciach.)

...dzieci (*Oklaski*) do waszej politycznej wojny to nikczemność.

(*Posel Magdalena Kochan*: Do rzeczy.)

To nikczemność.

Państwo oczywiście nie uwierzycie temu, co ja mówię, czy też nie będziecie słuchać tego, co ja mówię, a więc zacytuję wam...

(*Posel Sławomir Nitras*: Słuchamy.)

...wypowiedź ks. prof. Waldemara Cisko, reprezentującego Pomoc Kościołowi w Potrzebie, organizację, która na co dzień skutecznie pomaga na Bliskim Wschodzie chrześcijanom, bo oni są prześladowani, oni są mordowani. Otóż ksiądz profesor publicznie powiedział w ten sposób: „Znam ofiary tej wojny osobiście. Rozumiem, że wykorzystywanie ich do celów politycznych może być dobrą kartą, gdyż cierpienie wzbudza uczucia – jednak to niemoralne, naprawdę to nie przystoi. Dzieci, które wyjmowaliśmy spod gruzów w Aleppo, przeżywały taką traumę, że nie potrafiły nawet płakać, a dziś w Polsce ktoś próbuje

**Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji
Mariusz Błaszczak**

na tym grać?!". I wy próbujecie na tym grać. I wy próbujecie na tym grać.

(Poseł Agnieszka Pomaska: To jest odpowiedź na pytanie? To jest odpowiedź na pytanie?)

To jest odpowiedź na państwa pytanie. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Poseł Agnieszka Pomaska: Pytanie... To skandal!)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę, pani poseł Joanna Fabisiak.

Poseł Joanna Fabisiak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jestem wstrząśnięta pana odpowiedzią. Opowiem panu taką historię. Jest rok 1988, zima, straszliwa tragedia w Armenii, 25 tys. ludzi ginie, 0,5 mln jest bez dachu, w tym wiele dzieci, wiele dzieci traci rodziców. Polacy reagują wrażliwie, normalnie. Nie pytają, czy to są muzułmanie, czy to są chrześcijanie.

(Poseł Sławomir Nitras: Tak jest.)

Byli tacy i tacy. My wiemy, że tam są chore dzieci. Jestem jedną z osób, jestem osobą, która wraz z przyjaciółmi w następnym roku na wakacje zaprasza 150 dzieci i organizuje to. Mamy problemy z jedzeniem dla tych dzieci, z pieniędzmi...

(Poseł Sławomir Nitras: Powiedz o komunistach.)

...z usytuowaniem ich. Nie mamy jednego problemu – z władzami.

(Poseł Sławomir Nitras: Komunistycznymi.)

Władze komunistyczne pomagają, żeby te dzieci mogły przyjeżdżać, ba, dają pieniądze. Nie trzeba było (*Dzwonek*) na wiele rzeczy zdobyć pieniędzy.

Pani marszałek, pozwoli pani, że dokończę.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Ale bardzo krótko...

Poseł Joanna Fabisiak:

Panie ministrze, wówczas do Polski biedna Polska, głodna Polska zaprosiła tysiące chorych dzieci na wakacje. Starczyło na wszystko, ale była życzliwość. To, co pan mówił przed chwilą, używając tylko jednego argumentu...

(Poseł Sławomir Nitras: Obrzydliwe.)

...papier, nie taka kultura, jest po prostu wstrętne. To jest po prostu bardzo smutne. Bardzo proszę pana o jedno... (Oklaski)

(Poseł Magdalena Kochan: Brawo, Asia!)

...proszę pana tylko o jedno, o to, żeby pan spojrział na dzieci jak na dzieci, a nie jak urzędas na jakieś nie wiadomo jakie stwory. To są dzieci, które potrzebują leczenia, panie ministrze, wróć do swoich muzułmańskich rodzin. Dajmy im to, co trzeba. Nieważne, co napisał prezydent, ważne, jaką decyzję pan podejmie. Niech pan podejmie taką, jaką ja podjęłam. Będąc dużo młodsza od pana, nie wiedziałam, jak to zrobić, zrobiliśmy to z przyjaciółmi, 30 osób zaprosiło 150 dzieci. Daliśmy wszystkim jeść, daliśmy wszystkim spanie przez 2 miesiące.

(Poseł Adam Abramowicz: No i dobrze.)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Poseł Joanna Fabisiak:

Tylko o to proszę. O ludzką postawę. (Oklaski)

(Poseł Sławomir Nitras: Brawo! Brawo!)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

**Minister
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Mariusz Błaszczak:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To popieranie komunistów przez posłów Platformy Obywatelskiej mnie nie dziwi.

(Głos z sali: Jezus Maria...)

(Poseł Sławomir Nitras: Jezu! Ja wychodzę.)

(Głos z sali: Wyjdź, wyjdź i nie wracaj.)

Natomiast jeżeli państwo chcecie się włączyć w pomoc dla poszkodowanych na Bliskim Wschodzie, to proszę bardzo. Otóż rząd Prawa i Sprawiedliwości takiej pomocy udziela. W ubiegłym roku 46 mln zł zostało na to przekazanych. Konkretnie: zaspokojenie pilnych potrzeb uchodźców syryjskich i ubogich Jordańczyków w zakresie schronienia, projekt realizuje w Jordanii Caritas Polska. Wysokość dotacji to blisko 2,5 mln zł.

(Poseł Agnieszka Pomaska: Ale pan nie odpowiedział na pytania, panie ministrze.)

Wsparcie podstawowej opieki medycznej i poprawa warunków higienicznych w prowincji Dijala dla uchodźców wewnętrznych i ludności lokalnej, projekt

Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Mariusz Błaszczak

realizuje w irackim Kurdystanie Polska Misja Medyczna. Wysokość dotacji to blisko 1,5 mln zł.

Wsparcie dla Polskiego Centrum Pomocy Międzynarodowej wspierającego 10 tys. uchodźców z Syrii żyjących w Libanie. Pomoc ta jest finansowana ze środków polskiego rządu w koordynacji ze strukturami Organizacji Narodów Zjednoczonych. Chodzi o zamieszkanie i opiekę medyczną w Libanie. Chodzi także o przeznaczenie pieniędzy w ramach tych 46 mln zł...

(*Posel Agnieszka Pomaska*: Panie ministrze, nie o to pytałam. Pytaliśmy, czy ministerstwo jest gotowe pomóc samorządom.)

...na budowę szkoły dla dzieci syryjskich, aby mogły kontynuować naukę po ukończeniu szkoły podstawowej.

I ostatnia inicjatywa, proszę się w nią włączyć, zapraszam.

(*Posel Agnieszka Pomaska*: Zadaliśmy inne pytania, panie ministrze.)

Już niebawem zostanie ogłoszona zbiórka na budowę szpitala w Aleppo, chodzi o 300 tys. euro. Polski rząd, rozmawiałem z panią premier, włączy się finansowo. (*Okłaski*) Państwo możecie się włączyć. Zapraszam do tego. Wtedy skutecznie pomożecie tym cierpiącym ludziom, a nie będziecie...

(*Posel Agnieszka Pomaska*: Czy odpowie pan na nasze pytania? Pomoże pan samorządom?)

(*Głos z sali*: Uspokój się.)

...wykorzystywać w sposób haniebnym do swojej awantury politycznej...

(*Posel Agnieszka Pomaska*: Czy pomoże pan samorządom?)

...chorych dzieci. Dziękuję.

(*Posel Agnieszka Pomaska*: To skandal!)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Przechodzimy do trzeciego pytania.

Posłowie Sylwester Chruszcz, Krzysztof Sitarski, Paweł Grabowski i Adam Andruszkiewicz, klub Kukiz'15, zadają pytanie w sprawie liczby skarg i zażaleń na decyzje administracyjne, które trafiły do samorządowych kolegiów odwoławczych w całym kraju, skierowane do ministra spraw wewnętrznych i administracji.

Pytanie zadaje pan poseł Sylwester Chruszcz.

Posel Sylwester Chruszcz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jako architekt z wieloletnią praktyką pragnę zapytać o liczbę skarg i zażaleń, czyli odwołań, które wydaje SKO, i obecnie, i w poprzednich latach, które trafiły

do SKO, czyli do samorządowych kolegiów odwoławczych, na terenie całego kraju. Mamy dziś pewność, że przez niepełność prawa, przewlekłość, długość procedur wiele inwestycji budowlanych zostaje sparaliżowanych, a są to często bardzo ważne inwestycje dla danej społeczności, dla gmin, a także dorobek życia dla kogoś, kto buduje dom, po prostu ktoś chce zamieszkać, chce zrealizować swoją inwestycję, może jedyną w swoim życiu, i każdy miesiąc dla tej społeczności czy dla tego obywatela jest ważny, ten czas jest bardzo ważny. W tych procedurach, które często przeprowadzam, czy moi koledzy architekci, często się zdarza, że któryś z urzędów, który wydaje decyzję, pozwolenie, warunki, odstępstwo, pomyli się w swojej procedurze i SKO często odrzuca potem...

Koleżanka architekt się patrzy...

(*Posel Małgorzata Chmiel*: Zaciekawiona.)

Też pewnie trafiłaś na takie procedury.

Często przez przewlekłość SKO odrzuca daną decyzję, ona potem ponownie musi być rozpatrzona.

Jako klub Kukiz'15, chcąc procedować, wnosząc takie uregulowania, które przybliżą urząd do obywatela, skrócą czas uzyskania pozwolenia, chcemy poznać, ile tych odwołań trafia do SKO. Prosimy o odpowiedź na piśmie, bo chcemy sobie zbudować obraz, jak duży to jest problem. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Czy będzie pan teraz odpowiadał, bo jeżeli pan poseł chce na piśmie, to pan minister nie bardzo...

Panie ministrze, bardzo proszę.

Pan minister Tomasz Zdzikot odpowie na to pytanie, ale rozumiem, że też jest prośba o odpowiedź na piśmie.

(*Posel Sylwester Chruszcz*: Chodzi o liczby, konkretnie.)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Tomasz Zdzikot:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pytanie panów posłów jest rzeczywiście niezwykle konkretne i oczywiście udzielimy odpowiedzi na piśmie, to jasne, natomiast postaram się krótko zaprezentować te statystyki, które już oczywiście też mamy przygotowane. Na wstępie zaznaczę, że one dotyczą roku 2015, dlatego że zgodnie z ustawą o samorządowych kolegiach odwoławczych sprawozdania, na podstawie których możemy wygenerować takie informacje, są składane do końca I kwartału, więc jeszcze za rok 2016 nie wpłynęły.

Na bazie tych danych, jakimi dysponujemy, pozwolę sobie poinformować, iż jak wynika z przedłożonych informacji, w roku 2015 zarejestrowano w sa-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Tomasz Zdzikot

morządowych kolegiach odwoławczych wpływ 147 334 spraw administracyjnych, w tym m.in. odwołań od decyzji i zażaleń na postanowienia organów jednostek samorządu terytorialnego, a także wniosków o wznowienie postępowania oraz o stwierdzenie nieważności orzeczeń tych organów. W 2015 r. samorządowe kolegia odwoławcze wydały łącznie 150 777 rozstrzygnięć administracyjnych, działając jako organy I instancji, organy odwoławcze. Kolegia wydały 103 626 rozstrzygnięć, w tym m.in. decyzje rozstrzygające o utrzymaniu w mocy zaskarżanej decyzji – 40 694, zmieniające decyzje organu I instancji, orzekające co do istoty sprawy oraz uchylające decyzje organu I instancji i umarzające postępowanie – 12 867, decyzje uchylające decyzję organu I instancji, przekazujące sprawę do ponownego rozpatrzenia – 30 612, decyzje umarzające postępowanie odwoławcze – 3137. Jeżeli chodzi o nadzwyczajne tryby postępowania administracyjnego, kolegia działające jako organy I instancji wydały łącznie 23 109 rozstrzygnięć, w tym m.in. decyzje stwierdzające nieważność decyzji organu I instancji oraz stwierdzające wydanie decyzji przez organ I instancji z naruszeniem prawa – 8291, decyzje w zakresie odmowy stwierdzenia nieważności decyzji – 1601, decyzje uchylające i rozstrzygające o istocie sprawy oraz stwierdzające wydanie decyzji przez organ I instancji z naruszeniem prawa, wydane po wznowieniu postępowania – 124, decyzje o odmowie wznowienia postępowania – 219, decyzje odmawiające uchylenia decyzji po wznowieniu postępowania – 159.

W ramach prowadzonej kontroli orzecznictwa organów jednostek samorządu terytorialnego w 2015 r. SKO zweryfikowały pozytywnie 47 181 rozstrzygnięć, tj. 47,6% decyzji, natomiast negatywnie oceniły 51 894 spośród nich, tj. 52,4% decyzji. Pytanie bardzo konkretne – takąż odpowiedź, oczywiście na piśmie także, do szanownych pytających trafi. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:

Bardzo proszę.

Pytanie dodatkowe ponownie zada pan poseł Sylwester Chruszcz.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dobrze, pytanie dodatkowe zada pan poseł Paweł Grabowski.

Poseł Paweł Grabowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze! Dziękuję za udzielenie odpowiedzi. Nam chodzi o uzyskanie szerszej informacji. Je-

steśmy obecnie w przededniu dużej reformy k.p.a. Chcielibyśmy uzyskać informacje, jak wyglądał ten proces na przestrzeni ostatnich, jeżeli to możliwe, powiedzmy, 10 lat, dodatkowo z rozbiciem na poszczególne województwa, tak abyśmy wiedzieli, gdzie jest problem z tym postępowaniem administracyjnym, a gdzie ten problem jest mniejszy. Wobec tego przede wszystkim chcielibyśmy uzyskać informację na temat liczby tych skarg, tak żebyśmy mogli oszacować, czy to jest tendencja wzrostowa, czy też spadkowa. Dodatkowo zwracamy też uwagę na konieczność albo ewentualnie wzięcie... Chciałbym, żebyście państwo wzięli pod uwagę taką sytuację. Chodzi o to, żeby skargi, które wpływają do SKO, nie były w większej liczbie wypadków zwracane ponownie do organu do ponownego rozpoznania, tak żeby po prostu nie tamować postępowania administracyjnego, ponieważ, niestety, często jest tak, że w przypadku złożenia odwołania następuje zablokowanie procesu administracyjnego, a tym samym... *(Dzwonek)* Chodzi o zablokowanie wydania decyzji, oddalenie jej w czasie, co jest też niekorzystne dla obywateli. Dziękuję.

Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Na pytanie ponownie odpowiada pan minister Tomasz Zdzikot.

Bardzo proszę.

Poseł Paweł Grabowski:

Dodam tylko, że prosimy o odpowiedź na piśmie, bo tutaj pewnie pan minister nie będzie w stanie...

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Tomasz Zdzikot:

Panie pośle, rozumiem, że...

Poseł Paweł Grabowski:

Tak, tu chodzi o odpowiedź na piśmie.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Tomasz Zdzikot:

Tak. To, co możemy osiągnąć w tej chwili, to porozumienie w zakresie udzielenia informacji na piśmie. Pytanie moje jest tylko takie, czy wystarczy, jeśli przygotujemy takie zestawienie z ostatnich 5 lat.

Posel Pawel Grabowski:

Myślę, że tak.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Tomasz Zdzikot:

Tak?

Posel Pawel Grabowski:

Tak, z 5 lat będzie okej. Bardzo dziękuję.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Tomasz Zdzikot:

Dobrze, świetnie, tak będzie.

Posel Pawel Grabowski:

Bo rozumiem, że tutaj pan minister nie będzie w stanie przedstawić nam tej informacji kompleksowo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Tomasz Zdzikot:

Za poprzednie 4 lata – w tej chwili nie.

Posel Pawel Grabowski:

Bardzo dziękuję. Wobec tego chodzi nam o 5 lat wstecz, kompleksowo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Tomasz Zdzikot:

Udzielimy informacji na piśmie. Dziękuję bardzo.

Posel Pawel Grabowski:

Na piśmie. Dziękujemy.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Przechodzimy do następnego pytania.

Pytanie zadają państwo posłowie Mirosław Pam-puch, Paweł Kobylński, Zbigniew Gryglas i Paulina Hennig-Kloska, klub Nowoczesna, w sprawie efektu uszczelnienia systemu podatkowego w roku 2016 oraz powodów podania się do dymisji pełnomocnika rządu ds. zwalczania nieprawidłowości finansowych na szkodę Rzeczypospolitej Polskiej lub UE pana Wiesława Jasińskiego w środku procesu uszczelniania systemu. Pytanie skierowane jest do ministra finansów.

Jako pierwsza pytania zadaje pani poseł Paulina Hennig-Kloska, klub Nowoczesna.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Dane przychodowe grudnia były szokująco słabe. Jeszcze w grudniu pan minister Morawiecki zapewniał nas, że rząd wypracuje bardzo dużą nadwyżkę w stosunku do planu z 2016 r. w zakresie właśnie podatku VAT. Po publikacji wstępnych danych okazało się, że nie tylko nie została wypracowana nadwyżka, lecz także że plan VAT-u nie został wykonany, a co gorsza, realna ściągalskość VAT-u spadła. Groźby i represje skierowane do polskich przedsiębiorców nie dały więc żadnych pozytywnych rezultatów. Mówienie, że przyczyną takiego stanu rzeczy jest zwrot VAT-u z tytułu odpisów inwestycyjnych, w obliczu zwolnienia trzech dyrektorów kluczowych departamentów i wiceministra odpowiedzialnego właśnie za proces uszczelniania to trochę kpienie z opinii publicznej.

Pytamy: Jakie są prawdziwe skutki uszczelnienia systemu podatkowego w 2016 r.? Czy rząd w ciągu roku manipulował liczbami, zawiżając w ten sposób wpływy z VAT-u? Chcielibyśmy się dowiedzieć, jak wyglądały poszczególne miesiące od stycznia do grudnia 2016 r. w zakresie zobowiązań z tytułu zwrotu podatku VAT przedsiębiorcom. Rozumiem, że dzisiaj może pan minister nie odpowie na to pytanie, ale w takiej sytuacji chcielibyśmy otrzymać odpowiedź na piśmie.

Dane z firm faktoringowych jednoznacznie wskazują, że średnia rotacja należności z tytułu właśnie zwrotów podatku VAT w przedsiębiorstwach polskich wzrosła. Chcielibyśmy zapytać: W jaki sposób chcą państwo wykonać bardzo wysoki plan przychodowy w zakresie podatku VAT założony na ten rok, skoro wyszliście od nieprawdziwych, zawyżonych planów, założeń związanych z wykonaniem wpływów z podatku VAT za rok 2016? (*Dzwonek*) Kiedy możemy spodziewać się korekty budżetu na ten rok?

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Na pytanie odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan minister Marian Banaś.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Marian Banaś:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Poseł! Widzę, że niestety pani tutaj nie ma prawdziwych danych, więc ja przedstawię dane, tak jak one faktycznie wyglądają.

Według szacunkowych danych z 2016 r. dochody budżetu państwa były, proszę państwa, wyższe o prawie 8,8% w porównaniu z dochodami uzyskanymi w 2015 r. W oparciu o wstępne informacje dochody budżetu państwa w 2016 r. wyniosły prawie 315 mld zł i były wyższe, niż prognozowano w ustawie budżetowej, o ok. 1 mld zł. Prognoza dochodów zapisana w ustawie budżetowej na 2016 r. została zrealizowana pomimo faktu, że warunki makroekonomiczne w ubiegłym roku były mniej korzystne, niż przyjęto do ustawy budżetowej.

Pomimo trudniejszych z punktu widzenia realizacji budżetu państwa warunków makroekonomicznych zrealizowano wyższe, niż pierwotnie prognozowano, wpływy z podatku dochodowego od osób fizycznych oraz podatku akcyzowego – łącznie o ok. 3 mld zł. Wpływy z podatku dochodowego od osób prawnych były w 2016 r. na poziomie zbliżonym do założonych w ustawie budżetowej – 26 mld zł. Jednocześnie w 2016 r. wpływy z podatków VAT, CIT i PIT wyniosły prawie 239 mld zł, co oznacza wprost wzrost w odniesieniu do 2015 r. o ok. 5%, przy czym najwyższy wzrost wpływów wystąpił w podatku dochodowym od osób fizycznych – o ponad 7%, zaś w podatku dochodowym od osób prawnych oraz w podatku od towarów i usług – o ok. 3%.

Do wzrostu wpływów z akcyzy i VAT niewątpliwie przyczyniły się skoordynowane działania kontrolne przeprowadzone przez służby podległe resortowi finansów: Służbę Celną, administrację podatkową i kontrolę skarbową. Wskazać przy tym należy, że wykorzystano dotychczas niestosowane procedury w zakresie m.in. zarządzania konwojem towarów, wykreślenia podatnika z rejestrów VAT i VAT Unii Europejskiej oraz analizę ryzyka przy typowaniu podmiotów do kontroli.

W obszarze paliw w 2016 r. zatrzymano prawie 2 mln l olejów: napędowy, opałowy, benzyny i smarowe. Należy zauważyć, że w trzech kwartałach 2016 r. w porównaniu z trzema kwartałami 2015 r. nastąpił wzrost szacunkowej wielkości konsumpcji paliw ciekłych na legalnym rynku o ponad 10%. Jednocześnie tylko konsumpcja oleju napędowego w ciągu ostatnich 5 miesięcy wzrosła o 1800 tys. m³, zaś eksport oleju napędowego spadł o prawie 50%, co świadczy o zwiększonym popycie na rynku krajowym.

W 2016 r. w odniesieniu do roku 2015 odnotowano – prawie 18% – wzrost ilości zajętych papierosów, zatrzymano prawie 740 mln sztuk oraz zlikwidowano 76 nielegalnych fabryk i krajalni, przy czym cały czas dostajemy informacje i raporty, że tego typu działania są podejmowane i skutecznie jest wykrywana nielegalna działalność.

Powyższe przełożyło się na wzrost dochodów budżetu państwa z tytułu opodatkowania akcyzą wyrobów tytoniowych o ponad 4% w odniesieniu do roku poprzedniego. Producenci papierosów po raz pierwszy od lat wykazują wzrost sprzedaży swoich wyrobów o 5–7%. Jednocześnie badania rynkowe wskazują na spadek szarej strefy w obszarze wyrobów tytoniowych o 1,5% rok do roku, z ok. 18,3% w 2015 r. do 16,8 w 2016 r., co oznacza powstrzymanie tendencji wzrostowej widocznej od 2010 r.

Ponadto obowiązujące od stycznia 2016 r. zmiany legislacyjne dotyczące pośredniczących podmiotów tytoniowych dokonujących obrotu suszem tytoniowym przyczyniły się do spadku ich liczby ze 185 na koniec 2015 r. do 15 na koniec 2016 r., co w oczywisty sposób umożliwia sprawowanie lepszej kontroli nad ich działalnością i eliminowanie patologii w tym obszarze działania.

W 2016 r. wystąpił również wzrost o 23% w porównaniu z rokiem poprzednim kwot uszczupień podatkowych ujawnionych w toku przeprowadzonych kontroli podatkowych oraz postępowań kontrolnych. Najwyższych ustaleń organy kontroli dokonały w podatku VAT – 27,5 mld zł, co stanowi wzrost w odniesieniu do roku 2015 o ponad 26%. Należy również wskazać na znaczny wzrost ujawnionych uszczupień podatkowych w podatku CIT – 75% w stosunku do roku poprzedniego, co jest wynikiem przede wszystkim zaangażowania kontroli skarbowej i Służby Celnej w przeciwdziałanie optymalizacji podatkowej i nadużywaniu stosowania cen transferowych.

Ponadto w 2016 r. urzędy skarbowe w kraju prowadziły działania mające na celu wykreślenie z rejestrów VAT i VAT Unii Europejskiej podmiotów nierzetelnych, co tym samym umożliwi wyeliminowanie tych podmiotów z obrotu gospodarczego. Zweryfikowano ogółem 62 560 podmiotów, które nie złożyły deklaracji w zakresie podatku od towarów i usług pomimo obowiązku, i w wyniku tych czynności wykreślono z rejestru VAT 30 776 podmiotów, co stanowi prawie 50%, zaś z rejestru VAT Unii Europejskiej wykreślono 12 730 podmiotów, co stanowi ponad 20% zweryfikowanych podmiotów.

Na zakończenie pragnę podkreślić, iż wdrażana aktualnie reforma i utworzenie w kraju administracji skarbowej przyczynią się w sposób zdecydowany do osiągnięcia jeszcze lepszych (*Dzwonek*) efektów finansowych w roku bieżącym.

Odpowiadając na drugie pytanie, w kwestii przyczyn podania się do dymisji pana ministra Wiesława Jasińskiego, chcę powiedzieć, że tymi przyczynami były przyczyny rodzinne i osobiste. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Drugie pytanie zadaje pan poseł Mirosław Pam-puch.

Bardzo proszę.

Posel Mirosław Pampuch:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Niestety mówił pan o wszystkim, tylko nie o tym, o co tutaj koleżanka przed chwilą pytała. My wyraźnie mówiliśmy o dochodach z podatku od towarów i usług i uszczelnianiu tego podatku. Natomiast pan mówił generalnie o dochodach budżetu państwa za rok ubiegły, a na te dochody nie składają się tylko dochody podatkowe. Pan wie, że równie dobrze kwestia zysków z NBP czy kwot związanych z LTE wpłynęła na dochód państwa.

Natomiast jeżeli chodzi o podatek od towarów i usług, to, panie ministrze, generalnie luka VAT się zwiększyła, ponieważ wpływy zwiększyły się tylko o 2,8%, co przy realnym wzroście konsumpcji o 3% stanowi, że o 0,2% zwiększyła się luka VAT-owska.

Mam jeszcze pytanie dotyczące takiego instrumentu, który został wprowadzony, chodzi o jednolity plik kontrolny. Ten instrument został już dla dużych podatników wprowadzony od 1 lipca 2016 r. (*Dzwonek*), a dla średnich przedsiębiorców wprowadzono go już teraz od 1 stycznia 2017 r. Ale ja pytam o rok 2016. Czy prawdą jest, że w Ministerstwie Finansów i w aparacie skarbowym nie ma żadnych programów analitycznych, które pozwolą w sposób pełny wykorzystać dane związane z jednolitym plikiem kontrolnym, a tym samym z możliwością...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Mirosław Pampuch:

...wyeliminowania pustych faktur? Wiem to nie tylko dzięki informacjom od podatników, którzy pytają w aparacie skarbowym o te dane...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo już proszę...

Posel Mirosław Pampuch:

...ale również z aparatu skarbowego. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Na pytania odpowiada sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan minister Marian Banaś.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Marian Banaś:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Odpowiadając na ostatnie pytanie, dotyczące jednolitego pliku kontrolnego, chcę powiedzieć, że tak, jesteśmy w trakcie prac nad analityką jednolitego pliku kontrolnego. W tej chwili dysponujemy również instrumentami analitycznymi i to nie jest tak, że w tej chwili posiadamy tylko dane i one nie podlegają analizie. Podlegają i są pierwsze efekty, a będą jeszcze większe za...

(*Posel Mirosław Pampuch*: Albo pracujecie państwo, albo...)

Co do poprzedniego pytania, odnośnie do szczegółów, to tak jak państwo prosiliście, odpowiemy również na piśmie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Piąte pytanie zadają pan poseł Marek Kwitek, pan poseł Krzysztof Lipiec i pani poseł Maria Zuba, klub Prawo i Sprawiedliwość, w sprawie aktualnej sytuacji grup producentów owoców i warzyw w Polsce, skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi.

Pierwsze pytanie zadaje pan poseł Marek Kwitek. Bardzo proszę.

Posel Marek Kwitek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Gospodarstwa sadownicze w Polsce są rozdrobnione, a rolnik nie ma możliwości negocjowania cen, które często są niższe niż koszty produkcji. Tworzenie grup producenckich miało być jednym ze sposobów na poprawę sytuacji producentów rolnych, jeżeli chodzi o przetwórstwo. Obecnie w Polsce jest ok. 300 grup producentów owoców i warzyw, dostarczają one na rynek ok. 20% ogólnej produkcji owoców i warzyw. Niestety, podmioty te nie są w stanie skutecznie ograniczać podaży i stabilizować ceny na rynku.

Należy przy tym stwierdzić, że grupy producenckie w latach 2007–2013 otrzymały ogromną pomoc ze środków unijnych w wysokości 7,6 mld zł. Kontrola unijna wykazała duże nieprawidłowości w tworzeniu grup, ich funkcjonowaniu i finansowaniu. Pomoc przeznaczona była dla grup tworzonych przez osoby związane rodzinie, a same grupy powstawały często w wyniku wcześniejszego podziału gospodarstw. Część grup nieprawidłowo wykorzystywała fundusze poprzez zawieranie umów na zakup środków produkcji i nieruchomości z członkami grupy, zawyżane były również koszty inwestycji. Złe wykorzysta-

Posel Marek Kwitek

nie unijnych pieniędzy zakwestionowano w przypadku 53 grup.

Wydano ogromne środki pochodzące z budżetu Unii Europejskiej, bez zbudowania odpowiedniego systemu kontroli i weryfikacji. Odpowiedzialność za ten stan rzeczy ponoszą ministrowie rolnictwa poprzedniej koalicji PO-PSL. Stąd po latach od tego wydatkowania konieczność zapłacenia olbrzymiej kary – 700 mln zł, która zmniejszyła pulę środków na finansowanie drugiego filara wspólnej polityki rolnej. Czy Polska odwoływała się od tej decyzji? Jakie działania zostały podjęte w tym zakresie? Dlaczego nie zadziałał mechanizm kontrolny wydatkowania środków unijnych?

Sadownicy z grup producenckich twierdzą, że bez zdecydowanych działań naprawczych wkrótce może dojść do katastrofy. Wielki sukces polskich grup i organizacji producenckich może przerodzić się w gigantyczną porażkę. Nie tylko o niewłaściwe wydawanie pieniędzy tu chodzi, gdyż wiele grup nie funkcjonuje tak, jak powinno, ma problemy finansowe, które mogą doprowadzić do ich upadłości. Toczą się także postępowania prokuratorskie. Grupy producentów owoców i warzyw (*Dzwonek*) obawiają się zagranicznych przejęć. Wiele da się jeszcze uratować pod warunkiem podjęcia konkretnych i szybkich działań naprawczych. Czy ministerstwo takie działania podejmie? Czy realna jest sytuacja, że grupy producenckie mogą z powodu problemów finansowych bankrutować i będą do kupienia od syndyków i do przejęcia przez zagraniczny kapitał? Czy ministerstwo rozważa...

Wicemarszałek**Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę kończyć, panie pośle.

Posel Marek Kwitek:

...stworzenie dla sektora państwowego funduszu, który dokapitalizowałby podmioty z problemami i przeprowadził restrukturyzację? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek**Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na pytania odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pan minister Jacek Bogucki.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Jacek Bogucki:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytanie państwa posłów, chciałbym poinformować, iż mechanizm wstępnego uznawania grup producentów owoców i warzyw był realizowany na podstawie wspólnotowych przepisów rozporządzenia Rady nr 1234/2007 oraz obecnego rozporządzenia wykonawczego nr 543/2011. Zgodnie z tym, o czym mówił pan poseł, w wyniku kontroli Komisji Europejskiej oraz Europejskiego Trybunału Obrachunkowego uznano krajowe procedury za niewystarczające i niezgodne z legislacją Unii Europejskiej. Najwięcej zastrzeżeń zgłoszono w stosunku do warunków wstępnego uznania, a wstępne uznanie w tamtym czasie realizowane było przez urzędy marszałkowskie, oraz do samych grup producentów w odniesieniu do zawyżania kosztów zakupu maszyn czy inwestycji. W wyniku przeprowadzanych w latach 2010–2013 kontroli audytatorów Komisji Europejskiej oraz ETO zarzucono tego typu działania. W efekcie tych zarzutów Polska została zobligowana w 2014 r. do wprowadzenia planu naprawczego.

Odnosnie do pytania dotyczącego skutków wdrożenia planu działań naprawczych, to ten plan tak naprawdę realizowany jest dopiero od objęcia rządu przez rząd Prawa i Sprawiedliwości, a więc jest to końcówka roku 2015 i rok 2016. Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa prowadzi działania dotyczące kontroli wydatkowania środków, natomiast Agencja Rynku Rolnego, która przejęła dokumentację z urzędów marszałkowskich, przeprowadza proces w zakresie wstępnego uznania oraz uznania grup producentów.

Skontrolowane zostały wszystkie grupy w zakresie kontroli Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, w tym 51 grup zostało uznanych za takie, które nie mogły potwierdzić spełnienia warunków wstępnego uznania. Na podstawie tych kontroli Agencja Rynku Rolnego wobec 43 grup wszczęła postępowania weryfikacyjne. W tej chwili toczą się postępowania administracyjne, w stosunku do których są składane odwołania do organu II instancji, czyli ministra rolnictwa, a następnie decyzje są zaskarżane do sądu administracyjnego. Dopiero po wyczerpaniu procedury administracyjnej będzie można ostatecznie mówić o rozstrzygnięciu tych spraw i ewentualnie dalszych postępowaniach wobec tych grup.

W postępowaniach Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa zweryfikowano 1107 wniosków o przyznanie pomocy finansowej dla 193 wstępnie uznanych grup. Ustalono, że w przypadku znacznej części tych grup nie można potwierdzić racjonalności kosztów ani prawidłowości przyznawania pomocy. Do tej pory wydano 273 decyzje w sprawie ustalenia nienależnie wypłaconych środków.

Polska została niestety ukarana przez Komisję Europejską w 2015 r. kwotą 55,5 mln euro za pierw-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Bogucki

szy okres kontrolny, natomiast w przypadku drugiego okresu kontrolnego decyzja ostatecznie została wydana w roku ubiegłym i dotyczy kwoty 115,8 mln euro. Odwołujemy się od tych decyzji. W tej chwili odwołanie dotyczy zarówno pierwszej, jak i drugiej decyzji. Ostatecznych rozstrzygnięć w tych sprawach nie ma. Zawieszone są także bieżące płatności w wysokości 25% kwot zarówno w roku 2016, jak i w roku 2017. Niestety nie mamy możliwości dalszego wspierania grup producentów, ponieważ grupy producentów owoców i warzyw zostały wyłączone z możliwości takiego wsparcia.

Mogę jeszcze dodać, iż w stosunku do części postępowań administracyjnych dotyczących przyznawania pomocy i grup producentów prowadzone są także działania organów ścigania w sprawie ustalenia nieprawidłowości w tym zakresie. Te postępowania toczą się, dokumenty są gromadzone. Ich wyników w tej chwili jeszcze nie znamy.

W najtrudniejszej sytuacji znalazły się grupy, które działały legalnie, zgodnie z prawem, a znajdują się w tej chwili w trudnej sytuacji finansowej, ponieważ my tym grupom nie możemy pomóc, jako że, tak jak powiedziałem (*Dzwonek*), pomoc dla tego typu grup, dla wszystkich grup została w nowych warunkach, w nowej perspektywie finansowej wyłączona i nie ma takiej możliwości, aby udzielić im pomocy finansowej.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Drugie pytanie zadaje pani poseł Maria Zuba, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Maria Zuba:

Szanowny Panie Ministrze! No tak, marszałkowie i Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa interpretowali prawo i wydawali decyzje, na podstawie których była wypłacana pomoc dla grup, a teraz grupy obarczane są winą za to, że z tej pomocy skorzystały. To przecież ci, co stwarzali te sztuczne warunki udzielania pomocy grupom, powinni ponieść odpowiedzialność. Tymczasem to rolnicy odwołują się, wciągani są w ten trudny proces, o którym pan minister mówił.

Jeżeli dziś zostanie podjęta decyzja, że grupy mają zwracać uzyskane w ramach pomocy środki, to będzie to skutkować upadłością kolejnych grup, a majątek może przejść w ręce obcego kapitału. Winni tego stanu rzeczy (*Dzwonek*) odeszli z resortu rolnictwa i agencji rolnych po przegranych wyborach. Konsekwencje niestety ponosimy my wszyscy.

Dlaczego rolnicy mają ponieść skutki popełnionych nieprawidłowości, a nie osoby odpowiedzialne za podejmowane decyzje? Co ministerstwo zrobiło w tej materii? Komisja Europejska zarzuciła brak kontroli spójności i poprawności procedur kontrolnych...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę zmierzać do puenty.

Poseł Maria Zuba:

...wdrażanych w urzędach marszałkowskich. Należy przy tym stwierdzić, że ministerstwo rolnictwa odpowiedzialne za plan działania nie może kwestionować decyzji urzędów marszałkowskich. Niestety zdarzyło się...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę, pani poseł, kończyć.

Poseł Maria Zuba:

...że te urzędy unieważniły negatywne oceny agencji płatniczych dotyczące statusu uznania grup. Zaistniała więc konieczność zmiany ustawy. Jakie efekty przyniosła zmiana przepisów w tym zakresie i z jakim skutkiem realizowany jest od grudnia 2014 r. plan naprawczy? Czy zdaniem ministerstwa...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Pani poseł, bardzo proszę kończyć. Już o minutę przekroczyła pani czas.

Poseł Maria Zuba:

...te ustawowe działania są wystarczające? Dziękuję, pani marszałek, ale to dla rolników jest bardzo istotne.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Rozumiem, ale muszę wobec wszystkich stosować tę samą miarę.

Bardzo proszę, odpowiada pan minister Jacek Bogucki.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Jacek Bogucki:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Poseł! Chciałbym uspokoić, że działania ministerstwa rolnictwa oraz obu agencji są w tej sprawie naprawdę bardzo rozważne. Nie ma na razie odzyskiwania środków od grup producenckich w skali, o której można byłoby myśleć. Winni tej sytuacji są ustaleni przez odpowiednie służby, natomiast postępowania administracyjne, które się toczą tam, gdzie nie było nieprawidłowości w uzyskaniu pomocy zgodnie z ówczesnie obowiązującym prawem, nie dotyczą odzyskiwania pieniędzy od grup. Żadna grupa z tego tytułu nie ma problemów finansowych, żadna grupa z tego tytułu nie jest windykowana. Windykowane są tylko niewielkie kwoty tam, gdzie rzeczywiście grupa nieprawidłowo wykorzystwała środki albo nieprawidłowo rozliczyła zgodnie z ówczesnie obowiązującym prawem. A więc tutaj chciałbym zdecydowanie to przeciąć, jeśli takie sygnały płyną. Wśród wielu grup, które działają i działają dobrze, są grupy, które tworzone były tylko po to, żeby uzyskać dotację. Jeśli takie przypadki zostaną udowodnione, te grupy będą windykowane. Ale w tej chwili, tak jak powiedziałem, trwają postępowania administracyjne, które nie pociągają za sobą skutków w postaci konieczności zwracania pieniędzy. To być może ci, którzy grupy zakładali celowo po to, żeby odzyskać środki, rolnikom, może nawet swoim członkom, próbują tłumaczyć w taki sposób problem danej grupy. Do każdej grupy podchodzimy indywidualnie, każda grupa jest indywidualnie analizowana i tylko w przypadku jeśli grupa dokonała po prostu oszustwa, po prostu oszustwa, podlega windykacji. Jeśli grupa działała zgodnie z obowiązującym wtedy prawem, a nie dzisiaj obowiązującym, to prawo nie działa wstecz i nie jest z tego powodu windykowana. Minister rolnictwa złożył zawiadomienie do prokuratury o popełnieniu przestępstwa, ale nie dotyczy ono rolników, dotyczy właśnie urzędników tam, gdzie stwierdziliśmy rzeczywiście na podstawie kontroli, iż do przestępstwa mogło dojść. Jest to zawiadomienie w sprawie, a nie przeciwko komukolwiek, ponieważ odpowiednie organy państwa są od tego, aby te sytuacje wyjaśnić. *(Dzwonek)* A więc zdecydowanie i jednoznacznie chciałbym tutaj powiedzieć: jeśli są problemy w jakiegokolwiek grupie, a grupa działała zgodnie z obowiązującym prawem, to nie wynikają one z wprowadzania planu naprawczego, z windykowania czegośkolwiek. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.
Przechodzimy do następnego pytania.

Pytanie zadają posłowie Dorota Niedziela, Zbigniew Ajchler i Krystyna Sibińska, klub Platforma Obywatelska, w sprawie sytuacji hodowców drobiu w obliczu rozprzestrzeniającej się wysoce zjadliwej grypy ptaków H5N8 na terenie całej Polski. Pytanie jest skierowane do prezesa Rady Ministrów. Odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Jako pierwsza pytanie zadaje pani poseł Dorota Niedziela.

Poseł Dorota Niedziela:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Moje pytanie jest związane z trudną sytuacją epizootyczną dotyczącą szybko rozprzestrzeniającej się w Polsce wysoce zjadliwej grypy ptaków H5N8, której pierwotne ognisko zostało stwierdzone 3 grudnia 2016 r. w gminie Deszczno w województwie lubuskim. Obecnie, 8 lutego, stwierdzono 43. ognisko w Oleśnicy w województwie dolnośląskim. Proszę o odpowiedź na przekazane nam przez poszkodowanych hodowców na spotkaniu z hodowcami pytania.

Po pierwsze, dlaczego w Deszcznie utylizacja pierwszego niewielkiego ogniska, 1800 gęsi, trwała aż 16 dni? Przy braku harmonogramu odbioru ptaków przedłużająca się likwidacja ogniska stwarza ogromne zagrożenie dotyczące szybkiego rozprzestrzeniania się niebezpiecznego wirusa.

Po drugie, dlaczego rolnicy, mimo iż zostali już podjęte działania, nie dostali jeszcze żadnych odszkodowań? Rolnicy na to czekają, mają ogromne koszty, podnosi się zarówno koszty utylizacji, jak i same straty. Do tej pory nie dostali żadnych odszkodowań, nikt nie dał im ani złotówki. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Jeszcze w tym pytaniu, tak? W tej chwili?

(Poseł Zbigniew Ajchler: Tak, tak, my w bloku.)

Bardzo proszę.

Pan poseł Zbigniew Ajchler.

Poseł Zbigniew Ajchler:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Dlaczego na posiedzeniu komisji rolnictwa w dniu 26 stycznia dotyczącym sytuacji na rynku drobiu z premedytacją okłamał pan wszystkich jego uczestników, w tym także posłów, zaprzeczając w swej odpowiedzi na moje stwierdzenia i pytania dotyczące przebiegu likwidacji i eutanazji drobiu w powiecie gorzowskim, że to nieprawda i że nie miało to miejsca? Podczas spotkania na żywo z hodowcami w Deszcznie zorganizowanego przez wójta tej gminy wszystkie zarzuty,

Posel Zbigniew Ajchler

jakie przedstawiałem na posiedzeniu komisji rolnictwa, zostały w 100% potwierdzone. Oprócz tego, co koleżanka wymieniała, w zakresie odwrotnego uboju w ogniskach jeszcze niezarażonych indyków nie było decyzji, a po 3–4 dniach były zarażone, straty gigantyczne. Transport i utylizacja ściółki odbywały się tak, jakby rozsiewaczem do nawozu rozsypywano nawóz po drogach. Brak wystarczającej ilości transportu, nie było żadnej koordynacji. To wszystko był chaos, myśmy uszy zatykali przed tym, co ludzie mówią w Deszczynie. *(Dzwonek)* Panie ministrze, te informacje nie były od jakichś tam informatorów opozycji. To były informacje od hodowców, którzy w strachu blokowali swoje nazwiska, boście państwo ich straszili.

Na koniec tylko, panie ministrze, jako poseł Rzeczypospolitej powiem tak: powinien się pan wstydzić za taką postawę, za takie kłamstwa. To jest niedopuszczalne, żeby minister tej rangi coś podobnego wyczyniał w komisji rolnictwa. My byliśmy u hodowców. Gdyby pan tam był, toby pana zlinczowali...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Zbigniew Ajchler:

...za to nieróbstwo, kłamstwo i brak pieniędzy. Ci ludzie nie mają z czego żyć.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję.

Posel Zbigniew Ajchler:

Tam przychodzą ludzie ...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, dziękuję.

Posel Zbigniew Ajchler:

...z różnymi papierami finansowymi...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Posel Zbigniew Ajchler:

...żeby mieli zabezpieczenie swoich towarów. Panie ministrze, to nie godzi się ministrowi. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę jednak przestrzegać dyscypliny czasowej.

Na pytanie odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pani minister Ewa Lech.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Ewa Lech:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zacznę od tego, że grypa ptaków ani afrykański pomór świń, ani jakiegokolwiek choroby wirusowe zwalczane z urzędu nie mają barw politycznych i nie będę się wdawała w jakikolwiek dyskusję.

(Posel Zbigniew Ajchler: Tak jest, zgadzam się.)

Jeśli chodzi o pretensje pana posła Ajchlera, że ministra rolnictwa tam nie było, to może osobiście pana ministra Jurgieła nie było, ale ja byłam osobiście dwa razy i zapewniam pana, że spotkania były absolutnie rzeczowe, wyjaśnialiśmy sobie tam pewne sprawy, co do kogo należy, jakie obowiązki są w gestii rolników, a jakie w gestii inspekcji i ministra rolnictwa.

Jeśli chodzi o pytania co do działań ministra rolnictwa, to powiem, że są dwa kierunki. Po pierwsze, stworzenie przepisów, danie instrumentów prawnych, po drugie, zapewnienie środków finansowych. I jedno, i drugie jest, natomiast jeśli chodzi o przepisy unijne i wypłatę odszkodowań, mamy na to 90 dni. 90 dni nie upłynęło, pieniądze są na koncie, zgodnie z wnioskiem wojewody lubuskiego 13,9 mln zł już zostało przekazanych na ten cel. Rolnicy dostaną odszkodowania, przy czym zasada będzie taka, że w pierwszej kolejności dostaną odszkodowania rolnicy, którym zlikwidowano zdrowy drób. Chcieliśmy zrobić krok do przodu, czyli unikać szerzenia się ogniska, ale niestety natura okazała się taka, że ta grypa szerzyła się bardzo szybko, i jeszcze teraz mamy do czynienia z jej szerzeniem się. Dzisiaj mamy nowe ognisko w Wielkopolsce, na Dolnym Śląsku i chyba jeszcze, nie chcę kłamać, kolejne trzy ogniska.

(Posel Zbigniew Ajchler: 43.)

(Posel Dorota Niedziela: 45.)

Tak, ale to będą duże stada, np. jedno stado – 80 tys. kaczek. A więc choroba nie tylko u nas daje się we znaki, ale też w Europie. Na Węgrzech chociażby

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ewa Lech

mamy 220 ognisk, w Polsce na razie mamy 46 i nikt nie zapewni, że nie będzie ich więcej.

Wysoka Izbo! Jeśli chodzi o likwidację ognisk, likwidacja ptaków, wywóz ptaków do utylizacji to jest jeden problem, natomiast likwidacja, wywóz pomiotu to jest drugi problem. Tego pomiotu jest bardzo dużo. Tonażowo jest tego kilkakrotnie więcej niż ptaków, które były likwidowane, i z tym się musimy uporać. Niestety nie we wszystkich przypadkach rolnicy, hodowcy współpracują z nami. Po prostu czekają, że ktoś to za nich zrobi, a prawda jest taka, że kiedy sprzedają drób w normalnych warunkach do uboju czy do rzeźni, to sami wywożą pomiot, bo to jest zwykła, rutynowa działalność. Natomiast w tym przypadku moglibyśmy na to liczyć, a nie zawsze spotykamy się z taką pomocą. Rzeczywiście problem jest duży, bo pomiotu jest bardzo dużo, ale staramy się go zagospodarować, jak tylko możemy. To nie tylko utylizacja, bo utylizowanie to, po pierwsze, kosztowny proces, trzeba przewozić daleko, po drugie, urządzenia zakładów utylizacyjnych po prostu się zapychają, więc staramy się to kopcować. Niektórzy hodowcy mieli warunki do tego, żeby to kopcować u siebie, na terenie gospodarstwa, niektórzy tego unikają, robią to na swoich polach, a w innych przypadkach, chyba w trzech, robimy to w starych zwirowniach i oczywiście to też spotyka się z protestami okolicznych rolników.

Problemów jest więc bardzo dużo. Absolutnie nie przyjmuję krytyki, że jesteśmy bezczynni w tym zakresie. Robimy, co możemy, natomiast jak zawsze, kiedy pojawia się duża awaria, początkowo jest trochę zamieszania, ale to nieprawda, że nie kontaktowaliśmy się z hodowcami.

Środki są zapewnione, rolnicy dostaną odszkodowania. Dodatkowo ci, u których nie było ognisk w gospodarstwie, czyli nie było grypy ptaków, i ci, u których wybito je z nakazu inspekcji, czyli rolnicy, którzy do tych grup się nie zaliczają, dostaną zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów pieniądze ze środków krajowych, tj. wyrównanie, jeśli chodzi o straty czy niemożność sprzedaży lub spadek wartości drobiu w strefach zapowietrzonych i zagrożonej, czyli ci, którzy mieli gripę ptaków, i ci, którym zlikwidowano zwierzęta, ptaki z nakazu inspekcji, dostaną odszkodowania, a pozostali rolnicy ze strefy zapowietrzonych i zagrożonej dostaną wyrównania. To będzie mniej więcej 25 zł do indyka, 15 zł do gęsi, kaczki i 4 zł do kury, chyba 5 zł.

(Poseł Dorota Niedziela: Unijne?)

Nie, to będą pieniądze krajowe. 30 mln zł, czyli ze wszystkich stref zapowietrzonych i zagrożonych. Działania ministra są więc absolutnie widoczne. Oczywiście to nie jest kasa, gdzie podchodzi się i dostaje pieniądze.

Jeśli chodzi o wypłatę odszkodowań, to rolnik, który dostał decyzję przyznającą takie odszkodowa-

nie, dostanie odszkodowanie po ostatecznej likwidacji ogniska, bo przy stwierdzeniu ogniska w decyzji są nakładane pewne obowiązki. Po wykonaniu tych obowiązków takie odszkodowanie się należy.

Chcę jeszcze wrócić do rekompensat, które dotyczą rolników, u których nie było grypy. To będzie wypłacane na podstawie wyliczonych sztuk drobiu w czasie, kiedy została wydana decyzja czy informacja powiatowego lekarza weterynarii, że stwierdzono gripę, więc działania są szerokie i w naszej ocenie wystarczające. Natomiast liczymy na współpracę hodowców i tyle.

(Poseł Zbigniew Ajchler: Oni chcą współpracować, tylko nikt ich nie słucha, pani minister.)

Nie zgadzam się z tą opinią.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Ale ja bardzo, bardzo proszę, dobrze?

(Głos z sali: Niech mówi.)

Przepraszam, ja prowadzę obrady, panie pośle, dobrze? Bardzo proszę o spokój na sali.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Ewa Lech:**

Jeśli współpraca polega na blokowaniu drogi przy wywozie pomiotu, to nie jest to współpraca. Dziękuję. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani minister.

Pani poseł Dorota Niedziela – pytanie.

Nie? Dziękuję bardzo.

Dziękuję za odpowiedź.

Przechodzimy do następnego pytania.

Pytanie zadają państwo posłowie Iwona Michałek, Grzegorz Piechowiak i Michał Cieślak, klub Prawo i Sprawiedliwość, w sprawie potrzeby zniesienia ruchomego kwotowego progu dla bytu przestępstwa kradzieży w miejsce dolnej granicy stanowiącej 25% minimalnego wynagrodzenia, skierowane do ministra sprawiedliwości.

Jako pierwsza pytanie zadaje pani poseł Iwona Michałek.

Poseł Iwona Michałek:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Ruchomy próg obowiązuje od 9 listopada 2013 r., kiedy to stałą kwotę w wysokości 250 zł zastąpiono równowartością

Posel Iwona Michałek

1/4 najniższej pensji. Aktualnie 25% minimalnego wynagrodzenia odpowiada 462,50 zł, ale od 1 stycznia kradzież tej kwoty lub przedmiotu o tej równowartości jest już wykroczeniem, gdyż najniższa pensja wynosi 500 zł.

Aktualnie wielu handlowców narzeka, że złodzieje, dokonując kradzieży sklepowych, kalkulują, ile jest wart łup, aby w razie złapania odpowiadać w trybie wykroczeniowym. Jest to tryb, w którym z uwagi na krótki okres przedawnienia łatwiej uniknąć odpowiedzialności, a ponadto organy policyjne są często nieprzygotowane do roli oskarżyciela publicznego w sprawie o wykroczenie z tytułu kradzieży mienia. Nadto ustawodawca nie przesądził, że próg przestępstwa kradzieży stanowi wartość 1/4 miesięcznego wynagrodzenia obowiązującego w chwili popełnienia czynu, a zatem zawsze sądy będą stosowały względniejsze przepisy dla sprawcy, a co za tym idzie – w chwili orzekania czyn może być już wykroczeniem, i to przedawnionym. A zatem kradzież powinna być kwalifikowana jako wykroczenie lub przestępstwo zawsze tak samo, według realnej wartości skradzionego mienia, a nie wysokości wynagrodzenia minimalnego. Powrót do starych metod kwalifikacji przestępstwa kradzieży, jak myślę, powinien być korzystny dla wzrostu poczucia sprawiedliwości w stosowaniu prawa wobec wszystkich obywateli.

Chciałabym zapytać w związku z tym (*Dzwonek*) pana ministra: Czy są dane, z których wynika, jaki wpływ na liczbę spraw w sądach przyniosło wprowadzenie ruchomego progu kwotowego od pensji minimalnej? Ile z tych spraw uległo przedawnieniu w toku sądowym?

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan Marcin Warchoł.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Marcin Warchoł:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Poseł! Bardzo dziękuję za to pytanie. Jest to istotne pytanie dla wymierzania sprawiedliwości w tych sprawach drobnych, wydawałoby się, ale bardzo uciążliwych. Na co dzień słyszy się, iż handlowcy, przedsiębiorcy, osoby prowadzące małe, lokalne sklepiki mają problem wręcz z falą drobnych kradzieży, a nie są w stanie

wynająć profesjonalnych firm ochroniarskich, tak jak duże sieci handlowe. Tak że rzeczywiście to jest duży problem społeczny, problem związany też z wymiarem sprawiedliwości, dlatego że obecny system niestety przyzwala na tego typu bezkarność. A dlaczego?

Mianowicie tzw. kroczący próg między wykroczeniem a przestępstwem w przypadku tej kradzieży, wprowadzony – tak jak słusznie pani poseł zauważyła – 9 listopada 2013 r., kiedy to stałą kwotą w wysokości 250 zł zastąpiono równowartość 1/4 najniższej pensji, właśnie spowodował ten problem, o którym my tu mówimy. I statystyki to potwierdzają. Mianowicie z kilku sieci handlowych otrzymaliśmy dane, które pokazują, że w lipcu 2014 r., kiedy próg kradzieży wynosił 420 zł, było tam 21 takich zdarzeń. Następnie, gdy próg kradzieży wzrósł, a to było już rok później, kiedy wynosił już 437 zł, suma strat i liczba kradzieży wzrosła dwukrotnie. Następnie rok później, gdy w lipcu 2016 r. było to badane, granica przepełnienia wynosiła już 462,50 zł, było już 66 kradzieży na łączną sumę ponad 22 tys. zł, czyli suma kradzieży wzrasta, liczba kradzieży wzrasta, co rozzuchwala przestępców. Absolutnie złodzieje sobie wkalkulowują w swoją działalność przestępczą ten próg, o którym pani poseł wspomniała.

Tak że koniec z bezkarnością w tego typu sprawach, bo one rodzą kolejne czyny, często dużo poważniejsze, bo nic tak nie rozzuchwala jak bezkarność. Dlatego jest nasza zdecydowana interwencja w tym kierunku i wprowadziliśmy stosowne zmiany. Mianowicie obecnie prace legislacyjne są na etapie przygotowania projektu ustawy, którego celem jest zmiana metody przepełnienia dokonanej właśnie w 2013 r. w zakresie tych wykroczeń, o których tu mowa, art. 119 Kodeksu wykroczeń, ale też art. 120 Kodeksu wykroczeń, art. 122 Kodeksu wykroczeń i art. 124 § 1 Kodeksu wykroczeń, i wracamy do kwotowego kryterium definiowania tej granicy na poziomie 400 zł.

Pytanie pani poseł dotyczyło również statystyk. Jeżeli chodzi o statystyki, w 2013 r. – ja się może ograniczę do 2013 r. i 2014 r., tego okresu porównawczego, kiedy wprowadzono właśnie tę zmianę – umorzono w wyniku przedawnienia 195 spraw, wszczęto postępowanie w 60 028 sprawach, rozstrzygnięcie sądu I instancji zapadło w 57 842 sprawach, a 195 spraw umorzono w wyniku przedawnienia. Rok później tych spraw umorzonych było już niemal o 100 więcej, ponieważ w 2014 r. umorzono już 277 spraw z powodu przedawnienia przy wpływie 76 839 spraw. Rok później umorzono 274 sprawy. W połowie tego roku umorzono już 169 spraw z powodu przedawnienia. Można szacować, że pod koniec roku będzie tych spraw stosownie więcej.

A więc widzimy zasadniczą zmianę w stosunku do tego, co było wcześniej. Wcześniej umarzano mniej, przypomnę: w 2011 r. – 149 spraw, w 2012 r. – 133 sprawy, w 2013 r. – 195 spraw, a po zmianie było 277 spraw umorzonych. Tylko niestety nie dysponujemy statystykami, jaki wpływ na to umorzenie

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marcin Warchoń

miała zmiana progu, a jaki wpływ na to umorzenie miały inne przyczyny, np. przedawnienie, ale słusznie pani poseł zwróciła uwagę, że ta zmiana z 2013 r. wprowadziła rozzuchwalenie przestępców, którzy nie tylko kalkulowali sobie na etapie kradzieży, lecz także kalkulowali sobie na etapie prowadzenia postępowania, bo opłacało im się przewlekać postępowanie, żeby przejść 1 stycznia i już wpaść w wykroczenie.

Co więcej, było to nielogiczne. Wyobraźmy sobie dwóch złodziei, którzy kradną w tym samym czasie rzeczy o podobnej wartości. Jednego się udało osądzić w starym roku, w grudniu, 30 grudnia, a drugiego 1 stycznia, 2 stycznia. I już inna odpowiedzialność – ten za przestępstwo, ten za wykroczenie. Logiki tu nie ma żadnej. Tak że nie wiem, czym się kierował ustawodawca w 2013 r., wprowadzając tego typu zmianę. Co więcej, tutaj może dochodzić do sytuacji... Sądy informują, że muszą rozwiązywać problem tzw. wyroków łącznych. Zmusza to sądy do przekwalifikowywania kar, do kwalifikowania na nowo wyroków, są z tym same problemy. W związku z tym zmiana jest konieczna i potrzebna.

Jeżeli chodzi natomiast o pytania drugie i trzecie, jak mówiłem, niestety nie dysponujemy pełnymi statystykami. *(Dzwonek)* Ze swojej strony mogę, pani poseł, zlecić Instytutowi Wymiaru Sprawiedliwości, który mi podlega, zbadanie tej sytuacji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Drugie pytanie zada pan poseł Grzegorz Piechowiak.

Bardzo proszę.

Posel Grzegorz Piechowiak:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie Ministrze! Wobec tego, co pan powiedział, rodzi się pytanie, skąd się bierze w tej chwili kwota 400 zł. Ta kwota wynosiła 250 zł, potem 1/4, czyli 460 zł, a teraz pan mówi o kwocie 400 zł.

Kiedy tego projektu możemy się spodziewać? To jest druga rzecz.

I ostatnia. Gdyby był pan tak uprzejmy i te wszystkie dane, które pan czytał, dostarczył pan nam na piśmie, to byłibyśmy wdzięczni.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Ponownie odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan Marcin Warchoń.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marcin Warchoń:

Dziękuję bardzo.

Panie Pośle! W tej chwili w związku z tym kroczącym progiem przepołowienia jest to 500 zł, dlatego obniżamy o 100 zł, do 400 zł. Skąd 400 zł? Pełna zgoda, tutaj zawsze jest pewna arbitralność. Moglibyśmy wybrać 350 zł, 250 zł. Wzięliśmy pod uwagę oczywiście wzrost cen, wzięliśmy pod uwagę wszelkie inne czynniki makroekonomiczne, które tutaj powinny być brane pod uwagę, i stwierdziliśmy, że 400 zł, czyli obniżenie z obecnych 500 zł, będzie tym progiem optymalnym. Niemniej jednak, podkreślam, niesie to za sobą również zarzuty o arbitralność, w pełni się z tym zgadzam, ale tego nie unikniemy. W związku z tym rozważamy gruntowną reformę Kodeksu wykroczeń, która by te wykroczenia usystematyzowała. Chodzi o to, aby czyny kryminalne, takie jak np. właśnie kradzież, gwałt na osobie, art. 130 Kodeksu wykroczeń, pozostawić oczywiście w sądach. Niedawno ogłosiliśmy projekt zmian. Niewykluczone, że tutaj sędziowie pokoju by mieli swój udział. Natomiast reszta tych czynów, nie wiemy, w jakim kierunku to jeszcze pójdzie, w mojej opinii z powodzeniem by się nadawała do postępowań administracyjnych, prostych, łatwych do osądzenia i częstokroć, jak np. w sprawie weryfikacji towarów sprzedawanych na miejscowym rynku lokalnym, dokonywanych przez inspektora, np. inspektora sanitarnego, który jest właściwy w tego typu sprawach. On mógłby te sprawy z powodzeniem prowadzić, a odwołanie przysługiwałoby do sądów administracyjnych. Egzekucja byłaby szybsza, prostsza i bardziej zrozumiała dla przeciętnego obywatela. W związku z tym, że i tak te organy mają dzisiaj uprawnienia mandatowe, wymierzałyby sprawiedliwość tylko w postępowaniu administracyjno-prawnym, co zresztą już ma dzisiaj miejsce. Zwróćmy uwagę na przekroczenie prędkości przez kierowców o 50 km/h w terenie zabudowanym. Przecież decyduje starosta, czyli organ administracji. Ale to są plany. W związku z tym, że jest przygotowywana również reforma Kodeksu wykroczeń, tego rodzaju pytania są bardzo potrzebne i dla nas pomocne.

Co do ostatniego pytania pana posła, co do kwestii liczb, oczywiście jak najbardziej te wszystkie dane, statystyki, prześlemy.

(Posel Grzegorz Piechowiak: A kiedy projekt?)

Kiedy projekt? Projekt w tej chwili jest już na dość zaawansowanym etapie. Szacuję, że jeszcze w tym kwartale uda się nam go skutecznie przeprowadzić. Dziękuję bardzo.

(Posel Iwona Michałek: Dziękujemy bardzo.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Przechodzimy do następnego pytania.

Pytanie zadaje pani poseł Małgorzata Chmiel, Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Chmiel:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Chciałabym zapytać, czy jest to prawda, co twierdzi wiceminister w resorcie rozwoju, że z powodu opóźnienia o 10 miesięcy w rozpoczęciu realizacji zadań z obecnej perspektywy finansowej Unii Europejskiej na lata 2014–2020, czyli obecnej, szacuje się, że Polska za 2016 r. będzie musiała więcej wpłacić do Unii Europejskiej, niż z niej otrzyma. W ciągu 11 lat obecności Polski w Unii Europejskiej na każdą złotówkę wpłacaną przez nas do wspólnego budżetu przypadały 4 zł, które do nas wracały. Od początku naszej obecności w Unii Polska uzyskiwała netto ok. 74 mld euro. W roku 2016 ten korzystny dla nas trend się zatrzymał. Jeżeli chodzi o 2016 r., Polska stała się po raz pierwszy płatnikiem netto w Unii Europejskiej, czyli wpłacamy więcej, jak mówiłam, niż otrzymaliśmy. To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Czy państwo wiedzą, państwo z PiS-u, że z powodu chaosu dotyczącego reformy edukacji nawet państwa szeregi się łamią i regionalne struktury PiS-u w Gdańsku dzisiaj na sesji rady miasta nie poparły uchwały PO dostosowującej szkoły do teje państwa właśnie uchwały, ustawy? Pytanie, czy to jest rozłam, czy tchórzostwo. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Odpowiada sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju pan Jerzy Kwieciński.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju
Jerzy Kwieciński:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Bardzo dziękuję za to pytanie. Pytanie było jak najbardziej właściwe, bo faktycznie w końcu 2015 r., a szczególnie w listopadzie, prognozy rządowe wskazywały na to, że Polska w 2016 r. będzie płatnikiem netto do budżetu unijnego, tzn. otrzyma mniej środków, aniżeli do niego wpłaci. Było to jak najbardziej uzasadnione, dlatego że w tym okresie ilość środków, które Komisja przekazała Polsce w wyniku transferów, np. w polityce spójności, wynosiła zero i Polska była na ostatnim miejscu, jeżeli chodzi o wykorzystanie polityki spójności. Ale pragnę zapewnić, że ta sytuacja się diametralnie zmieniła w ciągu roku 2016 dzięki przygotowaniu i realizacji przez rząd planu na rzecz przyspieszenia i zwiększenia efektywności programów operacyjnych w ramach perspektywy finansowej 2014–2020, w ramach umowy partnerstwa. Efektem tego planu jest to, że Polska w 2016 r. jako jedyny kraj członkowski Unii Europejskiej zrealizowała tzw. plan

certyfikacji, tzn. wydała pieniądze, poświadczyła je za zgodność z programami operacyjnymi i przekazała to Komisji Europejskiej. Polska otrzymała najwięcej transferów za zrealizowane projekty w roku 2016, prawie 3 mld euro – kolejny kraj, Portugalia, to było 1200 mln – co skutkowało m.in. tym, że 1/3 wszystkich płatności przekazanych przez Komisję Europejską wszystkim krajom członkowskim pochodziła z Polski.

Te działania przełożyły się zdecydowanie na bilans transferów. Na koniec 2016 r. transfery z budżetu Unii Europejskiej do Polski wyniosły 10 mld, wpłaty do budżetu wyniosły 4,5 mld, a to oznacza, że netto Polska miała nadwyżkę 5,5 mld, czyli dzięki działaniom rządu uzyskaliśmy pozytywne saldo transferów między Polską a Unią Europejską. Mogę również tutaj podać dane. Skumulowane transfery od początku obecności Polski w Unii Europejskiej – te transfery z Unii Europejskiej wyniosły w zaokrągleniu 133 mld zł. W tym czasie Polska wpłaciła 44 mld, a otrzymała z Unii Europejskiej 89 mld euro. Czyli dzięki wysiłkom rządu udało się utrzymać pozytywny wynik transferów pomiędzy Polską a Komisją Europejską w zeszłym roku. Najwięcej tych transferów faktycznie pochodziło z polityki spójności, ponad 5 mld. Dalej: ze wspólnej polityki rolnej to było mniej więcej 4,5 mld, z instrumentu „Łącząc Europę” – ponad 200 mln euro, z pozostałych pozycji – nieco mniej. Tak że udało nam się w tej sytuacji wyratować z opresji, bo tak faktycznie wskazywały te wstępne prognozy pod koniec 2015 r. Dziękuję bardzo.

Drugie pytanie, jak rozumiem, nie było do mnie adresowane...

(Posel Małgorzata Chmiel: No nie.)

...bo dotyczyło sfery edukacji. Prosiłbym o skierowanie go do kolegów z ministerstwa edukacji. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Posel Małgorzata Chmiel: Dziękuję.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Ponownie pytanie zadaje pani poseł...

(Posel Małgorzata Chmiel: Nie, dziękuję.)

Nie ma już drugiego pytania, dziękuję bardzo.

Przechodzimy do następnego pytania.

Pan poseł Wojciech Buczak, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Najpierw pani poseł Małgorzata Golińska, tak?

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Małgorzata Golińska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Bezpośredni nadzór nad lotnictwem w Polsce, w tym nad lotnictwem amatorskim, o które chcemy pytać, ma Urząd Lotnictwa Cywilnego. Według niego w Polsce zarejestrowanych i objętych ewidencją

Posel Małgorzata Golińska

jest ponad 3 tys. samolotów. Tymczasem praktycy wskazują, że z tej liczby może 1/5 ma stałą zdolność do lotu, z czego zaledwie kilkadziesiąt to samoloty amatorskie. Kiedy porównamy tę sytuację z innymi krajami, okazuje się, że jesteśmy na szarym końcu. Wypadamy gorzej niż Słowenia, Słowacja, Czechy, już nie wspominając o Francji czy Niemczech.

Dlaczego tak się dzieje? Otóż Polska jest chyba jedynym krajem Unii Europejskiej, który nie skorzystał z możliwości, którą dała Unia, wyjęcia lotnictwa amatorskiego spod restrykcyjnego nadzoru ULC-u i przekazania go pod nadzór środowisk społecznych i pozarządowych. W wyniku tej decyzji wielu Polaków lata, owszem, ale w obcych barwach, a więc i tak nie podlega nadzorowi polskiemu, odprowadza składki i inne opłaty do zagranicznych stowarzyszeń, robi licencje i przeglądy w innych krajach, a związany z tą gałęzią przemysł rozwija się poza granicami Polski.

Przez ostatnie lata do przedstawicieli poprzedniego rządu ze swoimi postulatami bezskutecznie próbowali się przedostać przedstawiciele lotnictwa amatorskiego, poprzedni rząd był jednak głuchy na ich prośby. A przecież czy to nie jest nadzieja na innowacyjny rozwój tego sektora? Czy to nie jest szansa na nowe miejsca pracy? Czy to nie jest szansa na polskie licencje czy wreszcie na białe-czerwone barwy na polskim niebie?

Panie ministrze, jakie jest stanowisko ministerstwa w sprawie przekazania nadzoru nad lotnictwem amatorskim organizacjom społecznym i pozarządowym? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Jerzy Szmit.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Jerzy Szmit:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Poseł! Szanowne Panie i Szanowni Panowie Posłowie! Problemy lotnictwa ultralekkiego czy małych statków powietrznych w ogóle od początku funkcjonowania rządu Prawa i Sprawiedliwości znalazły bardzo poczesne miejsce w pracach Ministerstwa Infrastruktury i Budownictwa. Odbieraliśmy bardzo liczne sygnały ze strony środowiska lotniczego o potrzebie zmian regulacji w tym zakresie. Aby sprawie nadać bieg, w maju ub.r. do komitetu stałego Rady Ministrów został skierowany projekt ustawy, przepraszam, został skierowany do wykazu prac rządu projekt ustawy. Został on wpisany pod numerem UD85,

a 25 lipca skierowany do szerokich prekonsultacji społecznych, w ramach których wpłynęło wiele uwag i wątpliwości środowisk, które to uwagi są obecnie analizowane.

Wysłaliśmy ten projekt do analizy do 26 środowisk. Wszystkie środowiska odpowiedziały, a to rzeczywiście, jeżeli chodzi o konsultacje, jest rzecz rzadka, ale tym bardziej się cieszymy, że ten projekt odbił się takim echem. Mówię o 26 podmiotach, niemniej jednak część z nich reprezentuje też szereg innych podmiotów, to są federacje, stowarzyszenia skupiające różne środowiska, a zatem można powiedzieć, że otrzymaliśmy kilkadziesiąt opinii dotyczących ustawy. Są one bardzo różne, dotyczą różnych aspektów. I te projekty, i te poprawki, i te wnioski bardzo gruntownie analizujemy. Naszym celem jest, aby na przełomie marca i kwietnia, pod koniec marca rzeczywiście skierować projekt ustawy do dalszych prac.

Natomiast, Wysoka Izbo, mamy tutaj dwa problemy, jeżeli chodzi o regulacje lotnictwa ultralekkiego. Pierwszy problem dotyczy sposobu sprawowania nadzoru, czyli tak naprawdę podmiotu, który będzie sprawował nadzór nad tym rodzajem lotnictwa. Przypomnę, że chodzi o statki powietrzne o maksymalnej masie startowej całkowitej do 600 kg. To jest jedna rzecz, czyli kto, w jaki sposób: czy to będzie ULC, czy będzie to inny podmiot regulujący... Tak jak powiedziała pani poseł, rzeczywiście może nie we wszystkich krajach, ale jest część krajów europejskich, w których nadzór nad tym rodzajem lotnictwa jest prowadzony przez ciała społeczne, wyłączone z tamtejszych urzędów lotnictwa cywilnego.

Natomiast drugi zakres regulacji dotyczący tej sfery lotnictwa, a wydaje mi się, że nawet znacznie istotniejszy, to jest zakres przedmiotowy, a zatem to, co będziemy regulowali i w jaki sposób, jakie będą kryteria dopuszczania statków powietrznych do lotu, jakie kwalifikacje będą musieli spełniać piloci, którzy chcą korzystać z tych małych samolotów. To jest drugi niezbędny obszar regulacji.

Wychodząc naprzeciw temu zagadnieniu, bo nawet gdybyśmy zmienili sam podmiot regulacyjny, który byłby taki czy inny, to jednak musimy określić ramy jego funkcjonowania. To nie może być tak, że jeżeli jest prawo, jeżeli to są podmioty, które wykonują de facto za państwo pewne zadania, to państwo musi określić ich kryteria oceny, zakres funkcjonowania, odpowiedzialność itd., całe procedury. Po to, żeby to było możliwe, przystąpiliśmy też do pracy nad zmianą rozporządzenia w sprawie wyłączenia zastosowania niektórych przepisów ustawy Prawo lotnicze do niektórych rodzajów statków powietrznych oraz określenia warunków wymagań dotyczących używania tych statków.

Podam w skrócie hasłowo kilka kierunków, które to rozporządzenie będzie obejmowało. Pkt 1: rozszerzenie zakresu wyłączeń zawartych w dotychczasowym rozporządzeniu, wydanym w oparciu o art. 33 ust. 2 i 4 ustawy Prawo lotnicze, o pozostałe urządzenia latające sklasyfikowane w rozporządzeniu

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Jerzy Szmit

w sprawie klasyfikacji statków powietrznych. Pkt 2: powiązanie ewentualnych ograniczeń formalnych, operacyjnych, technicznych i wymagań wobec osób eksploatujących urządzenia latające. Chodzi o uelastycznienie wymagań, które dzisiaj są bardzo sztywne i w bardzo sztywny sposób opisane. Pkt 3: minimalizacja formalności związanych z produkcją statków powietrznych. Pkt 4: położenie nacisku na odpowiedzialność zarówno lotników, jak i tych, którzy wytwarzają, którzy produkują czy konstruują statki powietrzne. Pkt 5: zwiększenie dostępności oceny technicznej urządzeń latających chociażby poprzez poszerzenie katalogu podmiotów, które mogą dokonywać takiej oceny. Pkt 6: zniesienie obowiązku prowadzenia wielu czynności administracyjnych przez prezesa Urzędu Lotnictwa Cywilnego lub podmiot upoważniony w oparciu o przepisy wydane na podstawie art. 22 ust. 10, a więc odejście od tych kompetencji. *(Dzwonek)* Pkt 7: uproszczenie licznych przepisów. Pkt 8: uproszczenie i ujednolicenie wymagań formalnych w podkategoriach podobnych urządzeń latających, w tym odsunięcie treści podobnych i dublujących się w poszczególnych załącznikach. I wreszcie zmniejszenie zarówno objętości rozporządzenia, jak i zwiększenie jego czytelności, a w konsekwencji ww. zmian.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Dodatkowe pytanie zadaje pan poseł Wojciech Buczak.

Bardzo proszę.

Poseł Wojciech Buczak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Najpierw bardzo gorąco dziękuję panu ministrowi za podjęte działania w tym kierunku i za to – co ważne, co jest nowym obyczajem – że to się odbywa w dialogu ze środowiskiem, z uwzględnieniem opinii środowiska. Ale mam pytanie do pana ministra, czy nie da się przyspieszyć zmiany tych przepisów i ich uproszczenia, dlatego że mamy sygnały od ludzi, którzy się tym problemem zajmują, że są po prostu już na granicy wytrzymałości te różne stowarzyszenia i organizacje zajmujące się lotnictwem ultralekkim. To po pierwsze.

Po drugie, trzeba radykalnie uprościć przepisy w tym względzie. Dla porównania w Czechach zarejestrowanie takiego samolotu ultralekkiego zajmuje tydzień, może dwa, w Polsce to trwa kilka miesięcy. To powoduje, że u nas, w Polsce, w ubiegłym roku zarejestrowano tylko 20 samolotów *(Dzwonek)* i to było mniej niż w roku 2015. To ma też wpływ na rozwój przemysłu lotniczego, produkcję samolotów

ultralekkich również w takim regionie jak mój, w dolinie lotniczej. Gorąca prośba o przyspieszenie i pytanie, czy to jest możliwe.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Odpowiada ponownie podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa pan minister Jerzy Szmit.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Jerzy Szmit:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Robimy rzeczywiście wszystko, żeby maksymalnie szybko przedstawić zarówno projekt ustawy, jak i projekt rozporządzenia. Jesteśmy, jak myślę, tego bliscy. Podałem już nawet konkretne daty, może: zakreśliłem daty, bo nie były to terminy co do dnia, zakreśliłem horyzont czasu, w jakim chcemy przedstawić już konkretne projekty do dalszej pracy, do już takich prawdziwych konsultacji zarówno zewnętrznych, jak i wewnętrznych, w ramach rządu.

Natomiast też chciałem, szanowni państwo, przy okazji powiedzieć o bardzo dobrych skutkach ustawy, którą w sierpniu ub.r. Wysoki Sejm raczył przyjąć, mianowicie ustawy o zmianie klasyfikacji lotnisk. Chodzi o danie możliwości pozyskania statusu lotniska użytku publicznego nieocertyfikowanego. To jest bardzo duże ułatwienie, jeżeli chodzi o dostęp do lotnisk. I muszę państwu powiedzieć to z dużą satysfakcją, przedstawić to Wysokiej Izbie, że dzięki decyzji Wysokiej Izby już 21 lotnisk złożyło wnioski o przekształcenie, o skorzystanie z tej ustawy, w 15 wypadkach już taka procedura się zakończyła i de facto zostało to przyznane. I tutaj są lotniska w Zielonej Górze, w Jeleniej Górze, w Lesznie, bardzo ważne lotnisko szybowcowe, lotniska w Nowym Targu, z bardzo ambitnym środowiskiem lotniczym, czy w Poznaniu-Kobylnicy. W sprawie pozostałych lotnisk, a powiedziałem o 21, procedury są w trakcie. A 2 lotniska, które dzisiaj są jedynie lądowiskami, chcą przekształcić się w lotniska, więc też podnoszą kwestię dostępu do nich użytkowników, którzy będą dzięki temu po prostu mogli łatwiej korzystać z wszystkich atrakcji i z wszystkich możliwości, jakie daje latanie samolotem czy latanie innymi statkami powietrznymi.

Wysoka Izbo! Chcemy to uczynić możliwie jak najszybciej, w jak najpełniejszym zakresie, ale materia jest rzeczywiście złożona. Musimy pamiętać, że Prawo lotnicze jest tym prawem, które też decyduje o życiu i zdrowiu ludzi. Bo, wiadomo, lotnictwo jest taką ludzką aktywnością, która jest z racji tego, że unosi się ponad ziemią, po prostu niebezpieczna. Może być niebezpieczna zarówno dla tych, którzy latają, jak i dla tych, którzy są na ziemi. W związku z tym

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Budownictwa Jerzy Szmit**

musimy te wszystkie aspekty brać pod uwagę. Ale jeszcze raz powtórzę: wola rządu, aby możliwie szybko przedstawić daleko idące zmiany w tym zakresie, jest i myślę, że już niedługo będziemy mogli Wysokiej Izbie przedstawić stosowne projekty i poddać je ocenie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Teraz przechodzimy do kolejnego pytania, które zadadzą posłowie Jarosław Gonciarz i Dariusz Starzycki z Prawa i Sprawiedliwości.

Bardzo proszę.

Posel Jarosław Gonciarz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Serwisy premium to obecnie jeden z największych problemów, z jakimi mogą się spotkać klienci sieci komórkowych. SMS premium jest metodą płatności za aktywowanie usługi. Najczęściej płatne SMS-y wysyłane są w związku z udziałem w konkursie, uzyskaniem kodu dostępu do treści w Internecie, chęcią uzyskania horoskopu, namierzeniem osób po podaniu numeru telefonu itd., itd. Firmy zarządzające usługami premium potrafią wymyślać różne sposoby nakłaniania abonentów do aktywizacji prenumerat. Niestety często pomijają przy tym informację o koszcie i konsekwencjach aktywacji danej usługi.

Wydaje mi się jednak, że problem można byłoby po części rozwiązać, nakładając na operatorów stron jasne obowiązki informacyjne, obowiązki w zakresie rzetelnego informowania o cenie wiadomości oraz wprowadzając odpowiednio wysokie sankcje za niespełnienie tych obowiązków.

Moje pytanie: Czy ministerstwo planuje podjąć działania w celu ochrony abonentów sieci komórkowych przed podwyższonymi opłatami serwisu premium?

Posel Dariusz Starzycki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Czy w związku z omawianym problemem nie można by również zastosować takich rozwiązań prawnych, aby włączenie usługi premium wymagało świadomej decyzji klienta? A więc domyślnie tego typu usługi byłyby niedostępne przy zawieraniu umowy czy aktywacji karty. Dzisiaj jest odwrotnie, co powoduje – jak już tutaj kolega poseł Gonciarz mówił – sporo kłopotów, niepotrzebnych nerwów u osób, które zeknęły się z tego typu usługą. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji pan Piotr Woźny.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Cyfryzacji
Piotr Woźny:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Posłowie! Odpowiadając na to pytanie, chciałbym przede wszystkim zaznaczyć, że na pewno nie mamy takiej sytuacji, w której abonenci są bezbronni wobec tych usług i wobec tych zagrożeń, które są związane z usługami o podwyższonej opłacie.

Musimy mieć świadomość, że jeśli chodzi o wszelkiego rodzaju wyludzenia, w tym również te, które są realizowane przy pomocy serwisów premium rate, czyli usług o podwyższonej opłacie, to jest to ciągle zabawa w policjantów i złodziei. To jest tak, że kiedy wprowadza się pewnego rodzaju ograniczenia, to ci, którzy są nieuczciwymi przedsiębiorcami, oferują nieuczciwe usługi, myślą nad tym, w jaki sposób zinterpretować przepisy prawa albo w jaki sposób wymyślić taką usługę, która wymyka się tym regulacjom, które zostały wprowadzone. A więc, powiedziałbym, we wszelkiego rodzaju tego typu usługi związane z podwyższoną opłatą ta logika permanentnej ucieczki i zabawy w policjantów i złodziei jest wpisana, to jest pewnego rodzaju pewnik. Chodzi o to, żeby państwo aktywnie i szybko reagowało na to, co dzieje się na tym rynku. Może opowiem, jak to wygląda w chwili obecnej, jeżeli chodzi o regulacje usług o podwyższonej opłacie, żebyśmy wiedzieli, w którym jesteśmy miejscu i jakie działania mogą być podjęte w przyszłości.

Po pierwsze, chciałbym wyraźnie powiedzieć, że na dzień dzisiejszy w Prawie telekomunikacyjnym mamy przepisy, które nakazują dostawcom usług telekomunikacyjnych przekazywać abonentom razem z usługą informacje o cenie za te podwyższone usługi. Podmioty, które oferują usługi za pomocą sieci komórkowych, czyli service providerzy, są zobowiązane do podawania informacji o usługach o podwyższonej opłacie i są zobowiązane do podawania tych informacji w sposób czytelny. Jeżeli jest tak, że abonenci korzystają z usług o podwyższonej opłacie w sposób powtarzalny, to dostawca powinien podać w sposób przejrzysty i czytelny dla abonenta informację o zasadach korzystania z tej usługi. Dostawca publicznie dostępnej usługi telekomunikacyjnej jest zobowiązany do podawania nazwy podmiotu, który takie usługi o podwyższonej opłacie świadczy. To są obowiązki dostawców i operatorów telekomunikacyjnych, ponieważ, pamiętajmy, rzadko kiedy przedsiębiorcy telekomunikacyjni i operatorzy komórkowi sami z siebie świadczą te usługi. Oni po prostu dają

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji
Piotr Woźny**

dostęp do swoich użytkowników dostawcom takich usług o podwyższonej płatności.

Drugą kwestią jest to, że przy prezesie Urzędu Komunikacji Elektronicznej funkcjonuje jawny rejestr numerów o podwyższonej opłacie. Co jest bardzo ważne, operatorzy telekomunikacyjni i komórkowi zawarli ze sobą porozumienia standaryzacyjne, które przewidują jednolitą numerację we wszystkich sieciach komórkowych dla potrzeb dotyczących tych usług o podwyższonej opłacie, jak również jednolite zakresy numeracyjne. Czyli rynek sam uporządkował pewne kwestie, ponieważ już na podstawie numerów, na które wysyłamy SMS-y po to, żeby korzystać z usług premium, możemy się dowiedzieć czy zorientować, z jakiego rodzaju wysokością opłat powinniśmy się liczyć.

Pamiętajmy, że zgodnie z regulacjami, które funkcjonują w Polsce w tej chwili, abonent ma już ileś możliwości blokowania usług premium: może powiedzieć swojemu operatorowi, że w ogóle ma mu zablokować te usługi, i wtedy nie będzie miał dostępu do tych usług, może wskazać rodzaj usług o podwyższonej opłacie, do których nie chce mieć dostępu, może wskazać maksymalną cenę jednostkową za usługę, która jest mu oferowana, i wreszcie może określić próg świadczeń, które chce ponosić z tytułu korzystania z usług o podwyższonej opłacie. Jeżeli te przepisy, te uprawnienia abonenta nie są respektowane, to wtedy prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej ma możliwość nałożenia kary na przedsiębiorcę telekomunikacyjnego, operatora, który nie umożliwia wykorzystania tych uprawnień abonentowi. To jest to, co jest na dzień dzisiejszy.

Na czym polega problem, który został zdiagnozowany ostatnimi czasy? Okazuje się, że ci nieuczciwi dostawcy usług zamiast oferować możliwość... Są dwie, powiedziałbym, w tej chwili patologie, które stwierdzamy. Po pierwsze, w przypadku usług o podwyższonej opłacie sposób redagowania informacji o tych usługach jest na tyle nieczytelny, żeby wprowadzać w błąd użytkowników co do tego, jakie są koszty korzystania z tych usług i jakie są spodziewane efekty finansowe tego, że z takiej usługi się skorzysta. To jest jedna sprawa. Druga sprawa: zamiast usług typu premium, zamiast SMS-ów typu premium wysyłane są darmowe SMS-y, które informują o tym, że jeżeli chce się uzyskać jakieś świadczenie, to trzeba wysłać SMS na jakiś numer konta albo gdzieś zadzwonić.

Na dzień dzisiejszy polskie prawo nie przewiduje blokad czy możliwości ochrony abonentów przed otrzymywaniem darmowych SMS-ów, czyli działań, które będziemy podejmować w tym obszarze... Raz, to jest działanie co do praktyki wykonywania tych przepisów. Wspólnie z prezesem Urzędu Komunikacji Elektronicznej ewidencjonujemy w tej chwili te wszystkie przypadki nieuczciwych dostawców, te

wszystkie przypadki, w których komunikaty podawane przez dostawców są na tyle nieczytelne, że wprowadzają w błąd użytkowników. Prowadzimy te badania też w taki sposób, żeby na próbie użytkowników dowiadywać się, jaki jest poziom czytelności komunikatu, który jest do nich wysyłany, i na ile oni mają zdolność tego rozpoznania. Myślimy również nad wprowadzeniem regulacji prawnych, które będą przeciwdziałały otrzymywaniu tych darmowych SMS-ów, które przekierowują (*Dzwonek*) potem do korzystania z płatnych, nieuczciwych usług typu premium rate.

Natomiast, co jest ważne, musimy pamiętać o tym, że przy tego typu sytuacjach trzeba wiedzieć o tym, żeby nie wylewać dziecka z kąpielą i żeby chronić przed patologiami, nie unicestwiać, nie anihilować całego tego rynku płatnych usług oferowanych abonentom telefonii komórkowej, ponieważ to jest rynek warty ok. 1 mld zł. Ludzie chcą korzystać z tych usług. Musimy to robić w taki sposób, aby wypłenić...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Cyfryzacji
Piotr Woźny:**

...te nieuczciwe praktyki, a dać możliwość świadczenia usług uczciwym przedsiębiorcom.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Dodatkowe pytanie zadaje pan poseł Andrzej Gawron, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Gawron:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Powiedział pan, że rynek ma wartość ok. 1 mld. Czy to są dane, które są rzeczywiście szczegółowe? Czy macie takie dane od operatorów – konkretnie od każdego z operatorów – o tym, jaki jest ruch w sieci, właśnie jeżeli chodzi o SMS-y premium? Jeżeli takie dane są i jest możliwość ich udostępnienia, to prosiłbym, żeby nas też poinformować o tych wielkościach rzeczywistych, jakie są.

Jeżeli to jest właśnie, jak pan wspomniał, rynek wart 1 mld zł, to rzeczywiście te pieniądze są dosyć duże. Sam pofatygowałem się do salonu i zapytałem się. Codziennie do takiego salonu sprzedaży telefonów komórkowych zgłasza się kilka, czasami nawet kilkanaście osób z reklamacją dotyczącą tego SMS-a

Posel Andrzej Gawron

premium. Czy ministerstwo nie przewiduje np. jakiejś kampanii informacyjnej, bo nie każdy jest świadomy tego, że SMS premium pociąga za sobą takie koszty, czy może też działać w tym kierunku, żeby właśnie nie wylać dziecka z kąpielą?

I też (*Dzwonek*) to, co wcześniej mówili koledzy...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle. Bardzo dziękuję.

Posel Andrzej Gawron:

...posłowie, żeby jednak operatorzy byli zobowiązani w umowie zapewnić możliwość blokowania tych SMS-ów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Odpowiada ponownie podsekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji pan Piotr Woźny.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Cyfryzacji
Piotr Woźny:**

Panie Pośle! Przekażemy szczegółowe dane, użyjemy je od prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej, który zbiera informacje o usługach świadczonych przez operatorów i cenie za te usługi, pokazuje to w raportach dotyczących rynku telekomunikacyjnego w Polsce.

Myślę, że pomysł z kampanią informacyjną jest, powiedziałbym, niezwykle istotny. To, o czym dzisiaj tutaj rozmawiamy, i to pytanie idealnie wpisuje się w działanie w ramach przeglądu resortów, który ostatnio pani premier Szydło prowadziła wraz z ministrami. Minister Streżyńska w trakcie tego przeglądu informowała, że kwestia SMS-ów premium rate i ochrony użytkowników przed działaniami nieuczciwych przedsiębiorców to jedna z najważniejszych rzeczy, które mamy na agendzie w tym roku do zrealizowania jako Ministerstwo Cyfryzacji. Myślę, że kampania informacyjna... To jest tak, że aby skutecznie wprowadzić te zmiany... Starłem się przedstawić informacje na temat tego, jakiego rodzaju obowiązki ciążyą na dzień dzisiejszy na dostawcach usług telekomunikacyjnych. To są, powiedziałbym, obowiązki, które wydają się dość szczerze zamykać, dość szczerze przeciwdziałać nadużyciom. Opowiadałem również o tym, jakiego rodzaju uprawnienia przysługują abonentom. A więc mamy tu awers i re-

wers, obowiązki i uprawnienia w stosunku do siebie tych dwóch stron kontraktów telekomunikacyjnych.

Tak jak mówiłem, największą patologią na dzień dzisiejszy wydają się darmowe SMS-y, które następnie przekierowują do korzystania z płatnych SMS-ów. Regulacji dla potrzeb tego typu sytuacji na dzień dzisiejszy jeszcze nie ma w przepisach prawa. Wartość rynku jest dosyć istotna i znacząca, więc wiemy, możemy liczyć na to, że przedsiębiorcy telekomunikacyjni, ci nasi czterej operatorzy komórkowi będą z nami współpracowali w sprawie wypracowania takich regulacji, bo oni też są zainteresowani tym, żeby ten mechanizm ukrócić, ponieważ finalnie to przeciwko nim obraca się furia, gniew i frustracja abonentów.

Tak że myślę, że wszelkiego rodzaju pomysły... Jedna rzecz to praktyka wykonywania tych przepisów, druga to stosowne regulacje prawne, które na pewno są potrzebne, jeżeli chodzi o kwestię tych darmowych SMS-ów, a trzecia rzecz to kampania informacyjna, dla potrzeb której możemy wykorzystać operatorów telekomunikacyjnych, tak jak wykorzystaliśmy ich przy obowiązku rejestracji prepaidowych numerów telefonów, co zakończyło się z końcem stycznia. Wieszczono krach i wielki dramat na rynku telekomunikacyjnym, stanięcie i zatrzymanie się całej masy ruchu telekomunikacyjnego i rozmów telefonicznych. Nic takiego się nie wydarzyło, czyli wiadać, że jeżeli te zmiany są wprowadzane przez administrację we współpracy z operatorami komórkowymi, są dobrze zaplanowane, a następnie komunikowane zarówno przez administrację, jak i przez operatorów, to wtedy jesteśmy w stanie skutecznie walczyć z patologiami. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Ostatnie pytanie zadaje pani poseł Józefa Hryniewicz, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Józefa Hryniewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje pytanie kieruję do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Proszę o odpowiedź, co robi minister kultury, aby uratować od zniszczenia tak cenną placówkę kultury technicznej Polski, jaką jest Muzeum Techniki i Przemysłu. To placówka, instytucja ważna dla polskiej kultury, edukacji i nauki. Dzięki wielkiej ofiarności i wieloletniej pracy dwóch dyrektorów tego muzeum: pana Czesława Ługowskiego i śp. pana Jerzego Jasiuka, muzeum stało się niezwykle atrakcyjną placówką wychowawczą, kształtującą zainteresowania i postawy patriotyczne młodzieży. Przypomina

Posel Józefa Hrynkiewicz

nam ono o wielkich osiągnięciach wybitnych polskich uczonych i inżynierów.

Muzeum Techniki i Przemysłu powstało w Warszawie w 1953 r., w Pałacu Kultury i Nauki działa od 1955 r., kontynuując idee i prace muzeum z 1875 r. założonego z inicjatywy księcia Jana Lubomirskiego i hrabiego Józefa Zamoyskiego, a także muzeum z 1929 r., które stworzył inż. Kazimierz Jackowski, zamordowany w Katyniu. W 1955 r. prowadzenie muzeum powierzono Naczelnej Organizacji Technicznej i zlokalizowano w Pałacu Kultury i Nauki.

Obecnie w muzeum rozpoczął się proces zwolnień grupowych. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego przeciąga negocjacje i nie zamierza przejąć zwalnianych pracowników ani kosztów prowadzenia muzeum techniki. Naczelna Organizacja Techniczna z powodu braku środków odmówiła, nie ma możliwości prowadzenia muzeum i rozpoczęła procedurę zwolnień grupowych. Zwolnienie pracowników rozpocznie proces likwidacji muzeum techniki.

Trzeba wiedzieć (*Dzwonek*), że większość zbiorów muzealnych – panie marszałku, naprawdę jeszcze dwa słowa – pochodzi z darowizn osób prywatnych. Muzeum ma unikalne, cenne zbiory z zakresu historii polskiej techniki, ma także kilka oddziałów, które dokumentują chwałę i wielkość polskich inżynierów i polskiej techniki. Bardzo proszę pana ministra o odpowiedź.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Proszę o odpowiedź sekretarza stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego pana Jarosława Sellina.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Parę słów o historii pani profesor powiedziała. Ja tylko dopowiem, że w świetle prawodawstwa PRL-u, wtedy kiedy to muzeum powstało, muzea nie posiadały osobowości prawnej i wszystkie traktowane były jako placówki państwowe zarządzające mieniem Skarbu Państwa. Sytuacja zmieniła się po 1989 r. W 1991 r. muzea państwowe i samorządowe uzyskały status instytucji kultury i osobowość prawną. Tylko takie placówki, utworzone przez urzędy centralne i samorządy, mogły być bezpośrednio finansowane z budżetu. Pozostałe muzea stały się komórkami organizacyjnymi tworzących je osób prawnych: uniwersytetów, stowarzyszeń i innych organizacji.

Jednym z takich muzeów stało się Muzeum Techniki i Przemysłu Naczelnej Organizacji Technicznej. W dzisiejszym stanie prawnym muzeum jest więc muzeum prywatnym, nieposiadającym osobowości prawnej. Zarządza nim Federacja Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT mająca status stowarzyszenia. Organizacja ta reprezentuje 40 stowarzyszeń naukowo-technicznych zrzeszających 110 tys. inżynierów i techników. Oznacza to, że formalnie kolekcja muzeum techniki ma status kolekcji prywatnej i w skrajnych okolicznościach rzeczywiście może zostać wystawiona na sprzedaż lub poddana licytacji komorniczej. Oznacza to też, że jako komórka organizacji pozarządowej, a więc prywatnej, nie może być utrzymywana ze środków publicznych.

Przez kolejne lata polskie rządy nie przejmowały się faktycznym statusem prawnym tej placówki i kontynuowały jej finansowanie bezpośrednio z budżetu państwa. Do 2011 r. finansowanie placówki zapisane było w budżetach różnych resortów: a to gospodarki, a to skarbu, a to nauki, ostatnio, w latach 2004–2011, w budżecie Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Wraz z reformą nauki w 2011 r. stałe finansowanie działalności muzeum stało się niemożliwe, a ewentualne wsparcie ograniczono do procedury konkursowej w programach ministra nauki i szkolnictwa wyższego. W oczywisty sposób taki tryb finansowania działań uniemożliwił sprawne działanie muzeum i doprowadził do utraty płynności finansowej, ponieważ nie była to dotacja gwarantowana, ona wynikała z konkursów.

Tak jak pani profesor wspomniała, wieloletni dyrektor Muzeum Techniki i Przemysłu Jerzy Jasiuk przez lata postulował utworzenie narodowego muzeum techniki o statusie państwowej instytucji kultury, bo zdawał on sobie doskonale sprawę z tego, jakie zagrożenie stanowi prywatny status kolekcji i możliwość utraty stałego finansowania.

Pani profesor, od kilku lat przy wsparciu ministerstwa kultury trwała międzyresortowa wymiana korespondencji mająca na celu rozwiązanie tego problemu i odnowienie stałego finansowania tak ważnej z punktu widzenia polskiej racji stanu placówki muzealnej. W 2015 r. uznano, że najlepszą formułą będzie utworzenie muzeum przez ministra gospodarki i współprowadzenie go wspólnie z NOT-em na wzór muzeum Piłsudskiego w Sulejówku, które jest współprowadzone przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego i fundację rodziny Piłsudskich. Projekt umowy i statutu potwierdził ówczesny sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Jerzy Pietrewicz, niestety projekt nie doczekał się realizacji, ponieważ w ostatniej chwili podpisania umowy odmówił ówczesny minister gospodarki Janusz Piechociński.

Ale tu muszę sformułować też parę krytycznych uwag w stosunku do NOT-u. Otóż zarząd NOT-u przez lata nie wypracował żadnego modelu finansowania, nie korzystał też z innych dostępnych możli-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin

wości finansowania działalności muzealnej zarówno w obszarze edukacji, jak i wystaw i inwestycji, np. – sprawdziliśmy to – z programów ministra kultury i dziedzictwa narodowego czy też ze środków europejskich, o które mogą aplikować organizacje pozarządowe. Nie znaleźliśmy takich wniosków w ostatnich latach w ministerstwie kultury.

Brak stałych przychodów spowodował wstrzymanie płatności za czynsz za najem pomieszczeń w Pałacu Kultury i Nauki. Spółka zarządzająca pałacem kultury należy do m.st. Warszawy, szybko rosnący dług za niezapłacony czynsz spowodował wypowiedzenie umowy przez spółkę zarządzającą Pałacem Kultury i Nauki i wydanie nakazu opuszczenia zajmowanych pomieszczeń do 30 września ub.r. Wówczas weszliśmy. Minister kultury i dziedzictwa narodowego, choć nie jest stroną tego sporu, w uznaniu ogromnej wartości historycznej zgromadzonych kolekcji oraz w poszanowaniu doświadczeń wieloletnich pracowników tej placówki skierował w przeddzień tego 30 września, czyli 29 września, list do prezydent miasta stołecznego Warszawy, deklarując wolę utworzenia narodowego muzeum techniki – nowej państwowej instytucji kultury na bazie zbiorów i zespołu pracowników dotychczasowego Muzeum Techniki i Przemysłu. Minister Gliński zadeklarował wolę współprowadzenia nowego muzeum przez trzy resorty: ministerstwo kultury, Ministerstwo Rozwoju i Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego przy udziale NOT-u jako współzałożyciela. Zaproponował też współprowadzenie placówki władzom Warszawy, które jednak zwlekały z jednoznaczną odpowiedzią przez kolejne 4 miesiące. W listopadzie ub.r., realizując zawartą w liście z września deklarację, minister kultury rozesłał do potencjalnych współorganizatorów narodowego muzeum techniki projekt listu intencyjnego w tej sprawie, którego podpisanie miało poprzedzić zawarcie umowy o współprowadzeniu instytucji i nadanie jej statutu.

Na tym etapie wydawało się, że narodowe muzeum techniki może powstać już 1 stycznia 2017 r. Niestety zarząd NOT-u zakwestionował niektóre zapisy listu intencyjnego, domagając się nie zatrudnienia, ale przejścia pracowników obecnie zatrudnionych w muzeum techniki, a także spłaty przez budżet państwa zadłużenia NOT-u względem pracowników. Działanie takie byłoby jednak niezgodne z prawem, ponieważ NOT to organizacja pozarządowa, prywatna, posiadająca osobowość prawną i prowadząca samodzielną politykę finansową. W tej sytuacji negocjacje utknęły w martwym punkcie. Dodatkowo NOT, widząc, że spłata (*Dzwonek*) długów organizacji przez państwo nie jest możliwa, wycofał się z dotychczasowej deklaracji darowania zbiorów narodowemu muzeum techniki i zaproponował ministrowi kultury ich sprzedaż, czyli kupno, co zupełnie zmienia dotychczasowe ustalenia. Mimo to, w trosce o

wartość kolekcji oraz dobro pracowników placówki, trzech wicepremierzy: Gliński, Gowin i Morawiecki podtrzymują wolę utworzenia narodowego muzeum techniki, ale zmienione warunki postawione przez NOT wymagają dalszych rozmów.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin:

Już kończę.

Pod koniec stycznia wiceprezydent Warszawy zadeklarował z kolei, że miasto Warszawa jednak jest zainteresowane współodpowiedzialnością za nową placówkę, co zostało przyjęte z pewnym zaskoczeniem, bo czekaliśmy na to 5 miesięcy, ale pozytywnie. Rozmowy więc trwają, chcemy powstania narodowego muzeum techniki.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin:

Będzie to muzeum trzech ministrów, akurat trzech wicepremierów, i – mam nadzieję – m.st. Warszawy, ale najpierw NOT musi uregulować swoje sprawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Czy pani poseł zada dodatkowe pytanie?

Bardzo proszę, pani poseł Józefa Hrynkiewicz.

Poseł Józefa Hrynkiewicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Chciałam bardzo podziękować panu ministrowi Sellinowi za te optymistyczne wiadomości. Sądzę, że Naczelna Organizacja Techniczna i jej władze rozumieją, jak wielką wartość posiadają zbiory zgromadzone w muzeum. Chcę także powiedzieć, że bardzo wiele tych zbiorów – poza zbiorami tam jest jeszcze ogromne archiwum – dowodzi wielkiej chwały polskiej techniki.

Posel Józefa Hrynkiewicz

Panie ministrze, pytanie dodatkowe. Do muzeum należało kilka bardzo ważnych oddziałów, m.in. Muzeum Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego w Chlewiskach, muzeum w Gdańsku, Muzeum Starożytnego Hutnictwa Świętokrzyskiego w Nowej Słupi, Muzeum Zagłębia Staropolskiego w Sielpi. Tak że te oddziały są niezwykle cenne i one pokazują ogromny dorobek polskiego przemysłu i polskiej kultury, i polskiej techniki. (*Dzwonek*) Co będzie z tymi oddziałami?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Ponownie odpowiada sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego pan Jarosław Sellin.

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin:

Pani Profesor! Pani Poseł! Ja niestety nie jestem w stanie w tym momencie precyzyjnie na to pytanie odpowiedzieć, z wyjątkiem Gdańska, bo akurat jestem też posłem z Gdańska. Tam była kuźnia wodna z XVII w., też jako element muzeum techniki. NOT po prostu przestał się zajmować tym oddziałem, przekazał go miastu i miasto Gdańsk teraz podjęło decyzję o finansowaniu, utrzymywaniu i remoncie, bo ten obiekt wymagał istotnego remontu. To jest bardzo ważny zabytek w historii miasta Gdańska. Muszę powiedzieć, że zgodnie z wiedzą, którą teraz posiadam, ale mogę ją zweryfikować i na piśmie pani poseł odpowiedzieć, po prostu NOT od pewnego momentu wyraża swój *désintéressement* tym miejscem. A te trzy pozostałe sprawdę i też odpowiem na piśmie, bo po prostu w tym momencie nie jestem zorientowany.

(*Posel Józefa Hrynkiewicz*: To bardzo stare, piękne muzea.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

To pytanie kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Informacja bieżąca.

Przypominam, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja w sprawie sytuacji na rynku pracy, najniższego w historii bezrobocia i wzrostu wynagrodzeń w gospodarce, ułatwień dla firm oraz nowych stref inwestycyjnych, innowacyjności jako elementu polityki rozwoju, o przedstawie-

nie której wnosił Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Przypominam również, że przedstawienie uzasadnienia wniosku przez posła przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a udzielenie odpowiedzi przez przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Wystąpienia posłów w dyskusji nie mogą trwać dłużej niż 2 minuty. Na zakończenie dyskusji głos zabierają kolejno przedstawiciel wnioskodawców oraz przedstawiciel Rady Ministrów. Wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a wystąpienie przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie wystąpienia przedstawiciela Rady Ministrów.

Czas przeznaczony na rozpatrzenie tego punktu nie może być dłuższy niż 90 minut.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Sławomira Zawisłaka.

Posel Sławomir Zawisłak:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Po źle ocenionych przez wyborców czasach panowania koalicji PO–PSL rząd Prawa i Sprawiedliwości, odbudowując polską państwowość, otoczył opieką zaniedbany w wielu zakresach sektor rynku pracy oraz podejmuje skuteczne działania na rzecz rozwoju polskiej gospodarki.

2016 r. to był dobry rok na polskim rynku pracy, rozpoczęty od ponad 1,5 mln osób bezrobotnych, zakończony został z liczbą o 200 tys. mniejszą i stopą bezrobocia wynoszącą 8,2 punktu procentowego. To najlepszy wynik od 25 lat. Jednocześnie do urzędów pracy zgłoszono w zeszłym roku prawie 1,5 mln ofert pracy. To też kolejny rekord. Sytuacja taka to po części wynik wpływu koniunktury zewnętrznej, ale bez szczególnej aktywności rządu, zaangażowanych środków finansowych na pewno nie mielibyśmy tak wspaniałego sukcesu. Aktualne wskaźniki aktywności zawodowej i zatrudnienia w Polsce w znaczący sposób poprawiły się w stosunku do wskaźników w innych krajach Unii Europejskiej. Dzięki podjętym w 2016 r. decyzjom minimalne wynagrodzenie od nowego roku wynosi 2 tys. zł. Po raz pierwszy zadbało także o tych, którzy pracują na umowach cywilnoprawnych. Od 1 stycznia obowiązuje stawka 13 zł za godzinę.

Podniesienie kwoty wolnej od podatku PIT to niższe podatki dla ponad 3 mln najmniej zarabiających obywateli. Rząd wspiera pracodawców, aby chcieli zatrudniać nowych pracowników, i zachęca ich, by zatrudniali pracowników na umowę o pracę, nie zostawiali ich w szarej strefie. Środki na walkę z bezrobociem są lepiej wykorzystywane, kierowane tam, gdzie są naprawdę potrzebne. Pragnę przy tym podkreślić poprawę aktywizacji zawodowej bezrobotnych. W ubiegłym roku nastąpił znaczny wzrost liczby zaktywizowanych.

Posel Sławomir Zawislak

Rząd Prawa i Sprawiedliwości buduje gospodarkę opartą na solidarności i dlatego jego polityka zmierza do równomiernego rozwoju wszystkich regionów kraju. Od początku kadencji spadła różnica pomiędzy stopą bezrobocia w najbardziej i najmniej dotkniętych nim województwach. Założenie odbudowy polskiej gospodarki opiera się na idei patriotyzmu gospodarczego. Wdrażane działania zakładają m.in. wsparcie rozwoju firm. To także działania na rzecz zwiększenia inwestycji, nakładów na innowacje. Proponuje się ułatwienia dla przedsiębiorców.

Wprowadzając nową politykę w zakresie rozwoju gospodarczego kraju, rząd przedstawił „Plan na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”, tzw. plan wicepremiera Mateusza Morawieckiego. Wcześniej podjętymi decyzjami, 1 stycznia weszła w życie ustawa deregulacyjna. To oszczędności dla przedsiębiorców oraz wprowadzenie chroniącej ich działalność przed skutkami zmian interpretacji przepisów prawa skarbowego klauzuli pewności prawa. Ogłoszona została konstytucja dla biznesu, II etap reformy polskiego prawa, dla ułatwienia prowadzenia biznesu w Polsce oraz pakiet „100 zmian dla firm”. Obniżony został podatek CIT dla małych firm do 15%. Będzie mogło z niego skorzystać blisko 400 tys. firm, czyli ok. 90% podatników CIT. Rozpoczęto proces repolonizacji sektora bankowego oraz skuteczną obronę polskich interesów gospodarczych za granicą – tutaj była interwencja pana wicepremiera Morawieckiego w sprawie Ursusa.

Bardzo istotne jest to, że rząd Prawa i Sprawiedliwości stawia na inwestycje, innowacje, eksport, wysoko przetworzone produkty, a nie na kredyt ani na konsumpcję. Bardzo ważne dla rozwoju gospodarczego jest zdecydowanie przyspieszenie wykorzystania funduszy europejskich perspektywy 2014–2020.

Dziękując za podjęte już dobre dla narodu polskiego projekty, czekając na kolejne, mam pytanie do ministra Jerzego Kwiecińskiego dotyczące możliwości zmiany prawa, m.in. ustawy z dnia 3 lutego 1995 r. o ochronie gruntów rolnych i leśnych, w kierunku zniesienia zapisów o obowiązku wyłączenia z produkcji użytków rolnych w granicach specjalnych stref ekonomicznych i stref aktywności gospodarczej. Chodzi konkretnie o zapisy nakładające obowiązek uiszczenia należności i opłat rocznych za odrolnienie gruntów, które znacznie podwyższają koszty związane z przekształceniem ich w tereny budowlane i tym samym niekorzystnie oddziałują na klimat inwestycyjny w strefie aktywności gospodarczej, zwykle wschodnich regionów kraju o niezawinionej niższej atrakcyjności komunikacyjnej i inwestycyjnej, takich jak np. teren miasta Zamościa.

Mając na uwadze zrównoważony rozwój wszystkich regionów Polski, uważam, że obecne zapisy negatywnie wpływają na konkurencyjność (*Dzwonek*) ww. regionów, co w konsekwencji powoduje spowolnienie gospodarcze na ich terenie.

Ostatnie pytanie, panie marszałku. Proszę o ocenę stopnia wykorzystania funduszy europejskich przez samorządy wojewódzkie i ocenę ich wpływu na kształtowanie rozwoju gospodarczego kraju. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Proszę o udzielenie odpowiedzi sekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pana Stanisława Szweda.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiedź na zadane pytania podzieliłbym na dwie części, ja się odniosę do sytuacji na rynku pracy, pan minister Jerzy Kwieciński odniesie się do drugiej części pytań, dotyczącej ułatwień dla firm, dotyczącej planu odpowiedzialnego rozwoju pana premiera Morawieckiego, tak żeby była pełna wiedza.

Oczywiście mogę tylko potwierdzić, że jeśli chodzi o sytuację na rynku pracy, to mamy dzisiaj najlepszą sytuację od 25 lat. Mamy najniższą stopę bezrobocia: w grudniu było to 8,2, w styczniu to jest 8,7% bezrobotnych, 1300 tys. ludzi bez pracy. Jak powiedziałem, to najniższy wynik, ale też dynamika spadku była w ostatnim roku bardzo duża. Ważną informacją jest to, ile było ofert pracy – ponad 1,5 mln ofert pracy w ciągu 2016 r. zgłosili pracodawcy. I oczywiście jest to wzrost w stosunku do poprzednich lat. To też pokazuje sytuację dotyczącą rynku pracy.

Jeśli chodzi o kwestie związane z poziomem w poszczególnych regionach kraju, to mamy w dalszym ciągu duże zróżnicowanie bezrobocia, od najniższej stopy, która występuje w województwie wielkopolskim, od 5%, do województwa warmińsko-mazurskiego, gdzie bezrobocie wynosi ponad 14%, niestety są jeszcze tereny, powiaty, gdzie bezrobocie jest dwucyfrowe.

Te dane są bardzo dobre i cieszymy się z tych danych, ale oczywiście w tym wszystkim trzeba wyraźnie powiedzieć, że jeżeli mówimy o bezrobociu, to mamy w tej chwili do czynienia z trudniejszą sytuacją, jeśli chodzi o aktywizację ludzi bez pracy. Prawie 60% bezrobotnych to są osoby długotrwale bezrobotne, czyli będące na bezrobociu powyżej 12 miesięcy. Problemem jest też to, że większa część osób powraca po rejestracji z bezrobocia, po różnych formach aktywizacji, ponownie do bezrobocia. To jest ten problem, z którym musimy się w tej chwili zmierzyć.

Ważnym elementem w tej pracy dotyczącej niskiego poziomu bezrobocia są środki, które przeznaczamy na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu,

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed

zarówno z Funduszu Pracy – ponad 3,5 mld zł, jak i z Europejskiego Funduszu Społecznego, te środki się uzupełniają, ponad 6600 mln zł środków na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu. Z tego powstało ponad 500 tys. miejsc pracy, m.in. refundacja kosztów utworzenia stanowisk pracy, dofinansowanie kosztów podjęcia działalności gospodarczej. Dobrze działa też system pożyczkowy, który realizujemy przy pomocy Banku Gospodarki Krajowej. Udzielono ponad 700 pożyczek w tym zakresie, z których też tworzy się miejsca pracy.

To są dane statystyczne mówiące o dobrej sytuacji na rynku pracy. Z tej pierwszej części oczywiście jesteśmy zadowoleni, ale jak powiedziałem, długotrwale bezrobotni, którzy powracają, to największy problem, który przed nami stoi. Chcemy dokonać też zmian w zakresie ustawy o promocji, aby jeszcze skuteczniej i efektywniej wydawać środki.

Jeśli chodzi o część pytania dotyczącą wynagrodzeń, to ubiegły rok był tym rokiem, w którym podjęliśmy bardzo odważne decyzje, z jednej strony podniesienie płacy minimalnej do 2 tys. zł, to był nawet wyższy wzrost, niż proponowali partnerzy społeczni. Druga kwestia to jest wprowadzenie minimalnej stawki godzinowej przy umowach-zleceniach na poziomie 13 zł od 1 stycznia. To jest ten element, na który bardzo mocno zwracamy uwagę, że wraz z dobrą sytuacją na rynku pracy musi być również poprawa sytuacji, jeśli chodzi o poziom wynagrodzeń. Gdy to zderzymy z informacją, że średnia płaca brutto w 2016 r. wynosiła ponad 4200 zł, to są to optymistyczne dane, jeśli chodzi o wzrost wynagrodzeń.

To są krótkie informacje dotyczące sytuacji na rynku pracy. Jak powiedziałem, przygotowujemy się do zmiany w ustawie o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, aby jeszcze bardziej efektywnie i skutecznie wydawać środki na aktywną walkę w zakresie przeciwdziałania bezrobociu, ale też tworzyć miejsca pracy.

Myślę, że drugą część przedstawi pan minister Kwieciński. Bardzo proszę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz o udzielenie drugiej części odpowiedzi proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju pana Jerzego Kwiecińskiego.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarza Stanu w Ministerstwie Rozwoju Jerzy Kwieciński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Bardzo dziękujemy za pytania. Chciałbym wyraźnie podkreślić, że

rząd przygotował strategię na rzecz odpowiedzialnego rozwoju i od zeszłego roku ją konsekwentnie realizuje. Jednym z jej najważniejszych elementów jest zapewnienie zrównoważonego rozwoju całego naszego kraju. Między innymi opiera się to na rezygnacji z dotychczasowego modelu, który był modelem polaryzacyjno-dyfuzyjnym, na rzecz właśnie rozwoju zrównoważonego. Chcemy kończyć z podziałem na Polskę A i Polskę B, jeśli chodzi o realizację strategii rozwoju naszego kraju. Przykładem nowych działań mogą być m.in. duże projekty infrastrukturalne, które są realizowane w Polsce Wschodniej, jak np. Via Carpatia czy projekt Via Baltica, która również przechodzi przez tereny słabiej rozwinięte. Widzimy także, że np. program 500+, który jest realizowany jako część polityki prorodzinnej, polityki społecznej, strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju, skutecznie wyeliminował ubóstwo w najbardziej ubogich regionach naszego kraju.

Wprowadzamy skuteczne zmiany w otoczeniu gospodarczym, szczególnie w otoczeniu dla firm, a jeszcze szczególnie dla małych i średnich firm. W ramach tego planujemy przygotowanie i wdrożenie konstytucji biznesu, której najważniejszą częścią będzie prawo dla przedsiębiorców. Realizujemy zmiany prawne w ramach pakietu 100 zmian. 30 z tych zmian już weszło w życie od początku stycznia tego roku. Między innymi są to takie zmiany, że podatnicy nie będą już musieli występować o indywidualną interpretację podatkową, uczciwi przedsiębiorcy będą mieli mniej kontroli, firmy nie do 20, ale już do 50 pracowników nie będą musiały tworzyć zakładowego funduszu świadczeń socjalnych czy przygotowywać, wydawać regulaminów pracy i regulaminów wynagradzania. Pracujemy nad kolejnymi siedmioma aktami prawnymi, które pozwolą nam w tym roku wdrożyć całość tych 100 zmian. To oznacza nie tylko prostsze przepisy, ale więcej pieniędzy na kontach i w kieszeniach przedsiębiorców, których to dotyczy.

Wprowadzamy również zmiany w strefach ekonomicznych. W 2016 r. rozszerzyliśmy granice 12 z 14 stref ekonomicznych, tylko z wyjątkiem kamienno-górskiej i suwalskiej, gdzie te zmiany nie były wprowadzone. Spodziewamy się, że dzięki temu zostaną zrealizowane inwestycje na kwotę 26 mld zł, a to pozwoli na utworzenie bezpośrednio i pośrednio w otoczeniu prawie 200 tys. miejsc pracy. Co bardzo ważne, dzięki wprowadzonym zmianom w tych strefach inwestują nie tylko firmy zagraniczne, ale również firmy z kapitałem polskim. Dla przykładu w 2016 r. z 305 zrealizowanych inwestycji w strefach 162 inwestycje to były inwestycje polskie.

Co do innowacyjności jest to dla nas bardzo ważne, jest to jeden z najważniejszych elementów naszej strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju. Dotyczy ona działań związanych z reindustrializacją, czyli nadaniem nowego wymiaru uprzemysłowieniu naszego kraju. Chcemy również innowacyjność wprowadzać w polskich firmach, chcemy, że ona była kluczem do budowania kapitału w polskich firmach i do

Sekretarza Stanu w Ministerstwie Rozwoju Jerzy Kwieciński

wychodzenia na zewnątrz. W ramach strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju przygotowaliśmy szereg tzw. projektów flagowych, np. w programie elektromobilności mamy projekt dotyczący elektrycznego autobusu e-bus, mamy program np. dotyczący taboru kolejowego Luxtorpeda. A więc tych działań mamy naprawdę bardzo wiele.

Planujemy zmiany w obszarze prawa dotyczącym innowacyjności. Od 1 stycznia działa mała ustawa o innowacyjności, przygotowujemy drugą tzw. dużą ustawę, m.in. chcemy zwiększyć ulgi na badania i rozwój do 10%.

Realizujemy skutecznie program dla start-upów „Start in Poland”. Chcemy, żeby w Polsce powstało (Dzwonek) ok. 1,5 tys. firm. W budżecie mamy prawie 3 mld zł. To jest jeden z największych programów w tej części Europy.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Jerzy Kwieciński:

Już kończę. A... (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Informuję, że zgłosili się posłowie do dyskusji.

Na liście jest 46 pań i panów posłów.

W związku z tym zmuszony jestem wyznaczyć czas pytania na 1 minutę, bo w przeciwnym razie większość z państwa nie mogłaby zabrać głosu.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę, jako pierwsza zabiera głos pani poseł Józefa Hrynkiewicz.

Informuję, że będę przestrzegać dyscypliny czasu.

Poseł Józefa Hrynkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Bardzo cieszę się z dzisiejszej debaty i od razu przystępuję do pytania.

Jakie działania podejmuje rząd, aby zlikwidować proceder śmieciowego zatrudniania głównie młodzieży i ochronić kolejne generacje młodych ludzi przed emigracją zarobkową lub spychaniem ich w zatrudnienie śmieciowe?

I drugie moje pytanie. Czy przewidywane są zmiany w ustawie o zatrudnieniu i instytucjach rynku

pracy, które wreszcie zmuszą powiatowe urzędy pracy do prowadzenia rehabilitacji zawodowej? Ona jest zapisana w ustawie od bardzo dawna, ale do tej pory żadne urzędy powiatowe nie wykonywały tego zadania. Czy wreszcie zostanie na powiatowe urzędy to zadanie nałożone i czy to będzie egzekwowane skutecznie? (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pani poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka, klub Platformy Obywatelskiej.

Bardzo proszę.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Rynek pracy od pewnego czasu pozostaje w trendzie spadkowym. Ten trend udało się zapoczątkować w 2014 r. Pomogła gospodarka, która niestety zwalnia, oraz reformy rynku pracy wdrożone w poprzedniej kadencji Sejmu. Niepokojące są jednak sygnały o słabnięciu dynamiki gospodarczej i hamowaniu inwestycji, co łącznie ze słabym wykorzystaniem funduszy strukturalnych w konsekwencji może oznaczać pogorszenie sytuacji na rynku pracy. To, co udało się odbudować po pierwszym kryzysie, może zostać przez PiS zaprzepaszczone, może jeszcze nie w 2017 r., ale w kolejnych latach.

Co rząd zamierza zrobić, jakie ma pomysły, żeby podtrzymać dobrą koniunkturę na rynku pracy zapoczątkowaną przez rząd Platformy Obywatelskiej i PSL? Nie wydaje się, aby pomysł centralizacji urzędów pracy był dobrym pomysłem. (Dzwonek) Jest to powrót do stanu sprzed 1999 r. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje pan poseł Sylwester Chruszcz, klub Kukiz'15.

Poseł Sylwester Chruszcz:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Mam pytanie do pana Jerzego Kwiecińskiego z Ministerstwa Rozwoju. Czy mamy w ministerstwie takie wyliczenie, które by pokazywało przy inwestycjach, jeśli mamy dotacje unijne, dotacje nasze, rządowe, wewnętrzne, ile z jednej złotówki wraca do firm zachodnich? Czy mamy świadomość, jak silne są nasze firmy budowlane, jak silne są firmy, które obsługują infrastrukturę teletechniczną, teleinformatyczną? Tak więc konkretne, krótkie pytanie: Czy mamy wyliczenie, w jakiej części z jednej złotówki z dotacji korzystają polskie firmy, a w jakiej – te z kapitałem zachodnim? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Krystian Jarubas, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Poseł Krystian Jarubas:

Szanowny Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Bardzo mi miło, że czerpią państwo z dokonań swoich poprzedników, czego przykładem jest program „Maluch” działający od 7 lat, aczkolwiek Polacy zapewne oczekują od rządzących więcej niż tylko dodania do nazwy programu plusika. Skupiają się państwo na przeszłości. Mnie jednak interesuje przyszłość. Pan minister wspomniał o programie 500+, dlatego chciałbym zapytać: Czy poprzecie państwo wniosek Polskiego Stronnictwa Ludowego dotyczący wprowadzenia do programu 500+ zasady złotówka za złotówkę, w myśl wyroku NSA, jaki niedawno zapadł w Gdańsku? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pani poseł Gabriela Masłowska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Gabriela Masłowska:

W ubiegłym roku Najwyższa Izba Kontroli zakończyła kontrolę dotyczącą wspierania przedsiębiorców prowadzących działalność innowacyjną w latach 2013–2016. Chodziło m.in. o skuteczność tegoż wsparcia oraz funkcjonowanie ośrodków innowacji. Wyniki kontroli wskazują, że z dosyć dużych funduszy publicznych, które zostały rozdysponowane, powstała nowoczesna infrastruktura techniczna w ośrodkach innowacji, np. w postaci parków technologicznych czy licznych laboratoriów na uczelniach, niemniej jednak nie przyniosły one wyraźnych efektów w postaci znaczącego zwiększania innowacyjności polskiej gospodarki przez wdrażanie produktów czy usług innowacyjnych.

Jedną z barier, jak się okazuje, jest zbyt mały potencjał ekonomiczny przedsiębiorstw mikro-, małych i średnich, ponieważ koszty wdrażania rozwiązań innowacyjnych są bardzo wysokie. Czy w związku z tym ministerstwo w ramach tej nowej strategii rozważy pomoc państwa w tym zakresie, np. przez stosowanie w szerszym stopniu niż dotychczas zamówień publicznych, co takim małym firmom umożliwiłoby zwiększenie skali działalności *(Dzwonek)* i po prostu poprawę...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, pani poseł.

Poseł Gabriela Masłowska:

...zainteresowania? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje pani poseł Anna Wasilewska, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Anna Wasilewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Najniższy od ćwierćwiecza wskaźnik bezrobocia i perspektywa wzrostu zatrudnienia pokazują zakłamaną obraz polskiego rynku pracy. Obecna kondycja wywołuje euforię, ale gdy popatrzymy w przyszłość, widać czarny scenariusz. Podaż pracy spada w tempie ok. 50 tys. osób rocznie i dynamika tego spadku będzie rosła. Obecnie 45% pracodawców deklaruje trudności w pozyskiwaniu pracowników. *(Dzwonek)* Mówi się o poprawiającej się sytuacji na rynku pracy, ale z kolei zwiększa się skłonność pracowników do zmiany pracy. Nasz...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

(Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka: Ale miała krótszy czas, pół minuty miała.)

Poseł Anna Wasilewska:

Ale...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje pan poseł Mieczysław Kasprzak, Polskie Stronnictwo Ludowe.

(Poseł Mieczysław Kasprzak: Coś z czasem, panie marszałku, nie tak było.)

Jak to nie tak? Tak?

(Głos z sali: Tak, było coś z czasem.)

To przepraszam.

Proszę dokończyć.

Poseł Anna Wasilewska:

Mówi się o poprawiającej się sytuacji na rynku pracy, ale z kolei zwiększa się skłonność pracowni-

Posel Anna Wasilewska

ków do zmiany pracy. Nasz rynek pracy przesuwają się wyraźnie w kierunku rynku pracownika, gdzie to pracownicy decydują o warunkach zatrudnienia i wybierają w ofertach. Zwiększająca się liczba wolnych miejsc pracy przekłada się na rosnący poziom presji płacowej i ta tendencja do podwyższonego wynagrodzenia jest trwała, gdyż jest niedobór pracowników. *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Posel Anna Wasilewska:

Jak ministerstwo...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Tym razem już na pewno czas został wyczerpany.

Posel Anna Wasilewska:

...będzie sobie z tym problemem radziło? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje pan poseł Mieczysław Kasprzak, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.
Bardzo proszę.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Panie Marszałku! Zabieram głos w debacie.
(Głos z sali: Brawo!)

Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Do „Malucha” dodaliście plus i nowy program z tego wyszedł. Do bezrobocia dajecie minus i też chyba wyjdzie z tego nowy program. Ale tak, panie ministrze – pan doskonale wie – nie było, bo bezrobocie zaczęło się zmniejszać znacznie wcześniej, jednocyfrowe to było już pod koniec tamtej kadencji, za Władysława Kosiniaka-Kamysza. Trzeba to po prostu przyznać, pokazać, jak to nam pięknie zjeżdżało, bo to jest ciągła praca.

Jak słyszymy, z powodu programu 500+ szereg osób zwolniło się z pracy. Jaki to ma wpływ na bezrobocie i czy rząd zamierza tutaj coś podjąć? Tam jest bowiem pewna niedoskonałość.

Niepokoim, że spada nam PKB, ale problem w tej chwili jest inny. Czy rząd ma jakiś pomysł, bo szereg pracodawców sygnalizuje już w tej chwili brak ludzi do pracy? To nie jest tak, że akurat cud się stał w tej

chwili, po prostu brakuje już rąk do pracy w wielu firmach, u wielu przedsiębiorców. *(Dzwonek)* Czy tutaj będą podjęte jakieś działania? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zadaje, głos zabiera pan poseł Waldemar Andzel, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po trudnych czasach, właśnie dzięki ciężkiej pracy obecnego rządu, rynek pracy w Polsce przeżywa prawdziwy rozkwit. Stopa bezrobocia w Polsce jest najniższa od 25 lat, a nasz kraj znajduje się w europejskiej czołówce państw z najniższym bezrobociem – zajmujemy 7. miejsce. Aby poziom życia Polaków dalej się poprawiał, Prawo i Sprawiedliwość wprowadza nowe regulacje. Przede wszystkim od tego roku obserwujemy znaczący wzrost płac, zarówno stawki godzinowej dla osób pracujących na określonych umowach zlecenia oraz o świadczenie usług, jak i kwoty minimalnego wynagrodzenia.

Mam pytanie do panów ministrów: Czy planowane jest wsparcie dla pracodawców tworzących nowe miejsca pracy? Czy ministerstwo będzie zachęcać polskie przedsiębiorstwa do wprowadzania innowacji organizacyjnych związanych z zarządzaniem zasobami ludzkimi? Czy rząd planuje wdrażanie nowych bądź aktualizację obecnych ustaw dotyczących innowacyjności? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Głos zabiera pani poseł Małgorzata Pępek, klub Platformy Obywatelskiej.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałam zwrócić uwagę na fakt, że spadek bezrobocia w naszym kraju nie rozpoczął się w momencie wygrania wyborów przez Prawo i Sprawiedliwość. Ta tendencja utrzymuje się w naszym kraju od 2013 r. i wiąże się z dobrymi decyzjami podejmowanymi już wcześniej oraz wieloma innymi czynnikami. Polska po prostu nie była w ruinie, gdy przejmował ją PiS. Miała taki potencjał, aby teraz rząd mógł rozdawać pieniądze na realizację obietnic wyborczych. Ale to niezwykle groźna, krótkowzroczna polityka. W czasie dobrej koniunktury

Posel Małgorzata Pępek

należy inwestować w rozwój, w przyszłość naszych dzieci i wnuków, a nie w rozdawnictwo.

Panie Ministrze! Wielu zarejestrowanych bezrobotnych jest nimi tylko na papierze. Bardziej opłaca się praca na czarno i pobieranie zasiłku. Mam więc pytanie: Jakie instrumenty wprowadzone zostaną na rynek pracy (*Dzwonek*) albo jak zostaną zmodyfikowane, zarówno po stronie pracodawców, jak i osób pozostających bez pracy, aby zwalczać długotrwałe bezrobocie? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Pytanie zadaje pan poseł Andrzej Kryj, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Kryj:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panowie Ministrze! Bardzo pozytywne tendencje na rynku pracy są niezaprzeczalnym faktem. Rzeczą budzącą jednak niepokój są wciąż istniejące bardzo duże różnice w rozwoju gospodarczym pomiędzy poszczególnymi rejonami Polski. Przykładem takiego rejonu odstającego od najlepiej rozwiniętych województw jest województwo świętokrzyskie. Sytuacja gospodarcza tego rejonu skutkuje m.in. tym, iż młodzi wykształceni ludzie opuszczają województwo i nie chcą już tam wracać. Kluczem do powstrzymania tego zjawiska jest m.in. powstawanie nowych i przy tym lepiej płatnych miejsc pracy. W ich tworzenie włączają się również samorządy, m.in. samorząd gminy Kurów, który stara się przygotowywać tereny inwestycyjne.

Mam pytanie: Jakie działania zamierza podjąć ministerstwo, by istniejące dysproporcje pomiędzy poszczególnymi rejonami uległy zmniejszeniu? Czy planowane są jakieś szczególne rozwiązania dla województwa świętokrzyskiego? Na jakie wsparcie może liczyć gmina (*Dzwonek*) Kurów, która zwracała się o pomoc do Ministerstwa Rozwoju? Na to ostatnie...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Posel Andrzej Kryj:

...pytanie proszę o odpowiedź na piśmie, a materiały przekażę panu ministrowi. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zadaje pan Tomasz Piotr Nowak, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Tomasz Piotr Nowak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przy malejącym bezrobociu ważna jest indywidualizacja podejścia do osób bezrobotnych. Badania KPMG dotyczące aktywizacji młodych wskazują na konieczność nowego dopasowania oferowanych narzędzi do indywidualnych potrzeb. Profil szkoleń, celowe staże – to wymaga zmniejszenia ilości bezrobotnych na jednego pracownika PUP. Czy ministerstwo myśli o zwiększeniu ilości doradców PUP?

Indywidualizacja to także zajęcie się długotrwałe bezrobotnymi. Spadek w tej grupie jest zbyt mały, narzędzia typu roboty publiczne czy prace interwencyjne nie służą uzyskaniu efektu pracy długotrwałej. Osoby te wymagają pracy z psychologami, specjalnych warsztatów, celowego dla nich narzędzia wyjścia z bezrobocia.

Indywidualizacja także dotyczy regionów. Stopa bezrobocia w Polsce – 8,7, w Wielkopolsce – 5, ale w powiecie konińskim – 13,5. Czy rząd myśli o programach specjalnych dla regionów, gdzie to bezrobocie jest trwale najwyższe?

I wreszcie pakiet powitalny – już pana o to pytałem, ale nie uzyskałem odpowiedzi – dla powracających z zagranicy. Czy wracają? Czy rząd, zapraszając do powrotu (*Dzwonek*), pomaga im jakimiś programami w odnalezieniu się na rynku pracy? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pani poseł Anna Cicholska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Cicholska:

Szanowny Panie Marszałku! Panowie Ministrze! Wysoka Izbo! Ministerstwo Edukacji Narodowej przygotowało dobrą zmianę w systemie kształcenia zawodowego, którego celem jest upowszechnienie dualnego systemu kształcenia odpowiadającego potrzebom gospodarki. Ważnym elementem ma być współpraca z przedsiębiorstwami stanowiącymi otoczenie gospodarcze szkół. Jedną z form takiego współdziałania powinno być organizowanie zajęć praktycznych dla uczniów u pracodawców tak, aby nauka przebiegała w rzeczywistych warunkach pracy z wykorzystaniem nowoczesnych technologii. Ministerstwo Edukacji Narodowej zamierza zintensyfikować współ-

Posel Anna Cicholska

pracę na poziomie systemowym z organizacjami, pracodawcami i stowarzyszeniami zawodowymi oraz samorządem gospodarczym. Istotne jest tworzenie warunków (*Dzwonek*) sprzyjających temu, aby uczeń miał wystarczające warunki do kształcenia.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Posel Anna Cicholska:

Mam teraz... (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje pan poseł Krzysztof Gadowski, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Krzysztof Gadowski:

Panie Marszałku! Szanowni Panowie Ministrowie! Pozytywne tendencje na rynku pracy na Śląsku, rok 2016: likwidacja miejsc pracy w KWK Anna – 1300 miejsc pracy, likwidacja 1600 miejsc pracy w KWK Jas-Mos, likwidacja 2000 miejsc pracy w KWK Makoszowy, likwidacja 2100 miejsc pracy w KWK Krupiński.

Rok 2017: likwidacja kolejnych miejsc pracy w KWK Redutowy, KWK Śląsk, KWK Wujek, KWK Pokój. W 2017 r. 2105 mln zł przeznaczonych na likwidację kolejnych miejsc pracy. Generalnie w górnictwie zgodnie z planem przygotowanym przez Prawo i Sprawiedliwość 8 mld zł na likwidację miejsc pracy. Pano-
wie ministrowie, chciałem zapytać, ile środków finansowych i jakie programy macie przygotowane jako plan dla Śląska na powstanie nowych miejsc pracy (*Dzwonek*) będących alternatywą. Przypominam...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Posel Krzysztof Gadowski:

...że na jedno miejsce pracy likwidowane w górnictwie znika z otoczenia...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Posel Krzysztof Gadowski:

...od czterech do pięciu miejsc pracy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje pan poseł Jerzy Gosiewski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jerzy Gosiewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Z badań na 2016 r. wynika, że w województwie warmińsko-mazurskim bezrobocie jest niższe niż w 2015 r., ale odsetek bezrobotnych jest u nas ciągle największy w Polsce. Szczególnie źle sytuacja przedstawia się w północno-wschodniej części województwa, w powiatach kętrzyńskim, węgorzewskim, mrągowskim, piskim, elbląskim i bartoszyckim. Tu bezrobocie oscyluje pomiędzy 20% a 27%, co w dużej mierze wynika z różnych nakazów i zakazów związanych z ochroną przyrody. Są u nas, ale również w całym kraju gminy, na terenie których całkowicie ogranicza się mieszkańcom możliwość rozwoju ich gospodarstw, ponieważ praktycznie całe ich terytorium zaliczone jest do którejś z istniejących form ochrony. Powierzchnia wszystkich obszarów chronionych na Warmii i Mazurach wynosi ponad 56%. Panie ministrze, co rząd planuje uczynić, by dać szansę Warmii i Mazurom na zrównoważony rozwój (*Dzwonek*)? Czy rząd zamierza zrewidować...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pan poseł...

Posel Jerzy Gosiewski:

...zbędne ograniczenia środowiskowe w rozwoju...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

...Paweł Bańkowski, klub Platforma Obywatelska.

Posel Jerzy Gosiewski:

...znacznej części naszego regionu, ale również...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Posel Jerzy Gosiewski:

...wielu gmin w całym kraju? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Paweł Bańkowski, klub Platforma Obywatelska.

Posel Paweł Bańkowski:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Wskutek starzenia się społeczeństwa od 2010 r. w Polsce ubyło niemal milion osób w wieku produkcyjnym. Ten niekorzystny dla gospodarki efekt jest pogłębiany przez wciąż niski wskaźnik aktywności zawodowej kobiet, który wynosi 61,4%. Oznacza to, że statystycznie cztery z dziesięciu Polek w wieku produkcyjnym nie pracują i nie szukają pracy. Jak wynika z ostatniego badania aktywności ekonomicznej ludności przeprowadzonego przez GUS, wpływ na to może mieć również rządowy program 500+, gdyż kobiety nie pracują z powodów rodzinnych, związanych z prowadzeniem domu, i ten poziom zwiększa się, i to w rekordowym tempie. Od września do marca 2016 r. taką przyczynę niepodejmowania zatrudnienia wskazało aż 150 tys. kobiet. Ostatnio wzrost na tak wysoką skalę zanotowano w 2008 r.

Pytanie: Jakie instrumenty wprowadził i jakie zamierza wprowadzić rząd PiS zarówno dla kobiet w Polsce, jak i pracodawców, którzy będą je zatrudniać, aby pobudzić wzrost aktywności kobiet, i czy prawdą jest, że zamierzacie państwo upaństwowić urzędy pracy i odebrać je samorządom? *(Dzwonek)* Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pani poseł Joanna Borowiak, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Joanna Borowiak:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panowie Ministrowie! Najniższe w historii, 8-procentowe bezrobocie to nie tylko doskonała informacja, ale także wymierny efekt pracy rządu Prawa i Sprawiedliwości. Są jednak na mapie naszego kraju takie miejsca, w których poziom bezrobocia jest wyższy. Taka sytuacja ma miejsce np. we Włocławku, gdzie wysokość bezrobocia to 16%, oraz w powiecie włocławskim – ponad 21%. Troską rządu Prawa i Sprawiedliwości jest zrównoważenie rozwoju kraju i pomoc ośrodkom

najbardziej tego wymagającym, stąd moje pytania: Czy przewiduje się stworzenie mechanizmu wsparcia rynku pracy dla miast i powiatów, w których bezrobocie jest nadal wysokie, dwucyfrowe, i czy struktura bezrobocia zmienia się w związku z pracami rządu Prawa i Sprawiedliwości nad zrównoważonym rozwojem? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pani poseł Anna Nemś, klub Platforma Obywatelska.

Posel Anna Nemś:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Już od kilku lat wiedzieliśmy, iż bezrobocie spada i zbliża się rynek pracownika. Każdy ekonomista, a tym bardziej osoby odpowiedzialne za politykę społeczną i gospodarczą państwa powinny wprowadzać odpowiednie mechanizmy aktywizacji. Interesują mnie mechanizmy aktywizacji młodych kobiet powracających na rynek po urlopie macierzyńskim, bo to one mają największy problem właśnie z powrotem do pracy. Nie mówię tutaj o mechanizmach przymuszania pracodawców przez Kodeks pracy odpowiednim zapisami, nakładaniem kolejnych obowiązków, ale o budowanie systemu zachęt i pewnego rodzaju wsparcia po stronie zarówno pracodawcy, jak i kobiet. Jakie konkretne działania przeprowadzacie państwo, aby kobieta ciężarna czuła się bezpieczna, a z drugiej strony aby pracodawca nie traktował takiej osoby jako obciążenia dla firmy? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Jarosław Gonciarz, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jarosław Gonciarz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podnoszenie poziomu innowacyjności gospodarki jest kluczowym celem polityki rozwojowej naszego kraju oraz gwarantem rozwoju gospodarczego. Dobrze wpisuje się w to program „Inteligentny rozwój”, który jest ukierunkowany przede wszystkim na wsparcie innowacji oraz badań, a także zacieśnienie współpracy między sektorem nauki i gospodarki, co skutkuje podnoszeniem konkurencyjności i innowacyjności polskiej gospodarki. W związku z powyższym mam pytanie: Jak obecnie wygląda współpraca biznesu, przedsiębiorstw i świata nauki, uczelni w dziedzinie innowa-

Posel Jarosław Gonciarz

cyjności? Chciałbym jeszcze zapytać, czy czynione są starania i czy powstały kolejne programy – lub inne płaszczyzny – które zacieśnia współpracę, wspólne zaangażowanie sektora nauki i przedsiębiorców w dziedzinie innowacyjności i nowoczesnych technologii. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł Dorota Rutkowska, klub Platforma Obywatelska.

Posel Dorota Rutkowska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! To wszystko pięknie brzmi: rekordowo niskie bezrobocie, podwyższenie płacy minimalnej, wyższa stawka godzinowa, tylko dlaczego wciąż nie maleje, a raczej rośnie liczba osób, które zwyczajnie nie chcą podejmować pracy, i nie są to powody związane ze stanem zdrowia czy wejściem w wiek emerytalny? Tych osób w Polsce jest już ponad 2 mln. Jakiego działania zamierza podjąć rząd, aby skutecznie zachęcić tę grupę Polaków do pracy? Przecież ci ludzie zostaną kiedyś bez świadczeń i będą wciąż na garnuszku państwa.

I moje drugie pytanie dotyczy obywateli Ukrainy. Dość masowo napływają do naszego kraju, urzędy pracy rejestrują tysiące takich osób. *(Dzwonek)* Czy rząd ma wiedzę, ilu Ukraińców jest obecnie legalnie zatrudnionych w Polsce, które regiony są najbardziej dla nich atrakcyjne i jakiego rodzaju pracę wykonują? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pan poseł Jarosław Szlachetka, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jarosław Szlachetka:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoki Sejmie! 1 stycznia 2017 r. weszły w życie pierwsze uproszczenia z pakietu „100 zmian dla firm” przygotowane przez Prawo i Sprawiedliwość. Obok wprowadzonych zmian mających na celu zredukować nadmierne obciążenia finansowe i biurokratyczne skuteczną formą pomocy dla przedsiębiorców są także specjalne strefy ekonomiczne. W wielu powiatach, tak jak w powiecie myślenickim, istnieją tereny inwestycyjne objęte tym statusem. Nakłady inwesty-

cyjne w strefach sięgnęły łącznie ok. 120 mld zł, miejscowe gminy zyskały pieniądze dzięki sprzedaży i opodatkowaniu nieruchomości, zatrudnienie w zakładach firm w strefach obniżyło lokalne bezrobocie. Panie ministrze, jak działania rządu poprzez rozszerzanie granic specjalnych stref ekonomicznych przełożyły się na wzrost liczby tworzonych miejsc pracy?

I drugie pytanie. Ważną informacją nie tylko dla gminy Myślenice, z której pochodzę, oraz jej mieszkańców jest także informacja, czy Ministerstwo Rozwoju przewiduje w 2017 r. dalsze rozszerzanie granic istniejących specjalnych stref ekonomicznych i tworzenie nowych stref inwestycyjnych. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł Mirosława Nykiel, klub Platforma Obywatelska.

Posel Mirosława Nykiel:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Rekordowo niskie bezrobocie, wyższe płace to radość pracowników, związków zawodowych i ministra... *(Głos z sali: Nareszcie widzę uśmiech.)*

...rodziny i polityki społecznej, ale to ból głowy pracodawców i przedsiębiorców. Podaż pracy spada w tempie 50 tys. rocznie, a dynamika tego tempa będzie jeszcze wzrastać. Już teraz prawie połowa, bo 45%, polskich pracodawców zgłasza trudności w pozyskiwaniu pracowników. Jest to dużo więcej niż średnia unijna. Na razie tę lukę zasypują Ukraińcy, bo w ciągu ostatnich 2 lat liczba pracowników ze Wschodu potroiła się i wynosi 1,2 mln. Płace by też tak nie rosły, gdyby nie Ukraińcy, tzn. jeszcze bardziej by rosły, gdyby nie to, że są Ukraińcy. Jeśli to nie idzie w korelację z produktywnością i ze wzrostem PKB *(Dzwonek)*, to nie jest dobrze. Zdajecie sobie panowie z tego sprawę. Jakiego działania podjął rząd, żeby nadążyć za rynkiem pracy i żeby się gospodarka rozwijała...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pani poseł Katarzyna Czochara...

Posel Mirosława Nykiel:

...w sposób innowacyjny? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

...klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Katarzyna Czochara:

Panie Marszałku! Szanowni Panowie Ministrowie! Szanowna Izbo! Rząd PSL i PO wprowadził model, zgodnie z którym w Polsce biegunem rozwoju były wielkie aglomeracje miejskie, natomiast zasadniczym problemem rozwoju regionalnego były obszary wiejskie. Niestety przez błędną politykę rozwojową wiele polskich miast i obszarów wiejskich znalazło się w swego rodzaju luce, która powstała wskutek nieinwestowania na wielu płaszczyznach, czyli płaszczyźnie inwestycyjno-remontowej, w zakresie dróg, gospodarki komunalnej itd. Niestety wiele regionów stało się obszarem zewnętrznej penetracji i zdominowanego rozwoju. Jako przykład takiej sytuacji podam część zachodniej Opolszczyzny, która została określona jako półksiężyc biedy (*Dzwonek*), w którego skład wchodzi powiaty: namysłowski, brzeski, nyski, prudnicki, głubczycki i kluczborski...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Pytanie zadaje pani poseł Katarzyna...

Poseł Katarzyna Czochara:

...gdzie bezrobocie w sięga ok. 14%. Czy rząd...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

...przepraszam, pani poseł Lidia Gądek, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Lidia Gądek:

Przykro mi, pani poseł, równe traktowanie pan marszałek zaczyna.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Życie, takie życie.

Bardzo proszę.

Poseł Lidia Gądek:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Cieszymy się niezmiernie ze wzrostu średniego wynagrodzenia. Mówimy o walce z bezrobociem, ale to już, proszę państwa, nie te czasy. Kiedyś mówiliśmy o tym, że będziemy mieć olbrzymi demograficzny problem z brakiem rąk do pracy.

(Poseł Mirosława Nykiel: Już jest, a oni walczą z bezrobociem.)

Tak naprawdę już to widzimy, a w niektórych dziedzinach dramatycznie to odczuwamy. Mówimy o tym wzroście wynagrodzeń, a ja mam pytanie, proszę państwa. Dzisiaj, panie ministrze, nie mamy żadnego wzrostu wynagrodzeń, jeżeli chodzi o wysoko wykształcone kadry medyczne. Notujemy dalej olbrzymi odpływ młodych lekarzy, pielęgniarek, fizjoterapeutów i tych wszystkich osób, które działają w systemie ochrony zdrowia, za granicę, do krajów, gdzie mogą lepiej zarabiać. I tutaj mamy inny problem, jak zadziałać, aby płace tych ludzi były godne, aby przyciągać ich do pracy w Polsce (*Dzwonek*), ponieważ ta nisza nie będzie mogła być nikim wypełniona. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Pytanie zadaje pan poseł Jan Kilian, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jan Kilian:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Zwracam się tu do ministra rozwoju. Wysoka Izbo! W Polsce jest ok. 3 mln osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą, ponad 300 tys. spółek handlowych, działa 10 tys. spółdzielni. W moim rodzinnym mieście, 50-tysięcznym Starogardzie Gdańskim funkcjonuje 2500 przedsiębiorców, z ponad setką mam kontakt. Panie ministrze, wszyscy ci przedsiębiorcy od lat czekają na zmianę przepisów, na ustawy deregulacyjne. Mają dość lakonicznych komunikatów o zobowiązaniach do systematycznego obniżania kosztów pracy, o ułatwianiu rozwiązywania sporów między przedsiębiorcami, o ograniczaniu biurokracji, o upraszczaniu podatków. Styczniowa ustawa deregulacyjna podpisana przez pana prezydenta Andrzeja Dudę jest przez tych wszystkich przedsiębiorców bardzo oczekiwana. Panie ministrze, proszę nam przybliżyć najważniejsze założenia tej ustawy (*Dzwonek*), którą pan prezydent niedawno podpisał.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Poseł Jan Kilian:

Czy oprócz ustawy deregulacyjnej rząd zamierza wprowadzić inne zmiany w prawie, by ułatwić funkcjonowanie przedsiębiorcom? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Pytanie zadaje pan poseł Arkadiusz Marchewka, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Arkadiusz Marchewka:

Dziękuję uprzejmie.

Szanowny Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Chciałbym zadać kilka pytań dotyczących planów resortu w związku z tymi działaniami, które są zawarte w „Planie na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”. Mianowicie wskazane tam zostało, że do 2030 r. stopa zatrudnienia powinna wynieść 71%. Jednak są wskazane takie trzy czynniki, które mogą być barierami dla osiągnięcia tego: po pierwsze, zbyt szybki wzrost płacy minimalnej, po drugie, transfery socjalne, które nie są zależne od podejmowania pracy, po trzecie, obniżenie wieku emerytalnego. Przecież to są dokładnie te działania, które są podejmowane przez rząd Prawa i Sprawiedliwości, więc one przeczą temu, co jest założone w strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju. To pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Strategia zakłada uniezależnienie polskiej gospodarki od kapitału zagranicznego, jednak chciałbym zwrócić uwagę na to, że w 2015 r. w 26 tys. podmiotów pracowało 1800 tys. pracowników. *(Dzwonek)* To jest bardzo duża liczba i...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Arkadiusz Marchewka:

...to są podmioty, które działają pozytywnie na gospodarkę.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje pan poseł Aleksander Mrówczyński, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Arkadiusz Marchewka:

W jaki sposób to się odnosi do działań, które są zawarte w strategii? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Aleksander Mrówczyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Panowie Ministrowie! Od 1 stycznia 2017 r. w przypadku umów-zleceń obowiązuje minimalna stawka godzinowa wynosząca 13 zł brutto. Jeszcze przed wejściem w życie ustawy, która usunęła patologię w wynagrodzeniach za pracę tego typu, część pracodawców głośno protestowała, nie chcąc się dzielić tą przysłowiową marchewką. W ostatnim czasie dotarły do mnie informacje, że nie tylko w małych miejscowościach, ale także w dużych aglomeracjach proponuje się za pracę dużo niższą kwotę, 8–10 zł za godzinę, w tego typu umowach.

Czy ministerstwo ma informacje w tej sprawie? Czy wdrożona ustawa dotycząca minimalnej stawki godzinowej za pracę jest monitorowana? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł Ewa Szymańska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Ewa Szymańska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Ja się wprawdzie z moim przedmówcą nie umawiałam, ale też mam pytanie dotyczące najniższych wynagrodzeń, które obowiązują od stycznia tego roku. Pytanie również dotyczy monitoringu rynku pracy. Czy są już informacje dotyczące reakcji pracodawców na zwiększone koszty pracy? Czy tak jak przewidywali nasi oponenci, następują zwolnienia z pracy i wzrasta szara strefa w zatrudnieniu, czy wprost przeciwnie, wraz ze wzrostem najniższych wynagrodzeń wzrastają wynagrodzenia osób już zarabiających więcej i zaczyna kształtować się rynek pracownika zamiast rynku pracodawcy, jak to było dotychczas? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Adam Abramowicz, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Adam Abramowicz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panowie Ministrowie! Ryczałtowy ZUS jest największym zabójcą miejsc pracy w Polsce. Krawcowa, która utrzymuje się z poprawek krawieckich i która za to otrzymuje 1000 zł miesięcznie, nie jest w stanie zapłacić 1200 zł składek na ZUS. Parlamentarny Zespół na rzecz

Posel Adam Abramowicz

Wspierania Przedsiębiorczości i Patriotyzmu Ekonomicznego przygotował założenia ustawy obniżającej składkę dla takich właśnie przedsiębiorców. Premier Morawiecki dołączył ten projekt do swojego planu, a w ministerstwie trwają prace nad ustawą.

Mam pytanie do pana ministra, kiedy projekt ustawy trafi do Sejmu, bo jest to bardzo ważny problem dla wielu Polaków. Ta zmiana umożliwi także powroty z Wielkiej Brytanii, o co pytali tutaj posłowie opozycji, bo założenie firmy będzie się wiązało z dużo mniejszym ryzykiem, z dużo większą łatwością będzie można (*Dzwonek*) ją prowadzić, i dlatego trzeba pilnie ten projekt przyjąć pod obrady. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Waldemar Olejniczak, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Waldemar Olejniczak:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! W ubiegłym roku Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości wystartowała z pierwszym instrumentem w ramach rządowego programu „Start in Poland”. Celem pilotażowego konkursu „Scale up” jest połączenie potencjału początkujących kreatywnych przedsiębiorców z infrastrukturą, doświadczeniem oraz zasobami dużych korporacji, w tym spółek Skarbu Państwa. W realizacji pilotażu „Scale up” zaangażowane miały być akceleratorzy, które miały zostać wyłonione przez Państwową Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości w konkursie trwającym od 15 lipca do 15 września poprzedniego roku.

Panowie Ministrowie! W związku z faktem, iż planowano, że w 2017 r. zostanie powołanych 10 akceleratorów branżowych, planowano, że w ciągu (*Dzwonek*) najbliższych 7 lat w Polsce ma powstać... (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Pytanie zadaje pan poseł Antoni Duda, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Antoni Duda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Dyskutujemy dzisiaj o sytuacji na rynku pracy i po raz kolejny przychodzi nam skonstatować, że mamy najlepszą sytuację od początku transformacji i sytuacja ta nadal się poprawia, czego nie chce

zauważyć poprzednio rządząca koalicja PO i PSL. Na pewno pozytywny wpływ na tę sytuację mają czynniki zewnętrzne, ale bez odpowiednio ukierunkowanych działań rządu nie byłoby tak dobrze. A działania te to stwarzanie odpowiednich warunków działalności gospodarczej, poprawa warunków funkcjonowania przedsiębiorców. Mam tu na myśli działania resortu wicepremiera Mateusza Morawieckiego, w tym pakiet „100 zmian dla firm”, ale i działania Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, które odpowiednimi regulacjami w dysponowaniu Funduszem Pracy kierowanym do powiatowych urzędów pracy powoduje lepsze i skuteczniejsze wydatkowanie środków na aktywizację osób bezrobotnych. Tutaj chciałbym powiedzieć o poprawie jakości wydatkowania środków w ramach Krajowego Funduszu Szkoleniowego kierowanego do pracodawców celem sfinansowania szkolenia pracowników. Zapobiega to ewentualnym zwolnieniom, a przy szybko zmieniających się wymaganiach rynku pracy powodujących konieczność ciągłego prze- lub dokwalifikowania się pracowników taka pomoc (*Dzwonek*) dla pracodawców jest w rzeczywistości pomocą dla pracowników. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Pytanie zadaje pan poseł Wiesław Krajewski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wiesław Krajewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Z pewnością cieszą dane statystyczne w sprawie najniższego wskaźnika bezrobocia, niemniej jednak rozwój i wzrost gospodarczy nie towarzyszą temu w równym stopniu na obszarze całego naszego kraju. Jestem posłem z regionu tarnowskiego, ze wschodniej części województwa małopolskiego. Od reformy administracyjnej z 1998 r., kiedy Tarnów przestał być miastem wojewódzkim, region tarnowski przeżywa trudności gospodarcze, co za tym idzie mamy również wysoką stopę bezrobocia i ogromną migrację zarobkową.

Dlatego chciałbym jako poseł ziemi tarnowskiej zadać pytanie: Jakie priorytetowe działania przewiduje rząd w strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju, które pozwolą na równomierny rozwój regionów w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem regionu tarnowskiego? W tym zakresie region tarnowski potrzebuje pomocy państwa, polskiego rządu i ministerstwa. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Pytanie zadaje pan poseł Jerzy Paul, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Paul:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Działające w całym kraju specjalne strefy ekonomiczne to dobra odpowiedź rządu i samorządów na potrzeby przedsiębiorców i inwestorów. Pozwalają one na prowadzenie działalności gospodarczej na preferencyjnych warunkach. Zapewnienie ulg podatkowych oraz fakt, iż inwestor może rozpocząć działalność na przygotowanym i uzbrojonym terenie, są doskonałymi zachętami do powstawania wielu nowych przedsiębiorstw. Takie działania niosą ze sobą wiele innych pozytywnych aspektów, w tym m.in. przyspieszają rozwój gospodarczy poszczególnych regionów Polski, znacznie zmniejszają bezrobocie, pozwalają na wykorzystywanie nowoczesnych rozwiązań technologicznych czy zwiększają konkurencyjność naszego rynku.

Na Podkarpaciu działa już co najmniej kilkanaście stref ekonomicznych, w tym między innymi Europark Mielec, specjalne strefy ekonomiczne w Tarnobrzegu czy w Rzeszowie, które pomagają przedsiębiorcom i wzmacniają rynek pracy. *(Dzwonek)* W związku z tym kieruję pytanie do pana...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Jerzy Paul:

...ministra Jerzego Kwiecińskiego.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje pan poseł Rafał Weber, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Paul:

Czy pański resort ma w planach utworzenie kolejnych stref ekonomicznych w Rzeszowie i na Podkarpaciu? *(Oklaski)*

Posel Rafał Weber:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Ja myślę, że nie rozmawialibyśmy dzisiaj o efektach rządów Prawa i Sprawiedliwości, o historycznie najniższym bezrobociu i o wzroście wynagrodzeń, gdyby nie doskonała współpraca Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej oraz w tej chwili su-

perresortu, czyli Ministerstwa Rozwoju i Finansów, tak że, panowie ministrowie, dla panów i dla szefów, dla pani minister Rafalskiej, dla pana premiera Morawieckiego, wielkie podziękowania i gratulacje. Mówię to dlatego, ponieważ bardzo często trudno skoordynować prace, które z jednej strony są działaniami skierowanymi w stronę pracowników, czyli poszerzają prawa pracowników, za to jest odpowiedzialne Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, ale z drugiej strony muszą być również działaniami skierowanymi do przedsiębiorców, do tych, którzy tworzą miejsca pracy, i za to odpowiedzialny jest resort rozwoju. Robi to doskonale m.in. dzięki ułatwieniom prawnym, ale także ułatwieniom finansowym. *(Dzwonek)* Historycznie najniższe bezrobocie w skali kraju to 8,3%.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Posel Rafał Weber:

W powiecie stalowowolskim jest to 7,1%, takiego bezrobocia nie mieliśmy od wielu lat...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Teraz głos ma pan poseł Wojciech Murdzek, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Rafał Weber:

...tak że jeszcze raz za to bardzo gorąco dziękuję. *(Oklaski)*

Posel Wojciech Murdzek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Od kilkunastu lat na mocy ustawy na rynku pracy, i tym krajowym, i zagranicznym, działają agencje zatrudnienia. Wykonały pewnie bardzo dużo dobrej pracy, uczestniczyły wspólnie z niektórymi wojewódzkimi urzędami pracy w pilotażowych projektach i na pewno zaznaczyły bardzo wyraźnie swoją obecność. Ale też zdarzały się takie wpadki, jak afera outsourcingowa z poszkodowanymi kilkuset przedsiębiorcami i z jakimiś patowymi sytuacjami. Pytanie, czy jest dokonana analiza funkcjonowania tych agencji zatrudnienia i czy ewentualnie przewidywane są jakieś zmiany w umocowaniu prawnym, w zasadach ich funkcjonowania. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Marek Polak, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marek Polak:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Myślę, że z wielkim zadowoleniem i uznaniem należy przyjąć długo oczekiwaną poprawę sytuacji na rynku pracy, gdzie stopa bezrobocia osiągnęła najniższy od ćwierćwiecza poziom i kształtuje się na poziomie ok. 8%, a rynek pracownika stał się faktem. Cieszy też to, że popyt na pracownika ma tendencję wzrostową i nic nie wskazuje na to, aby taka sytuacja miała ulec zmianie. Ale ta nowa rzeczywistość może sprawić kłopoty małym i średnim przedsiębiorcom, których nie stać na konkutowanie o pracownika z dużymi przedsiębiorcami, a także tymi działającymi w strefach ekonomicznych, oferującymi wyższe płace i pakiety pracownicze.

Dlatego ja chciałbym zapytać pana ministra, czy rząd ma jakieś propozycje dla tych przedsiębiorców, aby zapewnić im dalszy rozwój i funkcjonowanie w nowej rzeczywistości. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Bartłomiej Stawiarski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana posła.

Pan poseł Stefan Strzałkowski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Też nie ma pana posła.

Pani poseł Barbara Bartuś, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Pani poseł jest.

Poseł Barbara Bartuś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrze! Ja chciałabym powiedzieć o realnej spuściźnie po 8-letnich rządach koalicji Platformy Obywatelskiej i PSL, a więc chciałabym powiedzieć o jednej z afer, chciałabym powiedzieć o aferze outsourcingowej. Już było to dzisiaj wspomniane, ale chciałam bardziej dokładnie o tym powiedzieć, ponieważ to jest duży problem.

Wiem, że obecnie nasz rząd, że obecnie ZUS wstrzymał egzekucję, ale tylko wobec tych przedsiębiorców, którzy dali się oszukać. Ale ten problem jest bardzo duży, ponieważ on jest wciąż nierozwiązany. Jeżeli nie dojdzie do rozwiązania tego problemu, to nie tylko kilkuset przedsiębiorców zbankrutuje,

może zniknąć z rynku pracy, ale przede wszystkim dojdzie do utraty wielu, wielu miejsc pracy. I dlatego prosiłabym, aby jakoś zintensyfikować te działania w celu wyjaśnienia tej afery i jednocześnie ukarania, znalezienia tego *(Dzwonek)*, kto jest winny tym oszustwom. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł Urszula Rusecka, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pani posła.

Pan poseł Jan Mosiński, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Też nie ma.

Pani poseł Ewa Tomaszewska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma. Świetnie.

Pani poseł Anna Kwiecień, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma.

Pan poseł Wojciech Skurkiewicz, klub Prawo i Sprawiedliwość.

To może przejdziemy już do odpowiedzi?

Jest?

(Głos z sali: Jest, jest.)

Proszę.

(Poseł Tomasz Ławniczak: Nie, no ja jeszcze.)

Dobrze.

Pani poseł Krystyna Wróblewska.

(Głos z sali: Nie ma.)

No właśnie.

Pan poseł Adam Ołdakowski.

Pan poseł Tomasz Ławniczak.

(Poseł Tomasz Ławniczak: Jestem.)

Jest, trudno. *(Wesołość na sali)*

Bardzo proszę, panie posle. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Może nie ostatni.)

Poseł Tomasz Ławniczak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Jednym z najważniejszych dylematów w pomiarach bezrobocia jest problem bezrobocia wśród ludzi młodych. Kiedyś GUS mierzył to do 25. roku życia, obecnie do 30. roku życia. Chciałem zwrócić uwagę, że bez względu na okres od momentu pomiarów bezrobocia i transformacji zawsze było ich mniej więcej dwa razy więcej aniżeli średnio bezrobotnych. Jeżeli popatrzymy na przeszłość, to zobaczymy, że apogeum to był 2003 r., notabene w przededniu wejścia do Unii, kiedy bezrobocie wśród młodych do 25. roku życia wynosiło 45%. Obecnie, mimo że średnio bezrobocie wynosi w Polsce 8,3%, bezrobotnych wśród młodych do 30. roku życia jest ok. 15%. Czy rząd zamierza dedykować jakiś specjalny program dla tej grupy ludzi, żeby ich *(Dzwonek)* zatrzymać w kraju i...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Posel Tomasz Ławniczak:

...zapewnić możliwość lepszego startu życiowego?
(*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Teraz głos ma przedstawiciel wnioskodawców pan poseł Wojciech Zubowski.

Posel Wojciech Zubowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Przysłuchując się dzisiejszym wypowiedziom parlamentarzystów, nie sposób nie zauważyć informacji o znacznej poprawie sytuacji na rynku pracy w porównaniu z danymi sprzed kilku lat. Utrzymanie jednak tak dobrych wskaźników wymagać będzie zdecydowanych działań ze strony ministerstw i skoordynowanej polityki rządu na styku Ministerstwa Finansów, Ministerstwa Rozwoju i Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Podjęte już działania mające na celu zachęcenie przedsiębiorców do inwestowania w innowacyjność, wprowadzenie pakietów ułatwień dla firm zarówno w sferze polityki fiskalnej, jak i samego prawodawstwa, przyciąganie inwestorów zainteresowanych tworzeniem miejsc pracy dla specjalistów, nietraktujących naszego rynku pracy jako źródła taniej siły roboczej to dopiero początek drogi, a na niektóre efekty rozpoczętych już działań czekać trzeba będzie jeszcze co najmniej kilka lat. Mam tu chociażby na myśli reformę szkolnictwa zawodowego. Nadal czekamy na wprowadzenie kolejnych części pakietu zmian, zestawu 100 ułatwień dla firm wicepremiera Morawieckiego. Dużym wyzwaniem jest też kwestia zachęcenia do powrotu do Polski tych rodaków, którzy w poszukiwaniu pracy wyjechali w ciągu ostatnich kilkunastu lat za granicę. Przez cały ten czas konieczne będzie prowadzenie też stałego monitoringu zachodzących zmian, bo w przeciwieństwie do poprzednio sprawujących władzę dostosowywać będziemy działania do potrzeb rynku pracy i gospodarki, a nie na odwrót. Dziękuję za udzielone wyjaśnienia i zapowiedzi dotyczące dalszych prac programowych oraz rozszerzenie i uszczegółowienie działań w obszarze polityki gospodarczej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz poproszę o zabranie głosu panów ministrów.

Najpierw sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pan minister Stanisław Szwed.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za wszystkie pytania. Oczywiście tych pytań było bardzo dużo, ale można je pogrupować według takich kilku rodzajów. Myślę, że rozpocznę od takiego stwierdzenia ogólnego. Trudno się smucić z powodu niskiego bezrobocia. Jeżeli opozycja oczekuje od nas, że będziemy płakać, że jest najniższe bezrobocie od 25 lat, no to się myli. Cieszymy się, i myślę, że jest to wspólna radość nas wszystkich (*Oklaski*), że mamy niskie bezrobocie.

Druga kwestia to jest to, o czym mówił pan poseł Weber. Tutaj jesteście razem, Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej i Ministerstwo Rozwoju. Przecież miejsca pracy tworzą przedsiębiorcy, nie urzędy pracy. Urzędy pracy są elementem wspomagającym, pomagają tym, którzy mają najtrudniejszą sytuację, wspomagają tworzenie miejsc pracy, ale nie tworzą miejsc pracy. I ten właśnie układ sił, który dzisiaj tutaj został zaprezentowany, Ministerstwo Rozwoju, Ministerstwo Gospodarki, ministerstwo rodziny, da dobre efekty na przyszłość, to pokazuje, w jakim kierunku idziemy.

Kwestia związana z wynagrodzeniami. Zrobiliśmy bardzo dobry ruch, żeby zapewnić przynajmniej minimalną płacę godzinową w kwocie 13 zł brutto. To nie są pieniądze, które by, że tak powiem, były nie do zaakceptowania dla pracodawców, a nie do zaakceptowania były ze wszystkich względów stawki, które były proponowane przez pracodawców, na poziomie 3, 4 zł za godzinę. Absolutnie na takie coś nie możemy się zgodzić, nie zgodziliśmy się, dlatego ta stawka w wysokości 13 zł. Są oczywiście próby omijania tego, ale po to jest Państwowa Inspekcja Pracy, po to będą również przeprowadzane kontrole, żebyśmy nieuczciwych pracodawców – mówię jeszcze raz: nieuczciwych pracodawców – w takich sytuacjach eliminowali z rynku pracy, bo pracodawca, który tu oszukuje, jest też w stosunku do swojego kolegi pracodawcy nieuczciwy, bo to jest nieuczciwa konkurencja.

Jeżeli chodzi o kwestię związaną ze szkolnictwem, bo padło takie pytanie, to oczywiście bardzo liczymy na odbudowywane szkolnictwo branżowe, czyli szkoły branżowe, które będą powstawały. Połączenie ich z biznesem to jest bardzo dobre rozwiązanie również dla rynku pracy, tak żebyśmy nie kształcili przyszłych potencjalnych bezrobotnych. I to jest cel, który sobie stawiamy. Jeżeli to się powiedzie, to będzie duży plus. Dzisiaj jest to bez sensu, że wydajemy olbrzymie pieniądze na szkolenia w ramach Funduszu

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed

Pracy tych absolwentów, którzy kończą szkoły. Lepiej tam ich przygotowywać, żeby pracodawca miał już wykwalifikowanego potencjalnego pracownika, niż ponownie ich przeszkalać i płacić za to duże pieniądze.

Było pytanie dotyczące górnictwa. Jeśli chodzi o górnictwo, to nikt z branży górniczej nie pozostał bez pomocy państwa. Są pakiety osłonowe, są urlopy i też każdy, kto nie podjął decyzji o urlopie czy o dobrowolnym odejściu, otrzymał propozycję miejsca pracy w innych kopalniach. Reforma jest trudna, ale po to jest m.in. ten program restrukturyzacyjny, abyśmy zapewnili pracę również dla tych, którzy w danej kopalni tej pracy nie znajdują.

Była podnoszona kwestia związana z zatrudnianiem obcokrajowców. Często padał tutaj przykład obywateli Ukrainy. Faktycznie, ten wzrost jest znaczny. Trochę mylące jest to, że ilość oświadczeń czy liczba obywateli Ukrainy przyjeżdżających na krótki okres pracy do Polski jest faktycznie ponadmilionowa, ale liczba osób jest mniejsza. Szacujemy, że ok. 800 tys. osób pracuje w Polsce. Część osób jest na umowach o pracę, część jest na umowach-zleceniach, jest też znaczna część pracowników na umowie o dzieło. Chcemy wprowadzać takie zmiany – i nad tym pracuje m.in. zespół pana ministra Kwiecińskiego – aby starać się pozyskiwać pracowników wśród obywateli państw trzecich, czyli myślimy o obywatelach Ukrainy, na dłuższe okresy, na pobyty stałe, żebyśmy ich wiązali z naszym krajem w takim sensie, że tam, gdzie potrzebujemy wykwalifikowanych pracowników, a nie mamy ich po naszej stronie, żebyśmy mogli pomagać też w tym kierunku.

Jeśli chodzi o problem związany z lekarzami, z Funduszu Pracy przeznaczamy na młodych lekarzy, na rezydentów ponad 1 mld zł. Problem jest inny, że niestety przy tej różnicy płac młodzi lekarze kończą w Polsce szkoły, kończą staże i wyjeżdżają za granicę. I tutaj też trzeba znaleźć inne rozwiązania.

Było też pytanie dotyczące agencji zatrudnienia. Rada Ministrów przyjęła zmiany ustawy o pracownikach tymczasowych dotyczące pracy. Chcemy w jakiś sposób uszczelnić ten system, państwo tutaj też podawaliście przykłady, że powstawały agencje pracy i oszukiwały pracowników. Chcemy, żeby ten system był bardziej szczelny.

Programy regionalne. Oczywiście są, ale chcemy, żeby dokonując zmiany w ustawie o promocji czy tworząc nową ustawę, w tym zróżnicowanym rynku, jeśli chodzi o bezrobocie, stworzyć możliwość oddziaływania również poprzez stronę ministerialną czy rządową. Dzisiaj w tym układzie, jaki jest, gdzie urzędy pracy są podporządkowane administracji samorządowej, takiej możliwości nie mamy. Jeżeli ktoś tu mówi o Wielkopolsce, Poznań – bezrobocie najniższe w kraju, w innym powiecie bezrobocie jest na poziomie kilkunastu procent. Nie ma instrumentów, żeby to w jakiś sposób można było poprawiać, zmie-

niać. Każdy buduje sobie swoją politykę, która niestety w wielu przypadkach jest niekorzystna. Będziemy się starać iść w tym kierunku, aby tam, gdzie są tereny, na których jest wysokie bezrobocie, takie możliwości wsparcia były.

Czas ucieka. Panu ministrowi też chcę oddać czas. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie ministrze.

Teraz głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju pan Jerzy Kwieciński.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Jerzy Kwieciński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałem powiedzieć, że nie tylko sytuacja na rynku pracy jest wyjątkowa i nie tylko wyjątkowo niskie jest bezrobocie, które mamy, ale poziom życia w Polsce zdecydowanie się poprawia. Za zeszły rok przesunęliśmy się w poziomie jakości życia według Eurostatu z 43. na 30. miejsce. Jesteśmy np. przed Włochami. Jeżeli chodzi o otoczenie dla biznesu w rankingu Banku Światowego w Doing Business, przesunęliśmy się z 25. na 24. miejsce. Według Eurostatu jesteśmy na 12. miejscu w Europie, jeżeli chodzi o poziom zadowolenia z życia, przed Niemcami i Wielką Brytanią, co również jest ważne dla rynku pracy. Polacy już nie chcą tak chętnie wyjeżdżać za granicę. W ciągu 1 roku liczba Polaków, którzy stwierdzili, że lepiej zostać w kraju, aniżeli wyjechać, zmniejszyła się o połowę. To wszystko świadczy o tworzonych nowych warunkach, coraz lepszych warunkach na rynku pracy dla Polaków.

Wspominałem wcześniej o strefach. Wreszcie w strefach zaczęły inwestować polskie firmy. Jak wspominałem, ponad połowa nowych inwestycji w zeszłym roku – ponad 160 to były inwestycje polskich firm. Zmieniamy otoczenie, żeby było ono bardziej przyjazne dla firm. Mówiłem o konstytucji dla biznesu, również o pakiecie 100 zmian, 30 z tych zmian weszło w życie od 1 stycznia. Kolejne trzy ustawy mamy w tej chwili w Sejmie, w tym bardzo ważną zmianę Kodeksu postępowania administracyjnego, która da bardzo duże, bardzo poważne zmiany. Założenia dla tych zmian prawnych, które chcemy wprowadzić dla przedsiębiorców, są bardzo ważne i związane z zasadami wolności gospodarczej, czyli: co nie jest zabronione, jest dozwolone, i również, co jest krytyczne dla przedsiębiorców, zasada domniemania uczciwości przedsiębiorcy, podobna do zasady w prawie karnym.

Nie tylko mamy bardzo dobre dane, jeśli chodzi o bezrobocie, ale zwiększa się optymizm w związku z prowadzeniem działalności gospodarczej w kraju. Wskaźniki PMI są na rekordowo wysokim poziomie.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Jerzy Kwieciński

Rośnie również optymizm konsumentów. Rozpędzi-
liśmy fundusze europejskie. W podpisanych umowach
na koniec zeszłego roku mamy prawie 120 mld zł.
Będą z tego korzystały przede wszystkim polskie fir-
my, aczkolwiek rozwijająca się gospodarka polska
będzie również powodowała, że inne kraje członkow-
skie Unii Europejskiej też z tego będą korzystały.
Rosną zamówienia w firmach i wierzymy (*Dzwonek*),
że to będzie dobry rok dla polskiej gospodarki. Dzię-
kuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Wypowiedź ta kończy rozpatrywanie tego punktu
porządku dziennego*).

Ogłaszam 5 minut przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 20 min 28
do godz. 20 min 29)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Możemy skrócić troszkę przerwę.

Wznawiam obrady.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 20.
porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządo-
wego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks
spółek handlowych, ustawy Kodeks postępowania
cywilnego oraz ustawy o Krajowym Reje-
strze Sądowym (druk nr 1230).**

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie
Sprawiedliwości pana Łukasza Piebiaka o przedsta-
wienie uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Łukasz Piebiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nadrzędnym ce-
lem przedłożonego projektu ustawy jest wzmocnienie
bezpieczeństwa obrotu prawnego. Ma temu służyć
rezygnacja ze zwykłego podpisu elektronicznego przy
zawijaniu spółek z ograniczoną odpowiedzial-
nością w trybie S-24. W konsekwencji podpisanie
umowy spółki z o.o. zawieranej w trybie S-24, a tak-
że złożenie wniosku o wpis takiej spółki do Krajowe-
go Rejestru Sądowego możliwe będzie, tak jak w przy-
padku innych spółek zawieranych w tym trybie, je-
dyndie przy wykorzystaniu kwalifikowanego podpisu
elektronicznego albo podpisu potwierdzonego pro-
fi-lem zaufanym ePUAP.

Należy przypomnieć, że możliwość zawijania
spółki z o.o. przy wykorzystaniu wzorca udostępnio-
nego w systemie teleinformatycznym, tzw. tryb S-24,
i zastosowaniu do podpisania umowy oraz złożenia
wniosku o wpis do Krajowego Rejestru Sądowego
zwykłego podpisu elektronicznego istnieje już od
1 stycznia 2012 r. Została ona wprowadzona, aby za-
chęcić do podejmowania działalności gospodarczej
w tej najbardziej popularnej spośród spółek handlo-
wych formie organizacyjno-prawnej i je ułatwić. Co
do zasady rozwiązanie to okazało się sukcesem. Od
początku, od uruchomienia systemu teleinformatycz-
nego do końca 2016 r. zarejestrowano w Krajowym
Rejestrze Sądowym 62 400 spółek z o.o., 452 spółki
jawne oraz 1781 spółek komandytowych zawieranych
w trybie S-24. Niestety w 2016 r. pojawiły się sygna-
ły o przypadkach nadużyć polegających na nieuprawnio-
nym wykorzystaniu danych osobowych innych
osób do zawijania spółki z o.o. w trybie S-24.

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Warto podkreślić,
że to rozwiązanie, które proponujemy, jest obecnie...

Przepraszam bardzo, muszę odnaleźć dokument.
Przepraszam za zamieszanie.

Z posiadanych przez nas informacji, które zapew-
ne nie dają pełnego obrazu sytuacji, wynika, że ska-
ła zjawiska, biorąc pod uwagę liczbę wszystkich spół-
tek z o.o. zarejestrowanych w trybie S-24 w okresie
ostatnich 5 lat, nie jest znaczna. Niemniej jednak
faktem jest, że zidentyfikowano ponad 40 przypad-
ków zgłoszeń nadużyć związanych z nieuprawnio-
nym wykorzystaniem cudzych danych do zawijania
spółki z o.o. w trybie S-24. Do takich sytuacji może
dochodzić dlatego, że omawiane rozwiązanie doty-
czące stosowania zwykłego podpisu elektronicznego
nie daje 100-procentowej pewności, że osoba składa-
jąca podpis elektroniczny pod umową jest rzeczywi-
ście tą osobą, która została wskazana jako zawiera-
jąca umowę spółki. System techniczno-informatycz-
ny, w którym wykonywane są czynności związane
z zawijaniem spółki, weryfikuje jedynie zgodność
wskazanego przez użytkownika numeru PESEL
z danymi znajdującymi się w rejestrze PESEL.

W związku z powyższym rząd uznał, że należy
dać priorytet bezpieczeństwu obrotu i zrezygnować
z rozwiązań, które mogą prowadzić do nadużyć. Ka-
żdy taki przypadek jest zagrożeniem dla pewności
obrotu i powoduje wymierne problemy dla poszkod-
owanych, a to z kolei nakłada na ustawodawcę obo-
wiązek podjęcia działań mających na celu wyeli-
minowanie przyczyn takiej sytuacji. Dlatego w projek-
towanej ustawie proponuje się rezygnację ze zwyk-
łego podpisu elektronicznego przy zawieraniu spół-
ki z o.o. w trybie S-24 i umożliwienie stosowania
w tym zakresie kwalifikowanego podpisu elektro-
nicznego lub podpisu potwierdzonego profilem zaufa-
nym ePUAP.

Należy przy tym podkreślić, że rezygnacja ze sto-
sowania zwykłego podpisu elektronicznego do zawi-
zania spółki z o.o. w systemie S-24 nie powinna sta-
nowić istotnego utrudnienia dla podejmowania i pro-
wadzenia działalności w tej formie, ponieważ należy

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Sprawiedliwości Łukasz Piebiak**

pamiętać, że obecnie dostępność kwalifikowanego podpisu elektronicznego jest nieporównywalnie większa niż w momencie wprowadzania trybu S-24, czyli, przypominam, w 2012 r., a koszt uzyskania takiego podpisu nie jest znaczny – jest to ok. 300 zł podczas 2-letniego okresu ważności. Znacznie bardziej rozpowszechniony jest też bezpłatny podpis potwierdzony profilem zaufanym ePUAP, a co istotne, w ustawie z 5 września 2016 r. o usługach zaufania oraz identyfikacji elektronicznej przewidziano rozszerzenie dopuszczalnych metod identyfikacji na potrzeby uzyskania profilu zaufanego ePUAP, tj. możliwość wykorzystania do tego celu środków identyfikacji elektronicznej stosowanych do uwierzytelniania w systemach teleinformatycznych banków. Dzięki temu uzyskanie tego profilu będzie jeszcze łatwiejsze, niż jest to dotychczas. Jako pierwszy swój system transakcyjny udostępnił bank PKO BP, potem Millennium i ING Bank Śląski, a kolejne banki pracują nad wdrożeniem takiej możliwości.

Można zatem założyć, że mimo rezygnacji ze zwykłego podpisu elektronicznego przy zawieraniu spółki z o.o. w systemie S-24 zainteresowani będą mogli w dalszym ciągu bez przeszkód korzystać z tego systemu do zawiazania spółki z o.o., wykorzystując kwalifikowany podpis elektroniczny lub podpis potwierdzony profilem zaufanym ePUAP.

Warto również podkreślić, że już obecnie wszystkie inne podejmowane w systemie teleinformatycznym czynności dotyczące spółki z o.o. zawieranej w systemie S-24 wymagają posługiwania się kwalifikowanym podpisem elektronicznym lub ePUAP, w przypadku innych spółek, które mogą być założone w trybie S-24, w tym spółki jawnej i komandytowej, wszystkie czynności, także umowa spółki, podejmowane w systemie teleinformatycznym, wymagają kwalifikowanego podpisu elektronicznego lub ePUAP.

Proponowana rezygnacja ze stosowania zwykłego podpisu elektronicznego przy zawieraniu spółki z o.o. w trybie S-24 wpisuje się więc logicznie w istniejący system i zapewnia spójność obowiązujących regulacji.

Dla realizacji założonego celu konieczna jest zatem nowelizacja trzech ustaw, to jest: ustawy Kodeks spółek handlowych, ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym w zakresie wskazanym w rządowym przedłożeniu.

Proszę Wysoką Izbę o poparcie tego projektu. Wydaje się niekontrowersyjny. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy zabierze głos pan poseł Bartłomiej Wróblewski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Bartłomiej Wróblewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks spółek handlowych, ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym wraz z projektem aktu wykonawczego, druk nr 1230.

Należy się zgodzić – i zgadzamy się – z celem, który przyświecał Radzie Ministrów przy przygotowaniu tego projektu. Jest nim podniesienie bezpieczeństwa obrotu prawnego poprzez wyłączenie możliwości korzystania z tzw. zwykłego podpisu elektronicznego przy zawieraniu spółek z o.o. w trybie S-24. W związku z tym, jak wskazuje wnioskodawca, do podpisywania umowy spółki z o.o. zawieranej w tym trybie, a także do złożenia wniosku o wpis takiej spółki do Krajowego Rejestru Sądowego będą stosowane wyłącznie kwalifikowany podpis elektroniczny oraz podpis potwierdzony profilem zaufanym ePUAP.

Proponowana zmiana jest związana z obowiązującą od początku 2012 r. możliwością stworzenia spółki z o.o. przy wykorzystaniu wzorca udostępnionego w systemie teleinformatycznym i zastosowaniu do podpisania umowy oraz złożenia wniosku o wpis do Krajowego Rejestru Sądowego tzw. zwykłego podpisu elektronicznego.

Dane statystyczne dotyczące zawierania spółek z o.o. w tym trybie świadczą, że to rozwiązanie cieszyło się znaczną popularnością. W 2015 r. ponad 47% spółek było zakładanych z użyciem tej procedury. Niemal 80% z nich posługiwało się przy tym zwykłym podpisem elektronicznym. Jednocześnie jednak w ostatnich miesiącach mnożą się sygnały o rosnącej skali nadużyć. Uproszczona forma składania tzw. zwykłego podpisu elektronicznego nie daje bowiem pewności, że składający podpis pod umową jest osobą wskazaną jako zawierająca umowę spółki. System elektroniczny, jak słusznie wskazuje Rada Ministrów w uzasadnieniu, weryfikuje bowiem jedynie zgodność wskazanego przez składającego podpis numeru PESEL z danymi z rejestru PESEL.

Klub Prawo i Sprawiedliwość przychyliła się do oceny rządu, że należy dać pierwszeństwo bezpieczeństwu obrotu prawnego i wyeliminować rozwiązanie, które prowadzi do tego rodzaju nadużyć. W konsekwencji przyjmujemy, że – podobnie jak ma to miejsce w przypadku zawierania w systemie S-24 spółek jawnej i komandytowej – także w odniesieniu do spółki z o.o., w zakresie dokonywania zmian w umowie oraz innych czynności dotyczących spółki zawieranej w trybie S-24, powinno być możliwe stosowanie wyłącznie kwalifikowanego podpisu elektronicznego albo podpisu potwierdzonego profilem zaufanym ePUAP.

Posel Bartłomiej Wróblewski

Warto wspomnieć, że obie te możliwości są dziś dużo szerzej dostępne niż jeszcze przed kilkoma laty. Nie bez znaczenia wydaje się okoliczność, że proponowany kierunek zmian był konsultowany z organami władzy publicznej oraz ze środowiskiem przedsiębiorców. Jak się wydaje, w zdecydowanej większości spotkał się z aprobatą. Należy się równocześnie zgodzić z postulatem, aby równolegle i niezależnie od procedowania tej ustawy były prowadzone dalsze działania, m.in. nad usprawnieniem platformy ePUAP oraz skróceniem okresu oczekiwania na rejestrację podmiotów w Krajowym Rejestrze Sądowym.

Proponowana zmiana wymaga nowelizacji trzech ustaw: Kodeksu spółek handlowych, Kodeksu postępowania cywilnego, ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym, a także wydania nowego rozporządzenia ministra sprawiedliwości. Uważamy za wystarczające przyjęcie 30-dniowego *vacatio legis*. W związku z powyższym, występując w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, oświadczam, że klub poprze dalsze prace nad projektem tej ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej głos zabierze pan poseł Zdzisław Gawlik.

Jest pan poseł? Jest.

Posel Zdzisław Gawlik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej chciałem przedstawić nasze stanowisko w sprawie projektu ustawy z druku nr 1230.

Przedmiotem przedłożonego projektu jest możliwość założenia spółki z o.o. przy wykorzystaniu wzorca udostępnionego w systemie teleinformatycznym, określonego umownie jako tryb S-24. Osiągnięcie zakładanych w projekcie celów wymaga zmian trzech aktów prawnych: Kodeksu spółek handlowych, Kodeksu postępowania cywilnego oraz ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym. Możliwość założenia spółki z o.o. w uproszczonym trybie, z wykorzystaniem systemu teleinformatycznego, istnieje od 1 stycznia 2012 r. Z zadowoleniem należy dostrzec oceny formułowane przez rząd w uzasadnieniu projektowanego aktu prawnego, odnoszące się do zmian w prawie polskim w odniesieniu do modelu zakładania spółki. Cytuję: „Rozwiązanie to okazało się dużym sukcesem: liczba spółek z o.o. zakładanych w trybie S-24 systematycznie rośnie i obecnie stanowią one prawie połowę wszystkich nowo tworzonych

spółek z o.o.”. Do końca 2015 r., czyli w przeciągu 4 ostatnich lat, we wspomnianym trybie zawiązano 36 678 spółek, co stanowi 47,25% wszystkich spółek z o.o. zawiązanych w tym czasie w Polsce.

Model obowiązujący daje możliwość zawiązania spółki przy użyciu, przy wykorzystaniu wzorca udostępnionego w systemie teleinformatycznym i zastosowaniu do podpisania umowy spółki i złożenia wniosku o wpis do Krajowego Rejestru Sądowego trzech postaci podpisu: zwykłego podpisu elektronicznego, którego wymogi zostały zdefiniowane we właściwych przepisach wykonawczych wydanych przez ministra sprawiedliwości, po drugie, podpisu kwalifikowanego elektronicznego, określanego mianem bezpiecznego podpisu elektronicznego weryfikowanego przy pomocy ważnego kwalifikowanego certyfikatu, oraz, po trzecie, z wykorzystaniem podpisu potwierdzonego profilem zaufanym ePUAP.

Ilość podmiotów zawiązanych w opisywanym trybie potwierdza oczekiwania ustawodawcy wobec wprowadzonych w 2012 r. zmian, jakimi było przede wszystkim pobudzenie przedsiębiorczości i ułatwienie działalności gospodarczej.

Projektowany akt prawny zmierza do wyeliminowania jednego z narzędzi, jakie dotąd było wykorzystywane dla tworzenia spółki z o.o. wskazanymi metodami, jakim jest zwykły podpis elektroniczny, i podniesienia przez to, w założeniu projektodawcy, bezpieczeństwa obrotu prawnego. Z przedłożonych informacji, z uzasadnienia tej ustawy wynika, że wymienione narzędzie znoszone dyskutowaną ustawą było w 80% wykorzystywane przez zakładających spółki z o.o. w systemie teleinformatycznym.

Zwykły podpis przyczynił się zatem w sposób znaczący do sukcesu rozwiązania przyjętego w 2012 r. Projektodawcy podnoszą przy tym, że w ostatnim czasie pojawiły się sygnały o przypadkach nadużyć polegających na nieuprawnionym wykorzystaniu danych osobowych innych osób dla zawiązania spółki. Wspomina się o tym, że dotyczyło to 40 przypadków przy liczbie ponad 36 tys. spółek założonych wspomnianą metodą.

Ocena systemu zawiązywania spółek skłania do zaproponowania rozwiązania, w którym ustawodawca przyznaje prymat bezpieczeństwu obrotu i dążeniu do wyeliminowania nadużyć nad dostępnością teleinformatycznego systemu zawiązywania spółek. Proponuje się zatem, aby spółka z o.o. w systemie teleinformatycznym mogła być zawiązana z wykorzystaniem kwalifikowanego podpisu elektronicznego oraz podpisu potwierdzonego profilem zaufanym ePUAP. Zauważyć trzeba, iż przez ostatnie 5 lat dostępność wskazanych narzędzi jest nieporównywalnie większa niż w momencie uruchamiania systemu w 2012 r., tak w odniesieniu do kwalifikowanego podpisu elektronicznego, jak i do bezpłatnego podpisu potwierdzonego profilem zaufanym ePUAP.

Posel Zdzisław Gawlik

Stąd, ciesząc się, że pozytywnie zostały ocenione zmiany wprowadzone do polskiego prawa w 2012 r., że nie wszystko zostało uczynione źle, jesteśmy za poparciem przedmiotowego projektu ustawy i przekazaniem go do dalszych prac parlamentarnych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz głos zabierze pan poseł Jerzy Jachnik, klub Kukiz'15.

Posel Jerzy Jachnik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Otóż klub Kukiz'15 poprze projekt zmiany ustawy Kodeks spółek handlowych, ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym. Nie będę zabierał państwu zbyt długo czasu, bowiem wszyscy trzej przedmówcy już bardzo dokładnie powiedzieli o sensie tej zmiany. Należałoby jednak zwrócić uwagę, że nie wszyscy tę zmianę popierają. Nie popiera jej np. Konfederacja Lewiatan, twierdząc m.in., że to zbyt utrudni rejestrację spółek. Niemniej dając na wagę bezpieczeństwo obrotu gospodarczego oraz fakt, że np. nikt z państwa nie chciałby być nagle właścicielem spółki, nie wiedząc o tym, z oczywistych względów należy poprzeć tę zmianę.

Niemniej jednak, panie marszałku, korzystając z tej okazji, z limitu czasowego, chciałem się zwrócić właściwie do pana marszałka z inną prośbą. Korzystając z okazji, że jest to pierwsze czytanie i projekt pójdzie do komisji, chciałbym zwrócić uwagę, że w sposób permanentnie błędny już przeszło rok projekty ustaw kierowane są do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, co wynika jednoznacznie z załącznika do uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 lipca 1992 r. Właściwą komisją do procedowania ustaw jest Komisja Ustawodawcza. I w tym zakresie klub Kukiz'15 będzie zgłaszał w każdym przypadku sprzeciw. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Przekazę tę sugestię, ale zwracam uwagę, że w Prezydium Sejmu jest też marszałek reprezentujący klub Kukiz'15.

Bardzo proszę, teraz pan Zbigniew Gryglas, klub Nowoczesna.

Posel Zbigniew Gryglas:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Zaprezentuję stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna wobec

ustawy o zmianie ustawy Kodeks spółek handlowych, Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym.

Tak jak powiedział pan, panie ministrze, projekt nie budzi kontrowersji. Do założenia spółki z o.o. w trybie S-24 nadal będą mogły być stosowane kwalifikowany podpis elektroniczny oraz podpis potwierdzony profilem zaufanym ePUAP. Zgadzam się, że w celu wyeliminowania tych potencjalnych nadużyć czy takich, które, jak rozumiem, zostały już stwierdzone, warto podjąć tę nowelę. Podkreślam, że profil zaufany ePUAP jest profilem bezpłatnym, więc rzeczywiście nie zwiększy kosztów zakładania spółek. Rekomendujemy przyjęcie tych rozwiązań. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz głos zabierze pan poseł Krzysztof Paszyk, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Krzysztof Paszyk:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić nasze stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks spółek handlowych, ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym, zawartego w druku nr 1230.

Od 1 stycznia 2012 r. istnieje możliwość zawiązania spółki z o.o. przy wykorzystaniu wzorca udostępnionego w systemie teleinformatycznym, tj. tryb S-24, i zastosowaniu do podpisania umowy oraz złożenia wniosku o wpis do KRS zwykłego podpisu elektronicznego. Została ona wprowadzona w celu pobudzenia przedsiębiorczości i ułatwienia podejmowania działalności gospodarczej w tej najbardziej popularnej spośród spółek handlowych formie organizacyjnej. Rozwiązanie to okazało się dużym sukcesem. Liczba spółek z o.o. zakładanych w trybie S-24 systematycznie rośnie i obecnie stanowią one prawie połowę wszystkich nowo tworzonych spółek z o.o. Łącznie w okresie od stycznia 2012 r. do listopada 2015 r. zawiązano w tym trybie 36 678 spółek.

Jednym z elementów, który zdecydował o dużym zainteresowaniu przedsiębiorców korzystaniem z trybu S-24 przy zawiązywaniu spółki z o.o., były nieskomplikowane dla użytkowników rozwiązania w zakresie podpisu elektronicznego wymaganego do podpisania umowy i złożenia wniosku do KRS. Z szacunkowych danych wynika, że w prawie 80% przypadków użytkownicy posługują się właśnie zwykłym podpisem elektronicznym. Do złożenia takiego podpisu wystar-

Posel Krzysztof Paszyk

cza bowiem założenie konta w systemie teleinformatycznym służącym do obsługi zawiązania i dokonywania innych czynności dotyczących spółki oraz aktywizacji podpisu w systemie, do której wymagane jest podanie stosunkowo ograniczonej liczby danych, są to imię, nazwisko, numer PESEL oraz adres do korespondencji.

W ciągu kilku ostatnich miesięcy pojawiły się jednak sygnały o przypadkach nadużyć polegających na nieuprawnionym wykorzystaniu danych osobowych innych osób do zawiązania spółki z o.o. w trybie S-24. Do takich sytuacji może dochodzić z uwagi na fakt, że stosowanie w tym wypadku zwykłego podpisu nie daje 100-procentowej pewności, że osoba składająca podpis pod umową jest rzeczywiście tą osobą, która została wskazana jako zawierająca umowę spółki. System weryfikuje bowiem jedynie zgodność wskazanego przez użytkownika numeru PESEL z danymi znajdującymi się w rejestrze, a w przypadku cudzoziemców, którzy nie posiadają numeru PESEL, nie jest możliwe przeprowadzenie nawet takiej weryfikacji. Autorzy projektu, dając priorytet bezpieczeństwu obrotu i chcąc wyeliminować rozwiązania, które mogą prowadzić do nadużyć, proponują rezygnację ze zwykłego podpisu elektronicznego przy zawiązaniu spółki z o.o. i umożliwienie stosowania w tym zakresie jedynie kwalifikowanego podpisu elektronicznego lub podpisu potwierdzonego profilem zaufanym ePUAP.

Wysoka Izbo! Każde, nawet najbardziej korzystne dla obywateli, rozwiązanie i nowinki wymagają po odpowiednim czasie przeglądu i wprowadzenia usprawnień. Niewątpliwie kwalifikowany podpis elektroniczny będzie, w przypadku tak ważnej czynności, jak zawiązanie spółek z o.o., znacznie bardziej bezpiecznym i pewnym rozwiązaniem niż zwykły podpis elektroniczny. Budując e-państwo, w którym obywatel może bezproblemowo załatwiać sprawy urzędowe przez Internet, nie możemy zapominać o bezpieczeństwie obrotu i ochronie danych osobowych.

Szanowni Państwo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego wnioskuje o skierowanie projektu do dalszych prac sejmowych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Do pytań zapisało się troje państwa posłów.

Zamykam listę zapisanych do pytań.

Wyznaczam czas na zadanie pytania na 1 minutę.

Jako pierwszy...

(Poseł Lidia Gądek: 1,5 minuty, panie marszałku.)

...zadaje pytanie pan poseł Stefan Romecki.

Pani poseł, mamy jeszcze wciąż 40 minut opóźnienia.

(Poseł Lidia Gądek: 1,5 minuty, jest nas tylko troje.)

Poseł Stefan Romecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Poselski Kukiz'15 bardzo pochwała wszelkie inicjatywy zmierzające do zmniejszenia biurokracji i ułatwiania życia obywatelom. W dzisiejszych czasach przez Internet można kupić mleko, zapłacić za prąd, a nawet założyć spółkę z o.o. Zastanawiam się jednak, czy rząd zamierza podjąć jakieś działania mające na celu niewykluczanie osób starszych ze zmieniającego się świata. Chodzi mi przede wszystkim o to, że młodzi ludzie mają możliwość załatwiania wielu spraw urzędowych czy nawet sądowych przez Internet, a ludzie starsi w dalszym ciągu skazani są na bezpośrednie załatwianie wielu spraw.

Czy rząd zamierza podjąć jakieś działania mające na celu zaktywizowanie i edukację seniorów w zakresie elektronicznego załatwiania spraw? Czy będą organizowane jakieś szkolenia, warsztaty, punkty informacyjne? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz pytanie zadaje pani poseł Lidia Gądek, klub Platformy Obywatelskiej.

Bardzo proszę.

Poseł Lidia Gądek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wyeliminowanie możliwości korzystania ze zwykłego podpisu elektronicznego przy zawiązywaniu spółek z o.o. w trybie uproszczonym wydaje się decyzją trafioną. Coraz większa popularność trybu S-24 uzasadnia podjęcie działań zwiększających bezpieczeństwo i pewność obrotu gospodarczego, tym bardziej że inne czynności podejmowane w systemie teleinformatycznym, dotyczące spółek z o.o., już teraz wymagają posługiwania się kwalifikowanym podpisem elektronicznym lub ePUAP.

Zaproponowana w niniejszym punkcie nowelizacja trzech ustaw nie budzi zatem wątpliwości i jest kontynuacją dobrych rozwiązań prawnych wdrażanych przez poprzedni rząd. Przy tej okazji należy jednak zadać sobie pytanie: Dlaczego w Kodeksie spółek handlowych utrzymywana jest zasada, według której podmiot dokonujący rejestracji spółki z o.o. w trybie S-24 nie ma możliwości wniesienia wkładu w innej formie niż pieniężna? Czy istnieje możliwość opracowania techniczno-prawnego rozwiązania *(Dzwonek)*, które pozwoliłoby rejestrującemu spółkę w trybie uproszczonym wносить wkłady niepieniężne? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz pytanie zadaje pan poseł Marek Kwitek, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marek Kwitek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Od 5 lat możliwe jest założenie spółki z o.o. z wykorzystaniem tylko zwykłego podpisu elektronicznego. Oszustom dało to możliwość wykorzystania danych innych osób. Choć skala tego zjawiska nie jest duża, bo do tej pory odnotowano ok. 40 takich przypadków, należało wprowadzić zmianę, aby nie było to możliwe. Większą pewność i bezpieczeństwo zapewnią kwalifikowany podpis elektroniczny oraz podpis potwierdzony profilem zaufanym ePUAP, tym bardziej że ich utworzenie będzie znacznie prostsze. Jednocześnie pojawiają się zastrzeżenia, że nowelizacja ma na celu niepotrzebne zaostreżenie wymogów dotyczących założenia spółki z o.o.

W związku z tym chciałem zapytać: Jaka była skala nieprawidłowości dokonanych przez spółki zarejestrowane na podstawie nieprawdziwego podpisu? Drugie pytanie: Na ile realna jest groźba zgłaszana przez konfederację pracodawców, że zmiana przepisów doprowadzi do spadku liczby rejestrowanych spółek (*Dzwonek*), i kiedy możliwe jest zakończenie prac nad modernizacją systemu ePUAP? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Teraz głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan Łukasz Piebiak.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Łukasz Piebiak:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiem w skrócie na pytania wedle kolejności ich zadania. Pytanie pana posła Romeckiego z klubu Kukiz'15. Ono tak do końca nie jest kierowane do urzędu, który mam zaszczyt reprezentować, bo niezmiennie istotne kwestie polityki wobec seniorów są poza zakresem działalności i kompetencji ministra sprawiedliwości. W nawiązaniu do projektu, który mam dzisiaj zaszczyt prezentować Wysokiej Izbie, pragnąłbym podkreślić, że jest to opcja. S-24 jest opcją. W żaden sposób nie uchybia możliwościom. Te możliwości są i będą, zresztą są to możliwości dużo szersze, dotyczące za-

wiązywania spółki w sposób tradycyjny, czyli u notariusza, co oznacza, że każda osoba, czy to zaliczająca się do grupy seniorów, czy to z jakichkolwiek innych przyczyn niemogąca skorzystać z opcji S-24, będzie mogła założyć spółkę z o.o. Oczywiście mówimy też troszeczkę o teorii, bo zakładam, że jeżeli mówimy o seniorach, o osobach, które z różnych przyczyn możemy dzisiaj zaliczyć do grupy wykluczonej informatycznie, to one raczej nie zakładają spółek, a jeżeli zakładają, to jest to rzadka sytuacja. Może w ten sposób. Ale rząd oczywiście do polityki wobec seniorów przywiązuje dużą wagę, przy czym nie to ministerstwo, które reprezentuję i które występuje w imieniu rządu, przedstawiając ten projekt Wysokiej Izbie.

Jeżeli chodzi o pytanie pani poseł Gądek z klubu Platformy Obywatelskiej, to rzeczywiście w systemie S-24 nie ma możliwości zakładania spółek z wykorzystaniem wkładów niepieniężnych. Jest to zabieg celowy i rząd nie planuje zmiany. Wydaje się, że również poprzedni rząd, tworzony m.in. przez to ugrupowanie, takiego rozwiązania nie przyjął, nie dlatego, że był do niego uprzedzony w jakikolwiek sposób, tylko z dwóch podstawowych przyczyn. Po pierwsze, dlatego że mamy do czynienia z konstrukcją prostej spółki z o.o., a kwestia aportu, wkładu niepieniężnego od razu bardzo komplikuje konstrukcję, a to miała być konstrukcja wykorzystywana w przypadku bardzo typowych spółek, takich masowo wykorzystywanych w obrocie gospodarczym, a każda kwestia wkładu niepieniężnego znacząco komplikuje konstrukcję. Po drugie, zweryfikowanie wartości wkładów niepieniężnych nasuwa zawsze pewne wątpliwości i o ile w wypadku spółki zakładanej w formie tradycyjnej jest możliwe, i to się dzieje, to w wypadku spółki zakładanej za pomocą narzędzi teleinformatycznych już tak łatwo nie jest. Stąd nie mamy planów, mówię w imieniu Ministerstwa Sprawiedliwości, które reprezentuje tutaj rząd, ażeby obejmować tą opcją – bo podkreślam: to jest opcja S-24 – także spółki bardziej skomplikowane niż te najprostsze, czyli spółki, w których mamy do czynienia z wkładami niepieniężnymi.

I jeżeli chodzi o trzecie pytanie, pana posła Kwitka z Polskiego Stronnictwa Ludowego, to nie prowadzimy szczegółowej statystyki, ile mieliśmy przypadków wykorzystywania niezgodnie z przeznaczeniem tego instrumentu, z którego rezygnujemy niniejszym projektem. Przedstawiając projekt Wysokiej Izbie, mówiłem o liczbach rzędu 40–45, ale to jest na zasadzie tak naprawdę pozyskania informacji w ramach prac bieżących, nadzorczych w Ministerstwie Sprawiedliwości, jak również prac przygotowawczych do tej ustawy na podstawie tak naprawdę pamięci sędziów rejestrowych, przewodniczących wydziałów, referendarzy orzekających w tych wydziałach, czyli jest to – wiadomo – szacunek wysoce przybliżony. Zakładamy, że 40–45 to jest dolna granica. Oczywiście mogą się ujawniać kolejne takie sytuacje, zwłaszcza gdyby te spółki, a mamy takie sygnały, były zakłada-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Łukasz Piebiak

ne dla celów przestępczych, choćby dla wyłudzeń VAT-owskich. Mogą się jeszcze ujawnić takie rzeczy, jeszcze o nich nie wiemy. Na dzisiaj mamy 11 zawiadomień o podejrzeniu popełnienia przestępstwa właśnie w związku z zakładaniem spółki z wykorzystaniem cudzych danych i toczą się postępowania przygotowawcze w tych sprawach. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Stanisław Tyszka)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.
Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, na podstawie art. 87 ust. 2 w związku z art. 90 ust. 1 regulaminu Sejmu, kieruje rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks spółek handlowych, ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym, zawarty w druku nr 1230, do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu rozpatrzenia.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zwalczaniu dopingu w sporcie (druk nr 1184).

Proszę ministra sportu i turystyki pana Witolda Bańkę o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Minister Sportu i Turystyki Witold Bańka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu rządu pani premier Beaty Szydło, rządu Prawa i Sprawiedliwości, pragnę przedstawić Wysokiej Izbie projekt ustawy o zwalczaniu dopingu w sporcie. Stanowi on pierwszą próbę kompleksowego uregulowania w polskim prawie wszystkich zagadnień związanych z jedną z największych sportowych patologii, jaką jest doping. To projekt przełomowy, przewidujący nowoczesne i systemowe rozwiązania, których wdrożenie sprawi, że Polska dołączy do światowej awangardy w dziedzinie walki z dopingiem, obok takich państw jak choćby Stany Zjednoczone czy Wielka Brytania. Projekt ten dotyczy uczciwości w jednej ze sfer życia społecznego, jaką jest sport, urzeczywistniając w ten sposób postulat wyborcze Prawa i Sprawiedliwości.

Jest to projekt, do którego jako były zawodnik mam stosunek bardzo osobisty, bo wiem, jak ważne w sporcie jest to uczucie, kiedy staje się na starcie jak równy z równym, z takimi samymi szansami na zwycięstwo i świadomością, że nikt w nieuczciwy sposób tej szansy nie odbierze. Każdy zawodnik zasługuje na to, żeby właśnie z taką wiarą przystępować do

współzawodnictwa, a my wszyscy winniśmy zawodnikom takie prawo zapewnić.

Kierując resortem sportu, jako minister w rządzie Prawa i Sprawiedliwości, nigdy nie kryłem mojego stosunku do dopingu. Dziś z trybuny sejmowej powtórzę: każdy, kto osiąga sukces w sporcie, stosując doping, jest oszustem i przegranym, okrywa swoje imię hańbą i okazuje brak szacunku dla innych zawodników, dla innych sportowców, a także podważa ideały, na jakich od wielu wieków budowany jest sport.

Niestety współcześnie doping to już nie jest tylko problem sportu wyczynowego. Jak pokazują badania przeprowadzone w Norwegii i w Polsce, proceder ten coraz częściej występuje w sporcie masowym uprawianym rekreacyjnie. Szacuje się, że co najmniej 2% wszystkich użytkowników fitness klubów lub siłowni i tyle samo uczestników choćby biegów ulicznych stosuje doping. Stąd też jednym z moich pierwszych działań po objęciu urzędu było rozpoczęcie prac nad projektem ustawy, która w sposób skuteczny pozwoli ograniczyć zjawisko dopingu w sporcie.

Wysoka Izbo! Projekt, który mam dziś przyjemność i zaszczyt zaprezentować, jest niezwykle ważny dla przyszłości polskiego sportu. Standardy międzynarodowe walki z dopingiem, które wyznacza Światowa Agencja Antydopingowa, rozwijają się niezwykle dynamicznie, stawiając przed państwami coraz to nowe oczekiwania i wyzwania. Ten projekt nie tylko wychodzi im naprzeciw, ale pozwala w niedalekiej perspektywie myśleć o Polsce jako o jednym z liderów tej walki. Światowa Agencja Antydopingowa, WADA, z uznaniem wypowiadała się na temat proponowanych w nim rozwiązań. Bez cienia wątpliwości mogą powiedzieć, że jest to projekt, na który polski sport czekał od wielu lat.

Najważniejszym jego założeniem jest powołanie zupełnie nowego podmiotu odpowiedzialnego w Polsce za zwalczanie dopingu w sporcie. Nie będzie to jednak zmiana kosmetyczna polegająca na zastąpieniu jednego organu drugim. Będzie to bardzo głęboka i przemyślana instytucjonalna reforma, prowadząca przede wszystkim do uproszczenia, po drugie, do wzmocnienia struktur antydopingowych. Miejsce Komisji do Zwalczania Dopingu w Sporcie oraz obsługującego ją biura zajmie Polska Agencja Antydopingowa działająca w formie państwowej osoby prawnej nadzorowanej przez ministra właściwego do spraw kultury fizycznej. Ta zmiana nie tylko wyeliminuje pewne problemy praktyczne, związane chociażby z właściwym określeniem jednego z dotychczasowych podmiotów jako strony przy zawieraniu umów czy reprezentacją w organizacjach międzynarodowych, ale przede wszystkim ułatwi i usprawni pozyskiwanie przez ten nowy podmiot, agencję, dodatkowych środków na realizację swoich zadań, w tym z prowadzonej działalności gospodarczej w zakresie kontroli antydopingowej oraz z programów badawczych i edukacyjnych UNESCO i WADA, a także ze środków Unii Europejskiej.

Minister Sportu i Turystyki Witold Bańka

Polska Agencja Antydopingowa, która używać będzie w obrocie skrótu POLADA, zostanie wyposażona w nowe kompetencje, w tym przede wszystkim w zakresie tzw. współpracy śledczej z Policją, prokuratorami, Służbą Celną, Żandarmerią Wojskową czy Strażą Graniczną. Projekt ustawy daje możliwość wymiany informacji między tymi służbami a agencją, co pozwoli jej na prowadzenie własnych dochodzeń w sprawach dopingowych. W agencji będzie funkcjonował pion śledczy, co jest obecnie standardem najlepszych na świecie organizacji antydopingowych, takich jak agencja brytyjska czy agencja funkcjonująca w Stanach Zjednoczonych. Bez takich działań trudno jest sobie obecnie wyobrazić skuteczną walkę z dopingiem w sporcie. Polegają one, ogólnie rzecz biorąc, na ustalaniu zaangażowania konkretnej osoby, w tym również zawodnika, w doping na podstawie dowodów poszlakowych, bez konieczności wykrycia w organizmie substancji zabronionej lub stosowania metody zabronionej.

Głównym zadaniem agencji pozostanie jednak ciągle, podobnie jak w przypadku Komisji do Zwalczania Dopingu w Sporcie, planowanie i realizacja kontroli antydopingowej tak podczas zawodów, jak i poza nimi. Nowością będzie znacząca profesjonalizacja tego zadania. Projekt bowiem przewiduje, że kontrolę antydopingową będą mogli przeprowadzać jedynie wykwalifikowani kontrolerzy przygotowani do pełnienia funkcji przez samą agencję. Projekt bardzo szczegółowo określa wymogi dla procesu ich szkolenia. Zostaną one dodatkowo doprecyzowane w akcie wykonawczym.

Przejawem profesjonalizacji kontroli antydopingowej jest też nadanie szczególnego statusu samym kontrolerom agencji. Mają oni podczas pełnienia obowiązków służbowych lub w związku z nimi podlegać ochronie, ale i odpowiedzialności przewidzianej w Kodeksie karnym dla funkcjonariuszy publicznych. Działania wykonywane przez kontrolerów uznaje się za realizowane dla dobra publicznego, stąd też ten szczególny status. Ma on z jednej strony gwarantować kontrolerom odpowiednią ochronę, ale z drugiej – działać prewencyjnie, choćby w obliczu zagrożenia kontrolera korupcją.

Wysoka Izbo! Prezentowany przeze mnie projekt to również kontynuacja pewnych zmian w prawie, zainicjowanych jeszcze latem ub.r. dzięki propozycji nowelizacji ustawy o sporcie autorstwa grupy posłów Prawa i Sprawiedliwości. Tamten projekt przewidywał zmianę sposobu realizacji odpowiedzialności dyscyplinarnej za doping w sporcie. Skończyliśmy wówczas z rozstrzyganiem tych spraw przez polskie związki sportowe, które działały jako sędziowie we własnej sprawie, często orzekając w złe pojętym interesie zawodnika, a nie walki z dopingiem. Kompetencję do ustanawiania i realizacji reguł dyscyplinarnych za doping w sporcie zyskała wówczas Komisja do Zwalczania Dopingu w Sporcie, co z perspektywy

czasu przyczyniło się do podniesienia jakości polskiego orzecznictwa dyscyplinarnego właśnie w sprawach o doping w sporcie.

Prezentowany dziś przeze mnie projekt ten proces jeszcze wzmacnia. Przewiduje bowiem utworzenie przy agencji panelu dyscyplinarnego, którego zadaniem będzie rozstrzyganie wszystkich spraw dyscyplinarnych dotyczących dopingu w sporcie. Rozwiązanie to polega zatem na zastąpieniu w zakresie tych spraw kompetencji komisji dyscyplinarnych działających w ramach polskich związków sportowych, z których część nie posiadała ani odpowiedniej wiedzy, ani doświadczenia do orzekania w sprawach o doping w sporcie. Jedynym wyspecjalizowanym organem, który gwarantować będzie sprawność i rzetelność prowadzonych postępowań, będzie ten panel dyscyplinarny. Projekt określa precyzyjnie zarówno tryb pracy panelu, jak i sposób wyboru jego członków.

Wysoka Izbo! Projekt ustawy o zwalczaniu dopingu w sporcie daje też Policji oraz Służbie Celnej uprawnienie do prowadzenia działań, których celem jest wykrywanie i ściganie przemytu oraz handlu substancjami dopingującymi zabronionymi w sporcie. Towarzyszą temu stosowne przepisy karne przewidujące – na określonych w projekcie warunkach – karę grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 3 za udostępnianie osobom trzecim, odpłatnie lub nieodpłatnie, określonych substancji zabronionych, prowadzenie obrotu nimi oraz ich przywóz lub sprowadzanie na terytorium Polski. Potrzeba wprowadzenia takich przepisów odnosi się w szczególności do kategorii substancji zabronionych, jakimi są sterydy, którymi coraz bardziej interesują się zorganizowane grupy przestępcze jako tańszą i, oczywiście w cudzysłowie, bezpieczniejszą alternatywą dla handlu narkotykami.

Projekt wyznacza również ramy prawne dla współpracy agencji z ministrem właściwym do spraw zdrowia. Ma ona być prowadzona w zakresie informowania społeczeństwa o możliwym ryzyku występowania w suplementach diety nielegalnych substancji zabronionych oraz ryzyku używania substancji zabronionych lub metod zabronionych, a także w ramach zapewnienia prawidłowego oznakowania produktów leczniczych, w szczególności jeśli zawierają one substancje zabronione.

Projekt porządkuje też stan prawny w zakresie przetwarzania danych osobowych zawodników poddawanych kontroli antydopingowej. Dane te po wejściu w życie ustawy będą przetwarzane na podstawie jej przepisów, nie zaś zgody zawodników, której teoretycznie mogli nie udzielić. Określony zostanie zakres danych podległych przetwarzaniu, a także terminy ich przechowywania i sposób niszczenia. Co ważne, projekt przywraca również nieobecny w ustawie o sporcie obowiązek prawny poddawania się przez zawodnika kontroli antydopingowej, a także nakłada na niego zobowiązanie do przedstawiania określonych informacji, w tym na temat planowanego miejsca pobytu w okresie następnych 3 miesięcy.

Minister Sportu i Turystyki Witold Bańka

Wysoka Izbo! Zaprezentowany przeze mnie projekt to pierwszy i najważniejszy krok w kierunku budowy w Polsce silnego i wiarygodnego systemu antydopingowego rozpoznawalnego na całym świecie, jednak nie jedyny. Uzupełniający charakter mają tu inne działania podjęte w kierowanym przeze mnie resorcie, w tym zwiększenie liczby i efektywności kontroli antydopingowych czy zakup nowoczesnego sprzętu na potrzeby polskiego laboratorium antydopingowego.

Polska zajmuje dzisiaj 14. miejsce na świecie pod względem liczby próbek pobieranych podczas kontroli antydopingowych. Planujemy zwiększyć tę liczbę z 3,3 tys. w roku 2016 do prawie 4 tys. w obecnym roku, a docelowo – do 4,5 tys. w 2020 r. Z czasem agencja ma stać się partnerem w zakresie kontroli antydopingowej dla wszystkich organizatorów imprez sportowych w regionie oraz partnerem-mentorem dla innych organizacji antydopingowych, w pierwszej kolejności dla Azerbejdżanu oraz Ukrainy.

Planowane jest też wzmocnienie pozycji laboratorium antydopingowego w Warszawie, jednego z zaledwie 34 na świecie akredytowanych przez WADA. Celem laboratorium jest uzyskanie na stałe statusu wiodącego ośrodka analiz antydopingowych w regionie, przyjmującego próbki nie tylko od Polskiej Agencji Antydopingowej, ale i od innych krajowych organizacji antydopingowych i międzynarodowych federacji sportowych organizujących w regionie zawody sportowe. Dziś to się już dzieje. Laboratorium analizuje próbki z Białorusi, Ukrainy, Litwy, Rosji czy też Hiszpanii. Rok 2016 był rekordowy, jeśli chodzi o ilość przyjętych do analizy próbek z zagranicy. Chcielibyśmy ten trend utrzymać, dlatego w 2016 r. poczyniliśmy największe w historii Ministerstwa Sportu i Turystyki nakłady finansowe na laboratorium rzędu 8 mln zł.

Wysoka Izbo! Wracając do projektu ustawy o zwalczaniu dopingu w sporcie, chciałbym przypomnieć, że zawiera on przepisy techniczne w rozumieniu rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie sposobu funkcjonowania krajowego systemu notyfikacji norm i aktów prawnych i że w związku z tym został poddany notyfikacji. Procedurą tą objęto definicję dopingu w sporcie, przepisy karne oraz przepisy o przetwarzaniu danych osobowych. Zwracam się do Wysokiej Izby z prośbą o dobrą i merytoryczną debatę nad projektem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę, głos ma pan poseł Jacek Falfus, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jacek Falfus:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość rekomenduję państwu rządowy projekt ustawy o zwalczaniu dopingu w sporcie zawarty w druku nr 1184. Projekt ten jest pierwszą próbą kompleksowego uregulowania wszystkich zagadnień związanych ze zwalczaniem dopingu w sporcie w jednym akcie prawnym. Konieczność dostosowania polskich przepisów do standardów międzynarodowych i aktualnych potrzeb w tym zakresie wymaga wprowadzenia kompleksowej regulacji tego istotnego zagadnienia w celu sprawnego wyeliminowania praktyk niezgodnych z ideą sportu. Najlepszym rozwiązaniem jest bowiem wydzielenie regulacji antydopingowych z ustawy o sporcie i uchwalenie ustawy o zwalczaniu dopingu w sporcie w brzmieniu zaproponowanym w rządowym projekcie.

Zdaniem Prawa i Sprawiedliwości podkreślenia wymaga, iż proponowana ustawa obejmuje wszystkie aspekty zwalczania dopingu w sporcie, w tym związane z zasadami działania proponowanej właśnie Polskiej Agencji Antydopingowej i współpracy z innymi służbami. Projektowana ustawa realizuje również ciążące na Polsce zobowiązania międzynarodowe. Rządowy projekt precyzyjnie i jednoznacznie określa pojęcie dopingu w sporcie poprzez wyliczenie zachowań uznanych za doping. Definicja ta jest zgodna z najbardziej aktualną definicją dopingu zawartą w Światowym Kodeksie Antydopingowym, który wyznacza międzynarodowe standardy w tym zakresie. Co szczególnie istotne, proponowana ustawa definiuje również pojęcie, cytuję, „okresu podczas zawodów”, które jest kluczowe w realizacji obowiązków i zadań związanych ze zwalczaniem dopingu, w tym kontroli antydopingowej.

Nowością, jak już słyszeliśmy z ust pana ministra, wynikającą z projektu jest potrzeba powołania nowej struktury organizacyjnej, tj. Polskiej Agencji Antydopingowej, która ma działać jako państwowa osoba prawna. Podkreślenia wymaga przy tym, że powołanie nowego podmiotu nie wiąże się z koniecznością zabezpieczenia na jego funkcjonowanie wyższych środków budżetowych. Istotne jest przyznanie agencji osobowości prawnej, albowiem daje to możliwość aktywnego pozyskiwania dodatkowych środków na działalność bieżącą, uczestniczenia w międzynarodowych programach finansowanych ze środków organizacji międzynarodowych oraz świadczenia kontroli antydopingowej dla podmiotów zewnętrznych. W celu skutecznego wyeliminowania dopingu w sporcie ustawa szczegółowo reguluje procedury związane z poddawaniem się przez zawodników kontroli antydopingowej. Wyłączne uprawnienie do stosowania

Posel Jacek Falfus

i realizacji reguł dyscyplinarnych dotyczących dopingu w sporcie po wejściu w życie ustawy będzie miała agencja, co wyeliminuje dotychczasowe rozbieżne orzecznictwo w tym zakresie.

Przedstawiony projekt zakłada ponadto ustanowienie Panelu Dyscyplinarnego, który rozstrzygać będzie, o czym mówił również pan minister, o odpowiedzialności dyscyplinarnej za doping w sporcie zgodnie z zasadami Światowego Kongresu Antydopingowego i Międzynarodowej konwencji o zwalczaniu dopingu w sporcie. Takie rozwiązanie zostało zaproponowane w trakcie rządowych konsultacji społecznych i spotkało się z uznaniem wielu polskich związków sportowych, bowiem pozwala na sprawne i skuteczne rozstrzyganie spraw. Ważną kwestią dotyczącą ustawy jest zawarcie w niej przepisów karnych, które przewidują penalizację określonych zachowań związanych z podawaniem substancji zabronionych. Przewiduje ona w szczególności karalność, jeśli chodzi o podawanie małoletnim substancji o wyjątkowej szkodliwości dla zdrowia, w tym m.in. sterydów anabolicznych. Podniesienie progu zagrożenia karą ma mieć charakter prewencyjny, tak ujmując to ustawa.

Reasumując, przedstawiony projekt wskazuje priorytety rządu Prawa i Sprawiedliwości, które nakierowane są na zdecydowaną walkę z dopingiem, który niszczy pierwotne i podstawowe idee sportowej rywalizacji zgodnej z zasadami fair play. Ustawa będzie narzędziem do walki z przestępczym procederem i szkodliwymi działaniami biznesu dopingowego.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość w pełni popiera przedstawiony rządowy projekt ustawy o zwalczaniu dopingu w sporcie. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyska:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Szymon Ziółkowski, Platforma Obywatelska.

Posel Szymon Ziółkowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Mam przyjemność w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wyrazić naszą opinię odnośnie do planowanej ustawy.

Szanowni państwo, doping jest wielkim złem w sporcie. Wydawało się nam do czasu igrzysk olimpijskich w Rio de Janeiro, że ten temat nas do końca nie dotyczy. Bardzo krytykowaliśmy sytuację, która ma miejsce w Rosji, jak wyglądało tam podejście do dopingu, że był to doping, można powiedzieć, systemowy, a potem rozpoczęły się igrzyska w Rio i byli-

śmy na językach całego świata jako ci, którzy tak mocno krytykują Rosję, a potem zachowują się niewiele lepiej.

Na pewno ustawa, która jest proponowana przez pana ministra, idzie w dobrym kierunku. Zdecydowanie należy walczyć z dopingiem, należy walczyć o czystość sportu, ale musimy uświadomić sobie jedną rzecz. Wszyscy jesteśmy dopingowiczami. Liczba substancji, które są aktualnie na liście substancji zakazanych, jest tak duża, że każdy z nas, kto stosuje środek na gripę, aspirynę z dodatkiem niektórych innych substancji, jest również dopingowiczem. O tym wszystkim też powinniśmy pamiętać, jeżeli chodzi o informację, szczególnie dla młodych zawodników, czego nie powinni i nie mogą brać. Jakiś czas temu, w zeszłym roku, 1 stycznia zeszłego roku, w Niemczech została przyjęta chyba jedna z najbardziej restrykcyjnych ustaw antydopingowych na świecie, która poza karami dyskwalifikacji bierze również pod uwagę karę więzienia i kary finansowe dla zawodników, którzy biorą środki niedozwolone.

W tej ustawie jest jeszcze jeden bardzo ważny i ciekawy zapis, który nakłada na producentów i importerów wszystkich medykamentów, które jesteśmy w stanie znaleźć w aptece, konieczność wpisywania tam informacji, że dany środek może powodować pozytywny wynik kontroli antydopingowej. To w szczególności dla młodych zawodników jest bardzo ważna informacja, bo niejednokrotnie nie są świadomi tego, że biorąc taką, a nie inną rzecz, mogą być posądzeni o stosowanie niedozwolonego dopingu.

Jeszcze jednej rzeczy mi brakuje w tej ustawie odnośnie do możliwości startu w konkursach na dyrektorów czy członków panelu. Wszyscy muszą poddać się kontroli, jeżeli chodzi o to, czy nie byli wcześniej karani, czy nie mieli problemów ze skarbówką, ale nie ma tam informacji takiej, że nie mieli nigdy pozytywnego wyniku testu antydopingowego. W moim przekonaniu nie ma w sporcie i nie powinno w zarządach czy wśród prezesów polskich związków, w szczególności jeżeli chodzi o dyrektora tak ważnej agencji, która ma zwalczać doping, być miejsca dla ludzi, którzy jakkolwiek styczność z dopingiem mieli, bo w moim przekonaniu to nie licuje. Jeżeli ktoś ma kierować agencją czy brać udział w karaniu kogoś, powinien mieć rzeczywiście wyjątkowo czystą kartę.

To jest jeden z bardzo ważnych elementów, w moim przekonaniu, który rzeczywiście jest w stanie odstraszać na tyle, że pokazuje, że jeśli ktoś kiedykolwiek miał styczność z dopingiem, to jego życie sportowe na tym się już będzie kończyło, że rzeczywiście kary będą istotne i będą w bardzo poważny sposób ingerowały w późniejsze życie takiego człowieka. Na razie ta kara dyskwalifikacji to jest niejednokrotnie za mało i widać, że to nie odstrasza, a musimy pamiętać o tym, że sport powinien być czysty, sport powinien być klarowny. Za kilka dni będę miał okazję odebrać inny kolor krążka za mistrzostwa świata z 2005 r. Minęło 11 lat i będzie to dla mnie smutna mimo wszystko oka-

Posel Szymon Ziolkowski

zja, bo nie na tym sport powinien polegać. Teraz też dowiadujemy się o wynikach igrzysk olimpijskich sprzed wielu lat. Trzeba się zastanowić, czy rzeczywiście jest sens te zawody sportowe oglądać.

Mam nadzieję, że ta ustawa pozwoli nam pójść jeszcze dalej, jeżeli chodzi o organizację walki z dopingiem, bo to jest jak na razie pierwszy krok. Jestem jak najbardziej za i klub Platforma Obywatelska (*Dzwonek*) będzie wspierać pana ministra w tym, ażeby ta ustawa działała jak najlepiej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Maciej Masłowski, Kukiz'15.

Posel Maciej Maslowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panie Posłowie! Projekt ustawy o zwalczaniu dopingu w sporcie jest rezultatem konieczności dostosowania polskiego systemu antydopingowego do realiów i wymogów, jakie narzuca rywalizacja międzynarodowa. Projekt sam w sobie nie jest zły. Ustanawia przejrzysty system kontroli antydopingowej, definiuje nielegalny doping, współudział w jego zapewnieniu, warunki wykonywania testów. Co więcej, projekt ten nie tworzy kolejnych instytucji, nie wiąże się z koniecznością zatrudniania kolejnej armii urzędników.

Należy tu pochwalić ustawodawcę za to, a zdarza się to we współczesnej legislacji bardzo rzadko, że wyznacza górne limity dofinansowania z budżetu państwa dla nowo powstałej Polskiej Agencji Antydopingowej. I tak w 2017 r. będą to maksymalnie 3 mln zł, a później co 2 lata kwota ta będzie wzrastać o 0,5 mln zł aż do roku 2026, kiedy to osiągnie 5 mln zł. Nawet rozsądne założenia, oczywiście zweryfikuje je praktyka.

Ten projekt to szansa na stworzenie systemu antydopingowego z prawdziwego zdarzenia. Smutek budzi to, że ustawodawca nie próbuje spojrzeć na sprawę z szerszej perspektywy. Zapominamy o całym systemie szkolenia naszych sportowców, o kadrach i instytucjach badawczych. Polska Agencja Antydopingowa mogłaby zostać przez ustawodawcę wpisana w szerszy system współpracy pomiędzy wydziałami sportowymi uniwersytetów i jednostek badawczych. Tworzymy system antydopingowy, ale trochę zapominamy, że ścisła współpraca z nauką pozwoliłaby na synergię i opracowanie nowych koncepcji badań i technologii. Przykładowo przy Uniwersytecie Rzeszowskim powstanie niedługo, właściwie mam nadzieję, że wkrótce, wielkie i nowoczesne centrum lekkoatletyczne. Umiejscowienie agencji albo chociaż jej od-

działu przy takim obiekcie w otoczeniu ludzi nauki pozwoliłoby nie tylko na osiągnięcie lepszych wyników w kontroli antydopingowej, ale również na zmniejszenie kosztów jej funkcjonowania i wypracowanie prawdziwej wartości dodanej. Mam nadzieję, że agencja nawiąże taką współpracę z własnej inicjatywy.

Natomiast jako klub Kukiz'15 jak najbardziej popieramy tę ustawę i zgodzę się zarówno z panem ministrem, jak i z moimi przedmówcami, że doping w sporcie jest haniebnym, i bez zawahania poprzemy tę ustawę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Mieczysław... Nie, przepraszam, pan poseł Marek Ruciński, Nowoczesna.

Posel Marek Rucinski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Nowoczesna dotyczące rządowego projektu ustawy o zwalczaniu dopingu w sporcie.

Problem dopingu jest niezaprzeczalnie bardzo istotny nie tylko ze względów zdrowotnych, ale również wychowawczych. Młodzi zawodnicy, którzy często są jeszcze niepełnoletni, będąc pod ogromną presją trenerów oraz sponsorów spragnionych sukcesów, sięgają za milczącą zgodą, a czasem wręcz przy aktywnym udziale swojego sztabu szkoleniowego, po środki zakazane. Cały świat obecnie boryka się z niedozwolonym dopingiem w sporcie, który może nieść za sobą daleko idące skutki w przyszłości. Mistrzowie olimpijscy po latach tracą swoje medale ze względu na nowe metody wykrywania niedozwolonych substancji.

Niestety Polska również nie jest wolna od tego problemu. W związku z tym należy zrobić wszystko, co w naszej mocy, aby polscy sportowcy, ale również ich trenerzy mieli świadomość, że tylko wygrana z zachowaniem zasad fair play jest cokolwiek warta. Sport to jedna z całkowicie apolitycznych dziedzin życia, wokół której Polacy się jednoczą. Nie ulega wątpliwości, że kary za stosowanie dopingu przez sportowców powinny być zdecydowanie surowsze.

Przepisy ustawy, o której dyskutujemy, wyłączają z ustawy o sporcie artykuły dotyczące dopingu. To bardzo dobra zmiana, bo regulacje poświęcone problematyce zwalczania dopingu i odpowiedzialności za jego stosowanie powinny stanowić przedmiot odrębnej ustawy.

Co więcej, należy zaznaczyć, że potrzeba uchwalenia odrębnej ustawy o zwalczaniu dopingu w sporcie z pewnością nie pojawiła się w ciągu ostatniego roku, ale była sygnalizowana na przestrzeni ostatnich kilku kadencji. Jasnych przepisów antydopingo-

Posel Marek Ruciński

wych wymaga przede wszystkim bardzo szybki rozwój medycyny i technologii, a zawarcie w jednym akcie prawnym wszystkich regulacji związanych z dopingiem pozwoli na szybsze reagowanie na niekorzystne zdarzenia, które mają miejsce w środowisku sportowym.

Nowoczesna jest zdecydowanie za bezwzględną walką z dopingiem, wszystkie działania mające na celu zminimalizowanie procedury nieuczciwej rywalizacji będą przez nasz klub popierane. Będziemy głosować za skierowaniem projektu do dalszych prac. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Elżbieta Stępień, Nowoczesna.

Posel Elżbieta Stępień:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ustawa o zwalczaniu dopingu w sporcie jest ustawą niezwykle oczekiwaną, potrzebną, regulującą dotychczasowe przepisy, które są jednolite, ale były zawarte w wielu różnych regulacjach, a dzięki uporządkowaniu ich przez państwa udało się zamknąć je w jednym akcie prawnym.

Chciałabym zwrócić uwagę również na to, że ta ustawa ma przede wszystkim na celu budowanie kręgosłupów moralnych sportowców, bo to jest przede wszystkim dewiza każdego sportowca – współzawodnictwo i rywalizacja w oparciu o uczciwość i sprawiedliwość – ale zdarzają się takie sytuacje w życiu, kiedy młody człowiek wchodzący w świat sportu nie do końca jest świadomy wielu aspektów, które sportowi towarzyszą, natomiast żądni wygranych, sztab, który stoi za takim sportowcem, nie zawsze mają takie same zamiary.

Chciałabym tutaj zwrócić uwagę na kwestie dotyczące zabezpieczenia takiej osoby, jej obrony. Chciałabym, panie ministrze, zapytać, w jaki sposób można ustrzec sportowca, który wchodzi w ten świat, obronić go, jest tutaj bowiem jednoznacznie określone: walka – tak, my również jako Nowoczesna podpisujemy się pod tym dwoma rękoma, walczymy z dopingiem, czas na uczciwy sport, czas na grę fair – niemniej jednak chcielibyśmy również zaznaczyć, żeby była możliwość ochrony młodych sportowców, którzy wchodzi w ten świat. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Mieczysław Kazimierz Baszko, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Mieczysław Kazimierz Baszko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zwalczaniu dopingu w sporcie, druk nr 1184.

Co to jest doping? Jest to sztuczne podnoszenie wydolności fizycznej i psychicznej zawodnika metodami wykraczającymi poza normalny trening. Za doping uważa się metody medyczne, które są szkodliwe dla zdrowia, oficjalnie zabronione. Doping jest powszechnie stosowany w różnych dyscyplinach sportowych. Skutki uboczne używania dopingu są bardzo duże, jego niewłaściwe stosowanie może spowodować utratę zdrowia, kalectwo, a nawet przedwczesną śmierć. Stosowanie dopingu przez sportowców staje się z każdym rokiem coraz bardziej wyrafinowane. Walka z niedozwolonym dopingiem to ciągły wyścig między stosowaniem nowych zabronionych metod a ich wykrywaniem.

Światowa Agencja Antydopingowa przedstawiła raport o sportowcach przyłapanych na używaniu substancji zakazanych przez okres 10 lat od 2005 r. w zależności od dyscypliny sportowej, w której wykryto najwięcej przypadków dopingu. Na pierwszym miejscu znalazła się lekkoatletyka, następnie podnoszenie ciężarów, kolarstwo, trójbój siłowy, kulturystyka, zapasy czy pływanie. Do czołowych krajów, w których substancje zakazane stosowane są najczęściej, należą: Indie, Rosja, Stany Zjednoczone, Włochy, Czechy, Francja, Australia, Wielka Brytania, RPA, Brazylia czy Chiny. Jeżeli chodzi o doping w polskim sporcie, to w 2016 r. pobrano 3 tys. próbek, z czego wszczęto 60 postępowań.

Co do projektu ustawy o zwalczaniu dopingu w sporcie, to dotyczy on wyodrębnienia przepisów o zwalczaniu dopingu w sporcie celem kompleksowego zwalczania dopingu, w tym organizacji i gospodarki finansowej Polskiej Agencji Antydopingowej czy współpracy agencji ze służbami takimi jak Policja, Straż Graniczna, Służba Celna, żandarmeria i inne. Projektowana ustawa będzie miała na celu wprowadzenie m.in. następujących rozwiązań: zdefiniowania pojęcia dopingu w sporcie, powołania Polskiej Agencji Antydopingowej, wyposażenia jej w podmiotowość prawną, określenia zakresu jej działania oraz wskazania jej organów wraz z zakresem ich działań, określenia wymogów dla kontrolerów antydopingowych, sposobu ich szkolenia oraz ich uprawnień i zadań, określenia zasad gospodarki finansowej agencji. Projekt ustawy wprowadza obowiązek poddawania się przez zawodników kontroli antydopingowej podczas zawodów oraz poza nimi. Obejmuje: utworzenie przy agencji niezależnego Panelu Dyscyplinarnego; określenie zasad współpracy agencji z Policją, Służbą Celną, Strażą Graniczną, żandarmerią oraz prokuraturami, a także z ministrem właściwym ds. zdrowia w zakresie, w jakim doping w sporcie pozostaje kwestią zdrowia publicznego; określenie zasad udzielania

Posel Mieczysław Kazimierz Baszko

dotacji Instytutowi Sportu – Państwowemu Instytutowi Badawczemu na zadania związane z utrzymaniem akredytacji Światowej Agencji Antydopingowej oraz zakup sprzętu do przeprowadzania badań antydopingowych; zmianę przepisów karnych w zakresie dopingu w sporcie; wprowadzenie pojęcia interesu publicznego w kontekście działań realizowanych przez agencję; nadanie kontrolerom antydopingowym agencji ochrony przewidzianej w ustawie dla funkcjonariuszy publicznych.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego jest za skierowaniem rządowego projektu ustawy do dalszych prac w komisji. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Małgorzata Zwiercan, Wolni i Solidarni.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zwalczaniu dopingu w sporcie.

Celem omawianego projektu jest poprawa funkcjonowania obecnych regulacji dotyczących zwalczania dopingu poprzez ich uzupełnienie i wyodrębnienie z ustawy o sporcie do oddzielnego aktu prawnego. Takie działanie podyktowane jest koniecznością usprawnienia polskiego systemu antydopingowego, co skutkować będzie również zwiększeniem transparentności całego polskiego sportu.

Kluczowym rozwiązaniem, jakie zaproponowali projektodawcy, jest powołanie Polskiej Agencji Antydopingowej POLADA, która ma przejąć kompetencje od Komisji do Zwalczania Dopingu w Sporcie oraz obsługującego ją biura. POLADA ma być organizacją funkcjonującą jako państwowa osoba prawna, co umożliwi jej pozyskiwanie dotacji z międzynarodowych instytucji, takich jak Światowa Agencja Antydopingowa. Jest to więc rozwiązanie korzystne, które łącząc dwa podmioty, redukuje koszty i daje jednocześnie możliwość zwiększenia budżetu tej jednostki. Przepisy omawianego projektu przewidują zwiększenie liczby kontroli antydopingowych oraz nadanie kontrolerom ochrony identycznej jak ta, którą posiadają funkcjonariusze publiczni. Zmiany te wraz z zapisami regulującymi współpracę Polskiej Agencji Antydopingowej z Policją, Strażą Graniczną, Służbą Celną, Żandarmerią Wojskową oraz prokuraturą zwiększą skuteczność ścigania nieuczciwych zachowań. Nie wątpię, że doprowadzą również do większej przejrzystości i uczciwości w rywalizacji sportowej. Mam nadzieję, że z czasem wyeliminują

całkowicie ze świata sportu zawodników stosujących niedozwolone środki.

Koło Wolni i Solidarni, popierając wizję rządu i jego dążenie do odbudowy sportu jako jednego z największych naszych dóbr narodowych, popiera omawiany projekt ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Przechodzimy do pytań.

Jeżeli ktoś z państwa chce się zapisać do głosu, zapraszam. Zamknę listę po pierwszym pytaniu.

Czas pytania – 1 minuta.

Głos ma pan poseł Norbert Obrycki, Platforma Obywatelska.

(Głos z sali: Nie ma.)

Nie ma.

Pan poseł Grzegorz Furgo, Nowoczesna.

Posel Grzegorz Furgo:

Panie Marszałku! Panowie Posłowie! Oddziaływanie na organizm sportowców w celu sztucznego farmakologicznego poprawienia wydolności jest po prostu bardzo ostrym oszustwem. Wyniki osiągnięte przez nich nie są efektem ciężkiej pracy, czyli treningu, ale używania leków. Stwierdzić trzeba również, że doping jest bardzo szkodliwy dla zdrowia często bardzo młodych zawodników. Dlatego też ingerencja prawna jest tutaj w pełni uzasadniona. Zaostrożenie kary uważam za zasadne, gdyż branie szkodliwych substancji rujnuje organizm, ale mam pytanie, dlaczego ma zostać ukarany sportowiec, który nie ma świadomości, że dany specyfik jest zakazany. Obecnie całe sztaby ludzi pracują z młodymi sportowcami. *(Dzwonek)* Zgadza się z moim znakomitym przedmówcą panem Szymonem Ziółkowskim, że dzisiaj, obecnie jest straszna ilość tych specyfików na rynku.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Grzegorz Furgo:

Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Głos ma pan poseł Jarosław Gonciarz, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jarosław Gonciarz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Art. 21 ust. 1 projektowanej ustawy nakłada na zawodników obowiązek poddawania się kontroli antydopingowej prowadzonej przez agencję zarówno podczas zawodów, jak i w okresie poza nimi.

Przepis art. 21 ust. 2 projektowanej ustawy przewiduje też dodatkowe obowiązki zawodnika związane z kontrolą antydopingową. Na przykład jest on zobowiązany do przedstawienia informacji o miejscu swojego pobytu w okresie kolejnych 3 miesięcy, co ma ułatwić agencji przeprowadzenie ewentualnej kontroli antydopingowej poza zawodami. Obowiązek ten wynika z międzynarodowych przepisów Światowej Agencji Antydopingowej.

Chciałbym prosić o doprecyzowanie, jak potraktowany będzie zwrot „jak i w okresie poza nimi”. Jaki konkretny zakres czasowy będzie obowiązywał agencję, aby mogła przeprowadzić kontrolę po zawodach? (*Dzwonek*) Czy są to te 3 miesiące, o których wcześniej mówiłem? Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Lidia Gądek, Platforma Obywatelska.

Posel Lidia Gądek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Powołanie Polskiej Agencji Antydopingowej odbieram podobnie jak większość opinii publicznej jako reakcję na incydent z udziałem polskich sztangistów. Ale ponieważ jest to reakcja bardzo pozytywna, skwituję ją jedynie odwieczną frazą: lepiej późno niż później. Mam nadzieję, że pan minister przedstawi nam pełny, szczegółowy kosztorys funkcjonowania agencji oraz laboratorium łącznie i wskaże źródła finansowania.

Chciałabym ponadto dowiedzieć się, na jakiej zasadzie w roli kontrolerów będą obsadzani byli policjanci. Czy każdy policjant będzie mógł znaleźć zatrudnienie, czy planowane są specjalne wymagania? Jeśli tak, to jakie? Czy będą tam również zatrudniani lekarze i z jakimi kwalifikacjami?

Poza odpowiedziami na te bardzo ważne kwestie, mając na uwadze, że pan minister podejmuje działania na rzecz przejrzystości polskiego sportu, proszę, aby wytłumaczył pan najdokładniej, jak to możliwe, co się dzieje aktualnie w Polskim Związku Tenisa. Czy Ministerstwo Sportu i Turystyki cofnęło 300-tysięczną dotację? Czy pan minister ma jakiś pomysł na chaos w polskim tenisie i skąd ten (*Dzwonek*) chaos się tak naprawdę wziął? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Głos ma pani poseł Małgorzata Pępek, Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kluczowe zmiany, jakie zostały przewidziane w ustawie, dotyczą powołania Polskiej Agencji Antydopingowej. Zastąpi ona działającą obecnie Komisję do Zwalczania Dopingu w Sporcie oraz biuro tej komisji. Zmieni się także zakres działania w sprawach dopingu, gdyż agencja będzie posiadała pion śledczy.

Chciałam zapytać o szczegółowe rozwiązania w tym zakresie. Jak ten śledczy wydział antydopingowy będzie funkcjonował? Jakie uprawnienia będą posiadali pracujący w tym pionie funkcjonariusze? Kto będzie w takim pionie mógł pracować i jakie powinien posiadać kwalifikacje? Chciałam także zapytać, jaka jest przewidywana wysokość zatrudnienia w nowo powstającej agencji oraz jaki będzie jej budżet. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Adam Korol, Platforma Obywatelska.

Posel Adam Korol:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Podpisuję się moimi dwoma rękami pod tą ustawą. Zawsze byłem przeciwnikiem dopingu, zawsze twar do wypowiadałem się o tych, którzy ten doping stosują. Dzisiaj też ciekawa informacja. Na mistrzostwach świata w biathlonie jeden z francuskich medalistów nie chciał stanąć na podium obok rosyjskiego biegacza, któremu niedawno skończyła się kara, którą dostał za stosowanie EPO.

Dobre rozwiązania, tak uważam. Dobrze, że zdjęto ze związków odpowiedzialność za karanie dopingowiczów, bo to zawsze, wiadomo, koszula bliższa ciału. Teraz odpowiada za to panel dyscyplinarny. Uważam, że jest to bardzo dobre rozwiązanie.

Mam tylko takie pytanie techniczne. Panie ministrze, skąd rozbieżność długości kadencji dyrektora rady agencji i szefa panelu (*Dzwonek*) dyscyplinarnego? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Paweł Papke, Platforma Obywatelska.

Posel Pawel Papke:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Po upływie 6 lat od dnia wejścia w życie ustawy z dnia 25 czerwca 2010 r. o sporcie, w której zawarto rozdział 9., zatytułowany „Zwalczanie dopingu w sporcie”, niezbędne jest przeprowadzenie kompleksowych zmian w sposobie ustawowego uregulowania problematyki zwalczania dopingu. Wynika to również z potrzeby dostosowania polskiego ustawodawstwa w przedmiotowym zakresie do dynamicznie zmieniających się standardów międzynarodowych.

Wszyscy na tej sali są zgodni, że proceder dopingu jest naganny i nie ma dla niego akceptacji. Doping jest oczywistym oszustwem. Proponowane zmiany legislacyjne idą w dobrą stronę – zaostrzenia kontroli i powołania Polskiej Agencji Antydopingowej.

Panie ministrze, proszę o odpowiedź, z czego wynikają różnice w wysokości maksymalnych limitów wydatkowych finansowania na działalność agencji z budżetu państwa. Skąd państwo macie takie wyliczenia (*Dzwonek*) i czy po prostu nie są one za małe, zważywszy na zakres obowiązków i zadań agencji, który jest bardzo obszerny? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Mieczysław Kazimierz Baszko, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Mieczysław Kazimierz Baszko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie do pana ministra. Aby można było walczyć z dopingiem, należy promować ducha sportu. Wymaga się od każdej organizacji antydopingowej opracowania i wdrożenia programów edukacyjnych dla sportowców, w tym dla młodzieży oraz personelu pomocniczego sportowców.

Pytanie, jakie programy edukacyjne opracowało i zaplanowało ministerstwo na walkę z dopingiem w sporcie wyczynowym, a nawet i amatorskim. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Głos ma pan poseł Krzysztof Szulowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Szulowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Są wśród posłów byli wybitni sportowcy, medaliści igrzysk olimpijskich, mistrzostw świata, ale więk-

szość z nas to kibice, którzy chcieliby po prostu oglądać wydarzenia sportowe w uczciwym, czystym wydaniu. W związku z tym chciałbym nawiązać do obszarów, które nie są wedle kryteriów ustawy dopingiem, ale które wywołują wiele wątpliwości. Pierwsza kwestia to przypadek brania środków zabronionych, jeśli jest to uzasadnione względami leczniczymi. Dlatego dochodzi do sytuacji, że sportowcy najbardziej, w cudzysłowie, chorowici, którzy teoretycznie nie powinni uprawiać sportu wyczynowo, stają się najlepsi na świecie – przywołuję jedną z dyscyplin sportów zimowych.

Druga kwestia, widoczna chociażby na stadionie lekkoatletycznym podczas ostatnich igrzysk olimpijskich w Rio de Janeiro. Chodzi o bieg na 800 m kobiet, przed którym każdy przedszkolak wskazałby zwycięzców biegu, widząc nienaturalne postury niektórych biegaczy.

Moje pytanie: Czy te dwie sprawy – tolerancji (*Dzwonek*) dla brania sterydów w przypadku niektórych jednostek chorobowych i kontroli parametrów płci – nie powinny być lepiej regulowane? Jaka agencja zajmuje się tą drugą kwestią? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Elżbieta Stępień, Nowoczesna.

Posel Elżbieta Stępień:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pytanie w sprawie projektu ustawy, a mianowicie chodzi mi właśnie o dookreślenie kwestii członkostwa w panelu dyscyplinarnym, ponieważ wydaje mi się, że nie powinno dochodzić do takiej sytuacji, że łączy się funkcję we władzach polskich związków sportowych, jak to zaproponowane zostało w projekcie ustawy, z jakąkolwiek funkcją w samej agencji, która de facto ma być niezależna od panelu dyscyplinarnego, a także akredytowanego przez WADA laboratorium. Jest to art. 36 ust. 3 projektu ustawy. Nie można bowiem dopuścić do sytuacji, by osoby z podmiotu odpowiedzialnego za pobieranie próbek lub osoby z podmiotu odpowiedzialnego za analizę próbek jednocześnie mogły pełnić funkcję w organie rozpatrującym sprawę dyscyplinarną. Często bowiem w toku antydopingowego postępowania dyscyplinarnego (*Dzwonek*) podnoszone są zarzuty dotyczące odstępstw od międzynarodowych standardów, co do których przestrzegania zobowiązani są przedstawiciele organu pobierającego i analizującego próbkę.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Elzbieta Stepień:

Tym samym panel dyscyplinarny powinien być całkowicie...

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Pani poseł, dziękuję bardzo.

Posel Elzbieta Stepień:

...niezależny zarówno...

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Pani poseł, bardzo proszę o przestrzeganie czasu.
(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

Dziękuję.

(*Głos z sali: To był wielki błąd.*)

(*Posel Elzbieta Stepień: Wielka szkoda.*)

Głos ma pan poseł Sylwester Chruszcz, Kukiz'15.

Posel Sylwester Chruszcz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Często, żeby poznać architekta, czym się kieruje w swoim dorobku, wskazuje się jakieś realizacje, ekonomista mówi o ekonomistach, którzy go budowali. Chcę pana spytać przy okazji tych programów edukacyjnych, prac laboratoryjnych, procedur medycznych: Na jakich wzorcach zagranicznych dobrze by było się wzorować? Jakie pan widzi dobre rozwiązania, które powinniśmy stosować w Polskiej Agencji Antydopingowej, które będą nam dawać punkty dodatnie? W jakim kierunku ta agencja będzie szła? Bo to też pokazuje, jakie zaplecze będziemy do tego konstruować, jaki sposób myślenia będzie w danej agencji, jak będziemy dobierać prezesa i całe otoczenie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję bardzo.

Proszę, żeby pani poseł Stepień nie obrażała się na mnie, bo ja nie mogę po prostu ze względu na pleć wydłużać czasu. Wszyscy mają taki sam czas.

(*Posel Elzbieta Stepień: 10 sekund?*)

Pan poseł Marek Kwitek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Kwitek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Procedowana ustawa stanowi bardzo istotny element walki z dopingiem w sporcie. Skandaliczne wydarzenia ostatnich miesięcy, zarówno w Polsce, jak i za granicą, pokazują, że dotychczasowe rozwiązania stały się przestarzałe i nie przystają do obecnych realiów. Jestem przekonany, że dzięki proponowanym zmianom sport w naszym kraju zostanie ponownie oczyszczony z dopingu i że będziemy mogli skupiać się wyłącznie na kolejnych sportowych sukcesach naszych rodaków, a nowo utworzona Polska Agencja Antydopingowa stanie się wzorem do naśladowania dla swoich odpowiedników na całym świecie. Wierzę, że uczciwi sportowcy szybko docenią tę ważną inicjatywę, która pozwoli odzyskać im wiarę w sens prawdziwego, pięknego, wolnego od oszustw sportu.

W związku z procedowaną ustawą mam dwa pytania. Czy ministerstwo posiada dane dotyczące skali problemu dopingu wśród polskich sportowców na przestrzeni ostatnich lat? I drugie pytanie: Na ile powołanie Polskiej Agencji Antydopingowej wpłynie na skuteczniejszą kontrolę sportowców? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Marcin Porzucek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marcin Porzucek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! 18 lat temu po serii skandali dopingowych utworzono Światową Agencję Antydopingową i przez blisko dwie dekady wydawało się, że doping jest pod kontrolą. W ostatnim czasie okazało się, że niestety tak nie jest, jest wręcz przeciwnie. Jest doping systemowy w niektórych krajach, w Rosji, jest doping systemowy w niektórych dyscyplinach, np. w podnoszeniu ciężarów. Mamy dylematy, kto jest odpowiedzialny za doping: czy zawodnik, czy lekarz, czy członek sztabu. Widzimy to w Norwegii w przypadku czołowej biegaczki, co do której wiemy, czego się dopuściła.

Moje pytanie do pana ministra jest następujące: W jaki sposób powołanie Polskiej Agencji Antydopingowej przyczyni się do ograniczenia problemu dopingu w polskim sporcie? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję bardzo.

Proszę, pan poseł Marek Matuszewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marek Matuszewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Sport uczciwy to sport bez doping. Rząd Prawa i Sprawiedliwości dąży do tego, aby doping nie było w sporcie, właśnie tym projektem ustawy. Chciałbym zapytać pana ministra o taki temat. W dyscyplinach, w których są duże pieniądze, zawsze może pojawić się pokusa sięgnięcia po doping. Mam informacje, że piłka nożna to najbardziej niedobadana dyscyplina, jeśli chodzi o doping, wśród tych najpopularniejszych. Z czego to wynika? Czy to wynika z kosztów, czy po prostu są jakieś inne przyczyny? Czy to są w ogóle prawdziwe informacje, że piłka nożna to dyscyplina, która jest, że tak powiem (*Dzwonek*), niedobadana? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Rafał Weber, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Rafał Weber:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Aż dziw bierze, że ten temat, że temat doping do tej pory nie był rozwiązany w sposób kompleksowy w polskim systemie prawnym. I dobrze, że w końcu taka ustawa powstaje. Jestem przekonany, że przez Wysoką Izbę zostanie przyjęta. Nie będę już znęcał się nad poprzednikami i nie będę mówił o przeszłości, ale chcę właśnie mówić o przyszłości, o tej przyszłości sportu, szczególnie dzieci i młodzieży.

Moje pytanie brzmi: W jaki sposób ministerstwo sportu chce prowadzić akcje edukacyjne, akcje profilaktyczne, akcje uczulające młodych adeptów sportu, jak groźnym i jak niebezpiecznym zjawiskiem jest doping w sporcie? Ważne jest wykrywanie tego typu procederu, ważne jest karanie, natomiast profilaktyka i ograniczanie doping jest chyba rzeczą najważniejszą. Ja to porównam do pijanych kierowców, którzy są cały czas plagą na polskich drogach, że można ich karać, można ich łapać, natomiast chyba najlepiej ograniczać tego typu sytuacje. I jest właśnie pytanie do pana ministra: Czy jest (*Dzwonek*) plan ministerstwa sportu, żeby prowadzić skuteczne akcje edukacyjne w związkach sportowych albo w klubach sportowych, uczulające na temat zagrożenia dopingiem? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jacek Falfus, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jacek Falfus:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Czy okres 12 godzin przed zawodami, który został w projekcie ustawy dodatkowo wliczony do czasu zawodów, jest wystarczający zdaniem projektodawców ustawy do skutecznej walki z dopingiem, zważywszy na możliwości technologiczne wyprodukowania środków chemicznych działających z opóźnieniem lub w sposób długotrwały?

I druga kwestia. Być może nie jest to jeszcze problem, ale czy planuje się podejmowanie działań mających na celu ochronę dzieci należących do klubów sportowych przed podaniem im niedozwolonych substancji? W jaki sposób rodzice, jeżeli ten problem występuje albo wystąpi, będą mogli mieć pewność, że ich dzieci uprawiające sport nie dostaną zabronionych substancji? (*Dzwonek*) Czy jest to już problem, czy należy się go spodziewać? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Bogusław Sonik, Platforma Obywatelska.

Poseł Bogusław Sonik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! W związku z rządowym projektem ustawy o zwalczaniu doping w sporcie i planami powołania Polskiej Agencji Antydopingowej w miejsce Komisji do Zwalczania Doping w Sporcie zwracam się z pytaniem: Czy przy tworzeniu podstaw prawnych funkcjonowania agencji Ministerstwo Sportu i Turystyki kierowało się jakimiś doświadczeniami z innych krajów, gdzie takie organy już funkcjonują, i jakie dały one w tych krajach wymierne rezultaty w kwestii zwalczania doping w sporcie? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę o zabranie głosu ministra sportu i turystyki pana Witolda Bańkę.

Minister Sportu i Turystyki Witold Bańka:

Panie Marszałku! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Na samym początku chciałbym bardzo podziękować wszystkim państwu za konsensus i zgodę, że ustawa o zwalczaniu doping w sporcie jest niezwykle potrzebna i że wszyscy z państwa zgadzacie

Minister Sportu i Turystyki Witold Bańka

się z tym, że to jest niezwykle ważny projekt legislacyjny, niezwykle ważne rozwiązanie, które należy wprowadzić. Za to serdecznie wszystkim państwu chciałbym podziękować.

Na sporą część tych pytań i państwa uwag odpowiedziałem w trakcie wystąpienia, przedstawiając założenia tego projektu. Ale także, szanowni państwo, sporo państwa propozycji, sporo państwa uwag nie wymaga zmian legislacyjnych, tylko sporo tych rozwiązań, które były tutaj proponowane, jesteśmy w stanie uwzględnić na etapie już praktycznego funkcjonowania agencji.

Jeśli chodzi o proces legislacyjny, to przypomina, że cały proces tworzenia tego projektu odbywał się przy konsultacji i ścisłej współpracy z najwyższym organem zajmującym się walką z dopingiem na świecie, czyli ze Światową Agencją Antydopingową, i sporo tych rozwiązań, które tutaj proponujemy, jest też wzorowanych właśnie na tych rozwiązaniach, które funkcjonują w praktyce, choćby w amerykańskiej czy w brytyjskiej agencji antydopingowej, które uchodzą za te najlepsze na świecie. Ale jestem przekonany, że nasza agencja już niebawem dołączy do tego grona, bo te sygnały, które też otrzymujemy, i te opinie na temat tego projektu, na temat tej propozycji są niezwykle pozytywne. Miałem przyjemność na posiedzeniu Rady Europy ministrów sportu w Budapeszcie przedstawiać tę naszą propozycję, to nasze rozwiązanie i spotkało się ono z bardzo dużym uznaniem ze strony moich koleżanek i kolegów z całej Europy.

Szanowni Państwo! Przede wszystkim doping nie ma barw narodowych – też trzeba o tym wyraźnie powiedzieć.

Skutki wprowadzenia tej ustawy, tych rozwiązań mogą być następujące. Z jednej strony możemy zauważyć, będziemy mogli zauważyć np. spadek liczby przypadków dopingu, czyli z jednej strony będziemy się cieszyć, bo okaże się, że te rozwiązania, te propozycje doprowadziły do sytuacji, w której mniej sportowców decyduje się nas oszukiwać, ale z drugiej strony może się okazać, że tych przypadków będzie jeszcze więcej wykrywanych, i też dobrze, bo to świadczy o tym, że te rozwiązania legislacyjne są skuteczne, skutecznie eliminują oszustów ze sportu, a nam na tym zależy, nam nie zależy na tym, żeby zamykać sprawy pod dywan, tylko żeby tych ludzi, którzy nas, kibiców, ludzi, którzy kochają sport, oszukują, eliminować ze sportu.

Jeśli chodzi o kwestię, którą tu bardzo szeroko państwo poruszaliście, czyli działań edukacyjnych, to ta propozycja i działania edukacyjne będą oczywiście podejmowane przez Polską Agencję Antydopingową, ale one teraz są realizowane przez komisję do zwalczania dopingu. Są prowadzone regularne kampanie wśród sportowców, informujące o zagrożeniach, jakie niesie ze sobą doping. Od dłuższego cza-

su funkcjonuje również infolinia dla sportowców, czynna 24 godziny na dobę, tam sportowcy mogą skontaktować się z komisją i dostaną szereg informacji związanych choćby z tym, jakich środków medycznych mogą używać. Tak samo jeśli chodzi o tzw. pogotowie antydopingowe, skutecznie funkcjonuje. Jest także baza leków i tam też sportowcy mogą sprawdzić, jakie środki są zakazane i jakich nie mogą stosować.

Trzeba wziąć też pod uwagę, szanowni państwo, że bycie człowiekiem sportu, bycie sportowcem to także ogromna odpowiedzialność i nie jesteśmy w stanie sportowców z tej odpowiedzialności całkowicie zwolnić. Niestety sportowcy muszą zdawać sobie sprawę, że muszą brać odpowiedzialność za to, jakie środki spożywcze spożywają, jakich używają suplementów, jakich odżywek i jakie leki biorą. Dzisiaj, myślę, ta świadomość jest wśród sportowców coraz większa i muszą zachować daleko idącą ostrożność w tym względzie, czujność, ale przede wszystkim profesjonalizm, bo sportowcy powinni być profesjonalistami i powinni zwracać na to uwagę.

Szanowni państwo, tak jak przestępstw z życia codziennego nie jesteśmy w stanie wyeliminować, tak dopingu ze sportu nie wyeliminujemy też w 100%. Nie ludźmy się, zawsze znajdzie się ktoś, kto będzie chciał nas oszukać, ale głównym założeniem tej ustawy jest, żeby tych ludzi, tych sportowców było jak najmniej i aby te przypadki, aby tych ludzi eliminować ze świata sportu.

Proszę państwa, należy też wspomnieć o tym, że jeśli chodzi o nasze laboratorium i te działania, które podejmujemy, mamy jeden z najwyższych wskaźników wykrywalności środków dopingujących w Europie, na poziomie 1,7%, i to też świadczy o skuteczności działania kontrolerów. Jeśli chodzi o kwestie związane z obowiązkiem poddawania się kontroli, to taki obowiązek funkcjonuje i on jest obowiązkiem permanentnym, czyli sportowcy generalnie muszą wskazywać przez cały rok miejsce swojego pobytu i muszą być w gotowości w każdej chwili, jeśli pojawi się kontroler, aby poddać się badaniu.

Proszę państwa, wiele z tych zapisów, które funkcjonują w ustawie, mówi też o kwestii niezależności, tutaj była podnoszona kwestia niezależności panelu dyscyplinarnego od innych organów agencji. To wynika z ustawy i jest precyzyjnie w ustawie zapisane, mowa o konieczności, o niezależności panelu i osób w nim zasiadających.

Jeśli chodzi o kwestię, która tutaj też została poruszona, długości kadencji poszczególnych organów, to ta rozbieżność długości kadencji poszczególnych organów wynika z konieczności rotacji. Nie chcemy, żeby dane zmiany były w konkretnym roku, chcemy, żeby były płynne, jeśli chodzi o kwestię wymiany członków czy to panelu, czy rady agencji, czy kwestię dyrektora, szefa tej agencji.

Jeśli chodzi o kwestie związane z budżetem, to jest to ściśle określone w OSR, dlaczego taki jest

Minister Sportu i Turystyki Witold Bańka

budżet. Wynika to z różnego rodzaju zadań na przestrzeni kolejnych lat i to ściśle w ramach OSR określiliśmy.

Co bardzo ważne, poruszę tu kwestie budżetowe, to nowe rozwiązanie prawne umożliwia pozyskiwanie dodatkowych środków, dodatkowych funduszy dla agencji i to jest ogromna wartość. Dzisiaj niestety takich możliwości nie ma, a są środki czy to Światowej Agencji Antydopingowej, czy środki unijne, czy środki z UNESCO, które agencja śmiało może pozyskiwać na swoje zadania, tym samym także zwiększać budżet i choćby poprzez prowadzenie działalności gospodarczej skuteczniej realizować swoje zadania.

Należy też wspomnieć, został tutaj poruszony temat tzw. wyłączeń terapeutycznych, tzw. TUE, sportowcy taką możliwość mają i muszą mieć. Oczywiście znamy przypadki ze świata sportu, że są one nadużywane, ale też w tej walce z dopingiem musimy być racjonalni, żeby nie skrzywdzić czasami sportowców, którzy rzeczywiście są chorzy. To jest bardzo trudny temat, bo jest to pewne pole do nadużyć, ale jestem przekonany, że tutaj ściśle określone rozwiązania te przypadki ograniczą. Tutaj jest duże zadanie kontrolerów i agencji, żeby do tego rodzaju nadużyć nie dochodziło. Jestem przekonany, że będziemy to w stanie, że agencja będzie to w stanie ograniczyć.

Jeśli chodzi o wypowiedź pani poseł dotyczącą tego, kiedy rozpoczęliśmy prace legislacyjne nad tą ustawą, to chciałbym przypomnieć, że prace legislacyjne zostały rozpoczęte, projekt, w marcu 2016 r. i nasze działania w żaden sposób nie miały związku z aferą dopingową, którą mieliśmy na igrzyskach olimpijskich w Rio. Chciałbym też pani poseł przypomnieć, że w 2014 r. została wprowadzona nowelizacja ustawy o sporcie, szkodliwa nowelizacja, która tak naprawdę została przez państwa wprowadzona, prowadząca do takiej sytuacji, że nasze przepisy związane z szeroko pojętą walką z dopingiem były niezgodne z przepisami Światowej Agencji Antydopingowej. To właśnie przez to rozwiązanie prawne naszemu laboratorium, naszemu polskiemu sportowi groził ogromny skandal, bo otrzymaliśmy ultimatum od Światowej Agencji Antydopingowej, że jeżeli nie naprawimy tego złego prawa, które państwo wprowadziliście, do 13 sierpnia 2016 r., to 13 sierpnia naszemu laboratorium antydopingowemu odebrano by akredytację i to byłby doprawdy wielki międzynarodowy skandal. Myślę, że podważyłoby to sens funkcjonowania tych naszych rozwiązań i my ten błąd naprawiliśmy. Tutaj akurat wszyscy posłowie i senatorowie tę nowelizację, tę zmianę poparli, ale to była kwestia jeszcze z poprzedniej kadencji, więc ten państwa błąd naprawiliśmy, przy ścisłej współpracy ze Światową Agencją Antydopingową, z WADA, która jakby koordynowała też ten proces legislacyjny, proces konstruowania tego przepisu, tak aby on był zgodny z rozwiązaniami międzynarodowymi.

Ustawa o zwalczaniu dopingu, którą proponujemy, i te rozwiązania, które są zawarte w tej ustawie, są rozwiązaniami nowoczesnymi, są rozwiązaniami, które stawiają Polskę naprawdę w czołówce krajów na świecie, jeśli chodzi o kwestie walki z dopingiem, i już dzisiaj możemy się pochwalić tym, że sporo krajów chce się wzorować na tych rozwiązaniach. Dzisiaj my edukujemy Ukrainę, edukujemy przedstawicieli Azerbejdżanu, pojawiają się też inne kraje, które są zainteresowane tym, w jaki sposób konstruowaliśmy tę ustawę, w jaki sposób te nasze rozwiązania będziemy wdrażać i jakie są ich podstawowe założenia. A więc śmiało mogę powiedzieć jako szef resortu sportu i turystyki, że z tego rozwiązania, z tej ustawy, z tych propozycji jesteśmy dumni. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję panu ministrowi.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zwalczaniu dopingu w sporcie, zawarty w druku nr 1184, do Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1260 i 1262).

Proszę pana posła Andrzeja Matusiewicza o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Andrzej Matusiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przedstawiam sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1260.

Marszałek Sejmu zgodnie z art. 54 ust. 1 regulaminu Sejmu skierował w dniu 7 lutego 2017 r. uchwałę Senatu w powyższej sprawie do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu jej rozpatrzenia. Komisja rozpatrzyła tę uchwałę na posiedzeniu w dniu 8 lutego 2017 r. i wnosi, aby Wysoki Sejm raczył przyjąć tę jedną poprawkę Senatu.

Na czym ta poprawka polega? Poprawka dotyczy zmiany treści art. 237 § 3 Kodeksu postępowania karnego i zmierza do tego, by wyłączyć prawo stosowania kontroli i utrwalania treści rozmów telefonicznych, gdy toczące się postępowanie lub uzasadniona obawa popełnienia nowego przestępstwa dotyczy

Poseł Sprawozdawca Andrzej Matusiewicz

przestępstw z art. 234, art. 235 lub art. 236 Kodeksu karnego, w zakresie, w jakim dotyczą one popełnienia wykroczenia lub przewinienia dyscyplinarnego. Art. 234 to fałszywe oskarżenie, art. 235 to fałszywe przedstawienie dowodów, a art. 236 to zatajenie dowodów uniwiniających.

Komisja podzieliła stanowisko Senatu, że tak bardzo szeroka kontrola dotycząca również wykroczeń lub przewinień dyscyplinarnych naruszać będzie prawo do prywatności osoby w sposób nieproporcjonalny w stosunku do naruszanego przez tę osobę dobra, co budzi wątpliwości w świetle zasad wywodzących się z art. 2 i art. 47 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, czyli zasady demokratycznego państwa prawnego i zasady dotyczącej ochrony życia prywatnego w związku z zasadą proporcjonalności.

Ten ostatni przepis stanowi, że ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą jednak naruszać istoty wolności i praw.

Stwierdzenie, że ograniczenia mogą być ustanawiane tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie, nakazuje ustawodawcy rozważyć, czy wprowadzona regulacja jest w stanie doprowadzić do zamierzonych przez nią skutków, czy regulacja ta jest niezbędna dla ochrony interesu publicznego, z którym jest połączona, i trzecia przesłanka – czy efekty wprowadzonej regulacji pozostają w proporcji do ciężarów nakładanych przez nią na obywatela.

Zasada proporcjonalności stawia przed ustawodawcą, na co wskazał Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 22 września 2005 r., sygn. Kp 1/05, z jednej strony wymóg stwierdzenia rzeczywistej potrzeby dokonania w danym stanie faktycznym ingerencji w zakres prawa bądź wolności jednostki, z drugiej zaś winna ona być rozumiana jako wymóg stosowania takich środków prawnych, które będą skuteczne, a więc rzeczywiście służące realizacji zamierzonych przez prawodawcę celów.

Z kolei art. 47 konstytucji statuuje prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym. Prawo to jest ściśle powiązane z tzw. autonomią informacyjną jednostki, która sprowadza się do samodzielnego decydowania o ujawnieniu innym podmiotom informacji dotyczących swojej osoby. Pozyskiwanie przez władze publiczne informacji o jednostkach jest możliwe, ale przy spełnieniu wymogów płynących z art. 51 ust. 2 konstytucji, tzn. gdy dotyczy to informacji niezbędnych w demokratycznym państwie prawnym, a ponadto z zachowaniem wa-

runków przewidzianych w wyżej wskazanym przepisie art. 31 ust. 3, chodzi o zasadę proporcjonalności.

Komisja Nadzwyczajna wnosi o poparcie tej poprawki. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Andrzej Matusiewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Matusiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Klub Prawa i Sprawiedliwości popiera tę poprawkę. Chcę podkreślić, że w pełni popiera stanowisko zawarte w sprawozdaniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach. Nie będę już przytaczał szczegółowo, chciałbym tylko zwrócić uwagę, że ta zmiana obejmuje jedynie wykroczenie i przewinienie dyscyplinarne, natomiast nie obejmuje przestępstw skarbowych oraz wykroczeń skarbowych. Ta poprawka Senatu ma zasięg, powiedzmy, ograniczony jedynie do tych czynów zabronionych o najniższym ciężarze gatunkowym.

Bardzo proszę Wysoką Izbę o przyjęcie tej poprawki w imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Marcin Świąćicki, Platforma Obywatelska.

Poseł Marcin Świąćicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W ubiegłym roku nie mieliśmy sukcesu, jeśli chodzi o uszczelnianie systemu VAT-owskiego. Dochody VAT-owskie wzrosły wolniej niż produkt krajowy – wzrosły zaledwie o 2,3%, a PKB o 2,8% – i mniej więcej o połowę wolniej, niż zakładano w budżecie na ubiegły rok. Na ten rok założono wzrost VAT-u w stosunku do wykonania z zeszłego roku aż o 14%, co wydaje się wielkością nierealną.

Niemniej jednak uważamy, że ta ustawa zawiera wiele przepisów, które niezwykle zaostrzają kary – do 25 lat za przestępstwo fałszowania faktur, czyli tyle, co za zabójstwo – wprowadza kary bez uzależnienia ich od wielkości ubytków i inne rzeczy, które są bardzo dyskusyjne i wątpliwe. Senat nie skorzystał z oka-

Posel Marcin Świącicki

zji, żeby te rzeczy poprawić, natomiast w jednym przypadku poprawił ustawę: zmniejszył zakres możliwości stosowania podsłuchów w porównaniu do zakresu z tej ustawy. Wykreśla się tam zastosowanie podsłuchu do postępowań dyscyplinarnych i do zwykłych wykroczeń, co idzie w takim kierunku, jak w ogóle stosowanie podsłuchów, czyli chodzi o jakieś względnie poważniejsze przestępstwa. Senat powołuje się tutaj w uzasadnieniu na konstytucję, mianowicie na kwestię proporcjonalności, jak również na art. 47, prawo do ochrony życia prywatnego.

Platforma Obywatelska będzie popierała tę poprawkę ograniczającą zakres stosowania podsłuchów przy wykorzystaniu tej ustawy do ścigania przestępstw skarbowych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jerzy Jachnik, Kukiz'15.

Posel Jerzy Jachnik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Otóż powiem tak, ta tzw. ustawa VAT-owska od początku jest ustawą fatalną. Nawet nie chodzi o samo zagrożenie karą, bowiem tę w końcu będzie wymierzał sąd, a nie prokuratura. Przede wszystkim chodzi o to, że przy zagrożeniu tak długą karą do skazania wykorzystuje się świadka koronnego, którego wiarygodność jest mocno wątpliwa. To po pierwsze. Po drugie, nie ocenia się także w sposób ścisły, kiedy przestępstwo wyłudzeń czy karuzeli jest umyślne, a kiedy nieumyślne.

Zatem my w żadnym wypadku – od początku zresztą jej nie popieraliśmy – nie będziemy popierać tej ustawy. Natomiast zmiana idzie w jakimś tam dobrym kierunku. Tylko co da jej poparcie czy jej zaprzeczenie? Ona de facto ustawy nie naprawi. Ta ustawa była, jest i będzie zła.

W związku z powyższym jako klub nie poprzemy tej ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Mirosław Pampuch, Nowoczesna.

Posel Mirosław Pampuch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna przedstawiam stanowisko w sprawie zmian do ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw.

Rzeczywiście można tylko z ubolewaniem stwierdzić, że Senat nie skorzystał z okazji i nie poprawił tej wyjątkowo złej ustawy, która wymierza odpowiedzialność karną w bardzo wysokim wymiarze, do 25 lat...

(Posel Andrzej Matusiewicz: O poprawkę chodzi teraz.)

(Posel Barbara Bartuś: Ale 3 minuty chce wykorzystać.)

...w odniesieniu np. do przestępstwa podania kwot niezgodnych ze stanem faktycznym, a te kwoty z kolei mogą być podane na skutek zastosowania niewłaściwej stawki, a więc de facto penalizuje błędy w wystawianiu faktur. Za takie błędy można otrzymać nawet 25 lat więzienia.

Co więcej, odejście od zasady, że powinno się karać za uszczuplenia w systemie podatkowym na rzecz ogólnej kwoty z faktury, powoduje, że może się zdarzyć tak, że stosując te przepisy, za dwukrotnie mniejsze wyłudzenie VAT-u będzie można uzyskać trzykrotnie większą karę. Natomiast sama poprawka tylko w sposób minimalny łagodzi represję związaną z tą ustawą, odnosząc się – tak jak już tutaj była mowa – do wykroczeń i przewinień dyscyplinarnych, i w tym zakresie Senat stwierdził, że naruszałoby to podstawowe prawa obywatelskie wynikające z konstytucji, a więc byłaby to zbyt daleko idąca ingerencja w sferę prywatności i tajemnicę komunikowania się.

Biorąc to pod uwagę, Klub Poselski Nowoczesna poprze tę poprawkę senacką. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Paszyk dostarczył stanowisko na piśmie*).

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Zarządzam 5 minut przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 22 min 28 do godz. 22 min 40)

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 27. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (druki nr 1265 i 1275).

Proszę panią poseł Barbarę Bartuś o przedstawienie sprawozdania komisji.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Sprawozdawca Barbara Bartuś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, zawarte w druku nr 1275.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny przeprowadziła pierwsze czytanie i rozpatrzyła projekt na posiedzeniu 8 lutego 2017 r. Celem tego projektu jest objęcie ucywilnionych funkcjonariuszy od pierwszego dnia ubezpieczenia chorobowego prawem do zasiłku chorobowego oraz zasiłku macierzyńskiego i wszystkich innych zasiłków, które są wymienione w art. 2 ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa.

1 marca wchodzi w życie ustawa Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowej Administracji Skarbowej. Część funkcjonariuszy, którzy byli dotychczas w służbie, stanie się pracownikami. Ten projekt ustawy ma zapewnić, aby osoby, które przyjmą propozycję i staną się pracownikami, od pierwszego dnia nabyły też prawo do świadczeń. Zasadą jest, że pracownik czy każdy ubezpieczony, który podlega ubezpieczeniu chorobowemu, obowiązkowo musi czekać na prawo do pierwszego świadczenia 30 dni. I tutaj ta ustawa, która jest wprowadzana w trybie pilnym, nawet jest określona jako pilna, wprowadza poprawki, które mają nie dopuścić do pokrzywdzenia jakiegokolwiek pracownika, który skorzysta z przejścia na podstawie ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowej Administracji Skarbowej.

Ten projekt ustawy nie wykonuje prawa Unii Europejskiej, nie jest też objęty przepisami Unii Europejskiej. Wnoszę w imieniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, aby Wysoki Sejm raczył przyjąć projekt z drobną poprawką wniesioną na posiedzeniu komisji, tak jak mamy w załączonym projekcie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pani poseł Bożena Borys-Szopa, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bożena Borys-Szopa:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stano-

wisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, druki nr 1265 i 1275.

Omawiany projekt dotyczy funkcjonariuszy Służby Celnej, którzy przyjęli propozycję pracy na podstawie art. 165 ust. 7 oraz art. 167 ust. 2 ustawy z dnia 16 listopada 2016 r. Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowej Administracji Skarbowej i stali się pracownikami w jednostkach organizacyjnych Krajowej Administracji Skarbowej. Ponadto rozszerza zakres podmiotowy uprawnień do zasiłku, obejmując tymże uprawnieniem osoby należące do objętej tą nowelizacją kategorii funkcjonariuszy Służby Celnej, którzy w dniu objęcia ubezpieczeniem chorobowym przebywali na urlopie macierzyńskim, urlopie na warunkach urlopu macierzyńskiego, urlopie rodzicielskim albo urlopie ojcowskim.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość uznaje omawiany projekt za niezbędny do zabezpieczenia tejże grupie należnych świadczeń pieniężnych z ubezpieczenia społecznego, popiera przedstawiony Wysokiej Izbie projekt i będzie głosował za jego przyjęciem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Agnieszka Hanajczyk, Platforma Obywatelska.

Posel Agnieszka Hanajczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko mojego klubu wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, druk nr 1265.

Oczywiście popieramy zmiany zaproponowane w procedowanym projekcie. To jest oczywista konsekwencja wynikająca z podlegania zaopatrzeniu emerytalnemu funkcjonariuszy mundurowych, przejścia na umowę o pracę i podlegania zasiłkom z ubezpieczenia społecznego, niemniej chcę powiedzieć, że jest to również konsekwencja wprowadzania ustawy w pośpiechu w listopadzie 2016 r. Mówiłam o tym na posiedzeniu komisji polityki społecznej. Jeszcze raz powtórzę, że jeżeli chodzi o ten projekt, należy zwrócić uwagę na krąg podmiotowy dotyczący ucywilnionych funkcjonariuszy. Do 1 marca zostało już niewiele czasu, 2, 3 tygodnie. Funkcjonariusze celnicy ciągle nie wiedzą, kogo będzie dotyczyć ten procedowany projekt. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Stefan Romecki, Kukiz'15.

Poseł Stefan Romecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 poruszyć temat nowelizacji ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, czyli procedowany właśnie projekt zawarty w drukach nr 1265 i 1275.

Jest to zmiana konieczna, która nie może budzić wątpliwości ani sprzeciwu. Jako że nie jest możliwe wliczenie okresu pozostawania funkcjonariuszom celnym do wymaganego okresu 30 dni nieprzerwanego ubezpieczenia chorobowego, po upływie którego pracownik nabywa prawo do zasiłku chorobowego, funkcjonariusze celni w obecnie obowiązującym stanie prawnym nie podlegają ubezpieczeniu chorobowemu. Funkcjonariusze Służby Celnej, którzy przyjęli propozycję pracy na podstawie art. 165 ust. 7 i art. 167 ust. 2 ustawy z dnia 16 listopada 2016 r. Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowej Administracji Skarbowej i stali się pracownikami w jednostkach organizacyjnych Krajowej Administracji Skarbowej, nie podlegają ubezpieczeniu chorobowemu. Po 2 miesiącach władza zauważyła tę istotną lukę, to ogromne niedopatrzenie, i w trybie poselskim pospiesznie proceduje projekt, który ma naprawić niedokładny, jak widać, niedopracowany projekt dotyczący Krajowej Administracji Skarbowej.

Klub Poselski Kukiz'15 oczywiście w pełni poprze tę nowelizację i wyraża ogromną nadzieję na poprawę jakości legislacji w rządzie i w Wysokiej Izbie. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Kornelia Wróblewska, Nowoczesna.

Poseł Kornelia Wróblewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ta nowelizacja dotyczy drobnej, acz bardzo istotnej zmiany dla pracowników Krajowej Administracji Skarbowej, zwanej w skrócie KAS. Projekt ma na celu zmianę ustawy polegającą na określeniu nowej kategorii osób, którym prawo do zasiłku chorobowego przysługuje od pierwszego dnia ubezpieczenia chorobowego. Kategorię tę stanowią funkcjonariusze Służby Celnej, którzy stali się pracownikami KAS.

Przypomnę, że ustawę o powołaniu tej instytucji przegłosowaliśmy pod koniec ubiegłego roku. Nowo-

czesna była przeciwko, bo od początku w naszych założeniach uprawiania polityki jest decentralizacja władzy, a państwo tym projektem realizuje swoją, jakże odmienną od naszej, politykę centralizacji, czyli przejmowania władzy nad wszystkim, nad czym się da. W tym przypadku mówimy o podatkach, czyli finansach obywateli, którymi i tak dysponujecie, jak chcecie. KAS, jak rozumiem, miała być tylko narzędziem, które ułatwia wam pociąganie za sznurki. Ale to już wprowadziliście, szkoda, że z błędami, na co dowodem jest procedowana dzisiaj nowelizacja.

Projekt ten jest oczywiście potrzebny, bo naprawia państwa uchybienia, ale to kolejna sytuacja, w której poprawiamy wasze błędy, i to trzeba mocno podkreślić. Tryb procedowania przedstawianych przez państwa projektów ustaw jest nieracjonalnie ekspresowy, co zarówno uniemożliwia rzetelne zapoznanie się z ustawą i wnoszonymi zmianami legislacyjnymi, jak i nie pozwala na skonsultowanie ich z ekspertami i prawnikami. Co by było, gdyby ta poprawka nie została wprowadzona? Kto zauważył ten błąd? Czy nie jest przypadkiem tak, że osoby, które być może przejdą, bo jeszcze nie wiadomo, kto przejdzie, odbijają się od państwa dobrej zmiany? Czy to było powodem tego zamieszania w dniach wczorajszym i dzisiejszym z tzw. wrzutką, o której informowani jesteśmy na chwilę przed procedowaniem?

Jak zwykle nasuwa się wiele pytań, drodzy państwo, a moglibyśmy przecież uchylać dobre przepisy w dobrej atmosferze, bo tego oczekują od nas obywatele – pracy w zgodzie na rzecz narodu. I o to apeluję do państwa. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma...

Aha, pan poseł Krystian Jarubas z Polskiego Stronnictwa Ludowego dostarczył stanowisko na piśmie*).

Proszę o zabranie głosu panią Małgorzatę Zwiercan, Wolni i Solidarni.

Poseł Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu koła Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa.

Omawiana nowelizacja jest uzupełnieniem ustawy procedowanej w listopadzie zeszłego roku, wprowadzającej instytucję Krajowej Administracji Skarbowej. Dzięki zawartym w tym projekcie regulacjom funkcjonariusze Służby Celnej, którzy na podstawie ustawy o KAS podjęli pracę w jednostkach organiza-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Małgorzata Zwiercan

cyjnych tej instytucji i tym samym zostali ucywilnieni, nabędą prawa zasiłkowe bez 30-dniowego okresu wyczekiwania. Zmiana ta umotywowana jest tym, że funkcjonariusze, o których mowa, pomimo zmiany swojego statusu ubezpieczeniowego nie mają przerwy w zatrudnieniu, w związku z czym zasadne jest nadanie im praw do odpowiednich zasiłków już w dniu objęcia ich ubezpieczeniem społecznym.

Uznając celowość tej regulacji oraz konieczność jej wprowadzenia za bezdyskusyjną, koło Wolni i Solidarni będzie głosować za przyjęciem ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 9 lutego br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza.

Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam zatem za zamkniętą.

Bardzo proszę, głos ma pan poseł Tomasz Piotr Nowak, Platforma Obywatelska.

Posel Tomasz Piotr Nowak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! I Liceum Ogólnokształcące im. Tadeusza Kościuszki w Koninie ma 150 lat. Od 25 lat prowadzi wymianę młodzieży z uczniami szkół średnich z Celle i od kilku lat z Ingolstadt. 25 lat wymiany polsko-niemieckiej zbliża ludzi, buduje przyjaźnie, uczy wzajemnego zrozumienia. Tak buduje się jedność Unii Europejskiej. Nauczyciele języka niemieckiego Agnieszka Matyba, która zaczęła wymianę w 1992 r., i kontynuujący tę wymianę Marzena Grzybowska i Grzegorz Szopa dokonali rzeczy wspaniałej. Około 1600 uczniów uczestniczyło w wymianie, mieszkało w prywatnych mieszkaniach w Koninie, Celle, Ingolstadt, uczyło się wzajemnie tolerancji, rozumienia Polski i Niemiec, Polaków i Niemców, spotykało się w szkołach, wystawiało dla siebie wzajemnie spektakle teatralne, jak np. tłumaczoną na język niemiecki „Serenadę” Sławomira Mrożka. Dostałem od państwa bardzo sympatyczne zaproszenie na jubileusz wymiany, w którym zapewniacie, że postaracie się przedstawić nasze 25 lat i pokazać różne odcienie relacji polsko-niemieckich.

Ucieszy nas państwa przybycie i możliwość – piszecie – wspólnego świętowania jubileuszu w konińskiej rodzinie edukacyjnej. Chętnie podzielimy się naszą radością i doświadczeniami – w tym krótkim zdaniu widać, ile radości daje ta wymiana, ile towarzyszy jej dobrych emocji. Wszystkiego najlepszego. Niech kolejne 25 lat buduje przyjaźń między naszymi narodami, miastami, szkołami, rodzinami.

Dzisiaj w Sejmie odbyła się debata na temat polityki zagranicznej Polski. Padło w niej wiele argumentów za współpracą z Niemcami jako jednym z najważniejszych partnerów Polski w Unii Europejskiej. Dlatego tak ważna jest wymiana młodzieży, która finansowana jest za pośrednictwem rządów obu państw przez Polsko-Niemiecką Współpracę Młodzieży, przy czym rząd niemiecki przeznacza ok. 6 mln euro, a rząd polski – 4,6 mln euro. I to jest postulat, który zgłoszę w poselskiej interpelacji, dotyczący zwiększenia naszego wkładu, bowiem 160 projektów w ubiegłym roku nie otrzymało dofinansowania z powodu braku środków, a inne finansowane były na poziomie 50–60% stawek, by umożliwić większej liczbie szkół wzięcie udziału w wymianie. Sprawa jest ważna także dlatego, że w wyniku reformy minister Zalewskiej znikną w Polsce gimnazja, które uczestniczyły do tej pory w wymianie, i teraz trzeba będzie odbudować te partnerstwa w ramach nowej sieci szkół.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wymiana uczy akceptacji i zrozumienia. Z wielokulturowych Niemiec przyjeżdża także młodzież ucząca się w Niemczech, ale pochodząca z różnych stron świata. To doświadczenie bezcenne, uczące szacunku i przyjaźni. Tak więc wymiana trwa, niech trwa. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Aleksander Mrówczyński, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Aleksander Mrówczyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzień 14 lutego 1945 r. jest uznawany w Chojnicach jako dzień zakończenia niemieckiej okupacji. Żołnierze Armii Czerwonej zajęli centrum miasta po kilkudniowej krwawej walce z Niemcami. Chojnice były dla III Rzeszy ważnym węzłem komunikacyjnym i kolejowym. W wyniku walk o miasto zginęło 800 żołnierzy rosyjskich.

Dla Chojnic i mieszkańców miasta skończyła się prawie 6-letnia mordercza okupacja niemiecka, a rozpoczął się nowy etap radości z zakończenia wojny, odbudowa zniszczonego miasta, oczekiwanie na powrót członków rodziny rozsiansych po całym świecie. Żołnierze ze wschodu przynieśli wyzwolenie z rąk Niemców, ale jednocześnie rozpoczęły się gwałty

Posel Aleksander Mrówczyński

i mordy, bezmyślne niszczenie wszystkiego, co pozostało po Niemcach, grabieże mieszkań, fabryk, stacji kolejowej. Kościół farny, budynki w śródmieściu zostały podpalone. Chojniczanie jako mieszkańcy miasta granicznego uważanego przez prostych żołnierzy za Germanię bardzo boleśnie doświadczyli wyzwolenia. Po kilku dniach od wkroczenia żołnierzy Armii Czerwonej do Chojnic rozpoczęły się aresztowania i wywózki za Ural mieszkańców powiatu chojnickiego, dla których nie było miejsca w Polsce sprawiedliwości ludowej. Kilkuset mieszkańców powiatu z różnych przyczyn znalazło się na zesłaniu, gdzie doświadczyło katorżniczej pracy. Tylko część z nich powróciła do domu dopiero w latach 50.

15 lutego 1945 r. siostra Adelgund Kunigunda Tumińska ze Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek od Pokuty i Miłości Chrześcijańskiej została zgwałcona i w bestialski sposób zamordowana przez wyzwolicieli po tym, jak broniła dziewcząt napastowanych przez sowieckich żołdaków. Żołnierze zamordowali siostrę bagnietami. Sytuacja miała miejsce w kotłowni prowadzonego przez franciszkanki szpitala św. Boromeusza. Siostra odważnie stanęła w obronie trzech innych młodych kobiet, oddając swoje życie. Jej zwłoki zostały zmasakrowane. Kilka dni przed śmiercią siostra pisała: Trzeba się samemu ofiarować, a to znaczy przyjmować cierpliwie napomnienia i przykrości od bliźniego, a krzyż i cierpienia od Boga. Od kilku lat siostry zakonne i mieszkańcy Chojnic modlą się w intencji procesu beatyfikacyjnego siostry Adelgund w ramach procesu zbiorowego Męczenników Wschodu.

Jako urodzony Chojniczanin składam hołd mieszkańcom mojego miasta, którzy w bolesny sposób doświadczyli wkroczenia wojsk Armii Czerwonej do Chojnic w lutym 1945 r. Składam hołd wszystkim, którzy zginęli podczas walk o Chojnice, wszystkim, którzy odbudowali miasto po zniszczeniach wojennych, oraz tym wszystkim, którzy zostali wysłani za Ural. W sposób szczególny oddaję hołd siostrze Adelgund Kunigundzie Tumińskiej, która oddała swoje życie, stając w obronie innych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Anna Nemś, Platforma Obywatelska.

Posel Anna Nemś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Muzyka łagodzi obyczaje i dzięki wielkim twórcom daje nam wiele dobra. Jedną z takich wielkich, wyjątkowych osób chcę państwu dzisiaj przedstawić.

Wiesław Ochman, tenor urodzony 6 lutego 1937 r. w Warszawie, obchodził w tym roku swoje 80. urodziny. Towarzyszyliśmy mu w tym wyjątkowym jubileuszu podczas uroczystej sesji Rady Miasta i Rady Powiatu Zawierciańskiego zwołanej w miniony poniedziałek specjalnie na tę okoliczność.

Błyskotliwa kariera Wiesława Ochmana od 50 lat związana jest z największymi scenami operowymi świata. Zanim dokonał on wyboru swojej drogi życiowej, studiował na Wydziale Ceramiki w Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, gdzie uzyskał tytuł magistra inżyniera. Podczas studiów kształcił swój głos pod kierownictwem Gustawa Serafina w Krakowie. Przełomem w karierze operowej Wiesława Ochmana stała się rola w „Halce” przygotowana na uroczyste otwarcie Teatru Wielkiego w listopadzie 1965 r. Rola Jontka w jego wykonaniu wywołała ogromny entuzjazm publiczności oraz pochwały krytyki, również zagranicznej. Występował na największych scenach operowych i estradach świata w towarzystwie największych gwiazd operowych: w mediolańskiej La Scali, w Barcelonie, Buenos Aires, Madrycie, Moskwie, Rzymie, Sewilli czy Wiedniu. Uczestniczył w najbardziej prestiżowych festiwalach muzycznych z udziałem najsłynniejszych zespołów, łącznie z filharmonikami wiedeńskimi i berlińskimi. Od 2000 r. Wiesław Ochman zajął się też reżyserią, wystawiając w Operze Śląskiej w Bytomiu „Don Giovanniego” Mozarta czy „Traviatę” Verdiego. Osobną dziedziną artystyczną działalności Ochmana była muzyka oratoryjna. Mistrz nagrał ponad 50 płyt dla renomowanych wytwórni.

Ważnym elementem działalności Wiesława Ochmana jest wieloletnia działalność charytatywna na rzecz kultury. W 1998 r. z okazji 200-lecia urodzin Adama Mickiewicza artysta zebrał prace malarzy polskich, które wystawiono na licytacji w konsulacie generalnym Rzeczypospolitej Polskiej w Nowym Jorku. Cały zysk z licytacji przekazano na remont Muzeum Mickiewicza w Wilnie. Mistrz jest także m.in. laureatem Orderu Uśmiechu, ambasadorem dobrej woli UNICEF-u, w 2001 r. został kawalerem krzyża komandorskiego z gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. W 2008 r. Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie przyznała artyście tytuł doktora honoris causa.

Dla mojego rodzinnego miasta Zawiercia postać Wiesława Ochmana ma szczególne znaczenie. Już od 1993 r. mistrz uczestniczy w dorocznych zawierciańskich koncertach, które odbywają się pod wspólnym tytułem „Wiesław Ochman i jego goście”. Dochód z nich zasila konto fundacji pomocy dla szpitala w Zawierciu Auxilium. Nie muszę oczywiście dodawać, że mistrz nie bierze honorarium. W dowód uznania za zasługi kulturalne i działalność charytatywną Wiesław Ochman otrzymał tytuł honorowego obywatela miasta Zawiercia. Mistrzu, w tym roku to już 25. koncert. Dziękujemy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Dorota Rutkowska, Platforma Obywatelska.

Poseł Dorota Rutkowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiejsze wystąpienie w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej dedykuję mojemu miastu Skierniewicom na 560. urodziny.

Był rok 1457, 19 lutego abp Jan ze Sprowy herbu Odrowąż podpisał w Uniejowie akt erygujący Skierniewice jako miasto. Wcześniej przez prawie 100 lat były one wsią w dobrach arcybiskupstwa gnieźnieńskiego, w kasztelanii łowickiej w Księstwie Mazowieckim – wsią targową, która rozwijała się gospodarczo głównie dzięki drodze handlowej z Torunia do Lwowa, wiodącej przez Gostynin, Łowicz, Skierniewice i Rawę Mazowiecką. 560 lat temu miasto Skierniewice otrzymało prawa miejskie i prawo niemieckie w średzkiej odmianie, czyli tej, która powstała w Środzie Śląskiej w XII w., które to prawo wykorzystywano w ponad 100 miastach w Polsce. Według niego w mieście rządził wójt wraz z ławnikami, a miasto posiadało ograniczoną autonomię i ograniczone sądownictwo. Potwierdzenie lokacji miasta Skierniewice abp Jan ze Sprowy uzyskał od króla Kazimierza Jagiellończyka w 1463 r. na sejmie koronnym w Piotrkowie. Udało mu się też wyjednać u króla dla mieszczan skierniewickich zwolnienie z opłat celnych przy przewozie towarów na terenie całego kraju.

Dziś Skierniewice liczą sobie już 560 lat. Powierzchnia miasta obejmuje ponad 36 km². Według stanu na ostatni dzień grudnia 2016 r. w Skierniewicach mieszka 47 837 osób. Jest to bardzo dobre miejsce do zamieszkania, doskonale skomunikowane dzięki linii kolei warszawsko-wiedeńskiej, nowej autostradzie A2 z węzłem Skierniewice, z szybkim dostępem do trasy S8. Miasto, położone między stolicami Polski – Warszawą – i województwa – Łodzią, samo również jest stolicą – stolicą nauk ogrodniczych. Podstaw prawa do używania tego miana można szukać już na początku ubiegłego stulecia. W 1919 r. dawny pałac carski wraz z folwarkiem przekazano Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, która ulokowała w Skierniewicach wydział ogrodniczy. Do 1939 r. pracujący tam naukowcy stworzyli solidne fundamenty pod ośrodek naukowy. Dziś istnieje w tym miejscu nowoczesna Wydziałowa Stacja Doświadczalna im. prof. Mariana Górskiego. Zapewne niewiele osób wie, że w latach 1921–1957 Katedra Sadownictwa SGGW mieściła się właśnie w Skierniewicach. W 1951 r. dzięki staraniom światowej sławy naukowca prof. Szczepana Aleksandra Pieniążka powstał Instytut Sadownictwa, później Instytut Sa-

downictwa i Kwiaciarstwa, natomiast w 1964 r. powołano Instytut Warzywnictwa, którego podwaliny stworzył prof. Emil Chroboczek. Decyzją ministra rolnictwa 1 stycznia 2011 r. instytuty zostały połączone w jeden Instytut Ogrodnictwa. Ta jednostka badawcza jest czołowym europejskim centrum badań ogrodnich. Mam nadzieję, że nikomu nie przyjdzie do głowy zniweczyć dorobku tradycji nauk ogrodnich i potencjału naukowego instytutu. W Skierniewicach znajdują się też dwie wyższe uczelnie kształcące studentów na wydziałach ogrodnich.

Skierniewice to moje miasto: spokojne, czyste, zadbane, z bazą edukacyjną, kulturalną i sportową, z rewaloryzowanym parkiem, otulone lasami Puszczy Bolimowskiej. Tutaj mieszkam i odpoczywam.

Żałuję, że mimo sprzyjających warunków klimatycznych i złóż wysokiej jakości solanki o właściwościach leczniczych nie zostanie na razie uzdrowiskiem. Ale mam nadzieję, że władze samorządowe będą potrafiły wykorzystać wszystkie walory naszego miasta, aby skierniewiczanom żyło się tutaj jak najlepiej.

Rozwoju zatem życzę mojemu miastu na urodziny, rozwoju w każdej dziedzinie, i dobrych decyzji tych wszystkich, od których zależy przyszłość Skierniewic. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana posła.

Głos ma pan poseł Stefan Romecki, Kukiz'15.

Poseł Stefan Romecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dwie znakomite decyzje rządu premier Beaty Szydło – rozpoczęcie budowy drogi ekspresowej S11 oraz nadanie statusu miasta nadbałtyckiej miejscowości Mielno – stworzyły niespotykaną, historyczną szansę na zagospodarowanie zupełnie dziś zaniedbanego, by nie powiedzieć: porzuconego, regionu Polski.

Pomorze środkowe zalicza się dzisiaj do obszarów Polski o największym niedorozwoju, jest zagrożone trwałą marginalizacją, co potwierdza dokument – strategia na rzecz odpowiedzialnego rozwoju. Jest ubogim krewnym, Polską B województwa zachodniopomorskiego, jego ścianą wschodnią. Na terenach należących do Polski zaledwie od 70 lat mamy do czynienia z występowaniem niezwykle niepokojących zjawisk: depopulacją spowodowaną głównie ogromną emigracją, uzupełnianą wzmożonym napływem cudzoziemców, oraz nasiloną depolonizacją. Nałożenie się tych czynników oznacza rugowanie Polski z Pomorza środkowego. Jest to polityka zabójcza dla Polski.

Posel Stefan Romecki

Decyzje rządu stworzyły niepowtarzalną okazję zagospodarowania stosunkowo niskim kosztem północnej części Pomorza środkowego przez realizację naturalnej, a nawet oczekiwanej koncepcji dwumiaśta Koszalin-Mielno. Ten związek dwu miast, powiązanych logistycznie i infrastrukturalnie, już dzisiaj w dużym zakresie tworzy w miarę spójny, komplementarny organizm miejski. Oczywiście dwumiaśto to nie wchłanianie jednych przez drugich czy dominacja jednych nad drugimi, ale związek autonomicznych miast połączonych wspólnymi interesami, czerpiących korzyści ze swojego nadmorskiego położenia. Historycznie można sięgnąć do przykładu Ligi Hanzeatyckiej, do której należał również Koszalin.

Konieczne jest pilne wdrożenie działań, które pozwolą wypracować spójną i czytelną koncepcję dwumiaśta Koszalin-Mielno jako silnego, rozległego organizmu turystyczno-rekreacyjnego na środkowym wybrzeżu, pozwalającego na czerpanie korzyści z niewykorzystanego dotąd potencjału morskiego, przyrodniczego, gospodarczego i ludnościowego. Wąskim gardłem tej koncepcji jest bez wątpienia fatalny stan komunikacji nie tylko między dwoma miastami, ale i w samym Mielnie.

Wysoka Izbo! Wiążemy duże nadzieje z rządem pani premier Beaty Szydło, ponieważ jej decyzje otworzyły pole do praktycznej realizacji idei dwumiaśta Koszalin-Mielno. W historii Pomorza Zachodniego, związanej początkami z Polską Piastów oraz nieprzerwanym panowaniem piastowskiej dynastii Gryfitów, często występują postaci wybitnych kobiet reprezentujących polską rację stanu. Uważam – starając się unikać patosu i zbędnej kurtuazji – że ewentualne dalsze decyzje pani premier sprzyjające realizacji tej idei postawiłyby ją w orszaku tych wielkich Polek, które swoimi wybitnymi talentami przyczyniły się do rozwoju Pomorza i jego integracji z Polską.

Ponieważ historia Pomorza Zachodniego jest w Polsce mało znana, przeinaczana i często wyśmiewana, przypominam kilka z tych postaci, upominając się jednocześnie o poważne podejście do zagadnienia kontynuacji polskich tradycji politycznych.

Księżna Anastazja Mieszkówna, córka Mieszka Starego, była żoną księcia pomorskiego Bogusława I. Ich małżeństwo przypieczętowało sojusz pomiędzy książętami zachodniopomorskim i wielkopolskim. Była matką dwóch władców pomorskich.

Królowna polska Elżbieta, córka Kazimierza Wielkiego, żona księcia pomorskiego Bogusława V. Ich małżeństwo wzmocniło układ o współpracy polsko-pomorskiej zawarty w 1343 r. w Poznaniu, skierowany przeciwko Krzyżakom. Jej synem był Kaźko Słupski, przewidywany przez Kazimierza Wielkiego na następcę tronu polskiego.

Anna Jagiellonka, przez Niemców nazywana Anna von Polen, władczyni (regentka) Pomorza Za-

chodniego, córka króla Kazimierza Jagiellończyka, żona największego władcy Pomorza Bogusława X i matka dwóch kolejnych władców Pomorza – wydatnie umocniła więzi Polski z Pomorzem.

Mieszkańcy województwa zachodniopomorskiego, zwłaszcza jego wschodniej części tworzącej Pomorze środkowe, oczekują zachowania ciągłości tych tradycji naszej myśli państwowej i politycznej, które doceniają geopolityczną rolę Pomorza, przyczyniają się do jego rozwoju i pomyślności oraz wzmacniają związki z Polską. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Katarzyna Czochara, Prawo Sprawiedliwość.

Posel Katarzyna Czochara:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z wielką przyjemnością pragnę poinformować państwa, iż Publiczne Gimnazjum nr 1 w Prudniku obchodziło niedawno 15. rocznicę nadania szkole imienia kard. Stefana Wyszyńskiego.

Przypomnę, iż kard. Stefan Wyszyński urodził się 3 sierpnia 1901 r. w Zuzeli, a zmarł 28 maja 1981 r. w Warszawie. Prymas Polski w latach 1948–1981, kardynał prezbiter od 1953 r., zwany Prymasem Tysiąclecia, sługa Boży Kościoła katolickiego, pośmiertnie odznaczony Orderem Orła Białego.

Kardynał Stefan Wyszyński był niekwestionowanym autorytetem moralnym i duchowym. W okresie komunistycznych represji wobec Kościoła i społeczeństwa bronił chrześcijańskiej tożsamości narodu. Podczas internowania właśnie w Prudniku, w klasztorze oo. franciszkanów opracował program odnowy życia religijnego w Polsce zawarty w idei jasnogórskich ślubów narodu. Przygotował także założenia wielkiej nowenny przed obchodami tysiąclecia chrztu Polski.

Kard. Stefan Wyszyński bronił godności i praw człowieka. Zawsze twierdził, że trzeba podejmować wysiłek tworzenia lepszej przyszłości. Cieszy mnie niezmiernie fakt, że patronem Publicznego Gimnazjum nr 1 w Prudniku jest właśnie kard. Stefan Wyszyński – autorytet duchowy i moralny.

Z okazji 15. rocznicy nadania naszej szkole imienia kard. Stefana Wyszyńskiego życzę, aby postać wielkiego i wyjątkowego człowieka, jakim niewątpliwie był Prymas Tysiąclecia, patronowała wszystkim poczynaniom edukacyjnym, wychowawczym i opiekuńczym. Przekonana jestem, że nasza szkoła w Prudniku nadal sławić będzie dobre imię patrona. W szczególności życzę patriotyzmu, uczciwości i rzetelności w pracy i nauce, szacunku dla innych i poczucia godności. Korzystając z okazji, młodzieży życzę radości

Posel Katarzyna Czochara

ze zdobywania wiedzy oraz rozwijania talentów, zdolności i realizowania testamentu, jaki zostawił nam Prymas Tysiąclecia kard. Stefan Wyszyński.

Szanowni Państwo! Niech to wyjątkowe przesłanie kard. Stefana Wyszyńskiego na długo pozostanie w naszych sercach: Wszystko to, co jest przed tobą, pozostaje do zdobycia. Życiu, które nadchodzi, możesz nadać głębszą treść, wartość i znaczenie. Zależy to od twojej oceny życia i czasu, od twojego stosunku do pracy, od szacunku dla twojego umysłu, woli serca, dla twoich wartości ludzkich, narodowych i chrześ-

cijańskich. Korzystajmy z dorobku kardynała i czerpmy z jego mądrości, dobra i wewnętrznego piękna. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. 10 lutego 2017 r., do godz. 11.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 23 min 19)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Informacja bieżąca

– pkt 19. porządku dziennego

Posel Andrzej Szlachta

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Spadek bezrobocia w Polsce do najniższego poziomu od 25 lat jest powodem do zadowolenia. Na koniec stycznia 2017 r. poziom bezrobocia w Polsce wynosił niewiele ponad 8%, jednak wysokość bezrobocia kształtuje się różnie w poszczególnych województwach. Najniższe bezrobocie występuje w województwie wielkopolskim (5%), a najwyższe w województwie warmińsko-mazurskim (13,9%). W województwie podkarpackim bezrobocie na koniec 2016 r. wynosiło 11,6%. Mimo zauważalnego spadku bezrobocia w skali kraju poziom bezrobocia na Podkarpaciu nie uległ istotnej zmianie. Szczególnie trudna jest sytuacja zawodowa ludzi młodych do 30. roku życia. Jedna trzecia tych ludzi nie pracuje. Bardzo trudna sytuacja pod względem zatrudnienia dotyczy mieszkańców wsi podkarpackich. Czy w związku z tą sytuacją w niektórych regionach rząd przewiduje wprowadzenie specjalnych programów aktywizacji zawodowej w województwach o najwyższym bezrobociu, w tym na Podkarpaciu?

Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw

– punkt 22. porządku dziennego

Posel Krzysztof Paszyk

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić nasze stanowisko w sprawie sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw.

Omawiany projekt wraca dziś pod obrady Sejmu po pracach w Senacie oraz Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach. Przyjęto tylko jedną poprawkę, znoszącą prawo do stosowania podsłuchu w postępowaniach dyscyplinarnych. Pozostałe po-

prawki, złożone przez senatorów opozycji, zostały odrzucone, podobnie jak wniosek o odrzucenie ustawy. Senacka poprawka nie zmienia zasadniczego kształtu i najważniejszych zapisów proponowanej nowelizacji.

Głównym celem omawianego dziś projektu nowelizacji ustawy Kodeks karny jest zmniejszenie luki w podatku VAT i poprawa jego ściągłości. Nowe regulacje mają zdecydowanie zaostrzyć kary za wyłudzenia podatkowe. Surowe sankcje dotyczyć będą fikcyjnych faktur, a czyny zabronione oraz powiązane z wyłudzeniem mają być objęte szczególnymi regulacjami prawa karnego powszechnego. W odniesieniu do najbardziej szkodliwych dla budżetu wyłudzeń osoby zaangażowane w przestępczy proceder będą musiały liczyć się z karą więzienia od 5 do nawet 25 lat.

Bez wątpienia przy tak szybko rosnącym procederze potrzeba surowszych kar. Nie można jednak w tym miejscu nie zapytać, czy 25 lat pozbawienia wolności jest karą adekwatną i proporcjonalną do ciężaru popełnionego czynu. Czy nie lepiej skupić się na odzyskaniu przez Skarb Państwa wyłudzonych kwot? Czy nie lepiej zapobiegać, niż skupiać się na karaniu? A zapobiegać w tym przypadku znaczy tak sformułować przepisy o VAT, żeby wyłudzenia były niemożliwe. Poza tym oczekiwalibyśmy, żeby ustawa zmierzała raczej do wyrównania szkody wyrządzonej przez oszusta niż w kierunku zaostrzenia kary pozbawienia wolności za przestępstwa VAT-owskie. Jak słusznie podniesiono w czasie jednej z poprzednich debat, ustawa najwidoczniej była pisana wyłącznie przez karnistów, bez porozumienia z finansistami, czyli urzędami skarbowymi.

W naszej opinii tak wysokie zagrożenie karą nie może zostać uznane za adekwatne do czynu zabronionego opisanego w omawianej dziś nowelizacji. Jak wielokrotnie podnoszono podczas debat nad ustawą, kara 25 lat pozbawienia wolności jest karą przewidzianą w Kodeksie karnym dla najcięższych przestępstw, np. zbrodni zabójstwa. Co więcej, nawet w przypadku innych przestępstw przeciwko zdrowiu i życiu takiego zagrożenia próżno szukać. Niezależnie od górnej granicy ustawowego zagrożenia należy mieć na uwadze, że została jeszcze wyznaczona bardzo surowa dolna granica. Sąd nie będzie mógł więc, co do zasady, wymierzyć kary niższej niż ta podana w przepisie. Przypomina to czasy słusznie minione

i afery mięsne czy cukrowe. Wówczas też stosowano kary nieproporcjonalnie surowe do wagi czynu.

Niejednokrotnie w sprawach o wyłudzenie VAT zarzuty stawiane są przedsiębiorcom, którzy działali zgodnie z prawem. Dzieje się tak w związku z tym, że brali oni udział w łańcuchu dostaw, w którym na pewnym etapie ktoś popełniał przestępstwo. Organy ścigania wszystkich biorących udział w takim łańcuchu traktują jednakowo – jako działających w ramach grupy przestępczej, co w toku procesu okazuje się nieprawdą. Stosowanie tak surowych sankcji jak zaproponowane w projekcie ustawy może odbić się rykoszetem na takich właśnie uczciwych przedsiębiorcach, doprowadzając do upadku ich działalności.

Niestety, w całym pakiecie VAT nie widać rozwiązań, które pozwolą skuteczniej oddzielić uczciwych od nieuczciwych płatników VAT. Widać tylko jeden zamysł, powracający jak mantra w rządowych projektach: surowe kary mają być panaceum na wszystkie społeczne problemy.

Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa

– punkt 27. porządku dziennego

Posel Krystian Jarubas

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To, czym dzisiaj mamy się zająć, to najlepszy przykład na to, jak działa tzw. dobra zmiana. Odkąd pojawiła się ustawa o Krajowej Administracji Skarbowej, wielokrotnie podkreślaliśmy, że jednym z celów ustawy jest wyeliminowanie, zwolnienie czy pozbawienie pracy części celników, którzy z jakiegoś powodu nie spodobają się nowej władzy. To swoisty bat na niepokornych, jednocześnie kadrówka pozwalająca zatrudnić „swoich” na stanowiskach kierowniczych.

Projekt był negatywnie oceniony przez związki zawodowe celników. W opiniach związków możemy przeczytać m.in., że projekt ustawy KAS został przygotowany bez analiz. Brak jest rzetelnego kosztorysu wprowadzenia reformy KAS – kosztów związanych ze zmianą nazwy, w tym kosztów zmian pieczętek, referentek, tablic, mundurów, naszywek na mundurach, oznakowania samochodów służbowych, licencji, systemów komputerowych, przeprowadzek, szkoleń dla pracowników i przedsiębiorców, odpraw dla kilku tysięcy zwalnianych osób czy kosztów składki chorobowej, zasiłku chorobowego, nadgodzin i odpraw dla kilku tysięcy ucywilnianych funkcjonariuszy itd. – oraz kalkulacji kosztów, jakie obciążą podatników.

Co ciekawe, wnioskodawcy z PiS tak spieszyli się z owym bublek legislacyjnym, że zapomnieli wpisać do niego to, że pracownicy będą ubezpieczeni.

Trudno nie poprzec tego projektu, bo przecież nie można zostawić ludzi na bruku. Już i tak zostali skrzywdzeni przez PiS. Dziękuję bardzo.

Oświadczenia poselskie

Posel Waldemar Andzel

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie z okazji 75. rocznicy powstania Armii Krajowej

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dnia 14 lutego br. obchodząc będziemy 75. rocznicę powstania Armii Krajowej. Bez wątpienia była to najsilniejsza i najlepiej zorganizowana podziemna armia w II wojnie światowej.

Armia Krajowa wywodziła się ze Związku Walki Zbrojnej i Polskiego Związku Powstańczego. Rozkaz w sprawie jej utworzenia wydał naczelny wódz Polskich Sił Zbrojnych gen. Władysław Sikorski. W jej skład weszło wiele mniejszych organizacji wojskowych spod okupacji zarówno niemieckiej, jak i sowieckiej. Pierwszym dowódcą został gen. Stefan Grot-Rowecki.

Armia Krajowa była wojskową organizacją konspiracyjną, która stanowiła integralną część Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. Podlegała ona naczelnemu wodzowi i rządowi Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie. Jej zadaniami były stworzenie odpowiednich struktur, mobilizacja społeczeństwa do walki, ochrona Polskiego Państwa Podziemnego i odtworzenie armii na czas walki o niepodległość. Strategicznym celem AK było przeprowadzenie zwycięskiego powstania powszechnego, akcji „Burza”. Do czasu jego wybuchu planowano prowadzić walkę bieżącą polegającą głównie na sabotażu, dywersji, wywiadzie i propagandzie. Dopiero w późniejszym okresie miały rozpocząć się działania partyzanckie. W zamierzeniach rządu Armia Krajowa miała być ogólnonarodową i ponadpartyjną organizacją, a jej komendant główny miał być jedynym upoważnionym przez rząd dowódcą krajowych sił zbrojnych.

Armia Krajowa od początku była organizacją masową, zwiększającą szeregi przez werbunek ochotników. W momencie maksymalnej zdolności bojowej siły AK liczyły ok. 380 tys. osób, w tym 10 tys. oficerów. Punktem kulminacyjnym działań Armii Krajowej było powstanie warszawskie stanowiące kluczowy element akcji „Burza” zorganizowanej przeciwko Niemcom. Rozpoczęła się ona na początku stycznia 1944 r., pod koniec okupacji niemieckiej, w obliczu wkroczenia Armii Czerwonej na dawne tereny II Rzeczypospolitej. Niestety klęska powstania warszawskiego doprowadziła do zdemobilizowania jednostek

AK. Samo powstanie warszawskie początkowo nie było planowane, jednak sytuacja polityczna wymusiła walkę o stolicę.

1 stycznia 1945 r. komendant główny gen. Leopold Okulicki, pseud. Niedźwiadek, wydał rozkaz o rozwiązaniu AK, co zakończyło również akcję „Burza”. Straty AK wyniosły ok. 100 tys. poległych, w większości zamordowanych, żołnierzy, a ok. 50 tys. zostało wywiezionych do ZSRR i uwięzionych. W latach 1942–1945 dokonanych zostało ponad 110 tys. większych akcji zbrojno-dywersyjnych. W walce zabito ponad 150 tys. żołnierzy i policjantów niemieckich oraz kolaborantów. Polskie podziemie zlokalizowało m.in. bazy U-Bootów w całej Europie, zakłady Focke-Wulfa, zdobyto także plany niemieckiej operacji „Zitadelle” i przekazano je sojusznikom.

Po zakończeniu II wojny światowej żołnierze Armii Krajowej byli prześladowani przez władze komunistyczne, a wszelkie informacje na temat działalności AK zarówno w czasie wojny, jak i po jej zakończeniu podlegały cenzurze. Dlatego też wobec represji służb bezpieczeństwa część akowców odmówiła dokonania demobilizacji i kontynuowała walkę w ramach Delegatury Sił Zbrojnych, Ruchu Oporu Armii Krajowej czy Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość. Masowe prześladowania członków tych organizacji, określanych później jako żołnierze wyklęci, trwały przez cały okres stalinowski. Wielu z nich skazano na karę śmierci czy wieloletnie więzienie. Dziękuję bardzo.

Posel Małgorzata Chmiel

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Od 2014 r. obowiązuje w Polsce ustawa o odwróconym kredycie hipotecznym. Niestety do tej pory banki nie zdecydowały się na wprowadzenie tego rozwiązania na szeroką skalę.

W polskim systemie prawnym funkcjonują dwa rozwiązania, które umożliwiają otrzymywanie świadczenia pieniężnego za zbycie prawa do własnej nieruchomości po śmierci. Pierwszym rozwiązaniem jest odwrócony kredyt hipoteczny, a drugim dożywotnie świadczenie pieniężne, które oferowane jest przez fundusze hipoteczne. Odwrócony kredyt hipoteczny to rozwiązanie, w którym bank czy inny fundusz wypłaca świadczenie pieniężne za prawo do nieruchomości przez określony czas. W zależności od wartości nieruchomości jest to zazwyczaj od 5 do 10 lat. W przypadku renty dożywotniej, jak sama nazwa wskazuje, świadczenie pieniężne wypłacane jest dożywotnio. W obydwu przypadkach osoba, która zdecydowała się na skorzystanie z któregośkolwiek świadczenia, może mieszkać w mieszkaniu czy domu dożywotnio. Umowa renty dożywotniej jest podpisywana w formie aktu notarialnego. Osoba, która zdecydowała się na zawarcie takiej umowy z bankiem czy

funduszem, jest zabezpieczona poprzez taki wpis w księgach wieczystych danej nieruchomości.

Fundusze hipoteczne, które chętnie zajęłyby się rynkiem związanym z odwróconą hipoteką lub rentą dożywotnią, nie mogą się zająć tym tematem na pełną skalę ze względu na zbyt duże ryzyko i brak dostatecznych rozwiązań prawnych związanych z tą tematyką. Dlatego pragnę zachęcić rząd do pochylenia się nad tematyką renty dożywotniej oraz odwróconego kredytu hipotecznego, gdyż dla wielu osób, które mają niewielkie emerytury czy renty, forma takiego wsparcia mogłaby w znaczny sposób poprawić warunki życia.

Wielu seniorów, którzy są właścicielami często dużych mieszkań, nie stać na bieżące opłaty, gdyż posiadają bardzo niską emeryturę. Popadają w długi, doprowadzając często do utraty takiej nieruchomości dużo poniżej jej wartości. W momencie rozwoju branży związanej z odwróconym kredytem hipotecznym moglibyśmy pomóc osobom, które znajdują się w takiej sytuacji. Osoba, która zdecyduje się np. na odwrócony kredyt hipoteczny za wpis do księgi wieczystej, zgodnie z którym oddaje mieszkanie bankowi lub funduszowi hipotecznemu, będzie otrzymywała świadczenie pieniężne przez kilka lat, a gdy zdecyduje się na rentę dożywotnią, otrzyma co miesiąc dodatkowe pieniądze. W obydwu przypadkach zachowa prawo do mieszkania w swoim mieszkaniu dożywotnio.

Uważam, że rząd powinien zająć się zmianą dotychczasowych przepisów w tym zakresie w taki sposób, by więcej osób mogło skorzystać z takiej formy pomocy, tym bardziej że przewidywana długość życia Polaków stale rośnie, a emerytury, wszystko na to wskazuje, będą dużo niższe niż dotychczas.

Posel Sylwester Chruszcz

(Klub Poselski Kukiz'15)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Dzisiaj obchodzimy rocznicę zamordowania mjr. Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki”. Przez 9 lat walczył o wolną Polskę, najpierw z Niemcami, a później z Sowietami. Zginął 8 lutego 1951 r. w ciemnej piwnicy mokotowskiego więzienia.

Zygmunt Szendzielarz urodził się 12 marca 1910 r. w Stryju. Po klęsce wrześniowej od początku 1940 r. zaangażował się w działalność konspiracyjną. Wtedy przyjął pseudonim „Łupaszka” na cześć legendarnego kresowego zagończyka z okresu wojny z bolszewikami.

Założył 5. Wileńską Brygadę AK. Walczyła ona z wojskami niemieckimi i z litewskimi jednostkami, które z nimi kolaborowały, a także z wrogo nastawioną sowiecką partyzantką. W starciu z Niemcami 31 stycznia 1944 r. został ranny. Kilka miesięcy później, w kwietniu 1944 r., podczas pobytu w Wilnie został aresztowany przez Niemców. Udało mu się uciec i powrócić do oddziału.

23 lipca 1944 r. brygada została częściowo rozbijona przez Armię Czerwoną. Wielu jej żołnierzy przedarło się jednak na zachód. W sierpniu 1944 r. część z nich ponownie znalazła się pod dowództwem Szendzielarza w rejonie Bielska Podlaskiego. Po podporządkowaniu się Komendzie Białostockiego Okręgu AK Szendzielarz na czele niewielkiego oddziału przeszedł do Puszczy Różańskiej. W listopadzie 1944 r. został awansowany na stopień majora.

Wiosną 1945 r. odbudowana 5. Wileńska Brygada liczyła ok. 250 żołnierzy. Przeprowadzili oni kilkadziesiąt akcji przeciwko NKWD, UB, MO i KBW. We wrześniu 1945 r. na rozkaz dowództwa Szendzielarz rozformował brygadę. 30 czerwca 1948 r. został aresztowany przez funkcjonariuszy MBP.

Śledztwo trwało blisko 2,5 roku. Proces „Łupaszki” i innych oficerów podziemia niepodległościowego miał charakter pokazowy. Był transmitowany przez radio i szeroko opisywany przez prasę. Oskarżonym zarzucono zamachy na funkcjonariuszy sowieckiej i polskiej bezpieki, prowadzenie działalności wywiadowczej na rzecz obcego państwa oraz współpracę z Niemcami w okresie okupacji.

2 listopada 1950 r. Zygmunt Szendzielarz został skazany przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie na karę śmierci. Wyrok został wykonany 8 lutego 1951 r. w warszawskim więzieniu na Mokotowie.

W marcu 1946 r. „Łupaszka” pisał w ulotce: Nie jesteśmy żadną bandą, tak jak nas nazywają zdrajcy i wyrodni synowie naszej ojczyzny. My jesteśmy z miast i wiosek polskich. My chcemy, by Polska była rządzona przez Polaków oddanych sprawie i wybranych przez cały naród, a ludzi takich mamy, którzy i słowa głośno nie mogą powiedzieć, bo UB wraz z kliką oficerów sowieckich czuwa. Dlatego też wypowiedzieliśmy walkę na śmierć lub życie tym, którzy za pieniądze, ordery lub stanowiska z rąk sowieckich mordują najlepszych Polaków domagających się wolności i sprawiedliwości. Dziękuję.

Posel Jarosław Gonciarz

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie cyberbezpieczeństwa w sektorze zdrowia

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kilka dni temu byliśmy świadkami ataku hakerów na instytucje finansowe. Na celownik wzięte zostały systemy bankowe. Nic jednak nie wskazuje na to, by celem przestępców były środki zgromadzone na rachunkach klientów banków. Można zatem przyjąć, że z punktu widzenia tego ataku pieniądze są i były bezpieczne. Celem przestępców dokonujących cyberataków są prawdopodobnie dane zgromadzone w instytucjach.

Należy zwrócić uwagę, że szpitale i placówki zdrowia również mogą być w najbliższym czasie popularnym celem cyberprzestępców. W sferze medycznej przerwa w działaniu może okazać się nie tylko kosztowna, ale wręcz zabójcza. Istotną rolę w sektorze medycznym odgrywają także wrażliwe dane pacjentów. Sektor zdrowia w ostatnim czasie ulega znaczącej informatyzacji, ku poprawie dostępności świadczonych usług. Spodziewane są kolejne udogodnienia, chociażby w systemie e-zwolnień lekarskich czy e-recept. Dane pacjentów przechowywane są w systemach informatycznych szpitali i innych placówek medycznych.

W 2015 r. w Stanach Zjednoczonych odnotowano niemalże 111 mln cyberataków w sektorze ochrony zdrowia. W ataku na firmę Anthem, który był największym tego typu zdarzeniem do tej pory, doszło do jednorazowego wycieku danych ponad 78 mln pacjentów.

Zwracam się do Wysokiej Izby o podjęcie i nadzorowanie działań, które w wyniku swoich wewnętrznych procedur mających na celu ochronę systemów informatycznych przyczynią się do skutecznej ochrony wrażliwych danych wszystkich pacjentów. Dziękuję bardzo.